

Świat

brydża



Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 4-6 (297/299) kwiecień/czerwiec 2015 r. cena 9,50 zł (w tym 5% VAT), nakład 8000 egz.



Oto mistrzowie Polski par open

INDEKS 378097
ISSN 0867-7743
9 770867 774307 10

Uwaga: ilościówka zastępcza >61 Kwestionariusz arcymistrza: Włodzimierz Starkowski >74
Tak grał... Alvin Roth >86 60 praw brydżowych wielkiego Eddiego Kantara >100

FOCACCIA

RISTORANTE

UWODZI SMAKIEM

Rezerwacje

22 829 69 69

restauracja@focaccia.pl



- Włoska kuchnia w nowoczesnym wydaniu
- Wszystkie dania tworzone z oryginalnych produktów najwyższej jakości
- Śródziemnomorskie przystawki, owoce morza, pasty, pizza, włoskie desery
 - **Każdego dnia menu degustacyjne polecane przez Szefa Kuchni**
 - Darmowy parking dla Gości restauracji

www.focaccia.pl | tel. 22 829 69 69 | ul. Senatorska 13/15
Warszawa-Śródmieście | **Godziny otwarcia:**
Pn.–Niedz. 11.00–23.00

PAŁAC
PRYMASOWSKI



⌘ *Organizacja przyjęć, bankietów, wieczorów kawalerskich,
impres okolicznościowych*



⌘ *Catering na każdą okazję* ⌘ *Profesjonalna obsługa*
⌘ *Sześć stylowych sal* ⌘ *Piwnica z XVI wieku*
⌘ *Najlepsza lokalizacja w Warszawie* ⌘ *Obszerny parking*

tel.: 602 715 420, 668 258 252, 660 406 419, 608 659 200, 606 740 180

ul. Senatorska 13/15, Warszawa-Śródmieście, e-mail: palac@zprsa.pl, www.palacprymasowski.pl

Radosław Kielbasiński

Szanowny Czytelniku!



Zgodnie z naszymi założeniami w maju zostały podpisane stosowne umowy na wspólną organizację World Bridge Games 2016 z miastem Wrocław oraz z Hala Stulecia. Miło mi poinformować, iż Jacek Sutryk (dyrektor Departamentu Spraw Społecznych wrocławskiego Urzędu Miasta) i Piotr Mazur (dyrektor Biura Sportu) oraz szefowie Hali Stulecia prezesi Andrzej Baworowski i Dariusz Kowalczyk przyjęli zaproszenie do Komitetu Organizacyjnego. Jeszcze w tym półroczu planujemy pierwsze oficjalne posiedzenie KO, na którym ustalimy podział zadań i harmonogram naszych wspólnych działań. Jednocześnie rozpoczęliśmy rozmowy z innymi potencjalnymi partnerami i sponsorami, by zapewnić jak najlepszą organizację przyszłorocznych zawodów olimpijskich.

Sukces organizacyjny WBG jest ważny, ale oczywiście zależy nam, aby również nasi zawodnicy osiągnęli we Wrocławiu sukcesy sportowe. Wiemy przecież, nawet i z własnego doświadczenia, iż sukces zawodników znacznie zwiększa atrakcyjność zawodów dla sponsorów i mediów. Wyniki w tegorocznych mistrzostwa świata w Chennai będą miały duży wpływ na określenie sposobu wyłonienia reprezentacji i jej przygotowań przed przyszłoroczną olimpiadą.

W najbliższym czasie norweskie uniwersyteckie miasteczko Tromsø będzie podwójnym gospodarzem mistrzostw naszego konty-

entu. Najpierw na przełomie czerwca i lipca odbędą się 7. Otwarte Mistrzostwa Europy Open, a tydzień później – drużynowe mistrzostwa kontynentu juniorów. Okazją do zdobycia tytułów mistrzowskich będą więc mieli zawodnicy we wszystkich kategoriach wiekowych. Nie ukrywam, że liczymy na co najmniej powtórkę z Ostendy 2013 (złoto w teamach open) oraz na poprawienie wyników z Wrocławia 2013 (tylko srebro U-25). Ponieważ Tromsø leży za kołem podbiegunowym, a w terminie mistrzostw będzie tam dzień polarny, więc uczestnicy mogą liczyć na niespotykane w innych regionach świata dodatkowe atrakcje (białe noce).

Pod koniec lutego w Starachowicach odbyła się tradycyjna doroczna konferencja sędziowska, w której uczestniczyło 40 sędziów z 10 WZBS-ów. Niepokoi fakt, że aż sześć WZBS-ów nie widzi potrzeby podnoszenia poziomu sędziowania na swoim terenie. Czołówka polskich sędziów jest wysoko oceniana przez organizatorów mistrzostw świata i Europy, a nasze doroczne kursokonferencje są wzorem dla innych federacji, więc warto te szkolenia kontynuować. Tegorocznym zwycięzcą starachowickiego spotkania został Michał Klichowicz z Łodzi. Gratulacje! Szczególnie ważna będzie dla sędziów przyszłoroczna konferencja. Arbiter, który najlepiej zda egzaminy, zostanie zaproszony do ekipy sędziowskiej World Bridge Games 2016 we Wrocławiu.

30 maja odbędzie się w Warszawie doroczne Walne Zgromadzenie Delegatów, które – zgodnie z zapisami Ustawy o Sporcie – rozpatrzy sprawozdanie Zarządu PZBS oraz wyniki finansowe za rok 2014. Na WZD będzie również okazją, aby przekazać delegatom informacje na temat bieżącego funkcjonowania naszego związku.

Powoli dobiega końca nasz sportowy sezon 2014/15. Przed nami finał ligi (18–20 czerwca we Wrocławiu), w którym wystąpią cztery najlepsze drużyny tego sezonu: Connector Poznań, AZS Politechnika Wrocław, Konkret Chełmno oraz zwycięzca meczu ćwierćfinałowego Consus Kalisz – RAL Poznań. Drużynowy mistrz Polski sezonu 2014/15 będzie reprezentował nasz kraj w finale europejskiej Ligi Mistrzów (EBL Champions Cup), który odbędzie się w połowie listopada w Anglii.

Miło mi pogratulować nowo wybranemu prezesowi Małopolskiego Związku Brydża Sportowego Marcinowi Kufłowskiemu. Życzę mu wiele sukcesów w organizacji życia brydżowego w jednym z wiodących WZBS-ów. Tak wysoka ocena tego okręgu jest między innymi zastugą ustępującego prezesa Witolda Stachnika, któremu na łamach naszego pisma chciałbym podziękować za lata działalności na rzecz rozwoju nie tylko małopolskiego brydża. Witku, dziękujemy i liczymy na to, iż nadal będziesz wspierać związek swoim doświadczeniem i umiejętnościami organizacyjnymi. ♦



W przyszłym roku we wrocławskiej Hali Stulecia zagrają uczestnicy olimpiady brydżowej

ZABŁYŚNIJ ENERGIA



Pałac Prymasowski ponownie gościł przyjaciół brydża



Od lewej: Michał Kwiecień, Marek Borowski, Tomasz Sielicki, Zofia Zaręba (para Zaręba – Krogulska była najwyżej sklasyfikowanym duetem kobiecym), Piotr Tuczyński, Katarzyna Jażdżrzyk, Krzysztof Jassem, Jolanta Krogulska
Fot. Krzysztof Siwek (2)

56 par zagrało 30 marca w gościnnym Pałacu Prymasowskim w Warszawie w 13. Turnieju Przyjaciół Brydża.

Wygrała para Tomasz Sielicki – Piotr Tuczyński, przed duetami Katarzyna Jażdżrzyk – Krzysztof Jassem i Marek Borowski – Michał Kwiecień.

Zwycięzcy szli prosto i nie brali jeńców: zaczęli z pułapu prawie 70%, potem troszkę odpuścili, ale za to finisz mieli niebywały – na ostatnich trzech stołach osiągnęli średnią prawie 90%. Ostatecz-

nie wygrali z wynikiem 65,25%, wyprzedzając rywali o kilka długości. A za plecami tryumfatorów trwał zażarty bój o kolejne miejsca medalowe – pary z miejsc od drugiego do piątego zmieściły się w jednym procencie. Mistrz świata z Sanyi Krzysztof Jassem, który finiszował jako drugi, podkreślał po turnieju, że ten sukces zawdzięcza wysokiej formie jego partnerki Katarzyny Jażdżrzyk. Finiszująca na miejscu trzecim para Marek Borowski – Michał Kwiecień dowiodła, że w brydżu nie ma rzeczy niemożliwych: na

dwóch pierwszych stołach panowie zaliczyli dwa pełne zera i mieli wynik grubo poniżej 30%, za to w kolejnych 16 rozdaniach tylko trzy razy zeszli poniżej średniej...

Pozostałe miejsca w pierwszej dziesiątce: 4. Ireneusz Grynczewski – Marek Borowicz, 5. Andrzej Majcher – Arkadiusz Majcher, 6. Dariusz Antczak – Witold Żygulski, 7. Zofia Zaręba – Jolanta Krogulska, 8. Andrzej Zaleski – Józef Pochroń, 9. Radostaw Kietbasiński – Sławomir Latąta, 10. Witold T. Bielecki – Przemysław Janiszewski.

Paweł Jarząbek



KWESTIONARIUSZ ARCYMISTRZA



74

NAJWAŻNIEJSZA JEST RADOŚĆ Z GRY I ZE ZWYCIĘSTWA

Włodzimierz Starkowski

Z HISTORII BRYDŻA



76

OLIMPIJSKIE ZMAGANIA PRZY BRYDŻOWYM STOLIKU

Miami Beach 1972, Monte Carlo 1976,
Valkenburg 1980

POKÓJ OTWARTY



100

60 PRAWD BRYDŻOWYCH EDDIEGO KANTARA

Czyli dobre rady, których
możesz udzielić partnerowi

9	KONIA Z RZĘDEM TEMU, KTO TRAFIŁBY SKŁAD MEDALISTÓW	Mistrzostwa Polski par
13	KTO UZUPEŁNI STAWKĘ PRETENDENTÓW	Ekstraklasa na finiszu
18	ELBLĄG, KRAKÓW, BYDGOSZCZ, ŁÓDŹ, STARACHOWICE	Grand Prix Polski Par
28	NORBERTO BOCCHI NA WIDELCU ERICA GRECO	Puchar Vanderbilta
31	1610 W OBROCI: TO DOPIERO ROZDANIE	Turniej o Uśmiech Patryka
34	O WSPÓŁPRACY PARTNERÓW I KOLEJNOŚCI DZIAŁAŃ	Nie dla ekspertów
37	TAK GRA BRUCE ROGOFF	Dziwny jest ten brydż
39	INTENCJE	Diagramy z brydżramy
42	IV OLIMPIADA SPORTÓW UMYSŁOWYCH	Młodzieżowy ŚB
48	FORTE BICOLORE	Sałatka włoska
51	RUCH OPTYMALNY	Kącik matematyczny
54	LEWY ZNIKĄD I INNE WAŻNE KWESTIE	Szkoła brydża W. Izdebskiego
60	WIST MA WADĘ? NO TO SKORZYSTAJMY Z TEGO	Zagrania psychologiczne
61	O JEDEN KROK NA PRZÓD	Co piszą inni
86	TAK GRAŁ ALVIN ROTH	Z historii brydża
91	PRZYMUSY PAMIĘCIOWE	Co piszą inni
92	TIMEO DANAOS ET DONA FERENTES	Zia na krawędzi czwartego wymiaru
98	GEOFF HAMPSON: SPECJALISTA OD TRUDNYCH ROZDAŃ	Gwiazdy światowego brydża
104	WIZYTA OJCA O'REGANA	Brydż w żeńskim klasztorze

Jak rozegrasz?

1. Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ AK642		♠ DW53
♥ K4		♥ AW9
♦ A97		♦ 864
♣ 976		♣ DW8



Ty	N	E	S
-	-	-	1♦
1♠	pas	2BA ¹	ktr. ²
4♠	pas...		

¹ inwit do końcówki z fitem pikowym; ² nadwyżkowa kontra wywoławcza przeciwko pikom

Kontrakt: 4♠(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦3. S wstawił na trzeciej ręce ♦10. **Ułóż plan rozgrywki.**

2. Mecz; obie po partii, rozdawał S

ty		dziadek
♠ K8763		♠ 542
♥ A432		♥ 6
♦ 42		♦ AK3
♣ A7		♣ K65432



Ty	N	E	S
-	-	-	1♦
1♠	1BA ¹	ktr. ²	2♥ ³
pas	pas	4♠	pas...

¹ naturalne, 15-18 PC; ² kontra siłowa, 9+ PC; ³ naturalne, nieforsujące, na ogół ratunkowe

Kontrakt: 4♠(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦D. Jak poprowadzisz rozgrywkę tego kontraktu?

3. Mecz; WE po partii, rozdawał N

ty		dziadek
♠ AD1098742		♠ KW5
♥ 9		♥ KD8
♦ 432		♦ A765
♣ A		♣ 432



Ty	N	E	S
-	2♣ ¹	ktr.	4♣ ²
4BA ³	pas	5♣ ⁴	pas
6♠	pas...		

¹ precyzyjny: 11-14 PC z 6+♣ albo układem 5+♣-4♥/♠; ² blokujące; ³ pytanie o asy; ⁴ tu: jeden as

Kontrakt: 6♠(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♣K. Wzięteś (W) pierwszą lewę ♣A w ręce (S dodał ♣6) i wyszedłeś stamtąd ♠2. Ułóż plan dalszej rozgrywki, jeżeli:

- a. w drugiej lewie N dołożył ♠6, a S-♠3;
- b. w drugiej lewie N zrzucił ♠8, a S dodał ♠3?

Rozwiązania na str. 63

Jak będziesz się bronił?

1. Mecz; obie po partii, rozdawał S

		dziadek
		♠ 3
		♥ 6
		♦ AW98543
		♣ A987
ty		
♠ DW1054		
♥ 5		
♦ 2		
♣ K105432		



Ty	N	E	S
-	-	-	1BA ¹
2♠ ²	3♣ ³	3♠	3BA
pas	pas	ktr.	pas...

¹ 12-14 PC; ² dwukolorówka 5♠-5♥/♦; ³ tzw. transferowy lebensohl: transfer na kara, co najmniej inwit do końcówki

Kontrakt: 3BA(S) z kontrą. Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠D. E dołożył zachęcającą ♠2, a S-♠8. **Jak widzisz przebieg dalszej obrony?**

2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

		dziadek
		♠ KDW98
		♥ -
		♦ AKW53
		♣ 1075
		ty
		♠ A6
		♥ D1097
		♦ D642
		♣ K32



W	N	Ty	S
pas	1♠	pas	2♣
pas	2♦	pas	2BA ¹
pas	3♣ ²	pas	3BA ³
pas	4♦ ⁴	pas	6♣
pas...			

¹ forsujące, przyrzekają zatrzymanie w czwartym kolorze - kierach; ² modelowo układ 5-1-4-3; ³ do gry; ⁴ naturalne, pięć kar, a zatem skład 5-0-5-3, dopuszczając zagranie szlemika

Kontrakt: 6♣(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦7. Rozgrywający zabił ♦A, dodał ♦2, a S-♦9. Następnie przeciwnik zagrał ♣5 - do ♣D w ręce (od W ♣4) i wyszedł ♠5 - do ♠K (od W ♠2). Jeśli przepuścisz, S będzie kontynuował ♠D. Weźmiesz tę lewę ♠A (od e-S-a ♠4, a od W ♠7). W co wyjdiesz w lewie piątej?

3. Mecz; NS po partii, rozdawał E

		dziadek
		♠ DW8
		♥ 9543
		♦ 5
		♣ 10972
ty		
♠ A943		
♥ AKDW		
♦ 64		
♣ D53		



Ty	N	E	S
-	-	3♣	5♦
ktr.	pas...		

Kontrakt: 5♦(S) z kontrą. Pierwszy wist (odwrotny, także zrzutki): ♥K (prosi o ilościówkę, aś pokazałby pusty honor i prosił o markę-demarkę). Twój partner dołożył ♥8, zaś S-♥10. **Zaplanuj swoją dalszą obronę.**

Rozwiązania na str. 65

Pierwszy wist

W każdym z tych problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję **W** i wistujesz.

1. Puchar Spingolda 2014, finał; obie przed partią, rozdawał W

PO:W	N	E	S
Boye Brogeland	Fulvio Fantoni	Espen Lindqvist	Claudio Nunes
1♠	pas	3♦ ¹	4♥
4♠	5♥	pas...	

¹ miltonowy inwit do końcówki z co najmniej trzykartowym fitem pikowym w składzie zrównoważonym (bez krótkości)

Twoja (W) ręka:

♠KD1064 ♥3 ♦A63 ♣DW87

2. Puchar Spingolda 2014, finał; obie po partii, rozdawał N

PO:W	N	E	S
Boye Brogeland	Fulvio Fantoni	Espen Lindqvist	Claudio Nunes
-	pas	pas	4♠
ktr.	pas	5♣	pas
pas	5♠	pas...	

Twoja (W) ręka:

♠10 ♥W1094 ♦A86543 ♣AD

3. Bermuda Bowl 1963, mecz Włochy - Francja; WE po partii, rozd. S

PO:W	N	E	S
Georges Théron	Benito Garozzo	Gérard Desrousseaux	Eugenio Chiaradia
-	-	-	1♥
pas	2♠ ²	pas	3♦ ³
pas	3♠ ⁴	pas	4BA ⁵
pas	5♠ ⁶	pas	5BA ⁷
pas	6♦ ⁸	pas	7♦
pas...			

¹ 4♥, najczęściej też dłuższy od kierów longer w innym kolorze (konwencja canapé); ² forsing do końcówki na dobrym kolorze, poważna zapowiedź, dawana z kartą co najmniej podszlemikową; ³ kara dłuższe od kierów; ⁴ więcej pików; ⁵ pytanie o asy; ⁶ trzy asy; ⁷ pytanie o króla; ⁸ jeden król

Twoja (W) ręka:

♠W1096 ♥K65 ♦9 ♣D10843

Rozwiązania problemów na str. 66

Adam Wujków

Konia z rzędem temu, kto trafiłby skład medalistów

Piotr Kołuda i Grzegorz Darkiewicz-Moniuszko mistrzami Polski par open



Pamiętkowe zdjęcie medalistów w kategoriach open, kobiet i seniorów

Fot. Krzysztof Siwek

Podobnie jak w latach poprzednich Mistrzowska Majówka 2015 odbyła się w Warszawie w długi majowy weekend. Liczba uczestników nie była niestety powalająca. Zdaniem wielu graczy termin ten jest dosyć niefortunny, nie wszyscy żyją tylko brydżem i wielu rezygnuje z udziału w mistrzostwach właśnie z uwagi na długi weekend. Także uważam, że frekwencja zwiększyłaby się znacznie, gdyby mistrzostwa Polski par odbywały się w innym terminie. A tak – żeby zakwalifikować się do ćwierćfinału, wystarczyło w jednym z dwóch turniejów eliminacyjnych nagrać nieco ponad 48%...

Zarówno w ćwierćfinale, jak i w półfinale w czotówce znalazły się pary, które potem zameldowały się w ścisłym 16-parowym finale. Sam finał był bardzo wyrównany, niewielki *carryover* dawał praktycznie równe szanse wszystkim uczestnikom. I rzeczywistość: zdecydowana większość par grających w ścisłym finale jeszcze na kilka rozdań przed końcem zachowała realne szanse na medal.

Końcowe wyniki były sporą niespodzianką. Konia z rzędem temu, kto trafiłby dokładny skład medalistów. Wygrali **Grzegorz Darkiewicz-Moniuszko i Piotr Kołuda**, przed **Ryszardem Sakowiczem z Piotrem Tuszyńskim**, którzy minimalnie wyprzedzili **Dariusza Kopronia z Mariuszem Kowalskim**.

Późniejsi zwycięzcy mistrzostw czwartkowe eliminacje zakończyli na piątym miejscu, ćwierćfinał na trzecim, półfinał na drugim... Progres był kontynuowany

w niedzielę. Chociaż jeszcze 10 rozdań przed końcem zajmowali odległe ósme miejsce z dotychczasowym niedzielnym wynikiem poniżej średniej, to końcówka w ich wykonaniu była imponująca: w każdym z ostatnich 10 rozdaniach uzyskali wynik przynajmniej 65%, wysuwając się na czoło stawki przed ostatnim rozdaniem. Ciekawostką jest także to, że późniejsi mistrzowie i wicemistrzowie spotykali się w bezpośrednim pojedynku zarówno w ćwierćfinale, półfinale, pierwszej części finału (nie grało się przeciwko wszystkim przeciwnikom) jak i oczywiście w finale.

Prześledźmy na kilku przykładach grę późniejszych zwycięzców turnieju.

Ćwierćfinał: rozdanie nr 28

Partner otworzył na pierwszym ręku w założeniach korzystnych 2♥ (minimum 5–4 kiery i młodszy). Z prawej – 2♠. Co zaliczujemy z kart: ♠K10 ♥A85, ♦DW96, ♣K875?

Piotr Kołuda bardzo celnie skoczył w 4♥. Co miał zrobić biedny przeciwnik z lewej, któremu przyszło: ♠DW86, ♥1042, ♦A82, ♣1096? Zapodał 4♠, co nie było najlepszym wyborem, bo jego partner posiadał ♠A97532, ♥96 ♦K3, ♣AW3.

Uważam, że decyzja była trudna. Łatwo sobie wyobrazić, że 4♠ będzie wychodziło albo będzie optymalną obroną, a partner nie będzie w stanie zaistnieć w licytacji powtórnie. +100 dla późniejszych mistrzów warte było prawie 80%. Gdyby przeciwnicy skontrowali 4♥, za +300 zdobyliby prawie maksa.

No ale: *no risk, no fun* – poza tym ziewaniem przy stoliku wyniku się nie robi. Celny

był porozdaniowy komentarz, że takie 4♥ jest oczywistym transferem na 4♠.

Półfinał: rozdanie nr 28. NS po partii

Bardzo dynamiczne, ostatnie rozdanie półfinału pokazało pełne zrozumienie i zafundowanie w duecie przyszłych mistrzów.

		♠ D87642	
		♥ D	
		♦ KDW3	
		♣ W4	
♠ –			♠ KW95
♥ K87			♥ W3
♦ 10987654			♦ 2
♣ A73			♣ KD9865
		♠ A103	
		♥ A1096542	
		♦ A	
		♣ 102	

	W	N	E	S
		Darkiewicz-Moniuszko		
Kołuda				
pas	1♠	3♣	3♥	
3♠	pas	3BA	4♠	
pas	pas	ktr.	pas...	

Oddajmy głos Grzegorzowi:

– Oczywiście 3BA nie miało szans się utrzymać – 3♥ forsowało do końcówki. Myślę, że 3BA – mimo iż niezdefiniowane za bardzo co do znaczenia – mogło w tym rozdaniu pełnić pewną rolę alertującą: „Partnerze, coś się w rozdaniu dzieje, uważaj!”. Mimo że to było trochę po omacku (jesteśmy dość świeżą parą), te dwie odzywki alertujące (3♠ Piotra i moje 3BA) pozwoliły przekazać sobie nawzajem intencję współpracy i dać dobry wynik – Piotrek miał prawo liczyć na dwie lewy defensywne w swojej ręce i na istotną

pomoc defensywną z mojej strony (skok 3♣, gdy partner jest po pasie, to blok rozchwiany, z szeroką paletą możliwych kart).

Po wiście ♣K +200 dało parze **WE** ponad 70%, obłożenie końcówki bez kontry było zapisem zaledwie 37%. Dodam, że na naszym [Adam Wujków grał w parze z Jarostawem Śmieszkiem – red.] stole przeciwnicy doszli aż do szlemika pikowego z kontrą (z ręki **S**), po pierwszym wiście karowym rozgrywający już się prawie witał z gąską; niestety (dla niego) pierwszy wist nie miał znaczenia. -800.

Finale, faza pierwsza. Rozdanie nr 15, NS po partii

Nasza (**W**) karta: ♠AW72 ♥53 ♦A973♣W86. Jaką decyzję podejmiemy po dotychczasowej licytacji (przeciwnicy to utytułowana para o łącznym WK = 48)?

W	N	E	S
Kotuda		Darkiewicz-Moniuszko	
-	-	-	1♣
pas	1♦	ktr.	pas
1♠	2♣	2♠	3♣
?			

W problemowej sytuacji Piotr wybrał kontrę, która okazała się przystawowym strzałem w dziesiątkę, z uwagi na to, że ręce przeciwników przedstawiały się następująco: **S** – ♠643 ♥KD W2 ♦DW6 ♣A53; **N** – ♠85 ♥8764 ♦108 ♣KD1072.

+200 było czystym maksem, na pozostałych jedenastu stołach grano kontrakty pikowe na szczeblu 1, 2, 3 i raz na szczeblu czterech; zawsze brano dziewięć lew.

Pora na ścisły finał.

Na początek starcie ze późniejszymi wicemistrzami.

Rozdanie nr 15, NS po partii

♠ W743	♥ 93	♦ KW32	♣ 754
♠ D952	♥ 108762	♦ 9	♣ DW3
♠ A106	♥ AW54	♦ D754	♣ A2
♠ K8	♥ KD	♦ A1086	♣ K10986

W	N	E	S
-	-	-	1BA
pas	2♣	pas	2♦
pas	2♥	pas...	

Proszę się zastanowić, na kogo posta-

wimy – rozgrywającego czy obrońców – a dopiero potem czytać dalej.

Otóż po dowolnym wiście kontrakt jest niezagrożony. Jeżeli przeciwnicy zawistują w karo do skrótu, to z naszej stałości uczynimy naszą siłę, grając na przebiecie trzech kar w rękę; jeśli zaatakują w atu, to zaczniemy grać w trefle. Bardziej dociekliwi zauważą, że gdy przebijemy trzy kara, to mamy do wzięcia tylko cztery kiery, pika, trefla i karo. Nie będę zajmował cennego miejsca na drobiazgową analizę: proszę zauważyć, że weźmiemy w sumie dwie lewy pikowe, gdyż **W** nie dochodzi, a w końcówce **E** znajdzie się na wpustce po przebieciu trefla i będzie musiał wyjść spod asa pik do damy rozgrywającego.

Piotr Kotuda był jednak jedynym, który zrealizował kontrakt 2♥ i późniejsi zwycięzcy uzyskali za to rozdanie pełnego maksa. W ostatecznym rozrachunku rozdanie to zadecydowało o kolejności na podium. Pozostałe zapisy to: trzy razy 2BA (-1), raz 3♣ (-1), dwa razy 2♥ (-1 i -2) i raz 2♠ z ręki **E** (-1)

Przed decydującymi dziesięcioma rozdaniem finału została zarządzona dłuższa przerwa. Grzegorz Darkiewicz-Moniuszko: – Ostatnią sesję finału chcieliśmy oczywiście zagrać jak najlepiej, ale w zasadzie nie mieliśmy specjalnych złudzeń: po wyraźnym niedzielnym falstarcie zajmowaliśmy miejsce w środku stawki, a pierwsza czwórka miała pewną przewagę nad kolejnymi czterema parami. Przesunąć się na piąte miejsce mogliśmy praktycznie jednym udanym rozdaniem, a przy dobrej grze i pomyślnych wiatrach mogliśmy sobie wyobrazić wskoczenie na podium, ale nawet nie zawracaliśmy sobie tym głowy. A już złoto było w tym momencie zupełnie poza wyobraźnię.

Tymczasem życie napisało zupełnie niespodziewany scenariusz: w ostatnich 10 rozdaniach Grzegorz z Piotrem zegrali niezwykle celnie i skutecznie, a że przy okazji nie mogli narzekać na brak farty, to wmaszerowali aż na najwyższy stopień podium.

Popatrzmy na 10 ostatnich rozdań w telegraficznym skrócie.

Rozdanie 21, NS po partii

S otworzył na trzecim rękę 1♦ (*Strefa*), które zbiegło.

Z karty: ♠10876 ♥D107 ♦D106♣AK6 zawistowaliśmy ♣A, od partnera ♣D, a dzieki wyłożył: ♠AW9 ♥96 ♦974♣98543.

W co odejdziemy? Grzegorz odważnie wyszedł w atu, na szczęście partner posiadał ♠D532 ♥5432 ♦W3, ♣DW2 i skończyło się na 10 lewach.

Jak łatwo zauważyć, odejście w pika puszczało 11. lewę. -130 warte było prawie 65%, bo dwie pary puściły 10 lew w BA, a jedna para 11 lew w kara.

Rozdanie 22, WE po partii

Z kartą **E**: ♠ADW82 ♥K109 ♦5♣KW73 otworzyliśmy 1♠, po pasie przeciwnika partner zaliczył 3♦ (naturalny inwit bez fitu). Piotr Kotuda z uwagi na misfity spasował, co było celnym posunięciem, pomimo iż partner posiadał ♠ – ♥D874 ♦AD109872 ♣D8, a to z uwagi na rozkład kart obrońców.

Ręka **S**: ♠K974 ♥AW653 ♦ – ♣9652. Co prawda kontrakt nie szedł po wiście w singla kier, ale trudno dziwić się zarówno graczowi **S**, który w pierwszej lewie na ♥10 ze stołu położył waleta, jak i zawodnikowi **N**, który w drugiej lewie na zagrano trefla nie wskoczył asem. W praktyce spowodowało to puszczenie 10. lewy z uwagi na wysokie numery kierowe w ręce **W**. +130 warte było prawie 75%.

Rozdanie 23, obie po partii

Twarda, ryzykowna walka maksowa i przepchnięcie przeciwników w 3♥ (co prawda 3♦ mogli oni skontrować i zdobyć maksa, ale nie było to takie proste). +100 warte było ponad 78%, -110 za 8 lew na 2♥ oznaczałoby 78% dla przeciwników. Jak widać, na finiszu nic złego wydarzyć się nie mogło.

Rozdanie 24, obie przed partią

Wygrana końcówka pikowa po jednostronnej licytacji z następującymi rękami: ♠A W 7 5 3 ♥K 9 8 3 ♦A 10 9 ♣D do ♠842 ♥A42 ♦D4♣AW943 było warte prawie 65%, gdyż przeciwnik (podobnie jak na większości stołów) z karty ♠109♥W5♦K7532♣K1087 poszedł w atu.

Tylko przeciwko nam Artur Wójcik zawistował w trefla, w praktyce obkładając kontrakt (nikt nie lubi przegrywać kontraktu w pierwszej lewie, dlatego ♣A ze stołu). Jednak na kilku stołach końcówka w ogóle nie została wylicytowana (i chyba słusznie, bo wydaje się, że była wyraźnie poniżej szans optymalności, a jeżeli już, to najlepsze wydaje się 3BA).

Rozdanie 25, przeciwnicy po partii

Na wszystkich stołach po jednostronnej licytacji (otw. 1BA i *texas*) grano jest kontrakt 2♠. Wystarczy tylko dokładna obrona i nie-

puszczenie nadrobki (co zdarzyło się na dwóch stołach), żeby znów zapisać sobie 65%.

Rozdanie 26, obie po partii

Na siedmiu z ośmiu stołów grana była częściówka treflowa (raz 2♣, sześć razy 3♣, raz obiegiły cztery pasy). Problem rozgrywkowy sprowadza się do trafienia palcówki w atutach (♠K W 7 6 5 4 3 do singlowej ♣8). Czy w tej fazie turnieju rozgrywający mógł ją trafić przeciwko przyszłym zwycięzcom? Oczywiście, że nie: podobnie jak trzech pozostałych (w tym mój partner) nie trafił kluczowej zagadki. +100 warte było prawie 80%. Gdyby rozgrywający wygrał 3♣, wynik rozdania byłby odwrotny.

Przed dwoma ostatnimi rundami Grzegorz z Piotrem wyszli na czwarte miejsce, z bardzo niewielką stratą do miejsc medalowych. Pościg trwał.

Rozdanie 27, obie przed partią

Piotra Kołudy celna rozgrywka częściówki 4♦ z następującymi kartami W: ♠A 3 ♥K D 8 ♦K 10 9 6 3 ♣7 6 3 do E: ♠D W 6 5 ♥9 6 5 3 ♦A 7 5 2 ♣4, gdzie N interweniował treflami, a jego partner po kontrze podniósł do 3♣.

Powiecie ♣A, a następnie ♥W do ♥A u gracza S, który odwrócił w pika – Piotr trafnie wskoczył ♠A. Z uwagi na równy podział kolorów czerwonych 11 lew wypadło z ręki. Teoretycznie tylko wist spod ♣AKD W i podegranie pika pozwalało rozgrywającemu na wzięcie jedynie 10 lew, ale w praktyce po dwukrotnym zagraniu trefli (tak zagrał mój partner) rozgrywka na równe podziały w czerwonych kolorach groziła przegraną czapowego kontraktu. +150 warte było ponad 70%.

Rozdanie 28, przeciwnicy po partii

Co zaliczujemy z kartą E: ♠A W 9 ♥A W 10 4 ♦D 9 7 ♣W 10 7 po otwarciu partnera 3♠ i kontrze przeciwnika z prawej?

Tym razem celny pas Grzegorza. S zaliczył 4♥, skontrowane finalnie z problemową kartą. +500 i 65% dla WE.

A teraz ostatnia runda, przed którą Grzegorz z Piotrem awansowali na drugie miejsce i chyba po raz pierwszy dotarli do nich, że będą mogli walczyć o najwyższy stopień podium. Do prowadzących Tuszyńskiego z Sakowiczem tracili zaledwie 1 punkt turniejowy (przy maksie = 14 punktów).

Rozdanie 29, obie po partii

Co należy zaliczować z kartą E: ♠A 9 5 ♥K W 9 8 6 ♦K 2 ♣A K W po dotychczasowej licytacji:

W	N	E	S
-	1♣	ltr.	2♠ ¹
pas	pas	?	

¹stabe

W posiadał tylko ♦D w karcie i skład 1–1–5–6. Jak nietrudno zgadnąć, E zaliczył 3♥, które zbiegło – a wychodziło 4♣. A tak przegrał bez trzech.

Jeszcze raz Grzegorz Darkiewicz-Moniuszko (N): – Fartu ciąg dalszy. Nietrafna licytacja przeciwników i mój celny pas mimo fitu pik. Rozgrywający posiał dodatkowo lewę na rozgrywce i zapisaliśmy 300 za 85% makska (200 dałoby zresztą równie dobry wynik).

Przed ostatnim rozdaniem Grzegorz z Piotrem wyszli na prowadzenie (co mogli przypuszczać po udanym rozdaniu, ale czego pewni być nie mogli – wyniki były podawane tylko między rundami), jednak ich przewaga wynosiła zaledwie 1 punkt turniejowy.

Na koniec płaskie rozdanie? Nic z tych rzeczy...

Rozdanie 30, obie przed partią

Co zaliczujemy z następującą kartą N: ♠K 10 8 ♥10 9 7 4 ♦KW 10 5 3 ♣5 po licytacji:

W	N	E	S
-	-	pas	1♣
1BA	?		

Grzegorz wybrał pełne wyobraźni 2♣ (starsze), a następnie spasował na 2♠ partnera. Oddajmy jeszcze raz głos bohaterowi rozdania:

– Oczywiście wejście 1BA mocno chwyciło mnie za gardło, zwłaszcza że miałem sporo w kolorach starszych. W naszej sytuacji rozdanie było niewdzięczne taktycznie – trudno było przewidzieć, czy licytacja na innych stołach będzie miała podobny przebieg (później okazało się, że W wszedł 1BA, mając aż 19 PC). Jedno było pewne: oddać tego rozdania bez walki nie można, to byłoby samobójstwo w tych założeniach.

Do wyboru miałem trzy odzywki: pasywny pas, naturalne 2♦, lub właśnie 2♣ na kolor starsze. Przeanalizowałem zalety tej ostatniej opcji: jak partner ma starszą czwórkę – nie powinno być źle, zwłaszcza że mam kiery dłuższe niż piki. Jeżeli nie ma – czasami spyta o dłuższy kolor przez 2♦, na które po prostu spasuje. Jeśli ma sześć trefli i niewyraźnie w starszych – może to moje 2♣ po prostu odpasować (warto zauważyć, że w tej sekwencji powinniśmy przeskoczyć pary stosujące otwarcie 2♣ precision, co daje taktyczny komfort). Ryzyko było w zasadzie jedno – czasami mogło się skończyć sześciogatutowką...

Ale może nawet to przy tłustym trypletie ♠K 10 8 nie musiało się skończyć dramatem?

– Jak pomyślałem, tak zaliczywałem. Decha wróciła z 2♠, potem chwila nerwowego oczekiwania na wynik rozgrywki i ostatecznie osiem lew i 80% z rozdania. To, co jeszcze godzinę wcześniej wydawało się niewyobrażalne, za chwilę miało stać się faktem... – kończy mistrz Polski Grzegorz Darkiewicz-Moniuszko.

Cały rozkład:

♠ K 10 8		
♥ 10 9 7 4		
♦ K W 10 5 3		
♣ 5		
♠ A 7 2	N	♠ W 9 3
♥ A 5	W	♥ W 6 3 2
♦ A D 9 4	S	♦ 7 6 2
♣ K D 4 3	E	♣ 8 7 2
♠ D 6 5 4		
♥ K D 8		
♦ 8		
♣ A W 10 9 6		

Przeciwnik wyszedł bardzo korzystnie ♣K, ale warto zauważyć, że siedmioatutowe 2♠ szło po każdym wiście, nawet atutowym.

Gwoli formalności: przeciwko wicemistrzowskiej parze Sakowicz – Tuszyński wygrano 2♥. Gdyby udało się obwołać ten kontrakt, a Piotr Kołuda przegrałby 2♠, pary te zamieniłyby się miejscami na podium.



Miksty, kobiety, seniorzy...

W trakcie Mistrzowskiej Majówki rywalizowano także o medale w kategoriach mikstów, kobiet i seniorów.

Wśród mikstów złoto wywalczył duet **Natalia Sakowska – Piotr Butryn**, przed parami **Katarzyna Dufurat – Dominik Filipowicz** oraz **Iwona Czajka – Leszek Sztysrak**.

W gronie par kobiecych po mistrzowski tytuł sięgnęły **Cathy Bałdysz i Anna Saraniak**, drugie miejsce zajęły **Justyna Żmuda – Katarzyna Dufurat**, a trzecie – **Zuzanna Moszczyńska z Dominiką Pieiewicz**.

Mistrzami Polski seniorów zostali **Zbigniew Mąciór i Mirosław Miłaszewski**. Kolejne miejsca na podium zajęli: **Sylwester Młynarczuk – Artur Rutkowski** oraz **Jerzy Russyan – Krzysztof Lasocki**.

Oto dwa rozdania, o których opowiada podwójna srebrna medalistka Katarzyna Dufurat. Na początek miksty...

Obie po partii, rozdawal N

♠ DW1098	♠ 54
♥ A976	♥ K102
♦ A43	♦ 52
♣ 10	♣ KD9852

♠ 732	W	N	E	♠ 54
♥ D				♥ K102
♦ K109876				♦ 52
♣ W43				♣ KD9852

♠ AK6	♠ AK6
♥ W8543	♥ W8543
♦ DW	♦ DW
♣ A76	♣ A76

W	N	E	S
	Filipowicz		Duftrat
-	1♠	pas	2♣
pas	2♥	pas	3♥
pas	4♣	pas	4♠
pas	5♦	pas	5♠
pas	5BA	pas	6♥
pas...			

Ze względu na zrównoważony charakter ręki, fit w kolorze otwarcia i słaby kolor kierowy zdecydowałam się na odpowiedź 2♣. Po 2♥ uzgodniłam kolor (lepiej nie kombinować) i usłyszałam 4♣, które oznaczało krótkość. Nadal jednak mogło brakować *cuebidu* karo (mało prawdopodobne, ale otwarcia na 5-4 na starych bywają przystawione, a *cuebid* krótkościowy jest w tej sekwencji praktycznie obowiązkowy), dlatego zaliczywałam 4♠. 5♦ rozwiązało moje obawy, wiedziałam już, że zagramy szlemika. Nie chciałam jednak rezygnować z ewentualnego szlema – licytacja otwierającego jest w bardzo szerokiej strefie: od 11 do 17 PC. ♠D, ♥A K D i ♦A dają niezłego szlema, stąd kolejny *cuebid* 5♠, mający na celu pokazanie źródła lew. 5BA otwierającego było zachęcające, ale wyrażało obawę o jakość atutów. 6♥ stało się więc kontraktem ostatecznym. Zrealizowany szlemik dał nam ponad 70 procent.

A teraz rozdanie z turnieju kobiet. Ponownie relacjonuje Katarzyna Duftrat...

WE po partii, rozdawal S

♠ W64	♠ A1092
♥ K1074	♥ A6
♦ 9	♦ K1053
♣ AK984	♣ 765

♠ 53	W	N	E	♠ A1092
♥ DW832				♥ A6
♦ DW64				♦ K1053
♣ 103				♣ 765

♠ KD87	♠ AD6
♥ 95	♥ D8
♦ A872	♦ AW72
♣ DW2	♣ K1094



Podium w kategorii mistrzów Fot. Krzysztof Siwek

W	N	E	S
	Żmuda		Duftrat
-	-	-	1♣
pas	1♥	ktr.	1♠
2♦	ktr.	pas	pas
pas			

1♠ zostało zaliczytowanie niejako z przymusu – pas oznaczałby trzykartowy fit w kierach. Kontra na 2♦ była nadwyżkowa i wywoławcza. Obiecywała lewy defensywny i rękę raczej zrównoważoną, bez specjalnych chęci do pokazania nowego koloru lub zaliczytowania koloru wroga. Z tego względu oceniałam, że w tych założeniach, w rozdaniu raczej misfitowym, gdzie widać, że zacinamy wszystkie kolory przeciwniczek, pas będzie dobrym biznesem.

Wist ♣A – ♣D i zmiana na karo. ♦A i karo. Rozgrywająca wzięta w rękę, zaimpasowała kiera i zagrała kiera do asa. Następnie ♠A i pik – wzięłam na ♠K i po raz kolejny potoczyłam atuty. Zredukowało to lewy rozgrywającej do siedmiu – mogła wziąć tylko cztery atutowe, dwie kierowe i ♠A. Bez jednej. Pełen maks dla nas.

I jeszcze jedno rozdanie z turnieju kobiet. Opisuje je świeżo upieczona mistrzyni Polski Cathy Bałdysz...

Obie po partii, rozdawal S

♠ W9874	♠ K3
♥ K52	♥ W4
♦ 43	♦ KD985
♣ D65	♣ AW82

♠ 1052	W	N	E	♠ K3
♥ A109763				♥ W4
♦ 106				♦ KD985
♣ 73				♣ AW82

♠ AD6	♠ 4
♥ D8	♥ AKD8
♦ AW72	♦ K94
♣ K1094	♣ AD753

Może nie było to jakieś specjalnie spektakularne rozdanie, ale nasza gra w obronie wymagała niezłego planowania posunięć. I dobrze się nam to udało.

Para **NS** rozgrywała kontrakt 2♠. Ania

Sarniak szczęśliwie zawistowała ♣3, a ja podłożyłam ♣W. Rozgrywająca zabiła królem, po czym – zapewne chcąc uniknąć ewidentnej przebitki treflowej – zagrała ♠A i pika: do waleta i mojego króla (Ania dodała *odwrotną ilośćiówkę*). Wyglądało na to, że **S** nie miała ♥A, bo inaczej spróbowałaby może impasować ♠K. Trzeba więc było lokalizować pozostałe figury.

Przemyślałam sprawę i wyszło mi na to, że nie wolno od razu dawać partnerce przebitki treflowej, tylko najpierw trzeba zagrać ♦K. To zagranie definitywnie pozbawiło rozgrywającą szansy wzięcia nadróbki. Jeżeli **S** puści, to zagram ♣A i trefla do przebitki, jeżeli zabije asem, po czym ściągnie Ani ostatniego atuta i zagra trefla, to raz puszczyć, a potem zabiję trzecią rundę trefli, ściągnę ♦D i zagram ♥W, z nadzieją, że partnerka ma ♥10. Za staranną obronę dostaliśmy maksa. Wzięcie tylko czterech lew w obronie dałoby nam 40%.

I na koniec swój (i partnera – Zbigniewa Mąciora) sukces w MP seniorów komentuje Mirosław Miłaszewski:

–O wszystkim zadecydował początek finału. Pierwszy stół wygraliśmy nieznacznie z parą Lasocki – Russyan. O złotym medalu zdecydował następny pojedynek: z Młynarczukiem – Rutkowskim. Najpierw w rozdaniu nr 3 Zbyszek trafnie zaimpasował trzecią damę atu. W następnym rozdaniu rozgrywałem 3BA z pozycji **N**:

Obie po partii, rozdawal W

♠ KD973	♠ A8
♥ 52	♥ W97
♦ AW83	♦ D1062
♣ 86	♣ W942

♠ W10652	W	N	E	♠ A8
♥ 10643				♥ W97
♦ 75				♦ D1062
♣ K10				♣ W942

♠ 4	♠ 4
♥ AKD8	♥ AKD8
♦ K94	♦ K94
♣ AD753	♣ AD753

–Po wiście w karo spod damy dwóch rozgrywających wygrało ten kontrakt. U nas jednak Młynarczuk zawistował w ♥9. Zabiłem w stole i zagrałem błotkę trefl. Rutkowski utrzymał się na ♣10 i ponowił kiera. Wziąłem i ponownie zagrałem błotkę trefl. I to było zagranie skuteczne. Wysoko wygraliśmy ten stół, a potem aż do końca udało się obronić pierwsze miejsce – podsumowuje Mirosław Miłaszewski. ♦

Wojciech Siwiec

Czwórka pretendentów do tytułu jeszcze nie w pełni znana

Budimex Drużynowe Mistrzostwa Polski 2014/2015



Cezary Balicki

Fot. Tomasz Radzik, Super Express

W celu wyłonienia finałowej czwórki Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski 2014/2015 rozegrano już trzy mecze pucharowe. Najpierw drugi w tabeli rundy zasadniczej **AZS Politechnika Wroclawska** rozgromił chełmiński Konkret (3.) **211,2:86** impów (poddanie po 60 z zaplanowanych 72 rozdań), następnie zaś niespodziewany triumfator eliminacji **Connector Poznań**, kontynuując dobrą passę, po dosyć wyrównanym meczu wypunktował kaliskiego Consusa **130,2:107**. **Konkret** odegrał się w repasażu, wyraźnie pokonując Andrzejki Gdańsk **192,2:129**, także Consus ma jeszcze szansę na udział w finałach, pod warunkiem że wygra spotkanie z poznańskim RAL-em (4.). Odbędzie się ono jednak dopiero tuż przed decydującymi zmaganiem o medale, zaplanowanymi na 18–20 czerwca. Zobaczmy w nich zatem na pewno Connectora, obrońcę tytułu AZS Politechniki i Konkret – oraz albo Consusa, albo RAL-a. Zgodnie z regulaminem zwycięzcy eliminacji wybiorą sobie półfinałowego przeciwnika z zespołów 3. i 4., czyli na pewno nie wrocławian. W oczekiwaniu na czerw-

cowe emocje, towarzyszące – mamy taką nadzieję – grze na najwyższym poziomie, popatrzymy, jak toczyły się spotkania pucharowe pierwszej rundy, czyli z udziałem drużyn, które w fazie eliminacyjnej wywalczyły cztery najwyższe pozycje. Rozpoczynamy chronologicznie, czyli od meczu wrocławskich politechników z nieabstrakcyjnymi chełmianami...

Rozdanie 6/I; WE po partii, rozdawal E			
			♠ 10 9 7 3 2
			♥ A 5 3 2
			♦ A K 9 6
			♣ -
♠ 6			♠ A D W 8
♥ K D 9 7 6 4			♥ 10
♦ D 7 2			♦ W 10 8
♣ 8 6 4			♣ D W 10 3 2
			♠ K 5 4
			♥ W 8
			♦ 5 4 3
			♣ A K 9 7 5

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Mazurkiewicz	Balicki	Jassem
-	-	2♣	pas
2♥ ²	2♠	pas	4♠
pas	pas	ktr.	pas...

¹ precisionowski; ² naturalne, nieforsujące

PO:W	N	E	S
Kalita	Gawryś	Nowosadzki	Klukowski
-	-	1♣	pas
1♥	1♠	pas	2♥ ¹
ktr.	pas	pas	2♠
pas	3♦ ²	pas	3♠
pas	pas	pas	

¹ maksymalna ręka z fitem pikowym; ² inwit przez kara

W **PO** Gawryś z Klukowskim bardziej precyzyjnie zbilansowali swe ręce, zwłaszcza jeśli chodzi o dopasowanie honorów, i zatrzymali się o szczebel niżej niż ich odpowiednicy w **PZ**. Teoretycznie i 3♠ były już grą zbyt wysoką, co swoją staranną obroną udowodnili Balicki ze Żmudzińskim w **PZ**. Na obu stołach padł pierwszy wist singlową ♥10, którą rozgrywający zabili w ręce ♥A i powtórzyli tym kolorem, aby przygotować jego przebitki na stole; obrońcy **E** zrzucili ♣3. Po wzięciu lewy ♥D Adam znalazł optymalną kontynuację ♠6 (!). Mazurkiewicz dodał ♠2, a Balicki wstał na trzeciej ręce ♠8, wziętkę tę zdobył zatem dziadkowy ♠K. Następnie rozgrywający ściągnął ♣A K, zrzucając z ręki dwie błotki karowe, przeszedł tam ♦K i zagrał kiera, aby przebić go na stole. To Cezary dokonał jednak jako pierwszy przebitki ♠W, a następnie zgrał ▶

♠A D i odszedł ♣D. Mazurkiewicz musiał jeszcze oddać z ręki kiera, poległ zatem bez dwóch, za 300.

Tymczasem w **PO** Kalita – po utrzymaniu się w drugiej lewie ♥9 – błędnie wyszedł pod najstarszy stół – w karo. I Gawryś nie wypuścił już z rąk ofiarowanej mu szansy: zabił ♦A, przebił na stole kiera (w tym wypadku **E** niczego nie zyskałby, gdyby jako pierwszy przebił tę lewę ♠8 czy ♠A, zawsze zdobyłby bowiem jeszcze tylko trzy wziętki atutowe), ściągnął ♣A K, pozbywając się z ręki dwóch kar, wrócił tam ♦K i ostatniego kiera przebił na stole ♠5. A następnie zagrał stamtąd króla atu, którego Nowosadzki zabił asem i odszedł ♦W. Piotr przebił w ręce ♠3 i w trzykartowej końcówce – z konfiguracji ♠10 9 7 – wyszedł ♠10. Michał, posiadający w tym momencie ♠D W 8, wziął tę lewę damą, ale Gawryś musiał jeszcze dostać decydującą o realizowaniu kontraktu wziętkę na ♠9 w ręce. 10 impów dla AZS-u.

Rozdanie 12/I; NS po partii, rozdawał W			
♠ 872		♠ D1063	
♥ A9		♥ DW54	
♦ KD1076		♦ 5	
♣ D65		♣ K987	
♠ K54	♥ 108732	N	♠ D1063
♥ 108732	♦ AW2	W	♥ DW54
♦ AW2	♣ 42	S	♦ 5
♣ 42		E	♣ K987
	♠ AW9		
	♥ K6		
	♦ 9843		
	♣ AW103		

PO:W	N	E	S
Kalita	Gawryś	Nowosadzki	Klukowski
pas	1♦	pas	2♦ ¹
pas	2♠ ²	pas	3BA
pas...			

¹ tzw. odwrócone podniesienie; ² otwierający chce grać w bez atu, ale z ręki partnera

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Mazurkiewicz	Balicki	Jassem
pas	pas	1♣	pas
1♥	pas	2♥	pas
pas	pas		

W **PO** po jak najbardziej prawidłowym otwarciu Gawryś (tylko 11 PC, ale całkiem przyzwoity pięciokart karowy) para wrocławska pewnie znalazła się w popartyjnej końcówce, dzięki rozwiązaniu konwencyjnemu ustawiając ją też z właściwej (teoretycznie rzecz biorąc) ręki. Michał zabił pierwszy wist kierowy królem w ręce, podegrał kara, wrócił do ręki impasem treflowym i powtórzył karem. 10 lew i 630 punktów dla **NS**.



Stanisław Gołębiowski

Fot. Tomasz Radzik, Super Express

W **PZ** natomiast Marcin Mazurkiewicz otwarciem 1♦ zaniechał, co jest szczególnie dziwne w świetle faktu, iż sztandarową cechą stosowanego przez parę **NS** systemu *Wspólny Język Grand Master* jest obniżenie dolnego limitu wszystkich otwarć kolorowych do 10 PC. Wprawdzie jedynie przed partią, ale przecież aktualne 11 miltonów e-**N**-a było dużo ładniejsze aniżeli niejedne 12–13 PC w składzie 4333 czy nawet 4432, z którymi otwarcie pada automatycznie. Co gorsza, obaj zawodnicy **NS** milczeli już też do końca licytacji i ta – po podlimitowym trzecioręcznym 1♣ Balickiego – wygasta ostatecznie w 2♥ pary **WE**. A że także obrona przeciwko temu kontraktowi nie była idealna, Adam zrobił swoje (po dojściu drugą rundą atutów **N** nie podegrał żadnego z kolorów czarnych, przeto w końcówce jego partner został wpuszczony pikami i musiał wyrobić przeciwnikowi ♣K). Stąd 110 dla **WE** i 12 impów dla wrocławian.

Rozdanie 20/II; obie po partii, rozdawał W			
♠ KW102		♠ 4	
♥ 652		♥ AKD87	
♦ 3		♦ A10842	
♣ AK985		♣ 107	
♠ D763	♥ W104	N	♠ 4
♥ W104	♦ D965	W	♥ AKD87
♦ D965	♣ 63	S	♦ A10842
♣ 63		E	♣ 107
	♠ A985		
	♥ 93		
	♦ KW7		
	♣ DW42		

PO:W	N	E	S
Kalita	Balicki	Nowosadzki	Żmudziński
pas	1♣	1♥	ktr. ¹
pas	2♠	3♦	ktr. ²
3♥	pas	pas	3♠
4♦	4♠	pas...	

¹ wskazanie pików; ² nadwyżka punktowa

PZ:W	N	E	S
Gołębiowski	Mazurkiewicz	Starkowski	Jassem
pas	1♣	1♥	ktr. ¹
pas	2♠	3♦	ktr. ²
4♥	4♠	pas...	

^{1,2} jak wyżej

W **PO** Nowosadzki zaatakował trzy razy w kiery, przeto ostatnią z tych lew Balicki przebił w dziadku, ściągnął ♠A, zrobił w ręce impas ♠10, wrócił na stół ♣D, powtórzył impas w atutach waletem i ściągnął ♠K. W **PZ** natomiast Starkowski także zaczął od ♥A, ale następnie spojrzął na swój problem bardziej perspektywicznie, czego efektem było zagranie w drugiej lewie ♦4, spod asa (!). Pierwszą szansą rozgrywającego, nawet na nadróbkę, było wstawienie ze stołu ♦K, trudno jednak winić Mazurkiewicza za to, że zadysponował stamtąd waleta. Gołębiowski zabił go ♦D i oczywiście powtórzył karem. Druga szansa e-**N**-a była już kwestią czystej techniki – koniecznej przebitki w ręce należało dokonać średnim atutem – waletem albo dziewiątką. Rozgrywający, który mógł się z ogromnym prawdopodobieństwem spodziewać rozkładu pików 4(W)–1(E), powinien był poświęcić szansę singlowej ♠D u **E** na rzecz zrealizowania gry przy każdym innym singletonie pikowym tamże. A że tych *innych* było cztery, zatem i ta druga szansa dodatkowa był czterokrotnie wyższa od pierwszej. Mazurkiewicz przebił jednak drugą rundę kar zbyt oszczędnie, tj. dwójką atu, i już było po nim. Kiedy bowiem następnie zagrał ♠W do dziadkowego asa i zrobił impas ♠10 w ręce, Starkowski zgodnie z oczekiwaniami nie dodał do koloru. Rozgrywający musiał wówczas przerwać atutowanie i grać trefle, ale Gołębiowski przebił trzecią rundę tego koloru i znów wyszedł karem. **N** przebił królem atu, ale Stanisław przebił też następnego trefla

♠Di broniący musieli wziąć jeszcze kiera albo karo. Kontrakt został więc położony bez dwóch, za 200, co w sumie dało dolnośląskim studentom okazałe 13 impów.

Rozdanie 24/IV; obie przed partią, rozdawał W

♠ AK1084			
♥ 3			
♦ AW764			
♣ KD			
♠ -			♠ DW95
♥ ADW962			♥ 105
♦ K52			♦ D103
♣ 9532			♣ A1086
			♠ 7632
			♥ K874
			♦ 98
			♣ W74

PO:W	N	E	S
Kalita	Balicki	Nowosadzki	Żmudziński
4♥ pas	ktr.	pas	pas

PZ:W	N	E	S
Klukowski	Jassem	Gawryś	Mazurkiewicz
1♥ 4♥	2♥ ¹ 4♠	ktr. ktr.	3♠ pas...

¹ dwukolorówka pikę z młodszym

W **PO** Cezary niezwykle celnie skontrołował, a Adam nie szukał gruszek na wierzbie, tylko wywoławczą kontrę partnera ukarnił. W **PZ** natomiast Klukowski otworzył licytację trzy szczeble niżej, przeto wszyscy zawodnicy dostali szansę, aby się *odlicytować*. I tu doszło w końcu do 4♥, tyle że Jassem wiedział w tym momencie o słabej, ale układowej ręce partnera, na pewno z fiitem czterokartowym, przelicytował więc atakująco-obronnymi 4♠. Bez jednej za 100 w **PO** (wist: ♠A) oraz bez dwóch za 300 w **PZ** (wist: ♦5) złożyło się na dziewięć impów dla AZS-u. Słowem, wszystko, czego w tym spotkaniu dotknęli się wrocławianie, zamieniało się jak u mitycznego

króla Midasa w złoto, u chętnian natomiast... w skrajnie różną substancję. Podobnie stało się w ostatnim z prezentowanych rozdań...

Rozdanie 6/V; WE po partii, rozdawał E

♠ 102			
♥ 942			
♦ W108			
♣ AD986			
♠ DW76			♠ A9853
♥ 3			♥ DW1086
♦ K9542			♦ D
♣ K52			♣ 74
			♠ K4
			♥ AK75
			♦ A763
			♣ W103

PO:W	N	E	S
Kalita	Gawryś	Nowosadzki	Klukowski
-	-	2♥ ¹	2BA ²
3♣ ³	3BA	pas...	

¹ dwukolorówka kiery z innym; ² naturalne, 15-18 PC; ³ do koloru partnera

PZ:W	N	E	S
Starkowski	Jassem	Gołębiowski	Mazurkiewicz
-	-	2♥ ¹	pas
2♠	pas	pas	pas

¹ dwukolorówka kiery z innym; ² do koloru partnera

Tu z kolei tylko Michał Klukowski w **PO** odważył się wejść systemowymi 2BA. Partner podniósł je do szczebla końcówki i ta została łatwo zrealizowana na impasie treflowym (wist: ♠D). Tego, że ♣K stoi, można się było po licytacji spodziewać, wziął to też pod uwagę Gawryś, dokładając podlimitowe 3BA. Tymczasem w **PZ** skończyło się na 2♠ Starkowskiego – zapowiedzi do koloru partnera. A że i ten kontrakt był wykładany, do dorobku wrocławian dopisano kolejne 11 impów.

Przenieśmy się teraz na plac boju pomiędzy dwoma drużynami C...

Rozdanie 8/I; obie przed partią, rozdawał W

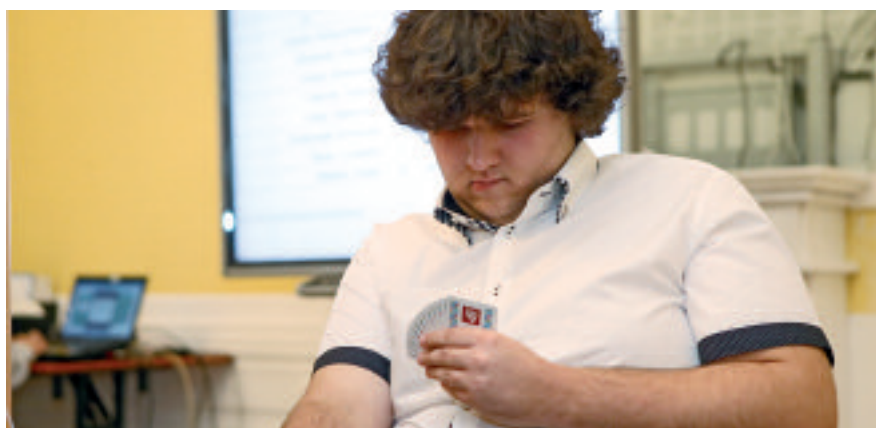
♠ K6			
♥ AW3			
♦ 952			
♣ D9865			
♠ W98753			♠ A42
♥ 9			♥ 862
♦ KD106			♦ W84
♣ 43			♣ AK102
			♠ D10
			♥ KD10754
			♦ A73
			♣ W7

PO:W	N	E	S
Martens	Araszkiewicz	Filipowicz	Puczyński
3♠	pas	4♠	pas

PZ:W	N	E	S
Bizoń	Zaremba	D. Kowalski	Żak
2♦ ¹	pas	3♥ ²	ktr.
3♠	3BA	pas...	

¹ multi; ² fity w obu kolorach starszych, zasadniczo blokujące

Pierwszy set wyraźnie dla kaliszian, bo i wygrać końcówki na obu liniach nie jest łatwo. Podczas jednak gdy Martensowe 4♠ były nie do położenia (wist: ♣6), to Zarembę w **PZ** musieli nieco wspomóc obrońcy. Najpierw nadmiernie agresywną licytacją wpędzili go w mocno podlimitowe 3BA, następnie zaś... Przeciwno tej grze Darek Kowalski zaatakował wywiadowczo ♣A, do którego dostał od swego partnera – w jego zamiarze zniechęcającą, ale w praktyce niezbyt czytelną – ♣4. Kowalski poszedł więc do boju kolejnego zwiadowcę – ♠A. Piotr Bizoń dołożył doń także zniechęcającą (czy na pewno? – patrz niżej, możliwa jest też bowiem inna interpretacja tego zagrania) ♠8, najprawdopodobniej obawiał się, iż skoro partner nie wyszedł w pika na pierwszym wiście, to może mieć w tym kolorze tylko drugiego asa. W związku z tym Darek powtórzył... treflem, nie przyszło mu bowiem do głowy, że partnerowi chodzi o kara. Postawił zatem na ♣D x x w jego ręce, co umożliwiłoby położenie kontraktu przez zdjęcie czterech trefli i pika. Na pewno – gdy **W** zdecydował się już zdemarkować pikę – czytelniejsze byłoby, gdyby do asa dołożył ♠W (!), co przy znajdującej się na stole ♠10 miałyby posmak zdecydowanego *lawintala* na kara. Trudno mi tu jednak wyrokować, kto popełnił błąd, wiele zależy też bowiem od ustaleń pary. Sytuację, w jakiej znalazł się Piotr w drugiej lewie, można przecież z powodzeniem potraktować jako wymagającą sygnału na trzy istotne kolory: pikę, trefle i kara. Przy tak zdefiniowanej sytuacji dołożenie



Michał Klukowski

Fot. Tomasz Radzik, Super Express

przez obrońcę **W** którejś z kart skrajnych, tu: $\spadesuit 3$ albo $\spadesuit W$, będzie *lawintalem*, odpowiednio – na trefle i kara. Pik środkowy, tu: $\spadesuit 8$ czy może $\spadesuit 7$, spełni natomiast rolę *marki*, tj. zachęci partnera, by kontynuował tym kolorem. Nie znam ustaleń pary – tę ostatnią interpretację zagrań obrońcy **W** uznałbym jednak za optymalną w sytuacji, która zaistniała przy stole.

Rozdanie 3/III; WE po partii, rozdawał S

\spadesuit D 10 8		\spadesuit W 9 7 5
\heartsuit K D		\heartsuit A 9 7 5 3
\diamondsuit 4 3		\diamondsuit 6 2
\clubsuit K D 9 6 4 3		\clubsuit A W

\spadesuit A 4 3 2	<table border="1" style="display: inline-table; vertical-align: middle;"><tr><td>N</td><td>E</td></tr><tr><td>W</td><td>S</td></tr></table>	N	E	W	S	\spadesuit K 6
N	E					
W	S					
\heartsuit 8 6 4 2		\heartsuit W 10				
\diamondsuit K D 9 7		\diamondsuit A W 10 8 5				
\clubsuit 8		\clubsuit 10 7 5 2				

PO:W	N	E	S
Filipowicz	Araszkiewicz	Cieślak	Puczyński
–	–	–	pas
pas	2 \clubsuit ¹	pas	2 \diamond ²
ktr. ³	2 BA ⁴	pas ⁵	3 BA (!)
pas...			

¹ precision; ² pytanie, teoretycznie daje się je z kartą co najmniej inwitową (10⁺ PC), w praktyce coraz częściej różnie z tym bywa, tu jednak **E** uprzednio spasował, przeto dużo silniejszy być nie mógł; ³ grana u nas przede wszystkim jako *kontra wistowa*, w świetle tego, że coraz częściej padają jednak *lewe 2 \diamond* , uzasadnione staje się, aby była to *kontra wywoławcza* na pozostałe kolory (poza treflami); ⁴ 6 \clubsuit , bez singletona; ⁵ gdyby kontra **W** na 2 \diamond była systemowo wywoławcza, **E** bez wątplenia podjąłby jakąś akcję, niewykluczone, iż nawet zapowiedziałby końcówkę w kieru

Tymczasem jednak – po pasie Cieślaka – Puczyński wykorzystał sytuację oraz sprzyjające założenia, w najlepszym wypadku jego 3BA można uznać za zapowiedź atakująco-obronną. Oczywiście był przy tym w pełni chroniony dziesięcioma treflami, o których

wiedział, że znajdują się na jego linii. Przeciwno 3BA(N) Cieślak – w odpowiedzi na, jak widać to jeszcze raz, wistową kontrę partnera – zaatakował $\diamond 6$. Araszkiewicz zabił na stole $\diamond A$ i zagrał trefla do króla – i asa w ręce **E**. Ten ostatni zmienił atak na kiera, ale siedem wziętek Konrad miał gwarantowane. Poległ zatem bez dwóch, za 100.

PZ:W	N	E	S
Bizoń	Niedzielski	D. Kowalski	Makaruk
–	–	–	pas
pas	1 \clubsuit	1 \heartsuit	2 \clubsuit
4 \heartsuit	pas...		

WPZ Niedzielski dał systemowe otwarcie na szczeblu jednego, przeto Kowalski zmieścił się kierem i za chwilę rozgrywał końcówkę w ten kolor. Na pierwszy rzut oka są do oddania cztery lewy, ale to tylko iluzja. Darek zabił treflowy wist asem w ręce i wyszedł stamtąd w karo. Makaruk wskoczył asem i widząc, że i tak będzie się musiał kiedyś odblokować $\spadesuit K$ (aby uniknąć wpustki), już teraz, w trzeciej lewie, wyszedł w ten honor. Przyspieszyło to rozgrywkę, bowiem Kowalski zabił $\spadesuit A$ na stole, ściągnął $\heartsuit A$, przebił w dziadku $\clubsuit W$ i odszedł atutem. A Niedzielski zgrał $\spadesuit D$ i... zostały mu pokazane karty. Nawet gdyby jednak po $\diamond A S$ zagrał w cokolwiek innego, rozgrywający wyeliminowałby pozostałe kolory i zagrał $\spadesuit A$ i pikiem – wówczas lewy broniący bądź to musiałby odblokować się $\spadesuit K$, bądź to zostałyby na tę figurę wpuszczony i zmuszony do wyjścia w któryś z kolorów młodszych – pod podwójny renons. Kowalski przebiłby wówczas na stole, a z ręki zrzuciłby jej ostatniego pika (przedostatniego pozbyłby się uprzednio na dziadkową $\diamond D$).

Poznaniacy wygrali w tym rozdaniu 11 impów.

Rozdanie 6/III; WE po partii, rozdawał E

\spadesuit A 10 9 8		\spadesuit 7
\heartsuit 6 2		\heartsuit A 10 9 8 4 3
\diamondsuit K D 10 9 8 4 2		\diamondsuit W 6 5
\clubsuit –		\clubsuit A W 8

\spadesuit K 6 5 4 3	<table border="1" style="display: inline-table; vertical-align: middle;"><tr><td>N</td><td>E</td></tr><tr><td>W</td><td>S</td></tr></table>	N	E	W	S	\spadesuit D W 2
N	E					
W	S					
\heartsuit D		\heartsuit K W 7 5				
\diamondsuit 3		\diamondsuit A 7				
\clubsuit K D 6 4 3 2		\clubsuit 10 9 7 5				

PO:W	N	E	S
Filipowicz	Araszkiewicz	Cieślak	Puczyński
–	–	1 \heartsuit	pas
1 \spadesuit	2 \diamond	pas	2 BA
3 \clubsuit	3 \diamond	pas	3 BA
pas...			

Kolejne mocne uderzenie duetu Araszkiewicz–Puczyński, przynajmniej jeśli chodzi o skuteczność, jako że z czysto teoretycznego punktu widzenia osiągnięty przez nich kontrakt nie był ani trochę powodem do dumy. Zwycięzców się jednak nie sądzi, a po pierwszym wiście $\clubsuit K$ było już po wszystkim. Do potożenia gry, i to bez trzech, konieczny był wist blotką treflową (bądź, gwoli ścisłości, $\heartsuit D$ – do $\heartsuit A$ w ręce partnera, by ten zagrał następnie $\clubsuit A$, $\clubsuit W$ i $\clubsuit 8$...). Wziąwszy pod uwagę mizerię treflowych blotek gracza **W** – było to posunięcie jak najbardziej realne. Z licytacji wynikało przecież, iż 3BA grane są na bardzo długim karowym longerze roboczym, obrońcy muszą zatem czym prędzej odebrać swoje wziętki. Trudno też było się spodziewać, iż jeśli nawet przeciwnik dostanie nienależną mu lewę na $\clubsuit W$, będzie to akurat jego wziętka dziewiąta...

Zatem dziewięć lew i 400 punktów dla **NS**, tym razem jednak tylko trzy impy dla Wielkopolan, jako że w **PZ** ich para **WE** zagrała arcymarną częściówkę w piki (3 \spadesuit) zamiast w trefle i poległa bez popartyjnych trzech, za 300 punktów.

Rozdanie 4/V; obie po partii, rozdawał W

\spadesuit K 5		\spadesuit W 4 3 2
\heartsuit W		\heartsuit A 10 8 7 6 4
\diamondsuit K W 9 5 4		\diamondsuit 10
\clubsuit D W 9 6 4		\clubsuit 5 3

\spadesuit D 10 9 8 6	<table border="1" style="display: inline-table; vertical-align: middle;"><tr><td>N</td><td>E</td></tr><tr><td>W</td><td>S</td></tr></table>	N	E	W	S	\spadesuit A 7
N	E					
W	S					
\heartsuit K D 9 3		\heartsuit 5 2				
\diamondsuit 7		\diamondsuit A D 8 6 3 2				
\clubsuit K 10 7		\clubsuit A 8 2				

4 kwietnia 2015 w wieku 86 lat zmarł

Jerzy Nikolski

Nestor przemyskich brydżystów

Był jednym z pionierów brydża na Podkarpaciu – członkiem PZBS od 1957 r. Mistrz międzynarodowy. Zawodnik pierwszoligowych i drugoligowych Polnej Przemysłu i Resovii, zwycięzca wielu turniejów w kraju i za granicą. W Przemysłu z racji szacunku, jakim darzyło go lokalne środowisko brydżowe, był zwany Dziekanem. Nie byto na Podkarpaciu zawodników, którzy na jakimś etapie kariery brydżowej z nim się nie zetknęli. Wraz z jego śmiercią bezpowrotnie wygasa pokolenie graczy, którzy budowali siłę podkarpackiego brydża – najpierw w Resovii, wraz z Adolfem Zielińskim, Januszem Janikiem, Januszem Kulagą, Jerzym Ulrychem, a potem w Polnej Przemysłu, wraz z Tadeuszem Drzewińskim, Ryszardem Karpinałem, Kazimierzem Chronowskim, Andrzejem Szpilczakiem. Miejmy nadzieję, że siedzą przy zielonym stoliku w lepszym ze światów...

Żegnaj, Dziekanie!
Brydżyści Podkarpacia

PO:W	N	E	S
Niedzielski	D. Kowalski	Makaruk	Bizoń
pas	1♦	2♥	3♥ ¹
4♥	5♣	pas	5♥
pas	6♣	pas	6♦
pas...			

¹ silna karta z fitem karowym, w pierwszym czytaniu *wywiad bezatutowy*

PZ:W	N	E	S
Araszkiewicz	Martens	Puczyński	Filipowicz
pas	2♦ ¹	pas	3♥ ²
pas	3BA ³	pas	6♦
pas...			

¹ dwukolorówka na młodszego; ² silne pytanie; ³ układ 2-1-5-5

Szlemik nie najlepszy, ale ze względu na znakomite sfitowanie kar oraz drugi kolor uzgodniony – trefle, osiągnęły go obie pary **NS** (ponadto w **PO** gracze **WE** przeszkadzali do dużej wysokości kierami). W **PO** kontrakt został ustawiony z układowej ręki **N**, była ona przeto dla broniących niewidoczna, co trochę utrudniało im zadanie. Czy jednak aż na tyle, aby...? Makaruk zawistował ♠2, którą rozgrywający zabił w dziadku ♠A, zagrał karo do króla w ręce, wyszedł stamtąd ♣W i puścił go wkół. W lewie tej wszystko się dla obrońcy **W** wyjaśniło, z rąk **E** i **S** spadły bowiem najniższe z możliwych trefle, kolejno – ♣3 i ♣2. Mimo to Niedzielski ♣W przepuścił, dokładając ♣7, nic złego się jednak jeszcze wskutek tego nie stało. W następnej lewie rozgrywający kontynuował ♣D, do której **E** dotożył ♣5, zaś dziadek ♣8. **W** wziął ♣K i zupełnie niespodziewanie wyszedł ♠6 – najwyraźniej po to, aby partner odebrał wziętkę na ♠K. Obowiązkiem tego ostatniego było jednak dotożenie trefli lawintalowo, żaden inny sygnał nie był przecież graczowi **W** potrzebny. I wypełnił go rzetelnie, zagrywając je w kolejności młodszy-starszy i tym samym wskazując wziętkę w młodszym z pozostałych kolorów, tu: kierach. Było to zresztą oczywiste już po pierwszej lewie treflowej. Przecież gdyby Makaruk zaatakował spod czwartego ♠K, a nie miał

♥A, dodałby trefle w kolejności odwrotnej – najpierw piątkę, a następnie trójkę. Zatem ogromna i wyjątkowa wina zawodnika **W**. Wprawdzie jego partner mógł w pierwszej lewie wyjść nie ♠2, tylko ♠4, czyli drugą z góry, jako że jego figura w tym kolorze – walet – była najniższą z możliwych, przekazana przez dwójkę informacja ilościowa też jednak mogła się od czasu do czasu przydać. Tak czy owak, późniejsze zagranie treflowe Makaruka wyjaśniło sprawę bez reszty.

W **PZ** jako dziadek wyłożona została ręka **N**, przeto broniący nie mieli z położeniem gry problemu. Wprawdzie i tu Araszkiewicz wyszedł w piki (♠10), ale gdy Filipowicz wziął tę lewę ♠A w ręce, wszedł na stół ♦K i zagrał stamtąd ♣D na impas – Konrad od razu zabił ♣K i wyszedł ♥K. Szesnaście impów, jakie wygrał tu Connector, było najwyższym w tym meczu rezultatem pojedynczego rozdania.

Rozdanie 17/VI; obie przed partią, rozdawał N

♠ 874		♠ A10
♥ 108		♥ A62
♦ AKDW74		♦ 10653
♣ 97		♣ K1043

N	E
♠ DW953	
♥ KDW4	
♦ 98	
♣ D5	

PO:W	N	E	S
Niedzielski	D. Kowalski	Makaruk	Bizoń
–	pas	1♣	1♠
2♦	3♦	pas	3♠
4♦	pas	5♦	pas...

PZ:W	N	E	S
Araszkiewicz	Filipowicz	Puczyński	Martens
–	pas	1♣	1♠
2♠ ¹	3♠	3BA	pas...
pas...			

¹ kolor przeciwnika, w pierwszej kolejności pytanie o zatrzymanie

REKLAMA

58. MKBS Sława 2-11 lipca 2015 r.
www.kongres-slaw.a.pl

W czwartek 2 lipca turniej otwarcia z darmowym poczęstunkiem.
W poniedziałek 6 lipca ognisko i również darmowy poczęstunek.
W środę karaoke. Liczne nagrody niespodzianki.
 Szczegółowy program kongresu na: www.kongres-slaw.a.pl

Bogusław Gierulski

Elbląg teamami stoi. Tego się trzymajmy

18. Międzynarodowy Kongres Żuławski im. Mirosława Wołka



Najlepsi w klasyfikacji WK≤4,0: Jacek Sikora (3. miejsce), Sonata Simanaitiene (1.–2.) i Ramunas Grigoraitis (1.–2.) oraz prezydent Elbląga Witold Wróblewski Fot. Rafał Maliszewski

Międzynarodowy Kongres Żuławski po raz osiemnasty zgromadził w Elblągu nie tylko polskich brydżystów walczących o trofea ufundowane przez parlamentarzystów ziemi elbląskiej. Do szczególnie zasłużonych należą senatorowie Stanisław Gorczyca i Witold Gintowt-Dziewałowski, którzy patronują kongresowi prawie od początku jego istnienia. Sporo do zawdzięczenia pani poseł Elżbiecie Gelert mają najmłodszy brydżystki – juniorzy i młodzież szkolna – których postanowiła wyróżnić specjalnymi nagrodami. W tym roku odebrali je Ramunas Grigoraitis i Michał Klukowski. Ten ostatni – mam nadzieję – skończył już zabierać najmłodszym nagrody...

Patronem i fundatorem głównych nagród w klasyfikacji generalnej oraz dla zawodników o WK≤4,0 był prezydent Elbląga Witold Wróblewski. Zwycięzcą Kongresu został Bogdan Szulejewski, wyprzedzając Rafała Jagniewskiego i Wojciecha Gawła. W klasyfikacji graczy o WK≤4,0 zwyciężyli zawodnicy z Litwy Sonata Simanaitiene i Ramunas Grigoraitis. A warto przypomnieć, że

w ostatnich latach Vytas Vainikonis z Litwy wspomagany przez Wojtkę Olańskiego trzykrotnie wygrywał Kongres Żuławski.

Nagrodę wójta gminy Elbląg – Genowefy Kwoczek – dla najlepszej zawodniczki zabrała na Litwę Sonata Simanaitiene. Nagrodę marszałka Gustawa Marka Brzezina dla najlepszych z województwa warmińsko-mazurskiego odebrali Marek Jeleniewski i Lech Ohrysko (optacato się zmienić barwy klubowe), a starosta elbląski Maciej Romanowski wyróżnił najlepszych zawodników ziemi elbląskiej: Jerzego Ratkowskiego i Jerzego Sukowa. Trzeba zaznaczyć, że współudział władz miasta (wraz z całym departamentem sportu) w organizacji Kongresu Żuławskiego był w tym roku na poziomie bez precedensu.

Teraz kilka rozdań z walki w głównym turnieju teamów o Puchar Żuław pod patronatem pani poseł Elżbiety Gelert, wygranym przez team Janiszewski (tytułowy Przemysław, Piotr Tuszyński, Konrad Araszkiwicz, Mariusz Puczyński) który pokonał w 32-rozdaniowym finale drużynę Connectora (Grażyna Brewiak, Danuta Kazmucha, Cezary Serek, Jarosław Ostrow-

ski). Cieszy mnie, że znalazło się kilku zawodników, którzy przyjechali do Elbląga specjalnie na ten turniej. Może to świadczyć o tym, że turniej teamów o Puchar Żuław zyskuje na znaczeniu i popularności. Oby tak było. W przyszłości, mam nadzieję, stanie się on centralnym punktem Kongresu Żuławskiego, a turniej par z cyklu Grand Prix Polski na maksy będzie tylko dodatkiem do niego.

Jak skuteczną bronią w walce o ostateczny kontrakt jest blokowanie, niech pokażą trzy rozdania z tej samej parafii.

1. Przeciwnicy nie blokowali...

Mecz 1/4 finału; rozd. 10; obie po partii, rozdawał E

	♠ 6	
	♥ ADW7	
	♦ DW2	
	♣ DW943	
♠ 10953		♠ AK8742
♥ 1095		♥ K42
♦ 108643		♦ 5
♣ 5		♣ K87
	♠ DW	
	♥ 863	
	♦ AK97	
	♣ A1062	

W	N	E	S
	Gierulski		Skrzypczak
–	–	1♠	pas
pas (?)	ktr.	pas	2♠
pas	3♠	pas	4♣
pas	5♣	pas...	

Nikomiu na innych stołach nie udało się znaleźć trefli, nie mówiąc już o końcówce w ten kolor. Przeciwnicy jednak nie utrudniali, a przypuszczam, że skok **W** na 3♠ znacznie zmniejszyłby precyzję licytacji, a już wznowienie z kartą po takim bloku **N** wydaje się problematyczne.

2. Przeciwnicy blokowali...

Mecz 1/4 finału, rozd. 16; WE po partii, rozdawal W

♠ A953		♠ 4				
♥ AW75		♥ 932				
♦ 7		♦ KW109854				
♣ A953		♣ 82				
♠ DW1087	<table border="1"><tr><td>N</td><td>E</td></tr><tr><td>W</td><td>S</td></tr></table>	N	E	W	S	♠ K62
N	E					
W	S					
♥ K6		♥ D1084				
♦ A63		♦ D2				
♣ K64		♣ DW107				

W	N	E	S
	Gierulski		Skrzypczak
1♠	pas	2BA ¹	pas
3♣ ²	pas	3♦	pas
pas	ktr.	pas	3♥
pas...			

¹ inwit z fitem lub blokujące na kolorze młodszym (lekką zapomniana konwencja); ² do koloru

W tej sytuacji trudno było zbilansować ręce, bo wymiana przez naszą stronę informacji rozpoczęła się dopiero na poziomie trzech.

3. Im wyższy blok, tym lepszy

Mecz 1/2 finału, rozd. 10; obie po partii, rozdawal E

♠ A4		♠ K75				
♥ AW65432		♥ 7				
♦ A108		♦ –				
♣ 9		♣ KDW1076532				
♠ W10962	<table border="1"><tr><td>N</td><td>E</td></tr><tr><td>W</td><td>S</td></tr></table>	N	E	W	S	♠ D83
N	E					
W	S					
♥ K109		♥ D8				
♦ KD632		♦ W9754				
♣ –		♣ A84				

W	N	E	S
	Janiszewski	Tuszyński	Skrzypczak
–	–	5♣	pas
pas	5♥	pas	pas
ktr.	pas...		

Całe szczęście, że obrona lekko pofolgowała. Na początek przebili mi obydwa młodsi asy, ale potem zmylili tropy. Janiszewski nie przepuścił kara zagranego przeze mnie, pewnie myśląc o powtórnych przebitkach, więc zdołałem wyrzucić pika z ręki i zaimpasować kiera. Minus 200 to najniższy wymiar kary za *jazdę na czerwonym świetle* – jak mawia mój partner. Może lepsza byłaby kontra zamiast wejścia 5♥, ale nikt nie lubi być blokowany i czasem złość zalewa rozsądek.

Teraz czas na pointę: jak blokować, to wysoko, ale z umiarem, zabezpieczając tyły. Czy to w dzisiejszym brydżu da się pogodzić?

Temat jeszcze nie jest wyczerpany, a pouczających przykładów mam cały worek, a więc – jak mawiają aligatory – *See you later...*

Dla porządku jeszcze dodam, że w „dodatkovym” turnieju GP Polski Par zwyciężyli Piotrowie Nawrocki i Wiankowski. Zapraszam do udziału w prawie jubileuszowym XIX Międzynarodowym Kongresie Żuławskim w 2016 r. Ciekawych rozdań na pewno nie zabraknie, podobnie jak obfitości nagród. ♦



Tradycyjna elbląska atrakcja – specjalny kongresowy tort ufundowany przez Reginę Wotek

Fot. Rafał Maliszewski

Technika, wyobraźnia i trochę fartu = sukces



Krakowska Wiosna Brydżowa

Trzy lata temu po kilku latach przerwy Małopolski Związek Brydża Sportowego zorganizował w Krakowie Grand Prix Polski Par. Był to początek mojego prezesowania. Wtedy, w marcu 2012 r., w krakowskim turnieju zagrało 189 par, w tym roku – 204. Drewniane Głowy, bo o tym turnieju mowa, to najstarszy turniej brydżowy w Polsce, rozgrywany nieprzerwanie od 1959 r. W tym roku była to jego już 57. edycja, a po raz trzeci graliśmy go jako memoriał nieodżałowanego Andrzeja Wilkosza.

Jak to w życiu bywa, jest czas powitań, a potem czas pożegnań – Krakowska Wiosna Brydżowa 2015 była ostatnią imprezą, którą zorganizowałem podczas mojej kadencji prezesa. I w tym miejscu chciałbym bardzo podziękować tym, którzy licznie brali udział w imprezach brydżowych organizowanych w Królewskim Mieście.

Tegoroczny turniej zaliczany do GPPP zakończył się bardzo pomyślnie dla Małopolski – nasze pary zdobyły dwa pierwsze miejsca. Zwyciężyli **Jacek Brózda – Jacek Gurgul** (J&J Kraków), na miejscu drugim zaś uplasowali się **Andrzej Dudzik – Andrzej Lubojemski** (Ketz Super Bond Kraków, Czarna Papuga Kraków), trzecie miejsce na podium przypadło **Jackowi Grzelczakowi i Adamowi Pawłowskiemu** (KDK1 Kutno).

Podczas Krakowskiej Wiosny Brydżowej graliśmy oprócz GPPP cztery inne turnieje: Otwarte Mikstowe Mistrzostwa Małopolski, Grand Prix Polski Teamów OTT IV Dzwon Zygmunta, Barometr oraz turniej Obok mikstów.

W prestiżowym finale turnieju teamów **Korwin 1 (Marek Atalski, Jacek Cebulski, Zbigniew Papierniak, Tomasz Raczkiewicz)** pokonał team **Szenberg (Stefan Kowalczyk, Jan Sucharkiewicz, Stefan Szenberg, Włodzimierz Wala)** tylko dzięki carryover 46,1:42. W mikstach podium wyglądało następująco: 1. **Ewa Miszewska – Mariusz Bartkowski, Anna Makarewicz – Tomasz Paluchowski, Cathy Bałdysz – Rob Helle**. Zwycięzcami pozostałych turniejów byli: **Przemysław Janiszewski – Piotr Tuszyński (barometr), Jarosław Figlus – Zbigniew Papierniak (obok mikstów)**.

NAJLEPSI ZAWODNICY KRAKOWSKIEJ WIOSNY BRYDŻOWEJ 2015

- Najlepszy zawodnik: **Piotr Tuszyński**
- Najlepsza zawodniczka: **Anna Makarewicz**
- Najlepszy senior: **Stawomir Zawiślak**
- Najlepszy junior: **Mateusz Sobczak**
- Najlepszy junior do lat 20: **Błażej Krawczyk, Krzysztof Superson**
- Najlepszy zawodnik o 1.5 < WK ≤ 4.0: **Tomasz Sielicki**
- Najlepszy zawodnik o WK = 1.5: **Janusz Wrześniak**
- Najlepszy zawodnik o WK = 1.0: **Maciej Kędziński**
- Najlepszy zawodnik o WK ≤ 0.5: **Elżbieta Niewiadomska**
- Najlepszy zawodnik reprezentujący Małopolskę: **Włodzimierz Wala**

Teraz czas na kilka rozdań. Oddajmy głos zwycięzcom krakowskiego turnieju Grand Prix. Relacjonuje Jacek Gurgul:

Rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S

♠ D ♥ 8742 ♦ 9875 ♣ D974	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 84 ♥ KD10 ♦ KDW432 ♣ AW ♠ K9753 ♥ W96 ♦ A6 ♣ K106	♠ AW1062 ♥ A53 ♦ 10 ♣ 8532
N	E						
W	S						

Po jednostronnej licytacji doszliśmy do ostrej końcówki pikowej. Po wiście ♠D można zauważyć, że najprostszym sposobem wzięcia dziesięciu lew jest skompletowanie sześciu atutów (z przebitką karową), dwóch czerwonych asów i dwóch lew treflowych. Zatem konieczny jest podział trefli 3–3 i dobre położenie ♣A. W sumie szansa niezbyt duża. Po odebraniu atutów i wyeliminowaniu kar zagrałem małego trefla do króla. E wskoczył asem i odszedł ♣W. Po ujawnieniu się niekorzystnego rozkładu trefli ostatnią deską ratunku był cały mariasz kier u E i wpustka. Doprowadziłem do następującej końcówki...

♠ – ♥ 874 ♦ 98 ♣ –	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ – ♥ KD10 ♦ KD ♣ –	♠ 106 ♥ A53 ♦ – ♣ –
N	E						
W	S						

... po czym przeszedłem pikiem do stołu i zagrałem małego kiera spod asa. Przeciwnik siedzący na E był bezradny. Zarówno kontynuacja kiera, jak i zagranie kara – w podwójny renons – dawało dziesiątą lewę. Za tę niezbyt trudną technicznie rozgrywkę dostaliśmy prawie 80%.

Rozdanie 20; obie po partii, rozdawał W

♠ K8 ♥ 54 ♦ 7654 ♣ KD1084	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 95 ♥ AK9876 ♦ K93 ♣ 65 ♠ ADW1064 ♥ DW ♦ 108 ♣ W93	♠ 732 ♥ 1032 ♦ ADW2 ♣ A72
N	E						
W	S						

W	N	E	S
pas	1♣	2♦ ¹	2♠
pas	2BA	pas...	

¹ multi

Przeciwnicy w poszukiwaniu dobrego zapisu maksowego znaleźli się w kontrakcie 2BA. DF pokazuje, że kontraktu nie da się wygrać po wiście małym kierem spod ♥A K. Partner zawistował jednak ♥A i zrobiło się groźnie. Po zgraniu ♥K odszedł ♥9 – takie rozegranie koloru kierowego oraz odejście wysokim kierem oczywiście wskazywało dojście karowe. Z licytacji wiadomo było, że nie jest to ♦A. Partner, mając szóstego ♥A K oraz asa bokiem, wszedłby zapewne 1♥, a nie 2♦, zatem można mu było przydzielić ♦K lub ♦D. Jeżeli tak jest, to osiem lew rozgrywanego już widać: pięć pikowych, kierową i dwa asy młodsze. Sprawa wy-



W Krakowie bardzo miło grać w takim towarzystwie. Od lewej: Natalia Banaś, Justyna Długosz, Izabella Jaworska, Joanna Brede, Agnieszka Szczypczyk Fot. Agnieszka Piesiewicz

glądała na beznadziejną... Rozgrywający wziął trzecią lewę ♥10 i zagrał pika do damy, która wzięła lewę. Wiedząc o trzech fortach u przeciwnika ze swojej lewej, rozgrywający musiał się cofnąć do ręki, by powtórnie zaimpasować pika. Wybrał drogę do ręki przez trefle i ponownie udał się w impas pik. I teraz niebo zważyło mu się na głowę... Za +200 dostaliśmy niecałe 70%, bo część graczy **NS** dopadła końcówki pikowej za +300 lub +500 na naszą burtę. Warto dodać, że za wypuszczenie tej częściówki pierniczek wydały nam tylko 10 %.

Chcąc wygrać tak duży turniej, trzeba mieć odrobinę szczęścia (czasem znacznie więcej niż odrobinę...). Poniższe rozdanie to typowy przykład megafarta brydżowego.

Rozdanie 28; obie przed partią, rozdawał W

♠ 742	♠ K
♥ D	♥ AKW109854
♦ AD2	♦ K
♣ D107543	♣ KW2

♠ AD9853	♠ W106
♥ 3	♥ 762
♦ W1054	♦ 98763
♣ 98	♣ A6

	N	E	
W	W	S	E

W	N	E	S
pas	2♦ ¹	ktr.	2♥
3♣ ²	pas	4BA	pas
5♣	pas	5♥	pas
5♠	pas	6♣	pas...

¹ multi; ² w tej pozycji gramy *Lebensohlem*, więc 3♣ to 10-11 PC i 6+♣

Partner, oczyma wyobraźni widząc już szlemika (niestety za szybko!), zdecydował się na *blackwooda*. Po mojej odpowiedzi wiedział już, że rozdanie nie będzie płaskie. Odlicytował zatem 5♥, mając nadzieję, że to zakończy licytację. Nic z tego! Odczytałem 5♥ jako pytanie o króla przy równoczesnym posiadaniu damy atu. Widziałem, że coś jest nie w porządku, nie chciałem jednak brać odpowiedzialności na siebie, więc mimo wątpliwości odpowiedziałem 5♠ (brak króli).

Kontraktem ostatecznym zostało 6♣. Przeciwnicy potraktowali nas poważnie (powiniem przecież mieć renons pik) i oddali atak kierowy z singletona. Teraz już było łatwo: ♦K przejęty asem i na ♦D wylatuje ♠K. Następnie ♣10 wkłoto i do pełni szczęścia brakowało jeszcze podziału atu 2-2, bo przy 3-1 skrótna stole byłby śmiertelny. To był jednak nasz dzień. Po bardzo długim namyśle przeciwniczka zabiła ♣A i desperacko odeszła kierem na promocję atutową lub błąd rozgrywającego. Nie prowadziło to do sukcesu, gdyż wskoczyłem ♣D i rozdanie się skończyło wynikiem 99% dla nas.

Rozdanie 40; obie po partii, rozdawał W

♠ 876	♠ AK954
♥ KW98	♥ -
♦ 73	♦ KW86
♣ DW93	♣ 8742

♠ -	♠ AD10765432
♥ 52	♥ -
♦ 106	♦ DW1032
	♥ -
	♦ AD1094
	♣ AK5

	N	E	
W	W	S	E

Na koniec warto jeszcze przytoczyć rozdanie, jakie przyszło nam rozegrać na Justynę Żmudę i Igora Chalupca, z bardzo trafną licytacją i rozgrywką Justyny. Po otwarciu licytacji przez **W** odzywką 4♥ i dwóch pasach Justyna po dojrzalym namyśle zaliczyła 4♠. Mając piątego ♠A K oraz króla z waletem bokiem, skontrolowałem. Wist ♥A zostaje przeбит. Teraz następują zagrania: trefl do damy, impas damą karo, ♦A i przebitka karo. Wracając treflami, Justyna przebijając jeszcze raz karo w stole i tworzy się pięciokartowa końcówka:

♠ -	♠ 8	♠ AK954
♥ D10765	♥ KW9	♥ -
♦ -	♦ -	♦ -
♣ -	♣ W	♣ -

	N	E	
W	W	S	E

♠ DW102	♠ DW102
♥ -	♥ -
♦ 10	♦ 10
♣ -	♣ -

Po zagranii dowolnej karty z dziadka **E** nie może wziąć więcej niż trzy lewy. Wydawało się, że rozdanie wysoko przegraliśmy, bo przecież -790 prawie nigdy nie jest dobrym zapisem. Jednakże w tym turnieju wszystko nam wychodziło, nawet takie rozdania... Ile razy, kontrując idącą końcówkę, wygraliście rozdanie (52%)? ♦



Główny Partner KWB 2015: Województwo Małopolskie

Pół procenta: w sam raz, żeby zmieściło się pierwszych pięć par



52. Kongres Łuczniczka

Walka o zwycięstwo w zaliczanym do Grand Prix Polski Par głównym turnieju 52. Kongresu Łuczniczka w Bydgoszczy była wyjątkowo zacięta: wyniki pierwszej piątki różniły się nie więcej niż pół procenta. Co prawda po trzech sesjach zdecydowanie prowadził prezes KPZBS Wiesiu Paczkowski grający z Jakubem Szulgitem, ale znając gościnność prezesa, nie można się dziwić, że odpuścił dwie ostatnie sesje. Pod koniec turnieju prowadzenie przechodziło z rąk do rąk praktycznie po każdym rozdaniu. Ostatecznie zwycięsko z tej batalii wyszli Stanisław Gołębiowski z Mirkiem Miłaszewskim, wyprzedzając drugą parę (Piotr Walczak – Piotr Ilczuk) raptem o 0,02%.

Turniej teamów podobnie jak w roku poprzednim wygrał Przemek Janiszewski, grający tym razem z Michałem Kwietniem oraz Michałem Klukowskim z Piotrem Zatorskim. Mój team Konkret podobnie jak przed rokiem, pomimo prowadzenia przez większą część turnieju, przegrał wysoko ostatni mecz i ostatecznie zajęł drugie miejsce (może za rok Janisz nie wystartuje?). Piątkowy turniej padł łupem Przemka Zawady i Jacka Kality, natomiast rozgrywany równoległe z finałem teamów turniej niedzielny wygrali Dominik Filipowicz i Jarek Cieślak.

Pora na kilka ciekawych rozdań z Bydgoszczy. Na rozgrzewkę dwa problemy rozgrywkowe.

1. Mecz; obie po partii, rozdawał W. Po licytacji...

W	N	E	S
pas	pas	2♠ ¹	2BA
3♠	3BA	pas...	

¹5-5

... rozgrywamy firmówkę z kartami **NS**:

♠ AK		♠ 62
♥ 974		♥ K852
♦ AW852		♦ KD643
♣ D85		♣ K10

Po wiście ♠W wzięliśmy pierwszą lewą w rękę i zagraлиśmy karo do króla w stole



Zwycięski team oraz skarbnik KPZBS Michał Dolny (z lewej) oraz prezes KPZBS Wiesław Paczkowski (z prawej)

(od **W** ♦7, od **E** ♥6). Czy znajdziemy coś więcej poza prozaicznym impasem ♣W?

2. Maksy; obie przed partią, rozdawał E. Licytacja:

W	N	E	S
–	–	1♦	1♠
ktr.	rktr.	1BA	pas
2♠	ktr.	3♥	pas
3BA	ktr. ¹	pas...	

¹zdecydowana, szybka, z przytupem

Jak rozegramy po wiście w ♠D z kartami:

♠ 2		♠ K954
♥ W1065		♥ A74
♦ A73		♦ KDW102
♣ AD1098		♣ 4

N dołożył ♠3.

A teraz kilka problemów licytacyjnych.

3. Maksy; WE przed partią. Co zaliczujemy z kartą S...

♠D W965 ♥4 ♦A103 ♣D1052

... po licytacji...

W	N	E	S
pas	pas	1BA	pas
2♣	pas	2♠	pas
4♠	pas	pas	?

4. Maksy; obie przed partią, rozdawał E. Co zaliczujemy z kartą W...

♠KD6542 ♥– ♦D82 ♣9642

... po licytacji...

W	N	E	S
–	–	1♣	1♥
1♠ ¹	3♥	ktr. ²	pas
3♠	pas	6♥	pas
?			

¹naturalne; ²silny trefl

Jakie mamy ustalenia z partnerem w tej sekwencji?

5. Maksy; my przed partią, rozdawał E. Co zaliczujemy z kartą W...

♠A107653 ♥4 ♦D9 ♣AW85

... po licytacji...

W	N	E	S
–	–	4♠	ktr.
pas	5♥	pas	pas
5♠	pas	pas	6♥
?			

6. Maksy; my po partii, rozdawał E.

Co zaliczujemy z kartą N...

♠A97 ♥A9843 ♦W ♣K972

... po licytacji...

W	N	E	S
–	–	1♣	1♦
ktr. ¹	?		

¹dwie starsze czwórki

I jeszcze problem wistowy.

7. Mecz (eliminacje turnieju teamów); obie po partii. Nasza (S) karta:

♠10543 ♥– ♦75 ♣AD87432

Po licytacji...

W	N	E	S
–	–	–	pas
pas	pas	1♥	2♣
4♣	pas	6♥	pas...

... zawistowaliśmy w ♣A. W stole zobaczyliśmy: ♠AKW986 ♥10876 ♦W9 ♣6. Od partnera ♣5, gdzie poszukamy szansy obłożenia kontraktu?

Czas na rozkłady...

1. Otwierający ma dwukolorówkę z treflami. Rozkład honorów? ♣A jest raczej przy długości u otwierającego, zatem ♥A jest u jego partnera (z dwoma asami, składem 5-5 i 10+ PC padłoby raczej otwarcie 1♠). Przy powyższym założeniu kontrakt jest pewny bez względu na położenie ♣W. Zgrajmy cztery kara, utrzymując się w stole (zachowując wyższe karo w ręku). **E** stanie w przymusie na trzy kolory: nie może wyrzucić pika, bo wtedy oddamy tylko dwa piki i dwa asy; do trzech kar może pozbyć się bezkarnie kierów, ale do czwartego musi dotożyć trefla, wtedy zagramy trefla spod króla – wskoczenie asem da nam dwie lewy treflowe, przepuszczenie pozwoli na zagranie kiera do króla.

Cały rozkład:

♠ 62		♠ D8753
♥ K852		♥ D63
♦ KD643		♦ -
♣ K10		♣ AW742
♠ W1094	♠ N	
♥ AW10	♥ W	♥ E
♦ 1097	♦ S	
♣ 963		
	♠ AK	
	♥ 974	
	♦ AW852	
	♣ D85	

2. Było to ostatnie rozdanie turnieju późniejszych zwycięzców GPPP, którzy w tym momencie zajmowali trzecie miejsce. Na ich szczęście rozgrywający nie sprostał wyzwaniu (gdyby to zrobił, Mirek i Staś nie zmieściliby się w pierwszej piątce). Widać, że **S** dał cieniutkie wejście, a **N** jest posiadaczem większości brakujących honorów. Ważna jest tu oczywiście obecność przy stole, po szybkiej kontrze na finalny kontrakt należy założyć, że zarówno ♠A, ♥K, jak i ♣K są w posiadaniu gracza **N**. Zatem rozgrywka jest prosta. Przepuszczamy pierwszego pika, jeżeli **S** powtórzy atak pikowy, **N** zapewne po wzięciu asem odwróci w pika. Bierzymy królem i impasujemy głęboko trefla. Przy stole rozgrywający wykonał skutecznie tylko 50% planu, przepuścić pika, ale potem zagrał trefla do damy (+100 warte było 84%, -550 niecałe 4%).

Pozostałe ręce:

S: ♠DW1086 ♥3 ♦9865 ♣W73;

N: ♠A73 ♥KD982 ♦4 ♣K652.

3. W grę wchodzi oczywiście tylko pas i kontra. Uważam, że kontra jest właściwą odzywką: kontrakt nie jest nadwyżkowy (**W** jest po pasie), posiadamy, co jest bardzo

ważne, skład niezrównoważony, większość punktów jest u rozgrywającego, sami w ręce mamy ok. czterech lew. W rzeczywistości w piki szło tylko osiem lew, pas i dobra obrona dawały średnią, kontra – ok. 90%. Kilku kozaków interweniowało z tą kartą bezpośrednio po 1BA, co kończyło się tragicznie, gdyż ręce **WE** wyglądały następująco:

♠ A1082		♠ K743
♥ KD83	♠ N	♥ AW9
♦ W87	♥ W	♦ K9
♣ 73	♥ S	♣ AW96

4. Wielu indagowanych o to rozdanie graczy interpretowało odzywkę partnera jako inwit do szlema pikowego, jeżeli posiadamy renons kier; niewielu odbierało licytację partnera jako desperacką próbę demaskacji blefu. Rozpatrując pierwszą możliwość – czy partner nie sprawdziłby wcześniej wartości, łatwo przecież może brakować ♠K. W autentycznym rozdaniu mój partner zapytał e-**N**a (Błażeja Krawczyka), czy zdarza im się blefować, na co uzyskał od niego odpowiedź, że jego partner (Krzysztof Superson) nigdy nie zblefował. Po długim namyśle Jarek Śmieszek zaliczył 6♠, co nie było niestety dobrym wyborem, a to z uwagi na rozkład:

♠ KD6542		♠ 10983
♥ -		♥ 7432
♦ D82		♦ KW3
♣ 9642		♣ D7
♠ N	♠ N	♠ A7
♥ W	♥ W	♥ AKDWxx
♥ 86	♥ S	♥ KDxx
♦ 9754	♥ E	♣ xx
♣ AKW1053	♥ S	
		♣ 8

Jak widać, 6♥ wygrało się na prostym przymusie pikowo-karowym.

5. Z naszej karty jasno wynika, że jeżeli przy grze utrzymają się przeciwnicy, to najprawdopodobniej na pierwszym wiście nastąpi wyjście w podwójny renons. W autentycznym rozdaniu to jednak strona **NS** była w ataku, gdyż partner posiadał: ♠KDW9842 ♥W86 ♦8 ♣K10. Teoretycznie można było skontrować 6♥ i po wiście ♣K obłożyć kontrakt bez trzech (w stole: ♠ – ♥AK109 ♦A10764 ♣D973), ale w praktyce nieliczne pary **NS**, które pozwoliły grać przeciwnikom, obkładały szlemika tylko bez jednej. Celne 6♥ Bogdana Najmrodzkiego spowodowało, że poszliśmy w 6♠, notując 10% (obłożenie szlemika kierowego z kontrą

dawało zapis w okolicach zaledwie 30%, gdyż większość pozwalała grać 4♠ lub 5♠, w tym część z kontrą).

6. Wiele par miało poważny problem z dojściem do prawidłowego kontraktu. Partner posiadał ♠82 ♥2 ♦AD986432 ♣A2. Wszedł on do licytacji w założeniach niekorzystnych, powinien zatem posiadać przyzwoity kolor lub powyżej 10 PC. Powinniśmy zaakcentować posiadanie tak silnej karty przez rekontrę. Wielu zawodników licytowało z problemową kartą 1♥, co z reguły powodowało, że licytacja kończyła się na poziomie 3♦, podczas gdy wychodził szlemik w kara i w BA (drugi ♦K był w impasie). W 3♦ ugrzęźli także zwycięzcy Łucniczki, ale puszczona przez przeciwników 13. lewa spowodowała, że zdobyli jeszcze zapis w okolicach średniej.

7. Pierwszym pytaniem, jakie powinniśmy sobie postawić, to dlaczego rozgrywający nie zadał *blackwooda*. Skoro informacja o dobrym ficie i krótkości trefla wystarczyła mu do zaliczowania szlemika, to jedynym sensownym wytłumaczeniem jest posiadanie przez niego renonsu pik. Posiada zatem ok. 10 kart w kolorach czerwonych, z uwagi na niekorzystny dla niego podział atuu piki nie będą raczej kopalnią lew. Czy partner może mieć ♦A? Jeżeli rozgrywający miałby ♠ – ♥AKDWxx ♦KDxx ♣xx, to jedynie odejście karowe kładzie kontrakt. Czy jednak z taką kartą rozgrywający nie próbowałby dowiedzieć się albo o renonsie trefla, albo o ♦A, licytując 4♠ lub 4BA? Jeżeli zatem ma do oddania lewą karową, to ją raczej weźmiemy. Jedynym źródłem kładącej lewy może być dla nas kolor atutowy. Jak łatwo zauważyć, jeżeli rozgrywający jest posiadaczem renonsu pik, jedyną jego komunikacją do stołu jest przebitka trefla; jeżeli potrzebowałby więcej niż jednego dojścia do stołu, nie możemy mu go sprezentować czy to poprzez wyjście w karo, czy też w piki. Jedynym zagranie obkładającym szlemika było odejście w trefla.

Ręce przeciwników:

♠ AKW986		♠ -
♥ 10876	♠ N	♥ ADW43
♦ W9	♥ W	♦ AK10832
♣ 6	♥ S	♣ 109

Jak widać, pas gracza **W** na otwarciu spowodował, że przeciwnicy znaleźli kontrakt kierowy. Wiele par ugrzęzło w tym rozdaniu w częściówce po otwarciu *multi*. ♦

Piotr Zatorski

W dystansie walka się opłaca. Choć czasem boli



Mityng Łódzki



Tym razem w Łodzi były dużo lepsze warunki gry niż przed rokiem

Fot. Cezary Kanar

Między 10 a 12 kwietnia odbył się mityng brydżowy w Łodzi, trafnie nazywany wiosennym – ze względu na termin rozgrywania zawodów oraz ówczesną pogodę za oknem. Jak to w Łodzi bywa, i w tym roku mieliśmy nowe miejsce rozgrywek. Po zesztorocznym graniu w pokojach hotelowych tym razem zeszliśmy na ziemię i mieliśmy już przyzwoite warunki gry w postaci dużej hali sportowej i ciasnego bufetu na piętrze. Delikatna zmiana na plus – i oby już tak zostało.

W piątkowym turnieju cavendisha zwyciężyli z niecodziennym wynikiem lekko ponad +100 impów (!) **Anna Kowalska i Marek Tyran**. Dla odmiany sobotni poranny turniej im. E. Mikołajczaka wygrali **Dariusz Bogucki z Przemysławem Błaszczkiem**, uzyskując 67,13%, a sobotni wieczorny turniej padł łupem **Tadeusza Kaczanowskiego z Krzysztofem Antasem** (64,77%). Punktację długofalową wygrał **Witold Turant** przed **Piotrem Tuszyńskim** wraz z **Ryszardem Sakowiczem** (do długiej fali nie liczyło się GPPP).

Czas na główny turniej mityngu, czyli

GPPP. Turniej wygrali **Marcin Krupowicz i Piotr Busse (63,56%)** przed parą **Przemysław Janiszewski – Piotr Zatorski (63,24%)**. Na najniższym stopniu podium stanęli **Rafał Jagniewski – Wojciech Gawet (62,02%)**.

Oto kilka rozdań z tego turnieju...

Rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S

	♠ D62		
	♥ AKW		
	♦ W108		
	♣ N072		
♠ AK95		♠ 1083	
♥ D7643		♥ 1092	
♦ D652		♦ 43	
♣ –		♣ A10953	
	♠ W74		
	♥ 85		
	♦ AK97		
	♣ KW64		

W	N	E	S
	Busse		Krupowicz
–		–	1♣
1♥	3BA	pas...	

Zgrabną rozgrywką popisał się w tym rozdaniu Piotr Busse. Po wiście w ♥9 Piotr doliczył się trzech kierów, dwóch kar i bar-

dzo możliwe, że trzech trefli, więc dziewiątą lewę musi wziąć w pikach bądź w karach. Pierwszą lewę pobrał ♥W w rękę i zagrał ♦W do ♦A, następnie ♣4 na wypadek singlowego asa u W. Układ był zgoda inny, lecz wciąż sprzyjający rozgrywającemu, gdyż posiadał on tempo i dojścia, aby ewentualnie wyimpasować przeciwnikowi ♣10 i ♣9 lub kombinować wpierw z kolorem karowym, tak aby zachować dojście do ręki którąś z blotek. Układ w pikach i w karach nie pozwolił obrońcom na położenie kontraktu i za tę udaną rozgrywkę para **NS** otrzymała prawie 70% maksa.

Rozdanie 14; obie przed partią, rozdawał E

	♠ W9743		
	♥ KW9		
	♦ 9		
	♣ D1084		
♠ A106		♠ K852	
♥ A1052		♥ D84	
♦ 86		♦ AW105	
♣ A762		♣ 95	
	♠ D		
	♥ 763		
	♦ KD7432		
	♣ KW3		

W	N	E	S
Busse	Krupowicz		
–	–	pas	1♦
ktr.	1♠	ktr.	2♦
pas	pas	ktr.	pas...

Prawdziwie polowanie na przeciwników urządzili sobie przyszli zwycięzcy turnieju. Pierwsza kontra Marcina oznaczała cztery piki i pozytywną kartę, a druga była już mocno propozycyjna. Piotr, nie mając czterech pików i posiadając całkiem zgrabne wartości obronne, spasował i wyszedł spod (!) ♥A. Po takim początku rozgrywający nie miał szans wybronić się mniej niż za bez dwóch. Po wzięciu lewy na ♥D Marcin z Piotrem zmontowali przebitkę trefli i łącznie wzięli trzy kara, dwa kiery, pika i trefla, obkładając kontrakt bez dwóch i uzyskując 85%.

Rozdanie 21; NS po partii, rozdawał N

♠ 1076			
♥ 87643			
♦ A65			
♣ 64			
♠ D84		♠ AK532	
♥ AW10		♥ 9	
♦ W87		♦ KD3	
♣ AKW2		♣ D985	
	♠ W9		
	♥ KD52		
	♦ 10942		
	♣ 1073		

W	N	E	S
Janiszewski	Zatorski		
–	pas	1♠	pas
2♣	pas	2♠	pas
2BA	pas	3♣	pas
3♠	pas	4♥ ¹	pas
6♣	pas...		

¹krótka

Ciekawy problem licytacyjny z kartą W. Przemek Janiszewski nakreślił sobie najbardziej prawdopodobny układ w mojej ręce 5–1–3–4 i zdecydował się na grę w trefle na wypadek ♦Kxx (a nawet ♦Ax) u mnie bądź niekorzystnego podziału pików, jeśli będę posiadał ♠AKxxx i ♦KDx. Jeśli mam ♦Kxx/♦Ax, to liczył na to, że trefle dzielą się – podobnie jak piki, jeśli nie mamy ♠W i na piki wyrzuci karo/kara i ♦A będzie stał lub jeśli piki nie dzielą się, to jest szansa, że przeciwnicy wyjdą w kiera na wiście spod figury i dzięki temu pozyskamy jedną wyrzutkę kara na kiera lub na wiście pójdą w karo spod damy. To wszystko spowodowało, że Przemek zaliczył 6♣ (oczywiście wszystko było

oparte na fakcie, że nie mam minimum, z którym po 3♠ zaliczyłbym 4♠). Niestety, nagrody za tę przemyślaną decyzję nie było, gdyż posiadałem ♦KDx, a piki się dzieliły. A szkoda...

Rozdanie 36; WE po partii, rozdawał E

		♠ A752	
		♥ 97	
		♦ K42	
		♣ A983	
♠ 1083			♠ KD96
♥ KD643			♥ A
♦ W86			♦ AD97
♣ D6			♣ 7542
	♠ W4		
	♥ W10852		
	♦ 1053		
	♣ KW10		

W	N	E	S
–	Busse	1♦	pas
1♥	ktr.	1♠	pas
2♦	pas	pas	2♥
ktr.	pas...		

Krupowicz stanął przed trudną decyzją, czy w korzystnych założeniach ma jeszcze powalczyć. Uznał, że jeśli przeciwnicy uzgodnili kara, to partner ma dwie karty w tym kolorze i należy jeszcze coś zrobić, bo posiadamy osiem kierów lub osiem trefli na linii (skład 4–3–2–4 bądź 4–2–2–5). Marcin zaliczył 2♥, co skończyło się kontrą od przeciwników i wynikiem -300. Dato to 2% z przytoczonego rozdania, a sam zainteresowany skwitował, że walka na maksy w dystansie i tak się opłaca. Z czym nie sposób się nie zgodzić.

Rozdanie 46; WE po partii, rozdawał W

		♠ D10763	
		♥ 6	
		♦ D10754	
		♣ 108	
♠ AKW4			♠ 5
♥ KD7542			♥ AW108
♦ 8			♦ AKW2
♣ A5			♣ 9643
	♠ 982		
	♥ 93		
	♦ 963		
	♣ KDW72		

W	N	E	S
Janiszewski	Zatorski		
1♥	pas	3♠ ¹	pas
4BA	pas	5♥ ²	pas
5♠ ³	pas	6♣ ⁴	ktr.
7♥	pas...		

¹splinter; ²dwie wartości z pięciu bez damy atut; ³pytanie o króla; ⁴jeden król

Ciekawostką jest, że za wykładanego szlema dawano aż 75%! Przemek po informacji o krótkości pik nie miał problemu ze znalezieniem prostej drogi do szlema.

Rozdanie 49; WE po partii, rozdawał S

		♠ 84	
		♥ DW84	
		♦ KW1097	
		♣ 75	
♠ W9752			♠ A
♥ 92			♥ K106
♦ D532			♦ A864
♣ AD			♣ K10983
	♠ KD1063		
	♥ A753		
	♦ –		
	♣ W642		

W	N	E	S
Janiszewski	Zatorski		
–	–	–	pas
pas	pas	1♦	2♦ ¹
3♦	3♥	ktr.	pas...

¹kolorы starsze

Tak jak wspomniał Marcin Krupowicz, trzeba walczyć, gdzie tylko się da! Tutaj żał było odpuścić rozdanie z taką kartą do partyjnego podniesienia partnera, więc jeszcze zaznaczyłem swoją obecność kontrą (że mam coś ciekawego), a partner, będąc już odliczony i nie mając nic poza tym, co pokazał (za to miał opozycję pikową) – spasował. Wist ♠A (od partnera ♠2) i zmiana na ♣10 do ♣D (!) – po takim wstępnie rozgrywający nie miał szans i przegrał bez jednej. Za +100 otrzymaliśmy aż 83%.

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



Joanna Taczevska

Genialne zagrania? To nie one decydują

16. Mityng Hotel Senator w Starachowicach

Kiedy już na lidze w grze pozostają same niedobitki, a wieczorna gra na BBO zaczyna mierzyć, Starachowice kuszą brydżowych zapaleńców turniejami z dobrą opozycją i przyzwoitymi nagrodami. Tym oto sposobem powitalny barometr w czwartkowe popołudnie zgromadził na starcie aż 70 par. Wysoką formę przez cały turniej prezentowali Zbigniew Papierniak i Jarosław „Fifi” Figlus, wyprzedzając pozostałe pary o kilka długości.

Prawie cały turniej spędziliśmy na dalszych stołach, co nie znaczy, że nie toczyliśmy zaciętych bojów o każdą lewę. Oto dwa problemy wistowe z tego turnieju:

Zajmujecie pozycję **S** z kartą...

♠DW9 ♥D8 ♦854 ♣DW853

...i bierzecie udział (bierny) w następującej licytacji:

W	N	E	S
Taczevski	Chmurski	Taczevska	Tuczyński
–	pas	pas	pas
1♦	pas	1♥	pas
3♥	pas	3♠	pas
4♥	pas...		

Przeciwnicy grają pełną strefą, 3♠ byto *cuebidem*, który mógł być zarówno krótkościowy, jak i honorowy. **W co wistujemy?**

Wist w czerwony kolor nie wchodzi w rachubę, teraz pozostaje wybrać, którą czarną damę postać do boju. Kiery i kara dzielą się przeciwnikom, więc przemawia to za aktywniejszym wistem, z krótszego koloru. Za wist pikowy i ściągnięcie asa w tym kolorze płacono aż 80%, natomiast za alternatywny treflowy – za ledwie 30%. Przynaszym stole Piotr Tuczyński się nie pomylił. I jak tu lubić grę na maksy...

Maksy; NS po partii, rozdawał N			
W	N	E	S
Taczevski	Chmurski	Taczevska	Tuczyński
♠ 1076	♠ A854	♠ K32	♠ K32
♥ AK53	♥ 64	♥ W10972	♥ W10972
♦ AK963	♦ W72	♦ D10	♦ D10
♣ 7	♣ K1096	♣ A42	♣ A42
	♠ DW9		
	♥ D8		
	♦ 854		
	♣ DW853		



Było o co grać...

Fot. Sławomir Latała

W następnym rozdaniu otrzymaliśmy na otwarciu nieszczególną kartę:

♠87 ♥K103 ♦973 ♣A9542.

Po naszym pasie przeciwnicy jednostronnie licytują:

W	N	E	S
Taczevski	Chmurski	Taczevska	Tuczyński
–	–	pas	1♣
pas	2BA	pas	3BA
pas...			

Przez chwilę ważymy priorytety: wistu w najdłuższe i wistu w kolor starszy, aby w końcu wyciągnąć *czwartą najlepszą* w treflach (jest początek turnieju, nie szukamy obrotu). Naszym oczom ukazał się dziadek: ♠D1054 ♥AD5 ♦AW8 ♣1076. Ze stołu małe, partner ♣8 i rozgrywający zabił ♣D. Następnie zagrał karo do ♦W (dotyczyliśmy najmniejszego karo, potwierdzając wist, partner również potwierdził wist), po czym ♠4 ze stołu – od partnera ♠K, od rozgrywającego ♠3. Partner zagrał teraz ♣3. Od rozgrywającego ♣K. Co teraz? Partner miał od początku ♣W83. Rozgrywający ma króla z damą w obu kolorach młodszych, ♠Wi być może ♥W. My w tym momencie mamy do wzięcia dwie lewy pikowe i dwie treflowe. Rozgrywający natomiast wyrobi sobie piki i skończy się na dziewięciu lewach. Natomiast jeśli puścimy, to weźmie dwa trefle, dwa kiery

i pięć kar – to samo. Żebyśmy stracili lewę, musiałby mieć W98 w kierach i zagrać na podwójny impas. Czy zatem są to zagrania równoważne? Nie do końca! Jeśli rozgrywający ma tylko cztery kara, to ma dopiero osiem lew. Z lekkością motyla (nocnego) puszczamy ♣K. Jeszcze chwilę trwa szamanina, ale ostatecznie rozgrywający – zwycięzca GPPP w Szczyrku – musi się poddać. Z trudem udało się wygrać stół. Cały rozkład:

Maksy; WE po partii, rozdawał E			
W	N	E	S
Taczevski	Chmurski	Taczevska	Tuczyński
♠ AK62	♠ W93	♠ 87	♠ 87
♥ 972	♥ W864	♥ K103	♥ K103
♦ 1054	♦ KD62	♦ 973	♦ 973
♣ W83	♣ KD	♣ A9542	♣ A9542
	♠ D1054		
	♥ AD5		
	♦ AW8		
	♣ 1076		

Następny turniej to cavendish, w którym zwyciężyli Wojtek Gawet i Rafał Jagniewski, udowadniając po raz kolejny, że wygrywać potrafią nie tylko za oceanem. W tym turnieju już graliśmy trochę gorzej (sic!), co dla odmiany zaowocowało miejscem w pierwszej dziesiątce. I jak tu nie lubić gry na impy...

Jednym z naszych zysków był niższy szlemik:

Cavendish; obie przed partią, rozdawał S			
W	N	E	S
Taczevski	Chmurski	Taczevska	Tuczyński
♠ KW1072	♠ D65	♠ 984	♠ 984
♥ K10984	♥ W	♥ D6	♥ D6
♦ 95	♦ AKDW1064	♦ 73	♦ 73
♣ D	♣ 64	♣ 1098753	♣ 1098753
	♠ A3		
	♥ A7532		
	♦ 82		
	♣ AKW2		

W	N	E	S
Taczevski	Chmurski	Taczevska	Tuczyński
–	–	–	1♥
pas	2♦	pas	3♣
pas	3♦	pas	3♠
pas	5♦	pas	6♦
pas...			



Pamiętkowe zdjęcie najlepszych zawodników mityngu z prezydentem Starachowic (najmłodszy na takim stanowisku w Polsce) Markiem Materkiem (w dolnym rzędzie drugi z lewej)
Fot. Stawomir Latała

2♦ oznaczało albo solidniejsze podniesienie kierów (8–10) lub forsing na karach (3♦ unaturalniało kara), 3♠ było krytym *cuebidem*, a 5♦ mówiło o solidnych karach i nie najsilniejszej ręce. Z mojej perspektywy wyglądało na to, że bez wistw atutowego 12. lewę powinno się wziąć, przebijając pika w stole, ewentualnie istniała jeszcze szansa impasu trefl. Po wiście pikowym do króla 12 lew wypadło z ręki (+8,74 impa).

Kolejne trzy starachowickie turnieje były rozgrywane na maksy i zwyciężali w nich kolejno: Marek Urbański i Ryszard Jaśkiewicz, Andrzej Jaszczak i Jakub Wojcieszek oraz Zbigniew Papierniak i Jarosław Figlus (brawa za dublet!). W sobotni wieczór przyszła nam taka oto karta: ♠4 ♥AW7 ♦AW852 ♣A1054. Partner na pierwszej ręce w założeniach niekorzystnych otworzył 1♦ (z czwórki), a przeciwnik skoczył nam do gardła i zalicytował 3♥. Mamy piękną kartę, ale z drugiej strony, jeśli szlemik nie chodzi, to za kontrakt firmowy powinien być lepszy zapis niż za końcówkę w kara. Na 3BA po starannej rozgrywce brało się 12 lew, co owocowało wynikiem w granicach ledwie 40%, przy mniej starannej rozgrywce za 11 lew otrzymywało się 30%. Przy naszym stole padła odzywka 4♥, która nie obiecywała zatrzymania w kierach, a jedynie oznaczała zachęcającą rękę z fitem. Po *cuebidzie* 4♠ padł kolejny *cuebid* – 5♣ i należało przewartościować następującą kartę: ♠AD43 ♥D ♦D974 ♣KD86. Zatrzymanie pierwszej klasy w pikach, krótkość

kier oraz dobre trefle nakazały rozstrzygnąć wątpliwości na rzecz zalicytowania szlemika. Za 6♦ otrzymywało się 65%. Szlemik bardzo trudny nie był, ale sala kolejno raz pokazała, że nie odda łatwo punktów.

Turniej z cyklu Grand Prix Polski zgromadził 185 par. Najlepszą parą okazali się Bartosz Matras i Jacek Przybyś, na podium uplasowali się również Bartosz Chmurski i Stanisław Gołębiowski (drugie miejsce) oraz Michał Kwiecień i Michał Klukowski (trzecie).

W dystansie okazuje się, że genialnych zagrań jest jak na lekarstwo, a o wyniku decyduje solidna, równa, aczkolwiek agresywna gra. W jednym z pierwszych rozdań byliśmy uczestnikami ostrej walki w strefie częściówki. Licytacja:

W	N	E	S
	Taczewska		Taczewski
–	pas	1♣ ¹	2♦ ²
pas	2♠	ktr.	pas
3♣	3♠	pas...	

¹ Strefa; ² kolory starsze, jeśli tylko 5–4, to piątka pików

Wist: ♣A. Nasze ręce (N–S):

♠ K653	N S	♠ W9874
♥ 106		♥ K52
♦ AW82		♦ K643
♣ K76		♣ 8

Jaki koń jest, każdy widzi. Mój mąż bardzo chciał wejść do licytacji, mimo że walory jego karty tego nie uzasadniały, ale prawda jest też taka, że dzięki niemu utrzymaliśmy się przy grze z widokami na sukces.

Do ♣A spadła ♣9 i po namyśle nastąpiła kontynuacja ♣4 – ze stołu karo, po prawej ukazała się dama i wzięłam lewą królem. Następnie zagrałam kiera, po lewej ♥A – i odwrót damą kier, zrzutki na parzyście. Wzięłam królem, kiera przebiłam i trefla przebiłam. Teraz pik – po prawej ♠10, kolejno król i as, odwrót w pika, wzięty damą i spodziewane karo. Teraz zatowałam, że nie przepuściłam ♠10 – wtedy lewy przeciwnik utrzymał się przy pitce – ale mogła być singlowa. Zagrano ♦7, ♦8, ♦10 i ♦K. Karo ze stołu, od prawego przeciwnika blotka. Co wiemy o rozdaniu?

Otwierający pokazał ♠A, ♣A, ♥A, ♥D, mógł mieć jeszcze dwa walety. Aby mogła myśleć o realizacji kontraktu, otwierający musi mieć skład 5422. Pytanie, czy jeśli miałby ♠Ax ♥ADxx ♦D10 ♣AWxxx lub ♠Ax ♥ADxx ♦10x ♣AWxxx, czy inaczej by przebiegła licytacja lub rozgrywka? Z drugą kartą mógłby nie zabrać głosu w licytacji, gdyż karta straciła na wartości po wejściu na starych. Ponadto mógłby na pierwszym wyjściu pójść w karo z dubla, zamiast wistować w pustego asa.

Opierając się na tych przesłankach, bierzemy asem, do którego spada gratulacyjna dama. Nasza waleczność i analiza zostały nagrodzone wynikiem 75%.

Mityng w Starachowicach nie zawiódł naszych oczekiwań, sędziowie i organizatorzy pilnowali, aby wszystko sprawnie przebiegało. Jedyne, na co można było narzekać, to przesywający chłód na dworze, ale przynajmniej nie zapomnieliśmy, że gramy na Kielecczyźnie. ♦

Norberto Bocchi na widelcu Erica Greco

58. Wiosenne Brydżowe Mistrzostwa Ameryki Północnej

W połowie marca najlepsi brydżyci amerykańscy oraz wielu znakomitych graczy z całego świata ściągnęto do największego miasta stanu Luizjana Nowego Orleanu, położonego w bagnistej delcie rzeki Missisipi, około 150 km od ujścia do Zatoki Meksykańskiej; znanego m.in. jako kolebka jazzu. Niestety, tym razem polski udział w rywalizacji ograniczył się niemal wyłącznie do (jak zwykle dosyć licznego) uczestnictwa. W najbardziej prestiżowym współzawodnictwie o Puchar Vanderbilta, tym razem z udziałem 76 zespołów, żaden z teamów z Polakami w składzie nie przebił się do ćwierćfinału. Największe nasze osiągnięcie w tej imprezie to szóste miejsce drużyny Cezarego Balickiego i Adama Żmudzińskiego w dwudniowym Jacoby Swiss Teams, turnieju drugim pod względem obsady i prestiżu, w którym zagrano 130 zespołów.

W finale Vanderbilta spotkały się teamy Lavazza i Diamond. **Włosi – Norberto Bocchi, Giorgio Duboin i Agustin Madala – uzupełnieni o Zię Mahmooda**, rozpoczęli fatalnie, ale szybko pozbiali się, odrobili straty i ostatecznie pokonali Amerykanów zdecydowanie **155:110** impów (60 rozdań). Najbardziej z technicznego punktu widzenia interesujące rozdanie finału jednak wysoko przegrali, oto ten rozkład:

Rozdanie 18/IV; NS po partii, rozdawal E

♠ AD1042			
♥ D5			
♦ KDW6			
♣ D2			
♠ W3		♠ 9765	
♥ KW987643	N	♥ A2	
♦ 84	W	♦ 10732	
♣ 8	E	♣ AW10	
	S		
		♠ K8	
		♥ 10	
		♦ A95	
		♣ K976543	

PO:W	N	E	S
Madala	Hampson	Bocchi	Greco
–	–	pas	2♣ ¹
4♥	ktr. ²	pas	5♣
pas...			

¹ precisionowskie, tyle że w treflach na pewno kolor 6⁻-kartowy, 10–15 PC; ² sitowa, wywoławcza

Madala nie bez uzasadnieni bał się wyjść w kiera, co definitywnie grę by położyło, za-

wistował przeto ♠W. Nadal wydaje się, iż rozgrywający będzie musiał leżeć, nie może bowiem szybko zaatutować, a gdy spróbuje wyrzucić kiera na trzeciego pika albo czwarte karo, **W** przebijie tę lewą singletonem atu. Wrażenie to jest jednak mylne, Eric Greco wziął bowiem pierwszą lewą ♠D w dziadku i wyszedł stamtąd ♣2 (!!). Postawił w ten sposób Bocchiego przed idzie diabelską alternatywą: albo Norberto wskoczy ♣A (i Włosi odbiorą kiera) i straci jedną ze swych dwóch pewnych wziętek atutowych, albo w drugiej lewie asem atu przepuści, a wówczas rozgrywający weźmie ją ♣K w ręce, po czym zagra w piki (wygrałby też przez kara) i wyrzuci z ręki przegrywającego kiera, odda zatem jedynie dwie lewy treflowe. Niezwykłe zastosowanie popularnego manewru *widelca Mortona*, a przy tym w dużym stopniu nowatorskie, jako że kluczowe zagranie zostało wykonane w kolorze atutowym.

W rzeczywistości Bocchi wskoczył ♣A i ściągnął ♥A, na tym jednak lewy obrońców się skończyły. Stąd 600 dla **NS**. W **PZ** licytacja przebiegła podobnie...

PO:W	N	E	S
Jacobus	Duboin	Wold	Zia
–	–	pas	1♣
4♥	ktr.	pas	5♣
pas...			

¹ sitowa, wywoławcza

... tu jednak Jacobus zawistował *naturalnie* ♦8. A Zia postawił na prostotę – po wzięciu pierwszej lewy ♦9 w ręce zagrał trzy razy w piki i wyrzucił z ręki kiera. **W** przebił singlową ♣8, przeto Mahmood poległ bez jednej, a Diamond zyskał w rozdaniu 12 impów.

Przy założeniu, iż ♣A znajduje się u **E**, rozgrywka Erica w zasadzie gwarantowała realizację gry. A nawet gdyby ten honor miał **W**, atuty mogłyby przecież dzielić się 2–2. Postępowanie Zii byłoby skuteczniejsze od Grecowego, gdyby **W** miał singlowego bądź trzeciego ♣A. A że to drugie było w zasadzie wykluczone, to już tylko z punktu widzenia samej statystyki Eric miał wyraźnie większe szanse na sukces.

Faworyzowany team Pierre'a Zimmermanna, tytułujący się Monaco, odpadł w ćwierćfinale, ulegając na finiszu (po trzech kwartach prowadził bowiem różnicą

aż 40 impów) innej wielonarodowej drużynie pod nazwą Team Assael (którą z kolei w półfinale pokonała Lavazza). O rozstrzygnięciu tego spotkania zadecydowało m.in. jedno z końcowych rozdań, w którym Geir Helgemo został postawiony przed następującym problemem pierwszowistowym...

PO:W	N	E	S
Cem Tokay	Helness	Sementa	Helgemo
–	–	4♦ ¹	4♥
pas	pas	4♠	ktr.
5♣	pas	5♦	ktr.
pas...			

¹ naturalny blok na karach

Ręka Geira (S):

♠ K4 ♥ AD10963 ♦ AK9 ♣ A6

Zajmij na chwilę miejsce słynnego Norwego-Monakijczyka (S) i wybierz kartę pierwszego wistu.

Niecodzienna licytacja będącego po partii Sementy, szczególnie w świetle posiadanej przez Helgema supersilnej konfiguracji karowej, kazała oczekiwać w jego ręce ogromnego układu. Czy jednak koniecznie musiało to być 8–5? Najwyraźniej Geir tak nie uważał, wyszedł bowiem ♦K. Pełny rozkład:

Rozdanie 26/IV; obie po partii, rozdawal E

♠ AD6			
♥ K4			
♦ 4			
♣ KDW10873			
	N		
	W	E	
	S		
			♠ W8753
			♥ –
			♦ DW876532
			♣ –
			♠ K4
			♥ AD10963
			♦ AK9
			♣ A6

Helgemo był przekonany, iż po takim starcie w drugiej lewie będzie dobrze wiedział, co robić dalej, na przykład, którego ze swych bocznych asów – ewentualnie – pociągnąć. Istotnie, gdyby **E** miał układ 5–0–7–1 albo 5–1–7–0, zagranie na pierwszym wiście niewłaściwego asa mogłoby kontrakt wypuścić (gdy rozgrywający miałby też w karach dziesiątkę), podczas gdy po wyjściu ♦A – a potem ewentualnie ♦Ki ♦9 – **S** kontrolowałby rozdanie. Teraz jednak pierwszy wist w dowolną kartę każdego innego koloru grę by położył,

podczas gdy po $\spadesuit A$ – a potem $\spadesuit K$ i $\heartsuit A$ – Sementa zagrał na $\spadesuit K$ x w ręce e-S-a [zwłaszcza iż nie miał wyboru, jako że w pierwszej rundzie koloru – blotka do damy na stole – Tor Helness (N) dotożył $\spadesuit 2$, zamiast $\spadesuit 9$ czy $\spadesuit 10$, aby zasugerować przeciwnikowi, że miał w pikach $\spadesuit 10$ 9 sec] i swą grę zrealizował. Amerykańscy eksperci skrytykowali Geira Helgemo (aczkolwiek delikatnie), twierdząc, że po licytacji, jaka miała miejsce, najbardziej prawdopodobnym układem ręki E było właśnie 5-0-8-0, na pierwszym wiście można zatem było śmiało spróbować $\heartsuit A$, który mógł wyrobić rozgrywającemu co najwyżej jedną wziętkę – na króla – w dziadku, Antonio na pewno nie uciekłyby więc dzięki temu z przegrującym pikiem. A gdy rozgrywający w tym kolorze lewy nie oddaje, jedyną szansą na położenie go jest zdobycie przez broniących trzech wziętek atutowych, jak mało prawdopodobne by to było.

W PZ także Fantoni (E) otworzył $4\spadesuit$, ale potem już nie licytował i przeciwnicy – Smirnov (S) – Piekarek (N) – z własnej woli doszli do $5\heartsuit(N)$. Wpadli bez dwóch, za 200, ale ich drużyna i tak wygrała w tym rozdaniu 11 impów; a w całym meczu zwyciężyła ostatecznie różnicą 14 punktów (136:122). Gdyby przeto Helgemo $5\spadesuit$ z kontrą położył, to Zimmermann zyskałby w tym rozdaniu dziesięć impów i to właśnie on awansowałby do dalszych gier.

Wojciech Siwiec



Geir Helgemo

24 punkty? W sam raz na szlemika

Trzecie miejsce reprezentacji Polski w Yeh Bros Cup



Michał Nowosadzki

Fot. Stawomir Latała

2015 Yeh Bros Cup Shanghai Bridge Master Championship – to pełna nazwa prestiżowego turnieju dla zaproszonych teamów o najwyższej spośród wszystkich brydżowych imprez puli nagród. Rywalizacja, sponsorowana przez tajwańskiego biznesmena Yeh Chena, rozgrywana jest co dwa lata w jednej z dalekowschodnich metropolii; w tym roku było nią największe chińskie miasto Szanghaj, gdzie zaproszeni gracze spotkali się w ekskluzywnym Dong Jiao State Guest Hotel. Wśród 28 zespołów znalazła się reprezentacja Polski w składzie: Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz oraz Jacek Kalita – Michał Nowosadzki; Polacy grali też w drużynach Yeh Bros 2 (Piotr Gawryś – Michał Klukowski) oraz Vytas (Wojciech Olański; Michał Kwiecień – Jacek Pszczota). Poza prestiżem walczone o niebagatelne stawki – w tym roku pula nagród (łącznie z turniejami dodatkowymi) wyniosła 260 000 dolarów, z czego na sam Yeh Bros Cup przypadło 210 000, w tym dla jego zwycięzców – bagatela! – 150 000 dol. Po eliminacjach rozpoczęła się faza pucharowa, rozgrywana systemem do dwóch przegranych. Nasza reprezentacja odpadła dopiero w ostatnich repasażach, a w ścisłym finale spotkały się dwa zespoły (zasadniczo) chińskie. Reprezentacja tego kraju China Open wygrała w nim nieznacznie z niepokonanym do tej pory teamem Red Bull (oprócz Chiń-

czyków występował w nim czołowy duet holenderski Bauke Muller – Simon de Wijs). Polacy zegrali natomiast w małym finale – o miejsca 3. i 4. – i zdemolowali w nim niebyle kogo, bo reprezentację Włoch, i to w najsilniejszym składzie: Norberto Bocchi, Giorgio Duboin, Agustin Madala, Lorenzo Lauria, Antonio Sementa i Alfredo Versace. Wynik 32-rozdaniowego spotkania – 122:51 impów dla Polski – mówi sam za siebie. Dobrze wypadła też drużyna Gawryśa i Klukowskiego, w której oprócz naszych reprezentantów wystąpili izraelscy mistrzowie świata par z Sany Ehud Friedlander – Liran Inon oraz czołowy duet japoński Dawei Chwen – Kazuro Furuta. Ich drużyna Yeh Bros 2 odpadła dopiero w przedostatnich repasażach, co pozwoliło sklasyfikować ją na pozycji piątej.

Obejrzyjmy kilka udanych dla naszych reprezentantów rozdań z Szanghaju...

Knockout 4, Polska – Włochy; obie przed partią, rozd. S			
		\spadesuit D972	
		\heartsuit K9	
		\diamondsuit D1096	
		\clubsuit A103	
\spadesuit KW8			\spadesuit 653
\heartsuit A103			\heartsuit W8542
\diamondsuit AK542			\diamondsuit 83
\clubsuit D7			\clubsuit 864
		\spadesuit A104	
		\heartsuit D76	
		\diamondsuit W7	
		\clubsuit KW952	

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Bocchi	Buras	Duboin
–	–	–	pas
1♣	pas	1♦	pas
1BA ¹	pas	2♦ ¹	pas
2♥	pas	pas	pas

¹ 17–19 PC; ² transfer na kiery

Wtosi nie włączyli się do licytacji, zaś na swoje 2♥ (wist: ♦9) Narkiewicz musiał leżeć bez jednej, za 50.

PZ:W	N	E	S
Versace	Nowosadzki	Sementa	Kalita
–	–	–	1♣
1BA ¹	ktr. ²	2♦ ³	pas
2♥	pas	pas	2BA
pas	3BA	pas	pas
ktr.	pas...		

¹ naturalne, 15–18 PC; ² kontra siłowa, karna; ³ transfer na kiery

Tymczasem w PZ Kalita dał pierwszoręczne otwarcie 1♣, potem nasi uznali, że nie warto kontrować przeciwników na 2♥, a w końcu docisnęli 3BA – w oparciu o fakt, że mieli zlokalizowane w zasadzie wszystkie figury Włochów. Versace skontrował, po czym zaatakował ♦A i ♦5, ale kontraktu nie dało się położyć. Kalita wziął drugą lewę ♦W w ręce i zagrał ♣W na impas... Stąd 550 dla NS, a łącznie 11 impów dla Polski.

Knockout 4, Polska – Chiny Open; WE po partii, rozd. S

♠ 4	♠ A95
♥ W10	♥ K3
♦ AK8	♦ DW642
♣ ADW8653	♣ K102
	♠ K10872
	♥ A98754
	♦ 10
	♣ 7

PZ:W	N	E	S
Kalita	Li	Nowosadzki	Hu
–	–	–	2♦ ¹
3♣	3♠	3BA	4♠
4BA ²	pas	6♣	pas
pas	pas		

¹ podlimitowe otwarcie na starszych; ² naturalne, propozycja gry, ale na pewno z nadwyżką

Chińczykom starczyło zapału tylko do szczebla czterech, inna sprawa, iż nasi zawodnicy swą początkowo delikatną licytacją skutecznie uśpili czujność przeciwników. Po ataku ♠D Kalita wziął wszystkie lewy, zapisano zatem 1390 dla WE.

PZ:W	N	E	S
Sun	Buras	Kang	Narkiewicz
–	–	–	pas
1♣	1♠	ktr.	4♠
5♣	pas	6♣	6♠
ktr.	pas	pas	pas

W PO gracze WE od razu wyłożyli kawę na ławę, nasi wiedzieli więc, iż należy bronić do upadłego, tzn. nawet szlemem pikowym, gdyby przeciwnicy zapowiedzieli 6BA. Kang miał zresztą ku temu poważne podstawy, nie wykorzystał jednak swej szansy i spasował na partnerową kontrę na 6♠ Narkiewicza. Także obrona nie stała na najwyższym poziomie – E wyszedł ♥K i Buras wpadł tylko bez dwóch, za 300. Tymczasem po ataku w kolor młodszy i skrócie dziadka rozgrywający musiaby leżeć (przynajmniej) o dwie lewy więcej. W sumie wygraliśmy więc w tym rozdaniu okazałe 14 impów.

Mecz o 3. miejsce Polska – Włochy; NS po partii, rozd. E

♠ 62	♠ W5
♥ D2	♥ K105
♦ 1074	♦ D6532
♣ K98654	♣ W72
	♠ AD974
	♥ A9843
	♦ AW
	♣ 3

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Bocchi	Buras	Madala
–	–	pas	1♠
1BA	ktr.	pas	pas
2♣	4♠	pas	4BA
pas	5♠	pas	5BA
pas	6♠	pas...	

Wykrycie blefu Narkiewicza dodało Włochom animuszu, ale skutkiem tego nadmiernie się też rozpędzili. Madala zaimpasował wprawdzie ♣K i przeprowadził eliminację, przygotowującą wpustkę kierową, ale Narkiewicz wyrzucił rzecz jasna na ♥A damę. Skończyło się zatem na bez jednej i zapisie 100 dla WE.

PZ:W	N	E	S
Versace	Nowosadzki	Sementa	Kalita
–	–	pas	1♥
2♣	2BA ¹	3♣	4♣
pas	4♥	pas	4BA
pas	5♣	pas	5♦
pas	5♥	pas...	

¹ forsing do końcówki z fitem kierowym

Kalita „nie trafił” otwarcia, przeto do gry zostały uzgodnione kiery, potem jednak do-

wiedział się, iż brakuje im jednej wartości i damy atu, zatrzymał więc licytację na szczeblu pięciu. To jeszcze wychodziło, zatem w rozdaniu wygraliśmy 13 impów.

Mecz o 3. miejsce Polska – Włochy; obie po partii, rozd. W

♠ AW102	♠ 5
♥ 53	♥ KW98742
♦ AK1064	♦ 2
♣ 64	♣ K985
♠ K84	
♥ 106	
♦ DW87	
♣ AW102	
	♠ D9763
	♥ AD
	♦ 953
	♣ D73

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Bocchi	Buras	Madala
1♣	1♦	4♥	pas
pas	pas		

Po pierwszoręcznym otwarciu Narkiewicza Bocchi – Madala pozwolili Burasowi grać 4♥. Bez jednej, 100 dla NS.

PZ:W	N	E	S
Versace	Nowosadzki	Sementa	Kalita
pas	1♦	4♥	ktr.
pas	4♠	pas	pas
pas			

WPZ od początku do końca w ataku byli Polacy, a Nowosadzki bez trudu popartyjne 4♠ zrealizował. 11 impów dla Polski.

Mecz o 3. miejsce Polska – Włochy; WE po partii, rozdawał W

♠ D1097	♠ A642
♥ –	♥ D1075
♦ A109642	♦ –
♣ W103	♣ A9862
♠ 53	
♥ AKW862	
♦ KDW3	
♣ 5	
	♠ KW8
	♥ 943
	♦ 875
	♣ KD74

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Bocchi	Buras	Madala
1♥	2♦	4♦ ¹	ktr. ²
pas	pas	rctr. ³	pas
4BA ⁴	pas	5♠ ⁵	pas
6♥	pas...		

¹ splinter z fitem kierowym; ² czyżby antykontra?; ³ w karach re-nons; ⁴ blackwood; ⁵ dwie wartości z czterech plus dama atu

PZ:W	N	E	S
Versace	Nowosadzki	Sementa	Kalita
1♥	3♦	4♦ ¹	pas
4♥	pas...		

¹ fit kierowy, krótkość karowa

Ryszard Kielczewski

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

Spotkanie zakończył przepiękny szlemik Narkiewicza z Burasem – na tylko 24 PC, z teoretycznie spalonymi karami. Na linii **WE** było jednak aż 10 atutów i znakomite, wysokie honory. Oczywiście w zlokalizowaniu poniżej szczebla dogranej renonsu karowego w ręce **E** pomogła kontra Madali. Z rozgrywką nie było problemów. 1430 dla **WE** i 13 impów dla Polski, jako że w **PZ** Versace z Sementą zatrzymali się spokojnie w końcówce (inna sprawa, iż Antonio nie dostał tam szansy, aby na niskim szczeblu wskazać renons karowy).

W biuletynie imprezy znalazła się też rozgrywka Piotra Gawryśia z eliminacyjnego meczu Yeh Bros 2 – Włochy. Artykuł zatytułowano *Między teorią a praktyką...*

Eliminacje; WE po partii, rozdawał N			
♠ A106			
♥ K10			
♦ W10972			
♣ 765			
♠ K873		♠ DW954	
♥ 976543		♥ 82	
♦ 5		♦ AD8	
♣ 83		♣ AW2	
		♠ 2	
		♥ ADW	
		♦ K643	
		♣ KD1094	

PZ:W	N	E	S
Versace	Gawryś	Sementa	Klukowski
–	pas	1♠	ktr.
4♠	5♦	ktr.	pas...

Końcówkę karową grano na kilku stołach, ale tylko Piotr zdołał ją zrealizować, i to przecież nie na byle jakich przeciwników. Pierwszy wist nastąpił w ♠D, Gawryś zabił w ręce ♠A i skonstatował, iż licytacja Versacego oparta była o ♠Kxx oraz duży układ, z longerem kierowym, prawie na pewno sześciokartowym. Równie pewne było, iż kara dzieli się 3–1, przeto jedyną zasadną szansę stanowiła singlowa ♦D u **W**. Żwawość finalnej kontry Sementy skłoniła jednak naszego reprezentanta do umiejscowienia w jego ręce ♦ADx, przeto zamiast działać *legalnie*, postanowił zagrać na błąd nawet tak utytułowanego rywala. W drugiej lewie Piotr wyszedł z ręki ♦9, a dołożona przez Sementę ♦8 utwierdziła go w przekonaniu, że na pewno nie miał on konfiguracji ♦A85. Puścił zatem dziewiątkę wkóło, a gdy ta utrzymała się, jak gdyby nigdy nic kontynuował z ręki atutem. I nie przeliczył się – Antonio wskoczył

♦A i powtórzył ♦D (!?), wypuszczając grę. Gawryś zabił na stole ♦K, przeszedł do ręki ♥K, zagrał trefla do króla, ściągnął ♥A, przebił w ręce ♥D i powtórzył stamtąd treflem... Zapisano zatem 550 dla **NS** – i 11 impów dla Yeh Bros 2, jako że na drugim stole Giorgio Duboin poległ na taki sam kontrakt bez dwóch. A rozegrał go właśnie w taki sposób, z jakiego zrezygnował Piotr, czyli na szansę *prawowitą*. Tak samo i z takim samym skutkiem zegrali również Geoff Hampson oraz Chen Yeh w równoległym meczu USA Hampson – Yeh Bros 1.

Aby grę położyć, po wskoczeniu ♦A Sementa powinien był kontynuować pikiem, by skrócić stół. Rozgrywający nie mogliby wówczas do końca wyatutować ♦K, straciłby bowiem kontrolę nad pikami, nie mogliby też zagrać trzy razy w kiery i dokonać wyrzutki pika z ręki, gdyż **E** przebiłby ostatnią z tych lew damą atu. Kiedy zaś zabrałyby się za wyrabianie trefli, na przykład zagrywając z dziadka figurą, Sementa mógłby zabić ♣A i wyjść w piki po raz trzeci, co wypromowałoby mu drugą wziętkę atutową (na ♦D).

Alternatywna wobec Gawryśowej rozgrywka *na błąd przeciwnika* polegała na wyjściu w trzeciej lewie z ręki (po utrzymaniu się ♦9) w trefla. Gdyby **E** nie wskoczył wówczas asem, rozgrywający zadysponowałby ze stołu ♣10, a po utrzymaniu się nią wrócił do ręki ♥K i powtórzył stamtąd karem. Kiedy **E** wzięłby asem i wyszedł w pika, **N** przebiłby w dziadku ♦6, ściągnął ♦K, zgrał ♥AD i wyrzucił z ręki ostatniego pika, a następnie zadysponował ♣K. I w tym wariacie rozgrywki, aby położyć grę, **E** musiałby wskoczyć ♣A w pierwszej rundzie koloru i wyjść pikiem, do skrótu stołu. Po dokonaniu tam przebitki **N** wróciłby do ręki ♥K i zagrał w atu – wówczas **E** wskoczyłby swym drugim asem i wyszedł w piki po raz trzeci. A tę lewę rozgrywający mogliby przebić jedynie królem atu...

(W.S.)

1610 w obrocie: to jest dopiero rozdanie!

7. Turniej O Uśmiech Patryka

O *mne trinum perfectum* [wszystko, co złożone z trzech, jest doskonałe] – mawiali starożytni Rzymianie. Mam nadzieję, że naczelny przystosuje to do cyfry 7*. Ja od czasu, kiedy przestałem pracować, przestałem używać łaciny (podteksty dozwolone) i wywietrzała mi z głowy. Siódmy turniej O Uśmiech Patryka zgromadził na starcie w Skawinie 38 par (lekki wzrost w stosunku do poprzedniego roku), głównie młodzieżowych (czyżby młodzież była bardziej uczynna od dorosłych?).

Dopisała pogoda, dopisała jak zwykle organizacja (Marcin Kufłowski), dopisały rozdania. Oto kilka z nich.

Obie przed partią, rozdawał W			
♠ K		♠ 762	
♥ 65		♥ W8742	
♦ KW10853		♦ AD96	
♣ DW64		♣ 9	
		♠ A10954	
		♥ K	
		♦ 7	
		♣ K107532	

W	N	E	S
pas	1♥	pas	1♠
2♦	2♠	pas	4♣
pas...			

Wist nastąpił w ♦W. **E** przejął asem i postraszył rozgrywającego zagranie w trefla. Zagranie byłoby dobre, gdyby partner miał ♠A lub drugiego ♠K. Partner częściowo miał to, czego w nadziei swojej mógł oczekiwać **E**, ale była to figura nie dość, że za niska, to jeszcze i za krótka. Rozgrywający, wyczuwając przystawione pismo nosem – szarpnął pikowego asa i 12 lew dało w nagrodę bardzo gruby zapis – 83,33%. Morał z tego taki: *nie strasz, nie strasz, bo się to źle może skończyć...*



Rodzina Wieczorków kibicowała brydżystom

Fot. Witold Stachnik

NS po partii, rozdawal E

♠ 532			
♥ KD3			
♦ W5			
♣ AK1042			
♠ KD1096			♠ 874
♥ -			♥ 86542
♦ AKD9864			♦ 1072
♣ W			♣ 73
			♠ AW
			♥ AW1097
			♦ 3
			♣ D9865

W	N	E	S
-	-	pas	1♥
2♥	ktr.	2♠	3♣
4♥(!)	ktr.	4♠	pas
pas	5♣	pas	pas
5♥	ktr.	5♠	pas
pas	ktr.	pas...	

W tym rozdaniu działo się dużo, bo miało się dużo dziać przy tak nierównoważnym układzie. W każdym razie zapisy zawarty się pomiędzy 1920 (niedługo będzie stulecie) dla **NS** za... o tym za chwilę, a 690 za 4♠ z kontrą +1 dla **WE**. Czyli 2610 w obrocie...

A początek XX wieku odbył się na najniższym z możliwych poziomów – na wysokości jednego. Był to kontrakt 1♥ z rekontrą. Można podziwiać odwagę i zaufanie do partnera gracza **W**, który spasował w sekwencji:

W	N	E	S
-	-	pas	1♥
ktr. (?)	rktr.	pas	pas
pas (?)			

Gdyby mieszkał w Rosji, natychmiast wzięto by go do Specnazu.

Jeden ze srebrnych medalistów przegrał tu turniej przez zachłanność lub... z radości. Może zadziało jedno ze źródeł stresu: *Jest dobrze* (silniejsze niż *Jest źle*). Grał 5♥ z kontrą i rlnął po dwukrotnym zagranu w karo. Z drugiej strony trudno mu się dziwić, choć przecież strzeżonego Pan Bóg strzeże. Trzeba było na drugie karo pozbyć się przegrywającego ♠W, bo prawdopodobieństwo przebiccia trefla, przy wistującym graczu **W**, było o niebo mniejsze od podziału kierów 5-0.

W dwóch ostatnich rozdaniach pokażę motywy wielkoszlemowo-pikowe.

NS po partii, rozdawal N

♠ 64			
♥ D1074			
♦ KW632			
♣ D9			
♠ KD82			♠ A973
♥ AKW965			♥ 82
♦ D			♦ A1094
♣ AK			♣ 1087
			♠ W105
			♥ 3
			♦ 875
			♣ W65432

W	N	E	S
-	pas	pas	pas
1♣	pas	1♠	pas
2♦	pas	2♥	pas
2♠	pas	3♦	pas
4BA	pas	5♥	pas
7♠	pas...		

Po wiście w atuta rozgrywający już witali się z gąską, ale podział kierów i pików nie dawał szansy wygrania. Zabrakło ♥10.

W drugim rozdaniu dziesiątek nie brakowało i szlem okazał się w rozgrywce bezproblemowy:

NS po partii, rozdawal E

♠ AD102			
♥ AW107			
♦ AK42			
♣ 3			
♠ 653			♠ W8
♥ 8654			♥ KD92
♦ 963			♦ D10875
♣ D86			♣ 54
			♠ K974
			♥ 3
			♦ W
			♣ AKW10972

W	N	E	S
-	-	pas	2♣
pas	2♦	pas	3♠
pas	4♦	pas	4♥
pas	4BA	pas	5♥
pas	7♠	pas...	

Jak zwykle w tym turnieju całość przychodu została przekazana na leczenie Patryka, a nagrodzone pary (jak to czynią od wielu lat) przekazały również swoje nagrody na ten zbożny cel. W rewanżu organizatorzy serwują nagrody rzeczowe dla uczestników turnieju. Sponsorami są m.in. znani polscy sportowcy. Trzem pierwszym parom nagrody wręczał sam Patryk Wieczorek – były to statuetki z jego wizerunkiem.

Czołowe lokaty: 1. Grzegorz Niemiec – Robert Różak, 2. Andrzej Hycnar – Witold Stachnik, 3. Wiktor Pantak – Mikołaj Taczewski.

Organizatorzy: Małopolski Związek Brydża Sportowego, Centrum Kultury i Sportu w Skawinie.

Organizacje wspierające: Wczasy Brydżowe, Bridge Spider, Fizjo-Center, Karplex-Laser, Trefl Kraków, Księgarnia Internetowa Znak.

* *Naczelny nie dał rady – poszło do druku bez przeróbek...*

WPLAĆ I POMÓŻ PATRYKOWI

Podajemy numer konta, na które można dokonywać wpłat, by wesprzeć leczenie Patryka Wieczorka: PKO BP SA O/Rabka 49 1020 3466 0000 9302 0002 3473

Olgiard Rodziewicz-Bielewicz

Jak jeden nabroi, drugi musi nadrabiać

4. Mistrzostwa Polski Ciepłowników i Energetyków

Już po raz czwarty w Skorzęcinie odbyły się (pod koniec kwietnia) środowiskowe Mistrzostwa Polski Ciepłowników i Energetyków. Mistrzostwa są organizowane pod patronatem Veoli Energii Poznań ZEC S.A. Spiritus movens tej imprezy to pracownicy tej firmy Zenek Wierzbicki i Krzysiek Staśkiewicz. Oczywiście chwała zarządowi za wsparcie i aktywny udział (i brydżowy, i w ceremonii wręczenia nagród), ale bez organicznej pracy obu kolegów z pewnością nie udałoby się przeprowadzić tak atrakcyjnych zawodów.

Tradycją tych mistrzostw jest, to że nikt nie odchodzi z pustymi rękami, czyli nagrody rzeczowe dla wszystkich. A za czołowe miejsca oczywiście róg obfitości nagradza już całkiem, całkiem... W tym roku dołożyli się do niego także inni donatorzy: Kancelaria Grzybkowski Guzek Jackowski z Poznania, SKOK Poznaniak, Sporting24.pl – portal z odzieżą i asesoriami sportowymi, posiadający także sklepy w Lesznie i Głogowie, oraz związki zawodowe Veoli ZZ PRC oraz NSZZ Solidarność.

Oto medaliści w poszczególnych kategoriach.

Maksy: 1. Bogdan Świątek – Jan Borychowski, 2. Zbigniew Hylaszek – Zygmunt Sienicki, 3. Bogdan Szulejewski – Tomasz Paluchowski

Impy: 1. Szulejewski – Paluchowski, 2. Andrzej Gruszecki – Piotr Biderman, 3. Krzysztof Robaszek – Piotr Piotrowski

Teamy: 1. Sporting.24 (Piotr Busse, Andrzej Syrek, Sławomir Piechocki, Olgiard Rodziewicz-Bielewicz), 2. Termika (Paluchowski, Szulejewski, Zdzisław Kowalewski, Jarosław Gąsiorowski), 3. Kartel (Adam Kozłowski, Grzegorz Rojewski, Paweł Siwiński, Zdzisław Świątek)

W klasyfikacji generalnej triumfowali ex aequo Tomasz Paluchowski i Bogdan Szulejewski, punktując równo we wszystkich turniejach. Niemniej złoto w prestiżowych maksach zdobył – w parze z Jankiem Borychowskim – prezes Veoli Bogdan Świątek.

Poniżej ciekawe z turnieju teamów, zdominowanego w tym roku bezapelacyjnie przez Sporting24.pl., który pokrzyżował plany Tomka Paluchowskiego i Termiki.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ 2		♠ KDW876	
♥ AD1073		♥ K62	
♦ –		♦ AK8	
♣ AK87643		♣ 2	

♠ 1053	N	♠ KDW876
♥ 84	W	♥ K62
♦ W7532	S	♦ AK8
♣ DW9	E	♣ 2

♠ A94	♠ A94
♥ W95	♥ W95
♦ D10964	♦ D10964
♣ 105	♣ 105

W	N	E	S
Bielewicz-Rodziewicz		Piechocki	
–	–	–	pas
pas	1♥	1♠	2♥ ¹
pas	4♣ ²	4♠ ³	ktr.
pas..			

¹ solidne podniesienie; ² karta dwukolorowa pokazująca, z czym gramy – na wypadek przelicytowania przez przeciwników lub supersfitowania; ³ o dziwo, przelicytowali

W krótkich meczach każda lewa może dużo ważyć. Tak było i w tym rozdaniu. Na drugim stole naszym partnerom pozwolono grać 4♠ bez kontry, za -50. Na naszym stole Sławek z dwiema lewami defensywnymi, pomimo mojej dwukolorówki, po prostu skontrolował i liczył na moją dobrą obronę. Zawistował w ♣10 i tu się – jeśli chodzi o nadzieje związane ze mną – przeliczył. Myślący gracz zdałby sobie sprawę, że karowe lewy



Bogdan Szulejewski i Tomasz Paluchowski

to partner ma naturalne, a szczęście w postaci singla trefla nie trafia się często (a poza tym – z czym przeciwnik by licytował 4♠?), nie wspominając o tym, że przebitka kara atutowym singlem jest mrzonką. Myślący gracz zagratby słowem w pika, aby w perspektywie umożliwić obronie połączenie atu i nie wyrabiać trefli.

Niemniej ja bezmyślnie powtórzyłem w trefla – przebitka i przeciwnik oczami wyobraźni dostrzegł swoje. Zagrał ♠K, aby potem wejść do stołu, wykorzystał trefla i zagrał do ♥K. Hipotetycznie mógł nadzieję mieć. Niemniej brydż to gra parami: jak jeden nabroi, drugi musi nadrabiać. Stawek pika przepuścić, rozgrywający zagrał jeszcze raz figurę z ręki i też na nią wziął! To równało się temu, że do stołu już się nie dostał i padł za 300. 6 impów dla nas, jakże ważne przy wyniku meczu 16:5.

Swoją drogą to ciągle mnie to fascynuje – gram już 29 lat i ciągle nie mogę się nauczyć. Może po 30 latach... No, zobaczymy, dam znać po następnej edycji mistrzostw – za rok!



XII MIĘDZYNARODOWY KONGRES BRYDŻOWY 2015 OPEN

Olsztyn, 26–28 czerwca 2016



Miejsce rozgrywek: Hala Urania, al. Piłsudskiego 44 • **Patronat:** marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin oraz prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. • **Sponsor główny:** Grupa Energa • W czasie kongresu zostanie rozegrany m.in. turniej z cyklu Budimex Grand Prix Polski Par oraz VIII Mistrzostwa Polski Internautów. Szczegółowy program na stronie www.pzbs.pl. **Dodatkowe informacje:** Leonard Jaskowiak, tel. 605 335 235.



NIE DLA EKSPERTÓW [5]

Artur Wasiaś



1. Współpraca

Współpraca wistujących to temat, z którym można się spotkać w książkach, ale odnoszę wrażenie, że jest traktowany po macoszemu przez wiele par z poziomu nawet około II ligi. Weźmy pod uwagę taki klasyczny przykład:

A 7 6 3 2	D 1 0 9	K 5 4
	W 8	

W wistuje *czwartą najlepszą*, dziewiątka ze stołu bierze lewę. Oczywiście **E** nie ma powodu, żeby kłaść króla; jeśli partner ma asa, będzie jeszcze na to czas, a jeśli tylko waleta – trzeba przepuścić. (Którą z posiadanych bloków – *markę* czy *ilościówkę* – **E** powinien dotożyć, to już kwestia ustaleń w parze; ważna, lecz niezwiązana z tematem, który tu zaplanowałem). Po chwili **W** dochodzi bocznym kolorem i kontynuuje atak dwójką. Dwójką spod waleta czy spod asa? Skąd jego partner ma wiedzieć, z którym wariantem rozkładu koloru ma do czynienia?

Sekwencja wistów 3–2 świadczy o posiadaniu koloru pięciokartowego, ale **W** powinien wyobrazić sobie przedstawiony tu problem partnera i wywnioskować, że informacja ilościowa nie jest w tym momencie najważniejsza. Spotkałem się z odpowiedzią, że zależnie od posiadanej figury **W** powinien zagrać niską lub wysoką bloką, zgodnie ze schematem *jakościowym*. Nie jest to najlepsza odpowiedź, ale przynajmniej udzielający jej zawodnik był na tropie. Siódemka z koloru W 7 6 3 2 nie będzie czytelna, bo **W** może zwyczajnie nie mieć żadnej możliwości manewrowania swoimi niskimi kartami – z koloru czterokartowego A W 7 3 zagrałby przecież jedyną bloką, która mu pozostała. Poza tym rozszyfrowanie informacji może być utrudnione, jeśli **E** nie zauważył, co rozgrywający dotożył z ręki w pierwszej lewie.

Zauważmy, że w przypadku wistu z W 7 6 3 2 **W** już po pierwszej lewie wie, że jego walet do niczego się nie przyda, więc można traktować go jak blokę. I właśnie waletem powinien zagrać za drugim razem, żeby

partner nie miał problemu!

Dla utrwalenia – rozdanie autentyczne, które zdarzyło mi się nieco ponad rok temu.

Turniej; WE po partii, rozdawal N			
		♠ W 5 4	
		♥ K 6 3	
		♦ W 6 4	
		♣ A K 10 9	
♠ A 8			♠ D 10 9 6 3
♥ A D W 8 5			♥ 10 7 4 2
♦ A K 10			♦ D 8
♣ D W 8			♣ 6 4
		♠ K 7 2	
		♥ 9	
		♦ 9 7 5 3 2	
		♣ 7 5 3 2	

Po dość chaotycznej licytacji przeciwnicy grali 3BA z ręki **W**. **N** zawistował ♠5, dziesiątka ze stołu wzięła lewę. Następnie kier na impas i kolejny pik. Niestety czwórka. Motyw takiego koloru był mi znany od dawna, po partnerze spodziewałem się wystarczającej staranności, wstawiłem króla... i z dziesięciu lew zrobiło się dwanaście.

Najlepszą obroną jest atak, więc ustyszałem, że przecież spod trzeciego asa by nie wistował i dlatego powinienem trafić. Oczywiście analiza intencji partnera jest często przydatna, ale w tej książkowej sytuacji nie było potrzeby korzystać z tak trudnych narzędzi. Co z tego, że wist z A x x zdarza się rzadko, może rzeczywiście rzadziej niż z W x x? Zagrane przy drugiej okazji czwórki jednoznacznie świadczy o tym, że na taki właśnie wist **N** się zdecydował.

Wistowe ułatwianie życia partnerowi jest jednym z obszernych tematów, z którymi warto się zapoznać. Od czasu do czasu trafimy w swojej brydżowej karierze na przykład na takie problemy:

- ♦ próbuję obtożyć kontrakt przez drugi kolor czy tylko szukam dojścia, żeby partner podegrał kolor pierwszego wistu;

- ♦ wychodzę do przebitki z singla czy z dubla;

- ♦ ile razy partner będzie wyrzucał do fort, które ściągają;

- ♦ widzę możliwość obtożenia kontraktu w inny sposób niż ten, który partnerowi będzie się wydawał oczywisty.

Warto w takich sytuacjach znać sprawdzone metody współpracy.

Nie po raz pierwszy ograniczam się do sygnalizowania tematu, po czym odsyłam czytelników do literatury. Tym razem mam na myśli *Współpracę wistujących* Władysława Izdebskiego i Romana Krzemienia oraz książkę Krzysztofa Martensa *Pies przewodnik*, a także cykl artykułów *Wist – rozmowa w tym samym języku* Ryszarda Kietczewskiego, publikowany w *Brydżu* od ponad 20 lat, z którego wybrane problemy zostały niedawno wydane w formie książki.

2. Czy on wie, co robi?

Wyobraźmy sobie, że mamy swoją wizję, jak obtożyć kontrakt grany przez przeciwnika. Co sobie myślimy, gdy partner zagrywa nie po naszej myśli?

Oczywiście każdy czasem popełnia błędy, ale nie polecam pochopnego zakładania, że partner nie wie, co robi. Jeśli z powodu takiego założenia wypuścimy zamiast – dostosowując się do koncepcji gracza z naprzeciwka – obtożyć, wina spadnie na nas. Podział winy nie jest jednak najważniejszy, brak wzajemnego zaufania hamuje rozwój brydżowej pary.

Spójrzmy na rozdanie, które kiedyś ustyszałem od pary **NS** w formie anegdoty o zawodnikach, z których każdy myślał, że wie lepiej: *Jeden przeciwnik chciał nas obkładać przez jeden kolor, drugi – przez inny; można było obtożyć przez każdy z nich, wystarczyło tylko się zdecydować.*

Mecz; obie po partii, rozdawal N			
		♠ 10 9 6	
		♥ K D 2	
		♦ K 9	
		♣ D 10 7 5 2	
♠ W 2			♠ K D 8 7 5 3
♥ W 8 7 5			♥ 9 4
♦ A D 7 5 3 2			♦ 10 6
♣ W			♣ A 9 3
		♠ A 4	
		♥ A 10 6 3	
		♦ W 8 4	
		♣ K 8 6 4	

Kontrakt optymistyczny: 3BA z ręki **S**. Przebieg wydarzeń można odtworzyć na podstawie mojego wprowadzenia. **W** zawis-

tował w swoje kara zamiast w licytowane przez partnera piki. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby drugi z wistujących uwierzył, że nie jest to zagranie na złość. Jednak **E** po dojsciu ♣A zmienił atak na własny kolor i doprowadził do wyróżniającego się w protokole zapisu 600 po stronie **NS**.

3. Licz na liczenie

W czasie kwietniowych zawodów Yeh Bros Cup w Szanghaju publikowano codzienne biuletyny. Poza typowymi bieżącymi informacjami znalazły się w nich artykuły przedstawiające niektórych obecnych tam czołowych zawodników. W takim tekście dotyczącym jednego z najlepszych amerykańskich brydżystów, Geoffa Hampsona, można przeczytać jego radę dla mniej doświadczonych zawodników, którzy chcą poprawić swoją grę.

Licz!!! WSZYSTKO w KAŻDYM rozdaniu! Im szybciej stanie się to rutyną, tym szybciej będziesz mógł wykorzystywać informacje na swoją korzyść.

Może na początku będzie trudno, ale naprawdę warto. Po pewnym czasie, gdy po raz kolejny staniesz przed koniecznością trafienia, jak kluczowy kolor dzieli się u przeciwników, odkryjesz, że przecież wśród nieustannie przetwarzanych w twojej głowie informacji są już takie, z których można odczytać rozkład wszystkich trzech pozostałych kolorów, więc wystarczy tylko odjąć sumę odpowiednich trzech liczb od trzynastu. A kiedy znów pojawi się częsty problem zagrania do króla lub do waleta, nie zagrasz na taki układ, że przeciwnik, który spasował na otwarciu, musi mieć 13 punktów. Korzyści przyjdą same, trzeba tylko włożyć trochę wysiłku.

Przy okazji jeszcze jedna wypowiedź Hampsona, tym razem (mimo że ten odcinek mojego cyklu miał nie dotyczyć licytacji) o systemie licytacyjnym: *Wierzę, że na początku powinno się używać prostych metod. Często błędem jest nadmierne rozbudowywanie systemu i przeciążanie mózgu dla bardzo drobnej poprawy technicznej.*

4. Kolejność działań

Bierzemy lewę i zastanawiamy się, w co wyjść do następnej. Rozdanie jest trudne, więc prowadzimy staranną analizę, żeby nie zrobić nic głupiego. Analiza wykazuje niestety, że właśnie przed chwilą wypuściliśmy, bo ostatniej lewy należało nie brać.

Znany scenariusz? Podejrzewam, że dla każdego z nas tak. A przecież wystarczyło tę samą analizę przeprowadzić chwilę wcześniej, przed zabiciem poprzedniej lewy.

Stąd ogólna rada: jeśli planujesz wziąć lewę i zastanowić się, co dalej, często lepiej przemyśleć sytuację od razu. Może dzięki temu partner ucieszy się, że nie grasz za szybko. Może wymyślisz ładne zagranie, które przyniesie ci satysfakcję czy nawet – jak Bobowi Hammanowi 30 lat temu – nagrodę za obronę roku.

Mecz; obie po partii, rozdawał S			
		♠ D 6 2	
		♥ 10 9 8 7 4 2	
		♦ W 8 5	
		♣ 7	
♠ K 10 8 7			♠ A W 9 5 4 3
♥ D W 3	N		♥ A K 5
♦ 4 3	W E		♦ 10 9 2
♣ K D 10 8	S		♣ 4
		♠ -	
		♥ 6	
		♦ A K D 7 6	
		♣ A W 9 6 5 3 2	

W	N	E	S
		Hamman	
pas	1 ♥	2 ♠	1 ♣
4 ♠	pas	pas	4 BA
pas	5 ♦	ktr.	pas...

To rozdanie rozegrano w amerykańskich rozgrywkach kadrowych przed Bermuda Bowl 1985. Rozgrywający starał się wyrobić swój siedmiokart treflowy i przeciwko większości obrońców by mu się to udało. Ale nie przeciwko Hammanowi.

REKLAMA



Po przebiciu wistu pikowego **S** ściągnął ♣A i przebił trefla ósemką atu. W co musi wyjść **E** po nadbiciu trefla, żeby nie wypuścić?

Nic nie pomoże, już wypuścił dwie lewy, zamienił 800 na 200 i tym samym zrezygnował z wyjazdu na mistrzostwa świata. Aby pozbawić przeciwnika kontroli atutowej, trzeba było zachować wszystkie trzy atuty, a więc powstrzymać się przed nadbijaniem. (Zostawiam szczegóły do samodzielnego przemyślenia). Tak właśnie zagrał Hamman!

Wymyślenie tego zagrania nie było łatwe, ale często możemy spotkać się z sytuacjami podobnymi, lecz prostszymi. Pamiętajmy, że w naszej grze nie jest obowiązkowe przebijanie ani wyższą kartą, ani atutem. *To umi każdej debil, aby eso trumfem przebił* – jak śpiewał Jaromír Nohavica... ♦

TAKA PIĘKNA GRA

Krzysztof Jassem

Sztuczka

Aby wygrać w brydżu, trzeba przede wszystkim robić mniej błędów niż inni. Ale to nie wystarczy. Nasi przeciwnicy muszą błędzić częściej niż inni.

Czy można ich do tego zmusić? Nie, ale można ich mocno zachęcić.

Siedmiorozdaniowy mecz na silnych przeciwników. W założeniach obie po partii spoglądam na średnio ciekawą kartę:

♠86 ♥W6 ♦K5 ♣KD107654

Niby mam siedmiokart, ale układ bokiem nieciekawym.

Z lewej 1♠, z prawej 4♠. Powiedzmy sobie szczerze – kartę mam nieciekawą. Ale przeciwnicy o tym nie wiedzą. Moje punkty zawarte są w długim kolorze – nie wezmą lewy na ich kontrakt. W atutach nie mam żadnej niemitej niespodzianki. 4♠ musi wychodzić. A ile będę leżał na 5♣? Tego nie wie nikt. Przeciwnicy skaczą po partii na 4♠, co z reguły oznacza, że w pikach mają 10 kart. Spodziewam się krótkości pik u partnera. Ponadto przeciwnicy uważają mnie za poczciwego staruszka (są ode mnie młodszy o 20 lat), więc jeśli tylko nie trafię na kontruktad treflowy, mogą mnie nawet nie skontrolować.

REKLAMA



Cały mój wywód trwa nieco długo na papierze. A przy stole chodzi mi o to, by przekonać przeciwników, że odzywkę mam oczywistą. Zanim więc jeszcze gaśnie 4♠, już moje 5♣ leży na stole.

Ten z lewej daje się nabrać jak dziecko i grzecznie pasuje. Natomiast w namyśle wpada mój partner. Oho, już wiem, kto w tym rozdaniu ma kartę. Błagam, nie rób mi tego. Po dwóch minutach partner się lituje i pasuje. To samo czyni przeciwnik z prawej.

Wist następuje w ♥K, a po ujrzeniu dziadka chcę mojego uściskać dwa razy: raz za dziadka, drugi raz za pasa. Przeciwnikowi należy się jeszcze uścisk za pierwszy wist.

♠ A 4
♥ A 10 9 5 3
♦ A 4 3
♣ 9 8 3

	N	
W		E
	S	

♠ 8 3
♥ W 6
♦ K 5
♣ KD 10 7 6 5 4

Najprostsza rozgrywka to zabicie kiera asem i odwrócenie w ten kolor. Wygram, jeśli

kiery dzielą się po trzy, lub właściciel dubla kier będzie musiał przebić kiera asem atu.

Ale Gracz dostrzega również problemy wiążące się z tym. Jeśli wezmę kiera i odwrócę, to **E** na pewno zrzutkami wskaże partnerowi, że ten ma otworzyć pika. Sytuację mocno im skomplikuję, jeśli nie pozwolę im na czytelną zrzutkę.

Kiera sprytnie przepuszczam w stole. **E** dokłada ♥8, a ja dodaję z ręki blotkę. Z punktu widzenia gracza **W** ♥W ma na pewno partner. Ma też zapewne pięć pików (na skok na 4♠). Jeśli więc cokolwiek otwierać, to na pewno kara...

Jednak złośliwy młodzieniec w drugiej lewie gra ♠D. Wprowadzam do gry plan B. Biję asem, wracam do ręki ♦K i gram ♥W. Z lewej mały kier. Przechodzę ♦A do stołu i na ♥A wyrzucę pika, jeśli kiery dzielą się po trzy. Nic z tego. **E** przebija kiera, ja nadbijam. Gram ♣K. **W** bierze asem, gra pika do króla partnera, a ten wychodzi w karo. Przebijam ♣10, **W** nadbija waletem. Bez dwóch.

Całe rozdanie:

♠ A 4
♥ A 10 9 5 3
♦ A 4 3
♣ 9 8 3

♠ DW 9 7 6
♥ KD 7 2
♦ 8 6
♣ A W

	N	
W		E
	S	

♠ K 10 5 2
♥ 8 4
♦ DW 10 9 7 2
♣ 2

♠ 8 3
♥ W 6
♦ K 5
♣ KD 10 7 6 5 4

A gdybym tak kiera zabił asem i powtórzył ten kolor? **W** bierze królem i gra w pika. Biję asem i gram ♥10. **E** przebija. Nadbijam, wchodzę do stołu ♦A i gram ♥9. **E** nie dokłada do koloru, a ja wyrzucam pika. Byłaby swoja gra!

PS 1 Jeśli mamy do wyboru grę na błąd przeciwnika lub na realną szansę, to wybór zależy od klasy przeciwnika. Zła ocena klasy przeciwnika i zamiast sporego zysku (na drugim stole grano 4♠ z kontraktem) jest spora strata.

PS 2 Nic nie zwalnia rozgrywającego od uruchomienia wyobraźni. Jakaż to karta upoważnia do popartyjnego skoku na 4♠? Jeśli nie ma na to punktów i nie ma na to siły, to pozostaje układ. A jaki? No właśnie taki, jak w autentycznym rozdaniu. ♦



DZIWNY JEST TEN BRYDŻ

Julian Klukowski

Tak gra Bruce Rogoff



NS po partii	
♠ xx	♠ AKDW10x
♥ Axxxx	♥ x
♦ W10x	♦ AKD
♣ K10x	♣ A9x

Bardzo często grywam na BBO z moim amerykańskim partnerem Wiciem Markowiczem. Na ogół potykamy się z naszymi kolegami z Towarzystwa Seniorów Wiktorem Melmanem z USA i Salkiem Zeligmanem z Izraela. Ostatnio jednak Salek był mocno zajęty nowym, czwartym już, wnukiem i Wicio zorganizował nam do kompletu swego dobrego znajomego Bruce'a Rogoffa. Miał on zagrać pierwszy raz w życiu z Wiktorem Melmanem, a ja oczekiwałem tego z zaciekawieniem, bo jakoś nie zapamiętałem jego nazwiska wśród amerykańskiej czołówki, a nie byłem zachwycony poziomem naszych dotychczasowych amerykańskich przeciwników, których co jakiś czas zapraszał Wicio.

W miarę jak gra się rozwijała, zauważyłem jednak, że Rogoff z wielkim wyczuciem porusza się w licytacji, a ponieważ i Melman grał świetnie i rozważnie, muszę bez ogródek przyznać, że złali nas bez litości! A dobiło nas następujące rozdanie.

Bruce Rogoff dostał taką oto kartę: ♠DW ♥A7 ♦W93 ♣W109853 i usłyszał od partnera otwarcie 1♠. Odpowiedział 1BA, a Melman na to 3♥. Bruce spokojnie przeniósł więc na 3♠ (widocznie forsujące), ale gdy Wiktor zaliczył teraz 4♥, Rogoff pokazał lwi pazur i zakrzyknął 6♠. I wyobraźnia go nie zawiodła, bo karta partnera wyglądała tak: ♠AK9853 ♥K109842 ♦D♣-. Wicio, który miał rękę pełną figur, co prawda w młodszych kolorach, zaaplikował im jeszcze kontrę, a ponieważ starsze kolory się dzieliły, jęknęliśmy tylko i zwinęliśmy się z bólu. Oto pełny rozkład:

♠ 1064	♠ AK9853	♠ 72
♥ DW5	♥ K109842	♥ 63
♦ AK42	♦ D	♦ 108765
♣ AD4	♣ -	♣ K762

Nie muszę chyba dodawać, że na 16 par, które na BBO rozgrywały to rozdanie, tylko

na naszym stole wylicytowano szlemika. Po tej lekcji zacząłem się dopytywać, kto zaczynał ten Rogoff, i okazało się, że to bardzo dobry gracz, co zresztą sam już zauważyłem. Podczas naszego spotkania miałem okazję się przekonać, że czuje on licytację jak mały ktoś, ale nic nie wiedziałem o jego technice, bo nie miał raczej nic do rozgrywania ani wistowania. Zajrzałem więc do internetu, gdzie Bruce Rogoff ma całkiem bogate *dozsier*, i znalazłem rozdanie, które wskazuje, że umie też wistować i doskonale wyczuwa intencje partnera.

♠ 9	♠ K10	
♥ K1043	♥ AW86	
♦ 6543	♦ ADW98	
♣ AK54	♣ W6	

Licytacja była krótka: **N** – 1BA, **S** – 4♠. Rogoff wyszedł w ♣K, ze stołu blotka, a partner dodał damę. O co chodzi partnerowi? Przecież nie ma raczej singla ani dubla trefl, więc chyba czegoś od nas chce. Bruce domyślił się szybko, w czym rzecz, i nie zgrywając drugiego trefla, wyszedł w karo.

A oto pełny rozkład:

♠ 9	♠ K10	♠ A76
♥ K1043	♥ AW86	♥ D975
♦ 6543	♦ ADW98	♦ 10
♣ AK54	♣ W6	♣ D10972

Tym sposobem udało się położyć ten kontrakt, a trzeba tu docenić również partnera Rogoffa, który wyrzucił ♣D, licząc na jego inteligencję. I się nie przeliczył...

No i na koniec rozgrywka, która mnie zachwyciła, a którą poznałem niemal z pierwszej ręki (Wiktor, który słyszał już o tym rozdaniu, poprosił Bruce'a, by nam je dokładnie przypomnieli).

Rogoff (**S**) na pierwszej ręce otworzył 1♣ (*Precision*). **W** wkroczył 1♥ i potem już przeciwnicy pasowali. Po kilku okrążeniach licytacji, w której Bruce pokazał singla kiera, dolicytowali się z partnerem do szlema w piki. **W** wyszedł w ♥W. Wygląda na to, że jedyna szansa wygrania to ustawić gracza **W** w przymusie treflowo-kierowym. Jednak Rogoffa zastanowiło to, iż mimo że przeciwnicy grali tzw. konwencją *crash*, znaną u nas jako *barwa, ranga, różne*, **W** nie pokazał ręki dwukolorowej. Gdyby miał kiery i jakieś cztery wartościowe trefle, mógł skorzystać z tej konwencji. Na razie więc Bruce przebił kiera (**E** dołożył damę) i pociągnął dwa górne piki. Do drugiego **W** dołożył blotkę karo. Rogoff zdawał sobie sprawę, że **W** może mieć trzy trefle z damą i waletem lub nawet tylko dwa, ale jakoś nie bardzo w to wierzył. Postanowił więc użyć fortelu. Nie ciągnąc dalej atutów, zgrał trzy kara, by obudzić czujność przeciwnika, którym był znakomity gracz Peter Weichsel. Następnie wyszedł w blotkę trefl, a Weichsel, któremu wydawało się, że wie już, co się święci, dodał ♣D. Rogoff zabił ją królem na stole i zaimpasował ♣W u **E**. Jak wspomina, gdyby okazało się że Peter miał waleta, mógłby *be sick* (proszę samemu to przetłumaczyć, bo ja się krępiję). Ale, o dziwo, impas waleta wyszedł! O co chodziło w tych zagraniach, nie muszę chyba czytelnikom, oblatanym w różnych motywach, tłumaczyć. Gdy Peter, początkowo mocno skonsternowany, doszedł do siebie, pogratulował Bruce'owi wspaniałej, sugestywnej rozgrywki, a ten grzecznie podziękował i zapewnił, że to się mogło udać tylko przeciwko graczowi jego formatu, co podobno poprawiło Peterowi nieco humor!

W tej rozgrywce widać u Bruce'a nie tylko niezwykłą wyobraźnię i pomysłowość, ale także odwagę, gdyż wziął odpowiedzialność za rozdanie i zagrał tak, jak mu się wydawało, że będzie dobrze. Bowiem gdyby ♣W był jednak u **W**, łatwo sobie wyobrazić (wypowiedane zapewne ukradkiem) komentarze „życzyliwych”.

Teraz, gdy – jak się to dzisiaj mawia – zdobyłem wiedzę, z kim mam okoliczność, będę się spodziewać po nim wszystkiego najgorszego. W tym sensie, że potrafi nas z Wiciem nieźle zniecaćka uszkodzić! ♦

BRYDŻ W STOLICY

Roman Krzemień



Szlemik szlemikowi nierówny

Manevr *widelec Mortona* jest często opisywany w książkach, ale rzadko spotykany w praktyce. A jednak przyszedł mi na turnieju w WOB-ie.

WE po partii, rozdawał N

♠ 6	♠ AD9								
♥ D8	♥ 92								
♦ AW109	♦ D7542								
♣ KD8753	♣ A94								
♠ KW75432	♠ 108								
♥ AW65	♥ K10743								
♦ K6	♦ 83								
♣ -	♣ W1062								
<table border="1"> <tr><th colspan="2">N</th><th colspan="2">E</th></tr> <tr><th>W</th><th>S</th><th>W</th><th>S</th></tr> </table>		N		E		W	S	W	S
N		E							
W	S	W	S						

W	N	E	S
Krzemień	Kowalczyk	Zawada	Pawlik
-	1♦	pas	1♥
1♠	2♣	2BA ¹	3♣
3♠ ²	4♣	4♠	pas
pas	5♣	pas	pas
5♠	pas...		

¹ przynajmniej inwit z fitem; ² wiedziałem, że jak zaliczuję od razu końcówkę, to przeciwnicy pójdą w 5♣. A jak zaliczytuję ją po 4♣, to może puszcza, albo nawet skontrują. Jak zwykle, niestety, ten plan zniweczył mój szanowny partner

Wist treflowy przebiłem i zagrałem w błołkę karo. **N** był bezradny. Jeżeli puści, to na ♣A wyrzucę karo, a jeżeli wskoczy, to wyrobię sobie piąte karo i na ♣A i dwa kara wyrzucę trzy kiery. Oczywiście grając w ten sposób, mogłem przegrać, gdyby **N** miał piątego ♦A i dał partnerowi przebitkę, ale był to ostatni stół turnieju i potrzebowaliśmy bardzo dobrego wyniku. Za 12 lew mieliśmy 78%, co wystarczyło do wygrania turnieju. O dziwo, tylko dwóch rozgrywających (na 19 grających kontrakt pikowy) wzięło 12 lew.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ 10876	♠ 94								
♥ 8542	♥ AKW63								
♦ AD6	♦ W53								
♣ W10	♣ D32								
♠ KDW532	♠ A								
♥ D109	♥ 7								
♦ 1092	♦ K874								
♣ 9	♣ AK87654								
<table border="1"> <tr><th colspan="2">N</th><th colspan="2">E</th></tr> <tr><th>W</th><th>S</th><th>W</th><th>S</th></tr> </table>		N		E		W	S	W	S
N		E							
W	S	W	S						

W	N	E	S
Pawlik	Zawada	Kowalczyk	Krzemień
-	pas	1♥	4♣
4♥	pas	pas	ktr.
pas	5♣	pas	pas
ktr.	pas...		

Wist pikowy zabitem i zagrałem błołkę kier. Kolejnego pika przebiłem, zgrałem ♣A i zagrałem ♦A, ♦D i błołkę karo. Wobec podziału kar oddałem jeszcze tylko ♣D. Za +550 mieliśmy tylko 75%, bo kilka par na ten sam kontrakt impasowało trefla i brało 12 lew. Szkoda, że kara się dzieliła i ♣D nie miał **W**. Dostaliby wtedy kosztowną nauczkę. Zdecydowanie bezpieczniej (a grając taki kontrakt, powinno się grać na swoje) jest zagrać raz atu z góry i potem kara. Może spaść singlowa ♣D albo mogą się kara dzielić po trzy. Jeżeli zaś kara się nie podzieli, ale podzieli się trefle, to czwarte karo nadal przebijemy, a w najgorszym przypadku, jeżeli ani trefle, ani kara się nie podzieli, to krótkość karo może mieć **E** i nie będzie nam nic mógł zrobić.

Żeby wykorzystać te wszystkie szanse, trzeba jednak rozciąć obrońcom komunikację, grając w drugiej lewie w kiera. Inaczej bowiem nawet jeżeli to **E** ma krótkość karo, to przebije trzecie karo błołką, dojdzie kierem do partnera i ostatnie karo nadbije ♣D. Z kolei jeżeli atuty będą się dzieliły po dwa, ale dubla karo będzie miał **W**, to przebije naszą ♦D, dopuści partnera kierem, a ten połączy atu i zostaniemy z przegrywającym karem w ręku. Stąd moje zagranie w drugiej lewie w kiera.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ D2	♠ W754								
♥ K1082	♥ -								
♦ A532	♦ W87								
♣ D105	♣ KW9643								
♠ AK1083	♠ 96								
♥ A542	♥ DW976								
♦ 6	♦ KD1094								
♣ 872	♣ A								
<table border="1"> <tr><th colspan="2">N</th><th colspan="2">E</th></tr> <tr><th>W</th><th>S</th><th>W</th><th>S</th></tr> </table>		N		E		W	S	W	S
N		E							
W	S	W	S						

W	N	E	S
Głowacki	Kobyliński	Krogulska	Krzemień
-	pas	pas	1♥
1♠	3♥	4♣	4♦
4♥	ktr.	4♠	pas
pas	5♦	pas	pas
ktr.	pas...		

Zawsze mnie uczono, żeby w dynamicznej licytacji dwustronnej uruchamiać partnera, pokazując swój drugi kolor. I oto, do czego to doprowadziło: po wiście w ♥A, zanim doszedłem do pitki, było już 800. Powinienem być chyba znieść w 5♥, ale z drugiej strony jeżeli **W** ma renons kier, a nie asa, to na 5♦ wyjdzie prawdopodobnie w trefla i wtedy zdążę odaututować.

NS po partii, rozdawał E

♠ 64	♠ K1052								
♥ 543	♥ A102								
♦ KD98	♦ 103								
♣ ADW8	♣ 10972								
♠ DW97	♠ A83								
♥ K987	♥ DW6								
♦ 7642	♦ AW5								
♣ 6	♣ K543								
<table border="1"> <tr><th colspan="2">N</th><th colspan="2">E</th></tr> <tr><th>W</th><th>S</th><th>W</th><th>S</th></tr> </table>		N		E		W	S	W	S
N		E							
W	S	W	S						

W	N	E	S
Krzemień	Kozłowski	Zawada	Bebko
-	-	pas	1BA
2♣	3BA	4♠	pas
pas	ktr.	pas...	

Gdy mój, będący po pasie, partner zaliczył 4♠, nie byłem specjalnie zachwycony. Ale wynik był zadowalający: -500 i okrągłe 100% dla nas.

WE po partii, rozdawał S

♠ AW3	♠ 1095								
♥ D109	♥ KW8								
♦ A106	♦ 74								
♣ 9852	♣ D10743								
♠ KD86	♠ 742								
♥ 7542	♥ A63								
♦ 852	♦ KDW93								
♣ W6	♣ AK								
<table border="1"> <tr><th colspan="2">N</th><th colspan="2">E</th></tr> <tr><th>W</th><th>S</th><th>W</th><th>S</th></tr> </table>		N		E		W	S	W	S
N		E							
W	S	W	S						

W	N	E	S
Tylec	Krzemień M. Makarewicz	Zawada	
–	–	–	1 BA
pas	3 BA	pas...	

Po wiście w blotkę pik Andrzej dołożył ze stołu blotkę i wziął tylko 10 lew – za 38%. Postawienie waleta wydaje się tak naturalne, że sam byłem trochę zdziwiony widokiem pierwszej lewy. Partner jednak tłumaczył się zupełnie rozsądnie: – Wydaje się, że wist jest z pięciokartu. Na KD865 jest cztery razy mniejsza szansa niż na H10865 lub H9865. A w tych ostatnich rozkładach **E** ma H10 lub H9 i po dwukrotnym przepuszczeniu **W** będzie odcięty. Nie wspominając o tym, że istnieje (niewielka co prawda) szansa, że **E**, mając H9, zabije figurą.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ AD	♠ KW9832	♠ 765
♥ AW62	♥ 73	♥ KD5
♦ D6	♦ 84	♦ 10732
♣ AK986	♣ DW3	♣ 1075
		♠ 104
		♥ 10984
		♦ AKW95
		♣ 42

W	N	E	S
Russyan	Krzemień	Lasocki	Zawada
1♣	2♠	pas	3♦
ktr.	pas	pas	3♠
3BA	pas...		

Wyszedłem postusznie w karo, Andrzej odwrócił w pika i Rush mógł już tylko ściągnąć swoje siedem lew. Niby prosta licytacja i wist, ale jednak na 12 par grających 3BA tylko na pięciu stołach padł wist karowy. Dostaliśmy za to 63%.

Obie po partii, rozdawał N

♠ 1083	♠ D97642	♠ KW
♥ 9863	♥ AW	♥ D1042
♦ W7654	♦ K2	♦ D1083
♣ 10	♣ AD6	♣ W42
		♠ A5
		♥ K75
		♦ A9
		♣ K98753

W	N	E	S
Niedziela	Krzemień	Dąbrowski	Zawada
–	pas	pas	1♣
pas	1♠	pas	2♣
pas	2♦	pas	3BA
pas	4♣	pas	4♦
pas	4♥	pas	4♠
pas	6♣	pas...	

3BA znaczyło 14–17 bez czterech kierów i trzech pików i kolor treflowy z maksimum jedną figurą. Doszedłem do wniosku, że wygranie szlemika treflowego będzie i tak dobrym wynikiem, i nie próbowałem zagrać w piki lub bez atu. I dobrze ocenilem – na 26 stołów granych było tylko 11 szlemików (siedem w trefle, trzy w piki i jeden w BA), a za 1370 mieliśmy 75%.

WE po partii, rozdawał N

♠ K87	♠ 9653	♠ ADW102
♥ ADW	♥ 8732	♥ 1064
♦ KW3	♦ A92	♦ 4
♣ K972	♣ 84	♣ ADW5
		♠ 4
		♥ K95
		♦ D108765
		♣ 1063

W	N	E	S
Krzemień	Latoszewski	Zawada	Mandecka
–	pas	1♠	3♦
3BA	pas	4♣	pas
6♣	pas...		

Wydawało mi się, że partner ma skład 5–5. Normalnie dążyłbym do szlemika pikowego (ewentualnie nawet bezatutowego), ale po skoku Anki bałem się, że u **N** może się odłożyć np. czwarty walet z dziesiątką pik. Wydawało mi się też, że za szlemika, nawet treflowego, nie będziemy mieli krzywdy. Niestety, tym razem sala mnie zawiodła. Mieliśmy tylko 30%. Na 26 par aż 23 grały szlemiki, z tego tylko trzy w trefle, a 20 w piki lub bez atu.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

DIAGRAMY Z BRYDŻRAMY (I NIE TYLKO)

Włodzimierz Krysztofczyk

Intencje

Zajrzałem na BBO, aby obejrzeć White House Juniors. Akurat nasi grali półfinał z drużyną z Turcji. Niewygodny przeciwnik. Turcy grają niezbyt rewelacyjnie, za to bardzo żywiołowo. Taki brydż dopadany, którego nasi nie lubią. Polakom zawsze odpowiadały drużyny grające spokojnie, statystycznie. Takich pacjentów punktujemy na technice, ograniu i wiedzy ogólnobrydżowej. Trochę obawiałem się o wynik batalii polsko-tureckiej.

Spotkała mnie miła niespodzianka. Nasi grali spokojnie, odpierali ataki, czasem przyjmowali ciosy, ale nie cofnęli się nawet o krok. W końcu przyspieszyli i tylko końcowy gong uratował przeciwników od technicznego nokautu.

Podobała mi się gra naszej drużyny. Te chłopaki są głodne zwycięstw! Z czwórki zawodników występujących w turnieju tylko jeden – Sławek Nijako – reprezentował nasze barwy na ME U-20 i U-25. Pozostała trójka to debiutanci. Oni nigdy nie byli nawet w okolicach reprezentacji młodzieżowych. Zrobili olbrzymie postępy – mój szacun.

Ja tu generalnie nie jestem od chwaleń, ale od znajdowania błędów, złych zagrań czy luk systemowych. Teraz już tylko będę groził palcem! No, może bez przesady...

W jednym z rozdań ponieśliśmy sporą stratę. Nie zauważyłem rażącego błędu! W licytacji dwustronnej nie zawsze da się precyzyjnie ustalić przyczynę nieszczęścia. Osiągnięty wynik nie jest najważniejszy(!), bardziej istotne jest zrozumienie partnerów, właściwa wymiana informacji lub jej brak. Chodzi o te same intencje.

White House; NS po partii, rozdawał E

♠ –	♠ W95	♠ A632
♥ A5432	♥ KD1086	♥ 9
♦ D83	♦ K52	♦ 9764
♣ KDW87	♣ 106	♣ A532
		♠ KD10874
		♥ W7
		♦ AW10
		♣ 94

PO:W	N	E	S
Birben	Niajko	Aydogdu	Marks
–	–	pas	1♠
2♠ ¹	ktr.	4♣	pas
5♣	pas...		

PZ:W	N	E	S
Chodacki	Bozygigit	Nowak	Soker
–	–	pas	1♠
2♠ ²	ktr.	2BA	3♠
4♣	4♠	5♣	ktr.
pas			

¹ dwukolorówka *Ghestema*, 5♥–5♣, ² dwukolorówka *Michaelsa*, 5♥–5♣/♦

Obydwaj gracze na pozycji **N** właściwie ocenili rękę: karta bardziej defensywna niż ofensywna. Wyciągnęli czerwony kartonik, aby opisać swoje intencje.

W półfinale jedynie Gerstner z Izraela zdecydował się na podniesienie pików. Punkty są, ale bardzo źle sprzedajemy intencje. 3♠ sugeruje wartości dobre do gry własnej i łatwo może wpędzić partnera w nieoptyczną końcówkę. Przecież my wolimy grać w obronie! Takie mamy intencje, a te w licytacji dwustronnej, zwłaszcza skocznej, są najistotniejsze.

W pokoju otwartym Turek, wiedząc (*Ghestem!*), jakie kolory ma partner, skoczył na 4♣. Wydaje się, że radosny przeskok powinien sygnalizować kartę do gry własnej, bardziej blokującą niż atakującą. W tym chaosie została zagrana końcówka i Sławek Niajko nie miał żadnych powodów do kontry.

W pokoju zamkniętym było trudniej. Wejście *dwukolorówką Michaelsa* nie precyzowało drugiego koloru. Tu właśnie jest miejsce do rozmowy pomiędzy partnerami. Należy podyskutować nad intencjami, jakie niosą różne drogi w licytacji. Gdy osiągniemy consensus, zacznij się rodzić para.

W rozdaniu – z pozycji drugiego obrońcy – mamy sporo problemów: musimy pokazać rękę z fitami bez aspiracji, rękę inwitową, blokującą, a może nawet silną z punktami. Mnie się wydaje, że omówienie takiego rozdania da więcej niż opanowanie jakiejś kolejnej konwencji. Pogadajmy o intencjach, nie konwencjach!

Jak ustalić sposób dalszego postępowania, patrząc na intencje?

nia, patrząc na intencje?

W	N	E	S
–	–	pas	1♠
2♠ ¹	ktr.	?	

¹ dwukolorówka *Michaelsa*

Pas – Nie jestem zainteresowany wymianą informacji. Może nie mam fitów w kolorach partnera, może mam opozycję pikową albo własny kolor? Wszystko przed nami, choć wolelibyśmy grać w obronie...

2BA – Pokaż kolor młodszy. Coś mam, szukam nowych informacji. Ręka jak na diagramie idealnie nadaje się do tej odzywki. Dążenie do wymiany informacji jest sugestią pozytywną.

3♣ – Mamy fity w kolorach młodszych, ale brakuje nam paliwa. Może partner ma nadwyżki, może ciekawy układ? Dajemy mu szansę.

3♦ – normalny inwit z fitem kierowym.

Rktr. – Punkty, raczej sterujemy do gry w kolor młodszy. Rozrzucone honory bez układu.

Odzywki wyższe są równie ciekawe i warto je przedyskutować z partnerem!

Wcale nie uważam, że powyższy schemat jest optymalny. Z pewnością nie jest! Ma jedną zaletę: niezłe przekazuje intencje.

Jedziemy dalej.

Po 3♠ w pokoju zamkniętym znowu mamy problem. Odzywka 4♣ nie jest błędem, mamy renons w kolorze przeciwników. Magiczny renons! Ale...

Spróbujmy ocenić odzywki obrońcy, patrząc na jego intencje.

W	N	E	S
–	–	pas	1♠
2♠	ktr.	2BA	3♠
?			

Ktr. – Mam kartę! Partnerze, mam dobrego *Michaelsa*. Punkty są, układ też odpowiedni. Decyduj!

4♣/♦ – Układ. Mam 6–5 i walczę.

Rozdanie – podkreślam to raz jeszcze – nie jest proste do analizy. W licytacji dwustronnej możemy mieć świetne ustalenia, ale czasem i tak zrobimy coś złego. Dostrzegam różnicę między chodzeniem we mgle a nietrafną lub błędną oceną karty.

Na zakończenie przedstawię moje ulubione rozdanie dotyczące intencji w licytacji dwustronnej. Pochodzi ono z książki *Partnership Bidding at Bridge* napisanej przez Oliviera Segala i Andrew Robsona.

NS po partii, rozdawał S			
♠ W 8 4			
♥ K 8 4			
♦ W 10 8 4 2			
♣ K 6			
♠ AD 9 6 2	N		♠ K 10 7 3
♥ –	W	E	♥ DW 10 7
♦ KD 9 5	S		♦ 7
♣ 10 7 4 2			♣ W 9 5 3
♠ 5			
♥ A 9 6 5 3 2			
♦ A 6 3			
♣ AD 8			

PO:W	N	E	S
–	–	–	1♥
1♠	2♥	3♠ ¹	4♥
4♠	pas	pas	ktr.
pas			

¹ blokujące z fitem 4+♠

Klasyczne nieszczęście. Bronimy końcówki, która jest z góry bez dwóch. Pewnie nawet z kontrą! Kto zawinił?

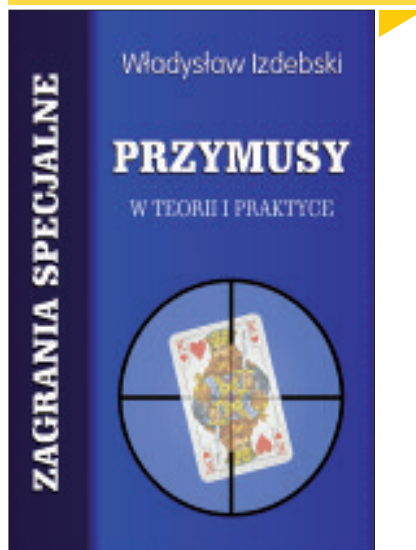
Autorzy zgodnie wskazują na skoczego obrońcę. Odzywka 3♠ przekazywała intencje blokujące, zachęcała do pójścia w obronę, gdy partner ma odpowiednią kartę. Miał i poszedł!

To my nie mieliśmy właściwej ręki. Patrząc na walory kierowe, aż się prosi o grę w defensywie. Właściwą odzywką z pozycji **E** jest **PAS**. Tak: **PAS**.

Partner ma krótkość kier i gdy licytacja do niego dobiegnie, z nieźłą kartą wznowi licytację, a my – zgodnie z przepisem autorów – skoczmy na 3♠. Najpierw pasujemy, a potem skaczemy. O co chodzi?

O sprzedanie właściwych intencji! ♦

KSIEGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



www.szkoLabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Wynik sprawą drugorzędną, liczy się dobra zabawa

ZABAWA U Pradziada, Stasikówka 7–15.03.2015

Wczasy brydżowe mają w Polsce wspaniałą tradycję. Odbývają się od dawna w wielu kurortach. Ostatnio jakby coraz częściej. Rośnie zarówno konkurencja wśród organizatorów, jak i zapotrzebowanie na tego rodzaju usługi. Podnosi się także poziom gry uczestników oraz serwis proponowanych rozrywek, w tym obsługi zawodów brydżowych. Jako organizator wczasów i sędzia zawodów przyjąłem zasadę grania w turnieju tylko wtedy, gdy ktoś zostanie bez pary. Takich przyjemnych okazji jest zawsze kilka i tak też było na turnusie *U Pradziada* w Stasikówce. Zagrałem aż osiem turniejów. Pierwszy z niezwykle sympatyczną panią Zosią Dukendorf – i choć bardzo się starałem, to początkowo szło nadzwyczaj kiepsko. Nie wpłynęło to jednak deprymująco na moją partnerkę, dzięki czemu nie natapałem zbyt wielu śliwek robaczywek. Muszę tu podkreślić, że nasz najgorszy rezultat to 25% z rozdania. W dodatku szczęśliwie przy naszym stole dość szybko zjawiła się przyjaciółka mojej partnerki p. Elżbieta Brewińska. Obecność kibica podziałała na nas motywująco i od tego momentu graliśmy już pod publiczność, z wiarą w siebie i skrzydłowych. Przyfrunęliśmy na drugim miejscu.

Nasza gra na tyle spodobała się pani Eli, że ona także zaryzykowała próbę ze mną. Ustaliliśmy, że... nic nie ustalamy i zagraliśmy

niekonwencjonalnie, czystym Culbertsonem. Miejsce zajęliśmy przednie, bo okazało się, że pani Elżbieta całkiem nieźle sobie poczytna i tylko wrodzona skromność każe jej siebie przedstawić jako początkującą.

Kolejną moją partnerką została na dwa turnieje Wiktoria Kocoł, z którą szczególnie szczęśliwe chwile przeżywałem w turnieju teamów, ukończonym na wspaniałym drugim miejscu. Dwa razy partnerowałem także Kazi Przybyto, dzięki której wygraliśmy nawet w Pajęczku. Zanim cieszyliśmy się zwycięstwem w sieci, musieliśmy z Kazią przetrząsnąć dwa gorzkie zapisy. Jeden wbiłem solo, a drugi zafundowały nam panie Irena Błaszak i wyżej wspomniana Elżbieta Brewińska. Najpierw obie zachwyciły wstrzeźliwością, wylicytowały bowiem w poniższym rozdaniu skromne z pozoru 2♥.

Maksy; WE po partii, rozdawal W				
				♠ K 10 8 6 2
				♥ DW 4 2
				♦ 7
				♣ DW 2
♠ A 4 3				♠ DW 9
♥ 10 7 6 3				♥ 9 5
♦ K 4				♦ DW 9 5 3
♣ K 6 5 3				♣ 10 9 4
				♠ 7 5
				♥ AK 8
				♦ A 10 8 6 2
				♣ A 8 7

W	N	E	S
K. Przybyto	I. Błaszak	K. Ziewacz	E. Brewińska
pas	pas	pas	1♦
pas	1♠	pas	1BA
pas	2♥	pas...	

Następnie błysnęła pani Irenka, która szybko skompletowała dziesięć lew, zapisując w pierściku 100%. Wist ♣9 zabiła asem, sprawnie zagrała do ♠K i pika do waleta. Odebraliśmy trefla i połączyliśmy atuty. Obrońcom nie pomogło też dwukrotne przebiecie kar ♥6i♥7, ponieważ pani Irena nadbięta waletem i damą, a ostatnią lewę dostownie skradła nam sprzed nosa, biorąc na ♥4 (*manewr złodziejski*).

Wspomnę również ciepło o dwóch dżentelmenach – Marku Frądczyku i Wojtku Sadowskim – z którymi zarówno gra, jak i porozdaniowa dyskusja trzymały parametry najwyższej jakości.

W rywalizacji turniejowej zwyciężył **Janusz Wrześniak** z Krakowa, królową została **Majka Żabierek** (Pniewy), a na pudle zmieścił się jeszcze **Mariusz Bakalarski** z Kęt k. Bielska-Białej. Gratulacje należą się jednak wszystkim uczestnikom. Pozabrydżowe atrakcje stanowiły dopołudniowe wyprawy w piękne górskie strony, taneczne wieczorki i biesiady z kapelą góralską oraz kulig w pięknej zimowej scenarii. Zapraszam na kolejne spotkania z wyjątkowymi ludźmi, dla których liczy się przede wszystkim dobra zabawa, a wynik pozostaje sprawą drugorzędną. **Krzysztof Ziewacz**

Zofia Mikołajczyk



LIMERYKI, MOSKALIKI I INNE WIERSZYKI

*Fantastyczny zawodnik z Poznania
Przed rozgrywką poczynił starania:
Zaklął i zaraz ochoczo
Liczyć swe lewy rozpoczął...
Lecz nie dorósł do tego zadania.*

*Galaktyczny nasz arcy mistrz z Elbląga
Fantastyczne rezultaty osiąga:
Są tacy, co mówią z przekąsem
Że to nieraz trwa trzy kwadronse
Nim nareszcie jakąś kartę wyciąga...*

*Strateg (tudzież psycholog) z miasta Kutno
Tuż po meczu miał minę raczej smutną
W ramach najnowszej taktyki
Skoczył – bez pików – w trzy piki
Skąd miał wiedzieć, że zaraz mu to lutną ?*

*Małomówny i nieśmiały gracz z Sopotu
Zbluzgał sędziów, czym narobił se kłopotu
Sytuacja była nowa:
Całkiem jak ten Jaś niemowa
Co przemówił, gdy nie dostał raz kompotu.*

*Za zastoną na warszawskim „Barometrze”
Siadłam w nowym, pięknym, kaszmirowym swetrze
Lecz jego zapach lawendowy
Zabił tam dym papierosowy*

*Co odczuli potem wszyscy ludzie w metrze.
P.S. I tu uwaga, całkiem niewinna:
Czy ta zastona musiała być dymna?...*

*Kto powiedział, że mój partner
W tym rozdaniu był bez winy –
Niech co nocy pełni wartę
W krypcie świętej Celestyny.*

*Kto rzekł, że kobiece pary
Walczą tylko aparycją –
Niech co nocy ma koszmary
Starć ze Świętą Inkwizycją.*

*Kto rzekł, że Kalisz to dziura,
I że lepiej grać w Stolicy –
Tego niechaj Ojciec Góra
Wybatoży na Lednicy!*



Z nadzieją na medale mistrzostw Europy

Sezon mistrzostw dobiega końca. Pozostały jeszcze mistrzostwa Polski młodzieży szkolnej i młodzików, które zostały zaplanowane na późny czerwiec i wrzesień. Zakończyły się także kryteria kadrowe. Wszyscy selekcjonerzy odpowiedzialni za przygotowanie i wyłonienie najlepszych na tegoroczne młodzieżowe mistrzostwa Europy w Tromsø zdecydowali już, kto powalczy o medale w Norwegii. Pierwsze regulaminowe powołania wywalczyli sobie,

wygrając kryteria: Zuzanna Moszczyńska i Dominika Piesiewicz (U-25), Kacper Kopka i Michał Maszenda (U-15), Jakub Andruszkiewicz i Edward Sucharda (U-20) oraz Kamil Nowak i Maksymilian Chodacki (U-25). Jako baczny obserwator poczynił zarówno młodzieży, jak i trenerów chcę wyrazić opinię, że kryteria zostały zorganizowane wzorowo, jedynie w kategoriach U-15 i U-25 zabrakło regulaminu rozgrywek, co zapewne ulegnie poprawie, znając profesjonalizm i zaangażowanie komisji młodzieżowej z Adrianem Bakalarzem na czele.

International Youth Bridge Camp w Polsce!

Międzynarodowy Obóz Brydżowy, Stasikówka 7–19.08.2015 r.

Pojedenastu latach organizowania obozów U Pradziada w Stasikówce doczekaliśmy się uznania Polskiego Związku Brydża Sportowego, bo oto mamy legitymację zorganizowania nie tylko ogólnopolskiego zgrupowania młodzieżowego pod auspicjami PZBS, ale znacznie bardziej wymagającego przedsięwzięcia, jakim będzie zaplanowany na 7–19.08.2015 r. pierwszy międzynarodowy obóz brydżowy w Polsce. Spodziewamy się m.in. reprezentacji młodzieżowych z Francji, Hiszpanii, Rosji, Czech i Słowacji. Koszt oszacowaliśmy na 959 zł za 12 dni. W programie – oprócz zajęć szkoleniowych po angielsku – ogólnie dużo brydża i sportu. Przygotowujemy również bogatą ofertę wycieczkową. Na zachętę zacytuję hasło wszystkich poprzednich zgrupowań: Obozy są znakomite z powodu jednoczesnego sprężu i luzu zarówno kadry, jak i uczestników.

Z kolei tuż po zakończeniu obozu dla zaawansowanych, w dniach 19–29.08, odbę-



www.upradziada.pl

dzie się obóz dla tych, którzy dopiero niedawno rozpoczęli swoją brydżową przygodę. Tutaj całkowity koszt wynosi 859 zł.

Wszystkie informacje dotyczące obozu znajdziecie na stronach: www.obozybrydżowe.pl i www.bridgecamps.com. ♦

Nie ma złej drogi do mej niebogi

IV Olimpiada Sportów Umysłowych, Wigry

Tegoroczna IV Olimpiada Sportów Umysłowych odbyła się w województwie podlaskim w najpiękniejszej scenerii ze wszystkich dotychczasowych edycji – w Pokamedulskim Klasztorze na półwyspie jeziora Wigry. Wprawdzie dla niektórych ekip oznaczało to około 800-kilometrową wycieczkę, ale nie ma złej drogi do mej niebogi. A drogi w Polsce w porównaniu do tego, co moja pamięć przechowała z czasów, kiedy uprawiałem kolarstwo głównie na ziemi podlaskiej i mazowieckiej, uległy nieprawdopodobnym zmianom na lepsze. A są jeszcze na długich odcinkach w nieustannej modernizacji. W każdym razie osiągnięcie przelotowej prędkości ponad 80 km na godzinę – nie do pomyślenia przed 40 laty – dzisiaj nie jest niczym nadzwyczajnym i jest ona dlatego zaniżona, że kierowcy muszą urządzać sobie rekreacyjne postoje.

Zawody tradycyjnie składały się z dwóch turniejów na maksy i na impy w kategoriach dziewcząt i chłopców. Turniej na maksy zdominowały trzy pary: Jan Jankowski – Kacper Pędziński z Wielkopolski, Milan Chyliński – Dariusz Syncerek z województwa łódzkiego oraz bliźniacy Jakub oraz Patryk Patreuhowie z Dolnego Śląska. Ci ostatni prowadzili przez większą część dystansu, jednak finisz ich bezpośrednich przeciwników był piorunujący. Ostatecznie w takiej kolejności jak wyżej zajęli miejsca na podium, a zwycięzców od brązowych medalistów dzieliło zaledwie 0,32%.

Zadecydowało o tym głównie rozdanie 25:

Maksy; WE po partii, rozdawal N			
♠ 9863			
♥ 76543			
♦ W105			
♣ 4			
♠ KD		♠ 1054	
♥ D82		♥ W109	
♦ D32		♦ A764	
♣ KDW85		♣ A107	
	♠ N		
	♥ W	♠ E	
	♦ S		
	♣ A		
	♠ AW72		
	♥ AK		
	♦ K98		
	♣ 9632		

Jan Jankowski i Kacper Pędziński zagrali 3BA z ręki **W** i po wiście w kiera **S** nie wyczuł słabości rozgrywanego w pikach – ściągnął dwa kiery i poszedł wyrabiać



trefle. Skończyło się to dziewięcioma lewami i pełnym maksem dla późniejszych zwycięzców. W tym samym rozdaniu bracia Patreuhowie też byli w 3BA, ale ich przeciwnicy z Wielkopolski, Damian Mrówczyński i Hubert Nowakowski, obłożyli ich bez dwóch – dla odmiany pełne zero dla bliźniaków – torując swoim kolegom z regionu drogę do zwycięstwa. Jednak Jankowski – Pędziński głównie sami zadbali o swój interes, osiągając w czterech ostatnich rozdaniach imponującą średnią ponad 91%.

W konkurencji dziewcząt w turnieju na maksy przez większą część dystansu prowadziła małopolska para Maja Mrozek – Aleksandra Pacura, mając momentami bardzo dużą, ponad 5-proc. przewagę nad utrzymującą się na drugim miejscu parą ze Śląska: Ewa Dziubińska – Teresa Wojtusiak. Niewiele brakowało jednak, by pościg śląskiej pary zakończył się powodzeniem. Na przeszkodzie stanęło rozdanie:

Maksy; obie przed partią, rozdawal S			
♠ 753			
♥ 10863			
♦ KW109			
♣ 93			
♠ KW96		♠ AD1082	
♥ W2		♥ D7	
♦ A86		♦ D4	
♣ AD52		♣ W764	
	♠ N		
	♥ W	♠ E	
	♦ S		
	♣ 4		
	♥ AK954		
	♦ 7532		
	♣ K108		

Małopolska para Marianna Pasińska – Karolina Piekarcz doszła do 3BA z ręki **W**. Po wiście w ♦W było już dziewięć lew, co dałoby stronie **WE** 36%. Broniące Dziubiń-

ska – Wojtusiak wypuściły jednak jeszcze dwie lewy, co oznaczało dla nich zero, a krakowiankom zapewniło brązowy medal.

Los skojarzył dwie prowadzące wyrażnie pary w ostatniej rundzie. Ścigające Dziubińska – Wojtusiak ograły swoje przeciwniczki w stosunku 79,5% do 20,5%. Za mało – zabrakło 0,35%.

W turnieju na impy bracia Patreuhowie już nie dali się wyprzedzić na finiszu, wygrywając z wyraźną przewagą przed Krystianem Bączkiem i Piotrem Jasińskim z Warszawy oraz zwycięzcami maksów Jankowskim – Pędzińskim.

Największy urobek w pojedynczym rozdaniu stał się udziałem srebrnych medalistów Krystiana Bączka i Piotra Jasińskiego. W rozdaniu poniższym zaliczytowali i wygrali szlema w piki:

Impy; obie po partii, rozdawal W			
		♠ 953	
		♥ DW6	
		♦ D108	
		♣ W863	
♠ 1074			♠ AKW62
♥ 1098			♥ AK752
♦ 962			♦ AK
♣ D975			♣ A
	♠ N		
	♥ W	♠ E	
	♦ S		
	♣ D8		
	♥ 43		
	♦ W7543		
	♣ K1042		

Ich przeciwnikom z województwa pomorskiego można współczuć. **S** wyszedł w kiera, bez czego wygranie szlema nie byłoby możliwe. Kosztowało to aż 16,76 impa. Uniknięcie wistu w kiera przyniosłoby obrót ponad 26 impów.

W turnieju dziewcząt na impy Dziubiń-

ska – Wojtusiak powieliły wyczyn braci Patreuhów, wygrywając wyraźnie. Jednym z rozdań, które przyczyniło się do ich sukcesu, było poniższe:

Impy; NS po partii, rozdawal W

♠ 942		♠ 53									
♥ 84		♥ W763									
♦ 64		♦ 953									
♣ W108642		♣ D973									
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td></td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td></td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>	N			W	E			S		
N											
W	E										
	S										
		♠ K1087									
		♥ KD102									
		♦ AD107									
		♣ A									



Teresa Wojtusiak i Ewa Dziubińska

Zwycięzynie jako jedne z pięciu par doszły do szlema w piki. Przyniosło to zysk 8,55 impa. Tym razem Ewa z Teresą zapewniły sobie zwycięstwo z przewagą prawie 17 impów nad drugą parą, którą okazał się warszawski duet Małgorzata Kopania – Joanna Szymaszczuk. Trzecie miejsce zdobyła para sklejona z zawodniczek dwóch okręgów: Alicja Mosiątek z Małopolski – Monika Suchodolska z Pomorza.

Najlepszą parą mistrzostw okazały się zatem Dziubińska z Wojtusiak – złoto i srebro, przed parami Jankowski – Pędziński i braćmi Patreuhami – zdobywcami złota i brązu.

Ceremonię zakończenia – dużo bardziej sympatyczną od ceremonii otwarcia (o tym gdzie indziej) – poprowadził prezes Podlaskiego Związku Brydża Sportowego Piotr Latała, a obecnością swoją zaszczylicili ją – prezydent Suwałk Czesław Renkiewicz oraz prezes Podlaskiej Federacji Sportu Leszek Lewoc, wsparty swoim zastępcą Kazimierzem Kirejczykiem. Mówcy mówili krótko, a nawet coś obiecywali na przyszłość. Wprawdzie gdy spytałem o konkrety, to okazało się, że obietnica nie wykracza poza granicę pomysłu zorganizowania turnieju GP Klasztorny. Ale dobre i to.

Ryszard Kietczewski

On był stały, tylko partnerzy się zmieniały...

X Memoriał Henryka Gagatka

– III Drużynowe Mistrzostwa Młodzieży Szkolnej

To był już X Memoriał Henryka Gagatka i III Drużynowe Mistrzostwa Polskiej Młodzieży Szkolnej. Personalnie główną osobą odpowiedzialną za organizację jest Jerzy Matura, trener w klubie BUKS Bytom. W tym roku pomocną kobiecą dłoń przyłożyła Sabina Przedmojska-Pawełczyk, co dodało niewątpliwie wdzięku imprezie. Wystartowało 26 teamów, niektóre w składzie więcej niż 4-osobowym.

Miejscem zawodów był Zespół Szkół Technicznych w Bytomiu, co było możliwe dzięki przychylności dyrekcji szkoły w osobie Artura Lubosa.

Zwyciężył team prowadzący nieprzerwanie od 5. rundy w składzie Błażej Krawczyk – Krzysztof Superson, Jakub Lenkiewicz – Łukasz Płader. Skład został sformowany po połowie z zawodników MPEC Tarnów i CKiS Skawina – wychowanków trenerów Krzysztofa Ziewacza i Leszka Nowaka oraz Marcina Kufłowskiego. W finale twardy opór stawiała im drużyna z Pomorza – Monika i Adam Suchodolscy oraz Dominik Krajnik – Wojciech Okuniewski. Oto rozdanie ilustrujące walkę o złoto:

NS po partii, rozdawal S.

♠ D103		♠ 92									
♥ KD1086		♥ W2									
♦ –		♦ AD10862									
♣ AK1032		♣ 975									
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td></td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td></td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>	N			W	E			S		
N											
W	E										
	S										
♠ KW8754		♠ A6									
♥ 9754		♥ A3									
♦ 7		♦ KW9543									
♣ 84		♣ DW6									

Pierwszy poważny cios zadają Suchodolscy, którzy dochodzą do maksymalnego szlema w kiery i zapisują sobie 13 impów (na drugim stole tylko 3BA). Większość rozdań kończy się remisowo, a przedostatnie przesądza o zwycięstwie Małopolan.

Niezwykle godnym uwagi jest fakt, że Błażej Krawczyk wygrał ostatnie trzy edycje Memoriału Henryka Gagatka, to jest od mo-

mentu, kiedy nadano memoriałowi rangę mistrzostw Polski. A że za każdym razem grał z innym partnerem, to potwierdził aforizm Jana Lzydora Sztudyngera – „On był stały, tylko one [te „partnerzy”] się zmieniały”.

W meczu o brąz zagraли aktualni mistrzowie świata (tak, tak – łatwiej wygrać mistrzostwo świata niż Memoriał Henryka Gagatka), bracia Jakub i Patryk Patreuhowie oraz Michał Kaleta – Tomasz Pawełczyk, występujący pod sympatyczną nazwą United Silesia (bo Dolny i Górny Śląsk). Ich przeciwnikiem była drużyna MPEC 2: Dawid Barzyk – Witold Petryszyn, Wojciech Krawczyk – Piotr Wzorek. Po krwawym boju (46:29) zwyciężyli mistrzowie świata. Oto rozdanie z tego meczu:

Obie po partii, rozdawal S

♠ 82		♠ ADW95									
♥ 1072		♥ D65									
♦ 6532		♦ 94									
♣ W1075		♣ K83									
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td></td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td></td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>	N			W	E			S		
N											
W	E										
	S										
♠ K763		♠ 104									
♥ A9843		♥ KW									
♦ 87		♦ AKDW10									
♣ AD		♣ 9642									

Patreuhowie doszli do gorszej końcówki kierowej, a Wojtek Krawczyk i Piotr Wzorek do lepszej pikowej. Na obu stołach obrona zdjęta na początek dwa kara. Na 4♥ trzeba trafić kiera i to zrobił któryś z Patreuhów, zaopatrzony w dobrą lunetę snajperską przywiezioną z mistrzostw świata. Na 4♠ nic nie trzeba trafiać w kierach. Nie wolno jednak zapominać o powszechnej już w dzisiejszych czasach technice rozgrywki na eliminację.

W meczu o piąte miejsce zagrały Szwarne Dziouchy: Ewa Dziubińska – Teresa Wojtusiak, Katarzyna Urbańczyk – Kinga Zawada kontra mikstowa drużyna z Milicza: Joanna i Paul Kokot, Patrycja Romanowicz – Adam Szuszkiewicz. Po zaciętej walce wygrały Dziouchy (nie miały za-

dnego chłopa, żeby im przeskadzał) 38:27. Niewątpliwie najbardziej zdecydowało o tym rozdanie:

Obie po partii, rozdawał N			
♠ 64			
♥ D10			
♦ A W10 6 4 2			
♣ D 6 5			
♠ A 9 5 2		♠ KD 10 7	
♥ K 8 5 3		♥ 9 6 4 2	
♦ 8 3		♦ K 5	
♣ W 9 4		♣ 10 7 3	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ W 8 3		
	♥ A W 7		
	♦ D 9 7		
	♣ A K 8 2		

W tym rozdaniu nadwątlona została zasada *śliwaka*. Po wiście w kier **NS** (Dziubińska – Wojtusiak) skłapały na 3BA aż 12 lew (choć w dalszym ciągu kontrakt był bez jednej), natomiast po wiście w ♠2 już nie można było się pomylić w obronie.

Gloria victis

Na przeciwnym biegunie walkę o miejsce



Od lewej: Prezydent Bytomia Damian Bartyla, Jakub Lenkiewicz, z tyłu organizator Jerzy Matura, Krzysztof Superson, Błażej Krawczyk, Łukasz Płąder i Krzysztof Ziewacz

w peletonie stoczyły drużyny Piast 3 z Feliksowa i Bielsko-Biała. Minimalne zwycięstwo 37:36 odniosła drużyna z Bielska, w której grali zawodnicy dopiero od pięciu miesięcy raczkujący w brydżu, pod przewodnictwem Jego Wysokości (2 metry to nie przelewki, nawet w brydżu się przydają) Adriana Bakalarza. Oba drużynom składamy gratulacje. Za rok na pewno będą walczyć w innych rejonach tabeli. Uroczystość zakoń-

czenia zaszczycił swoją obecnością prezydent Bytomia Damian Bartyla, który wręczał medale i puchary czołowym drużynom. Pan prezydent – były piłkarz Polonii Bytom, wieloletni działacz sportowy – pochwalił znakomitą organizację zawodów, podkreślając, że jako były działacz wie, ile wysiłku kosztuje zorganizowanie takiej imprezy.

Do następnego spotkania za rok...

Ryszard Kietczewski

Kto to widział: na wsi dzieci grają w brydża

Małe i duże ośrodki brydża młodzieżowego. KBS Miłkowie

Ta wieś to Miłkowie, powiat legnicki. W szkole podstawowej w Miłkowicach od sześciu lat istnieje koło brydża sportowego łącznie dwa stulecia. Dwa ostatnie roczniki XX wieku zaczynały się oswajać z brydżem pod okiem Mirosławy Stachury, na początku były to 3–4 osoby z rocznika, najwięcej chętnych do gry dał rocznik 2002. Brydż w szkole był odpowiedzią na powstanie Klubu Brydża Sportowego Miłkowie. KBS Miłkowie to wiejski klub, który ma dwie drużyny: w III lidze i lidze okręgowej – i jak większość klubów chce pozyskiwać młodych członków. Koło brydżowe to „ukryta matematyka”, to kształcenie koncentracji, uwagi, umiejętności analizy i przetwarzania danych, planowania i komunikacji – umiejętności bardzo pożądanymi w obecnych realiach życia szkolnego, ale nie tylko. Z początków istnienia koła do dziś najsystematyczniejszym młodym brydżystą jest Patryk Neć – od czterech lat nie opuścił ani jednego turnieju mistrzostw Dolnego Śląska młodzieży szkolnej. Już wpisują się



U Pradziada w Stasikówce. Grupa młodych adeptów z Mirosławą Stachurą i Marcinem Kufłowskim

na karty brydżowej przygody takie nazwiska: Adam Pigulski i Maciej Racewicz (kadra U-15), Natalia Bień i Monika Kurasiak, Jakub Laszuk i Mateusz Predkiel, Patryk Neć i Kuba Afanasewicz, Bartosz Jakubowski i Mikołaj Mitkowski, Dominika Wielczyk, Mateusz Skiba i najmłodsza para: Marek Olszewski i Szymon Biedrzycki.

Zajęcia w szkole odbywają się w wymiarze jednej godziny tygodniowo, odbywa się na

nich praca z uczniami początkującymi – czyli z klasą IV. Uczniowie z Miłkowic (a dokładnie: z Gniewomirowic, Grzymalina, Jakuszowa, Ulesia, Miłkowic, Pątnówka, Siedlisk i z małej Studnicy) uczestniczą w mistrzostwach Dolnego Śląska młodzieży szkolnej, od trzech lat grają w międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików, od dwóch w mistrzostwach Polski. Obecnie w szkole można organizować turnieje dla 12–14 par. W szkole brydż

jest widoczny na każdej przerwie – gra się w klasie matematycznej. Szkolne turnieje są organizowane przy pomocy Adama Stachury, Andrzeja Janiaka, Ryszarda Wodzińskiego i Rolanda Lipnika. Wspaniałe jest podejście do tej dyscypliny sportu rodziców – pomagają w organizacji dojazdów na treningi i turnieje. Dzięki mamom brydżystów i państwu Oli i Krzysztofowi Drużkom turnieje MDŚMS w miłkowickiej szkole mają smaczną oprawę gastronomiczną – i na słodko, i konkretny posiłek.

Dorośli członkowie KBS chętnie dzielą się wiedzą z młodzikami podczas piątkowych turniejów w Siedliskach, które ze względu na wyposażenie klubu w sprzęt komputerowy z najnowszymi tabletowymi pierniczkami cieszą się coraz większą popularnością wśród młodzików. Sprzętem opiekuje się brydżysta z klasy VI Kuba Laszuk, który swoją wiedzą o programach brydżowych imponuje starszym kolegom znad zielonego stolika.

Największą dawkę wiedzy o brydżu uczniowie z Miłkowic zdobywają na zimowych obozach brydżowych w Stasikówce pod okiem Marcina Kufłowskiego i przy naleśnikach pani Gosi Cudak. „U Pradziada” grupa była już trzy razy, planujemy rozpocząć również letnie wyjazdy. W organizacji zimowych obozów szkoleniowych koło otrzymuje wsparcie finansowe od Gminy Miłkowice, sponsorem jest również zawodnik KBS Miłkowice I Bronisław Tabisz.

Miłkowice mogą się pochwalić tym, że na zakończeniu roku szkolnego mieliśmy szczególnego gościa – Stanisława Gołębiewskiego, który wręczał szkole dyplom i puchar za III miejsce w MP w Łodzi.

Mirostawa Stachura

Już blisko trzy lata współpracuję „na odległość” z grupą z Miłkowic pod opieką pani Mirostawy Stachury. Spotykamy się prawie w połowie drogi. I choć prawie robi różnicę, bo mówimy o Stasikówce, to wszyscy uczestnicy tych spotkań – i ja, i młodzi adeptcy z Dolnego Śląska – wyjeżdżamy szczęśliwi, że wszystko się udało i lepiej gramy w brydża, a zarazem smutni, że na następne spotkanie trzeba będzie czekać miesiącami. Postęp, który robią brydżyści z Miłkowic, widać gołym okiem – wystarczy śledzić ich wyniki w Dolnośląskiej Lidze Młodzieżowej czy imprezach ogólnopolskich. Nie byłoby tego, gdyby nie wielkie zaangażowanie pani Mirostawy, która udowadnia, jak wiele można osiągnąć pasją i oddaniem.

Marcin Kufłowski

Tromsøe w Bielsku, czyli przygotowania kadry U20



Chwila oddechu na świeżym powietrzu

Dużo osób pytało o czternaście kar przyznanych walczącym o tytuł reprezentanta Polski w kategorii U-20 – spieszę więc z wyjaśnieniami. Otóż selekcjonerzy U-20 Adrian Bakalarz oraz Tomasz Radko uznali, że ostatnie kryterium powinno możliwie wiernie oddawać warunki, jakie będą na mistrzostwach Europy w Tromsøe. Przejrzeli regulamin zawodów, a wnioski przedstawili zawodnikom. Kara za posiadanie telefonu to 2 VP, każda minuta spóźnienia ma swoją cenę, do toalety można jedynie za pozwoleniem sędziego...

Przyjęto, że kary będą latać gęsto. Jeśli więc o godz. 16.00 zaczynała się runda, to o 16.01 kara dla nieobecnych była nieuchronna. W takich okolicznościach jedynie pięć wpisów łącznie za spóźnienia budzi szacunek dla punktualności uczestników. Brak kar za telefony zaskoczył wszystkich, a najbardziej selekcjonerów, którzy w trakcie bodaj szóstej rundy wybrali wszystkie 16 numerów. Sędziowie nasłuchiwali dzwonek przy stolikach. Bezskutecznie.

Ścisły reżim nałożono na komunikację werbalną. Na mistrzostwach Europy obowiązuje zakaz korzystania z języka ojczystego w trakcie gry. Wydawać by się mogło, że w polskim towarzystwie przestrzeganie tego zakazu będzie trudne, jednak uczestnicy i tutaj stanęli na wysokości zadania. W trakcie 196 rozdań język Szekspira rządził niepodzielnie – zarówno podczas dysponowania kart z dziadka, jak i przy opowiadaniu koledze rozgrywki z poprzedniej rundy.

Mało tego, w założeniu selekcjonerów reprezentanci Polski na zawodach międzynarodowych w zasadzie nie powinni się spotkać z żadną nową, a co za tym idzie potencjalnie stresującą sytuacją. Wprowadzono więc ćwiczenia sędziowskie – raz na rundę zjawiał się sędzia, prezentował problem, który „właśnie się zdarzył”, a następnie zawodnicy musieli sędziemu zdarzenie przedstawić. Oczywiście po angielsku. Rzecz jasna młodzi dali radę, każdy dość szybko nauczył się przekazywać sędziemu praktycznie dowolną informację w sposób zrozumiały. Również ci, którzy w angielskim biegli nie byli, z pomocą kartki i długopisu przedstawiali nawet najbardziej złożone kwestie.

Innym obowiązkiem nałożonym na kadrowców były sprawozdania. Każda para obowiązkowo przygotowuje opisy połowy meczów. Pojedyncze sprawozdanie zawiera rozkład, skrócony opis rozgrywki oraz pełną licytację (tutaj podziękowanie dla Stasia Mączki, uczestnika rozgrywek, który przygotował program). Mecze rozdzielono między graczy w ten sposób, aby selekcjonerzy mieli opisy każdego rozdania z każdego stołu z każdej rundy – razem 784 rozdania. Wartość tak obszernego materiału dowodowego – bezcenna.

Jak będzie w Tromsøe? Trudno powiedzieć. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów w reprezentacji nie ma ani jednej pary, która miałaby już w dorobku start na imprezie podobnej rangi. Nadzieję budzi olbrzymie zaangażowanie i pracowitość wszystkich par.

Marcin Wasłowicz

Marek Wójcicki

Abecadło rozgrywki (11)



Rozgrzywka na odwróconą rękę

Rozgrzywka *na odwróconą rękę* polega na kilkukrotnym przebicciu kart w ręce, w której jest więcej atutów, tak że łączna liczba lew atutowych jest większa, niż przy przebijaniu w ręce, w której jest mniej atutów. Oto przykład:

♠ A 9 7 5		♠ 8 6 4 2
♥ D 10 9		♥ 8 5 3
♦ 10 8 3		♦ AK 9 7
♣ D 7 6		♣ 10 8
♠ K D W 10	N	♠ 3
♥ 6 2	W	♥ AK W 7 4
♦ D 5 2	S	♦ W 6 4
♣ W 9 4 3	E	♣ AK 5 2

S rozgrywa 4♥. **W** atakuje ♠K. Rozgrywający ma dziewięć lew z góry, dziesiątą może wziąć na podziale trefli 3–3 lub stosując *manewr Guillemarda*. Największą szansę wygrania kontraktu daje jednak rozgrzywka na odwróconą rękę, która zakończy się sukcesem przy podziale atutów 3–2 (68% szans). Jak można wziąć więcej niż pięć lew atutowych? Po prostu przebijając trzy razy pika w ręce. Oto jak należy to przeprowadzić: pika bijemy asem i przebijamy blotkę pik asem atu. Teraz gramy blotkę kier i przechodzimy do stołu dziewiątką; przebijamy kolejnego pika królem atu i wchodzimy do stołu blotką kier. Ponownie przebijamy pika, tym razem waletem kier. Teraz wchodzimy do stołu ♣D i ściągamy damę atu ostatniego atuta obrońcom. W ten sposób mamy 10 lew: sześć atutowych (trzy w dziadku i trzy przebitki w ręce), as pik i trzy górne trefle.

Przymus

Przymus to doprowadzenie przez rozgrywającego do sytuacji, w której jeden z obrońców, posiadający zatrzymania w co najmniej dwóch kolorach, jest zmuszony do pozbycia się jednego z nich, a rozgrywający może wykorzystać wyrobioną w ten sposób lewę (lewy).

Oto warunki, jakie muszą być spełnione, aby można było doprowadzić do przymusu:

1. Rozgrywający musi posiadać w przynajmniej dwóch kolorach karty, które będą wyrobione po pozbyciu się przez obrońców zatrzymań. Karty te nazywamy groźbami.

2. Jeden z obrońców musi posiadać za-

trzymania w przynajmniej dwóch kolorach, w których rozgrywający ma groźby.

3. Przynajmniej jedna z groźb jest położona za zatrzymaniem, tzn. posiadający zatrzymanie dokonuje zrzutki przed ręką, w której jest groźba.

4. Rozgrywający musi posiadać komunikację, umożliwiającą zgranie lewy po wyrobieniu groźby.

5. Rozgrywającemu brakuje tylko jednej lewy, tzn. ma o jedną pewną lewę mniej, niż kart w ręce. Jeżeli warunek ten nie jest spełniony, należy przeprowadzić redukcję lew, tzn. oddać obrońcom tyle lew, aby warunek powyższy był spełniony. Warunek ten nie musi być spełniony w przypadku przymusu kaskadowego lub bezredukcyjnego. Przymusy, ze względu na sytuacje, w jakich do nich dochodzi, można sklasyfikować na wiele rodzajów. Tutaj pokażemy jedynie kilka przykładów.

Przymus prosty

♠ AK 9 8		♠ 7 6
♥ AK 9 8		♥ 7 6 5
♦ 3 2		♦ K D W 10 9 8 7
♣ 8 7 6		♣ 2
♠ DW 10 4	N	♠ 5 3 2
♥ DW 10 4	W	♥ 3 2
♦ 5 4	S	♦ A 6
♣ 5 4 3	E	♣ AK D W 10 9

S rozgrywa 6BA po ataku w karo, **E** podkłada siódemkę. Rozgrywający ma 11 lew z góry, a dwunastą może przynieść tylko przymus. W celu jego wyegzekwowania należy przepuścić pierwsze karo (redukcja lewy). **E** powtarza karo. Bierzemy asem i zgrywamy ♥A i ♥K, po czym ściągniemy trefle. Przed zgraniem ostatniego końcówka jest następująca:

♠ AK 9		♠ 5 3 2
♥ 9		♥ –
♦ –		♦ –
♣ –		♣ 9
♠ DW 10	N	
♥ D	W	nieistotne
♦ –	S	
♣ –	E	

Po zagranie ♣9 (karta prowadząca) **W** znajduje się w przymusie – wyrzucenie zarówno pika, jak i kiera wyrabia rozgrywającemu lewę na dziewiątkę w dziadku.

Odmianą przymusu prostego jest **przymus wiedeński**:

Mecz; obie strony po partii, rozdawal E			
♠ AK 8 4		♠ 7 6	
♥ A 9 8 3		♥ 7 6 5	
♦ 3 2		♦ DW 10 9 8 7 6	
♣ 8 7 6		♣ 2	
♠ DW 10 9	N	♠ 5 3 2	
♥ KW 10 4	W	♥ D 2	
♦ 5 4	S	♦ AK	
♣ 5 4 3	E	♣ AK D W 10 9	

S ponownie rozgrywa 6BA. **W** atakuje ♠D. Rozgrywający przepuszcza, aby zredukować lewę do przymusu. **W** powtarza pika. Rozgrywający bije i teraz odgrywa asa kiera – to *manewr wiedeński*, mający na celu oddzielenie groźby kierowej od pikowej – po czym zgrywa wszystkie kara i trefle. Przed zgraniem ostatniego trefla końcówka wygląda następująco:

♠ K 8		♠ 5
♥ 9		♥ D
♦ –		♦ –
♣ –		♣ 9
♠ 10 9	N	
♥ K	W	nieistotne
♦ –	S	
♣ –	E	

Po zagranie trefla **W** jest w przymusie. Należy zauważyć, że taki sam przymus zaistniałby, jeżeli ręce obrońców byłyby zamienione. Przy przymusie prostym, gdzie groźby są położone w jednej ręce, przymus jest skuteczny tylko przeciwko obrońcy znajdującym się przed groźbami. ♦

SAŁATKA WŁOSKA

Włodzimierz Krysztofczyk



Forte bicolore

Ostatnio pisałem o bardzo dziwnych sekwencjach po otwarciach 1♥ i 1♠, w których odpowiadający sprzedawał składy 6–5.

Czy to w ogóle przychodzi? Nie wszystkim! Włochom – przygotowanym na takie niespodzianki losu – oczywiście nie, ale innym, zimniejszym nacjom...

Złośliwy Piatnik tak właśnie przydziela karty! Popatrzmy na wypadek przy pracy, który przydarzył się galaktykom z Norwegii...

Vanderbilt 2015; NS po partii, rozdawal W

♠ AK972		♠ D64
♥ A84		♥ W93
♦ 4		♦ A963
♣ W873		♣ A54

♠ W1085		♠ D64
♥ 65		♥ W93
♦ 52		♦ A963
♣ KD962		♣ A54

	N	
	W	E
	S	

♠ 3		
♥ KD1072		
♦ KDW1087		
♣ 10		

W	N	E	S
Cem Tokay	Helness	Sementa	Helgemo
pas	1♠	pas	2♦
pas	2♠	pas	3♥
pas	3BA	pas	4♥
pas	4♠	pas	pas
pas			

Helgemo pięknie sprzedał skład 6–5. Tu zapewne skończyły się ustalenia, a zaczęła wielka improwizacja. Rymów nie dało się złożyć i zamiast pięknej poezji obejrzelśmy prozę życia: -200.

Jeśli szukamy winnego, ja jestem po stronie poety Helnessa.

W systemie Laurii i Versacego nie ma gdzie się pomylić. Jesteśmy *przygotowani* na składy 6–5! System prowadzi nas za rączkę:

W	N	E	S
pas	1♠	pas	2♦
pas	2♠ ¹	pas	3♠ ²
pas	4♣ ³	pas	4♦ ⁴
pas	4♥	pas...	

¹w miarę normalne, także z 6+♠ i 15+PC; ²6♦ i 5♥ (!); ³intencjonalne, dobre uzgodnienie kierów; ⁴cuebid

W klasycznych systemach silnie uzgadniamy piki przez ich podniesienie do 3♠. Oznacza to kosmiczną stratę miejsca w li-

cytacji, tracimy bowiem całe okrażenie, nic nie zyskując! Partner może mieć przeróżne ręce: sześć pików, punkty, fit karowy. Kiedy sprawdzimy wartości partnera? Jak wyłoży dziadka?

W systemie Laurii, chcąc uzgodnić piki, najpierw pytamy o skład oraz siłę przez 2BA. Na piki przyjdzie czas w kolejnym okrażeniu. Uzgodnimy je, mając informacje o sile, składzie czy uzupełnieniu treflowym. Chyba tak jest lepiej?

Bezpośrednie podniesienie pików – jak na diagramie powyżej – wskazuje niezwykłą rękę. To jest właśnie skład 6–5! Licytując 3♠, zabraliśmy tyle przestrzeni, że partner musi mieć klarowną informację o naszej ręce. Możemy nawet zagrać 3BA.

Co dalej po 3♠?

Otwierającemu pozostaje jedna wolna odzywka: 4♣. Logika podpowiada jej znaczenie: intencjonalne, zachęcające uzgodnienie kierów. Nic nie mówi o treflach. Po *cuebidzie* partnera wracamy na 4♥, pokazując niezbyt wielką kartę. Partner nie ma powodu, aby pytać o asy. Z trzema asami – zamiast 4♥ – zgłosimy przecież kolejny *cuebid*.

Być może z asową kartą i fitem kierowym w postaci trzech dwójek nie pójdziemy wyżej. Dalej gramy optymalny kontrakt!

Dla porządku i przypomnienia opiszę całą sekwencję:

W	N	E	S
pas	1♠	pas	2♦
pas	2♠	pas	?

- 2BA** pytanie o siłę i skład, praktycznie jedyna droga do silnego uzgodnienia pików;
- 3♣** 5+♦ – 4+♣;
- 3♦** 6+♦;
- 3♥** 5+♦ i fragment kierowy; mieliśmy powód, aby nie zgłosić 2BA;
- 3♠** 6♦ – 5♥ (!);
- 3BA** niewiarygodne... – do gry!

Wielkie dwukolorówki generują niezmiernie szybkie obroty. Co powiecie na parę prostych, acz przydatnych ustaleń *a la Lauria*?

White House Juniors 2015; WE po partii, rozdawal E

♠ KD1065		♠ A83
♥ 75		♥ KW9
♦ AKD542		♦ 103
♣ –		♣ AKW103

♠ W74		♠ A83
♥ D3		♥ KW9
♦ W976		♦ 103
♣ D962		♣ AKW103

	N	
	W	E
	S	

♠ 92		
♥ A108642		
♦ 8		
♣ 8754		

W	N	E	S
Gronkvist	Niajko	M. Rimstedt	Marks
–	–	1BA	pas
pas	4♦ (!)	pas	4♥
pas	4♠	pas...	

Stawek Niajko – w bardzo trudnej sytuacji – zdecydował się skorzystać z konwencji *leaping michaels*. Trafiał! 4♠ można wygrać na niezwykle korzystnym rozkładzie kart. W rzeczywistości końcówka pikowa została przegrana. Stawek jest graczem niezwykle kreatywnym i pewnie po całym tygodniu tułania w karty zawiodła go kondycja. Oby starczyło jej na mistrzostwach Europy!

Zamiast trafiać, spróbujemy policytować. Jak zwykle będziemy podążać za mistrzem: Lorenzo Laurią.

W jego systemie wejście 2♦ po otwarciu 1BA jest *dwuznaczne*. Do klasycznego *multi* na jednym kolorze starszym maestro dorzucił drugie znaczenie: silną dwukolorówkę 5–5 z jednym kolorem starszym. Popatrzmy na bazowe sekwencje (dla uproszczenia przyjąłem, że obrońca wchodzi bezpośrednio po otwarciu 1BA).

W	N	E	S
1BA	2♦ ¹	pas	2♥ ²
pas	?		

- pas** 6+♥;
- 2♠** 6+♠;
- 2BA** 5♠ – 5♣/♦;
- 3♣** 5♥ – 5♣;
- 3♦** 5♥ – 5♦.

W	N	E	S
1BA	2♦ ¹	pas	2♠ ³
pas	?		

- pas** 6+♠;
2BA pokaż walory honorowe, mam kiery!;
3♣/♦ 5♠-5♣;
3♦ 5♠-5♦;
3♥ 6+♥, *signoff*;
4♦ *transfer* na kiery.

¹ dwuznaczne: 6+♥/♠ lub *forte bicolore* starszy i młodszy;
² pasuj lub popraw; ³ pasuj z pikami; zachęcające, gdy masz kiery i otwarcie *multi*

W obydwu sekwencjach obowiązuje taka sama mnemotechnika: rebidy 3♣ i 3♦ wskazują licytowany kolor i piątkę w kolorze zgłoszonym przez partnera. Lauria zadbał o naszą pamięć!

Licytacja po wejściu 2♦ jest w zasadzie taka sama jak po *multi*. Licytujemy do wariantu na jednym kolorze starszym. Dopiero każda dziwna zapowiedź pierwszego obrońcy sygnalizuje silną dwukolorówkę. I jeszcze jeden drobiaz...

W	N	E	S
1BA	2♦ ¹	pas	2♠ ³
pas	2BA		

Rebid 2BA sygnalizuje praktycznie sześć kierów, rękę jednokolorową. Jeśli przyjdzie nam wielka dwukolorówka z serduszkami, wpierw sprawdźmy koszulki kart. Potem zaliczujemy końcówkę kierową.

Teraz już wiemy, jak przelicytować naszą rękę z White House Juniors!

W	N	E	S
-	-	1BA	pas
pas	2♦	pas	2♥
pas	2BA ¹	pas	3♣ ²
pas	3♦	pas	3♠
pas...			

¹ dwukolorówka z pikami; jest kartal; ² do koloru

Po naukowej licytacji lądujemy w 3♠. Jeśli na drugim stole wylicytują i wygrają końcówkę pikową, zapraszamy całą drużynę na kolację do włoskiej restauracji.

Właściwie na tym miałem skończyć artykuł. Tymczasem obejrzałem na BBO kolejny rozkład 6-5! Pewnie Piatnik dostał cynk, że zostanie obsmarowany w pewnym

poczytnym czasopiśmie brydżowym i trochę połuzował. Przydzielił Włochom (!) skład 6-5. Jak możecie się domyślać, obie pary – był to mecz – bez trudu poradziły sobie z problemem.

Italian Open Team Championships 2015; NS po partii, rozdawał S			
	♠ 7543		
	♥ D97		
	♦ K8		
	♣ W1094		
♠ AW10862		♠ 9	
♥ -		♥ 86543	
♦ AW1094		♦ D752	
♣ 85		♣ AD3	
	♠ KD		
	♥ AKW102		
	♦ 63		
	♣ K762		

W	N	E	S
Giubilo	Hugony	Cima	Vinci
-	-	-	1♥
3♣ ¹	pas	3♥ ²	ktr.
4♠ ³	pas	5♦	pas
6♦	pas...		

¹ dwukolorówka *Ghestema*, 5+♠-5+♦, ² inwit, ³ 6♠-5♦

Valerio podjął ostrą i trafną decyzję. Nieco pomógł mu otwierający, kontrując 3♥ z dobrymi kierami. U partnera pozostały wartości treflowe i dobry fit karowy. Ja akurat uważam, że kontra na 3♥ powinna przyrzekać dźwięczną rękę z kierami i treflami. Przecież już otworzyłem 1♥, kontrą nie pomagam partnerowi na wiście, a opozycji dając całe okrażenie w licytacji. Przedyskutujcie sobie wasz sposób gry!

Na drugim stole Nunes z kartą Giubila po prawie identycznej licytacji (Sementa nie skontrolował 3♥) spasaował na 5♦. Moja ocena: głos rozsądku. Zwłaszcza że naprzeciwko siedział Fulvio Fantoni, który wietrzy szlemiki i szlemy w co drugim rozdaniu. Skoro on nie dał *cuebidu*...

Cima także nie zareagował pozytywnie po wskazaniu przez partnera dobrej karty i składu 6-5. Miał za mało atutów, a piki będziemy wyrabiać przebitkami. Dopiera ręką: ♠9 ♥86543 ♦K7532 ♣A6 z pewnością wystarcza na *ruszenie*. Piąta ♦D chyba nie...

Na układy nie ma rady. To znane powiedzenie brydżowe – w odniesieniu do licytacji – nie musi być prawdziwe.

Oczywiście pod warunkiem, że wpierw uzgodnimy sposoby licytacji z dzikimi kartami. Włosi już mają ten problem za sobą (choć ciągle wymyślają coś nowego), my dopiero raczkujemy. ♦

Prawa i reguły brydżowe (12)



Zebrał i usystematyzował Mięczyława Gajak

Zasada sześćdziesięciu czterech

podana przez Neila H. Timma

Określa, jaki warunek powinien spełniać czterokartowy kolor kierowy, aby go zaliczować po uprzednim otwarciu sześciokartowym kolorem pikowym.

Jeśli suma PC w czterokartowym kolorze kierowym jest \geq sumie PC w sześciokartowym kolorze pikowym, pokaż kiery, a nie powtarzaj pików.

Przykłady, kiedy po otwarciu 1♠ w drugim okrażeniu licytacji należy ujawnić kiery:

♠DW9875♥AK76;

♠AD10965♥AK84;

♠AK7642♥AK87.

Prawo stu sześćdziesięciu

Jeśli suma lat Twoich przeciwników przekracza 160, nie popetnij błędu, nie doceniając ich zdolności!

Prawo dwustu dziesięciu

Określa sposób postępowania w licytacji dwustronnej na poziomie pięciu (por. *prawo piątego poziomu i regułę singletona*.)

Jeśli w licytacji dwustronnej przeciwnicy licytują na poziomie pięciu, to posiadając w ich kolorze:

(2) dwie karty – skontroluj karnie!

(1) singletona – pasuj!

(0) renons – z kolorem starszym licytuj na poziomie pięciu!

Prawidło atutowania Ely'ego Culbertsona (Rule of trumps management)

Określa właściwy moment i zakres atutowania w każdej fazie rozgrywki.

Nie zgrywaj swoich czynnych atutów, potrzebnych w dalszej rozgrywce jako zatrzymanie, dojście, niezbędną kartą towarzyszącą wyższemu atutowi lub jako atut do planowanej przebitki (z uwzględnieniem atutowania częściowego), ale ▶

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

zgraj natychmiast wszystkie pozostałe bierne atuty, w tym także takie, które były potrzebne (czynne), ale w czasie rozgrywki przestały być potrzebne (stały się bierne). (za EB)

Przykład z EB:

♠ 97	♠ W 4 3	♠ D 10 8						
♥ 862	♥ A 7 4	♥ DW 9						
♦ 102	♦ KDW 5 4 3	♦ A 9 7 6						
♣ AKW 6 5 4	♣ 9	♣ 8 7 2						
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td></td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td><td>E</td></tr> </table>	N			W	S	E	
N								
W	S	E						
	♠ AK 6 5 2							
	♥ K 10 5 3							
	♦ 8							
	♣ D 10 3							

Kontrakt 4♠. **W** wychodzi ♣A, potem ♥8. „**S** bierze drugą lewę ♥K, bijąc ♥W dołożonego przez **E**; jeszcze nie może atutować, gdyż wszystkie atuty dziadka są czynne: dwa pozwolą na przebicie trefli, a jeden będzie potrzebny do rozpoczęcia atutowania.

S gra ♦8, bije na stole ♦K, **E** zaś bije ♦A i wychodzi treflem, który zostaje przebity atutem na stole. Teraz ♦3 ze stołu zostaje przebita w ręce, a potem **S** gra ostatniego trefla z ręki, bije go ♠W i następnie wychodzi w ostatnie atuty ze stołu, aby dopiero teraz odatutować ♠AK. W ręce pozostaną mu dwa atuty – jeden jest bierny, więc powinien nim zagrać, oddając lewę na ♠D; resztę lew weźmie na wyrobione kara, mając ♥A na dojście do stołu”.

Prawo Davida Burna

Utrzymując się przy grze, powinniśmy zadbać, by suma liczby kart w kolorze atutowym na naszej linii była większa od sumy liczby tych kart u przeciwników.

Zasada BOSTON-u

Wskazówka dotycząca wistowania będąca akronimem od „**B**ottom of **S**tuff, **T**op of **N**othing”.

Dotem spod czegoś, górą z niczego.

Prawo czającego się atutu (No lurker rule) lub Dekownikom mówimy: nie!

Celem wyjaśnienia liczby pozostających atutów ściągnij dodatkową ich rundę, w której obrońcy nie dokończą do koloru.

Reguła forsującego pasa

Jeśli przeciwnicy chcieli grać czę-

ściej i po dobrowolnym zalicytowaniu przez nas końcówki też licytują końcówkę – wszystkie dalsze nasze pasy są forsujące.

Reguła kolorów krótkich Ely'ego Culbertsona (Rule for raising hand)

Reguła stosowana przy podniesieniu koloru partnera.

Dokonaj przewartościowania ręki przez:
– doliczenie do liczby PC różnicy pomiędzy liczbą kart w kolorze atutowym a liczbą kart w najkrótszym z pozostałych kolorów;
– odjęcie 1 pkt za brak czterokartowego koloru bocznego.

Zasada licytacji przy misfitach Jerry'ego Helmsa (Jerry Helms's rule of a misfit auction)

Tak nazwałem jerry-ism – za zgodą autora – amerykańskiego eksperta i instruktora brydża Jerry'ego Helmsa (www.jerryhelms.com; jerry@jerryhelms.com).

W licytacji misfitowej pierwszy, kto może spasować, powinien spasować.

Prawo Murphy'ego

Zawsze winny jest partner.

Prawo na przychodzącego z pomocą (?) partnera

Zezwala się na okaleczenie partnera, który chcąc ci pomóc, nadbił twoją lewę (choć miał wybór), a potem zaczął myśleć.

Zasada ograniczonego wyboru (Rule of restricted choice)

Opisana po raz pierwszy przez amerykańskiego eksperta brydżowego Alana Truscotta zasada ograniczonego wyboru (z.o.w.) polega na obliczeniu prawdopodobieństwa warunkowego zaistnienia określonego położenia istotnych dla rozgrywki kart. (Szczegółowo została zaprezentowana przez Romana Krzemienia w *ŚB* 1–2, 5–8 2013.)

Gdy gracz wykonał jakieś zagranie, które mogło być wyborem spośród zagran równoważnych, to wzrasta szansa zaistnienia układu, w którym miał ograniczony wybór i musiał tak zagrać. (za EB)

Przykład:

W: 10 8 6 **E:** AK 9 7 5 4

Przy zamiarze wzięcia wszystkich lew w tym kolorze, przy podziale brakujących kart D W 3 2 w stosunku 2–2 pomiędzy **N**

a **S**, należy dwa razy zagrać górą, zaś przy podziale 3–1 z singlowym honorem u **S**, należy raz zagrać górą, a następnie na impas.

Prawdopodobieństwo (P) a priori (bez informacji z przebiegu gry) wytasowania D W sec poza A K wynosi 6,78 %, zaś P a priori wytasowania singlowego honoru poza A K wynosi po 6,22 % dla każdego brakującego honoru (D i W), łącznie 12,44 % i jest większe od P wystąpienia D W sec poza impasem w stosunku $12,44:6,78 = 1,83$.

Na zagrana (**W**) 10 **N** dokończy 2, **S** – waleta. **W** gra 8, **N** – dokłada 3; należy podjąć decyzję, czy przy zamiarze wzięcia wszystkich lew w tym kolorze grać górą na spadnięcie D, czy impasować.

S, mając D W sec, mógł dokończy zarówno D, jak i W, chyba że jest zawodnikiem, który ma zwyczaj w podobnych sytuacjach np. dokładać kartę starszą. Jeśli zrzuci losowo, to w połowie zagrań równoważnych raz zrzuci damę, a raz waleta, bo ma ograniczony wybór, czyli P a posteriori (uwzględniające informacje z dotychczasowej rozgrywki) wyciągnięcia waleta przez **S** z D W sec jest potęgą P a priori i wynosi $1/2 \times 6,78 \% = 3,39 \%$; inaczej mówiąc, wcześniejsza szansa, że **S** miał D W sec, zmalała dwukrotnie. Czyli P a posteriori, że dokończony walet przez **S** był singlowy jest jak 6,22:3,39, co daje ten sam wynik 1,83. Stąd wniosek, że wg z.o.w. w drugiej rundzie rozgrywanego koloru brakujący honor należy impasować.

Analogicznie większą szansę daje rozgrywka na podwójny impas np. z kolorem rozłożonym 9 7 5 2 do A W 10 4 3, jeśli w pierwszej rundzie obrońca siedzący poza asem dokończy honor; podobnie z kolorem 7 5 4 do K 10 9, jeśli przystawiona w pierwszej rundzie 9 zostanie nadbita D lub W itp. ♦

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



KĄCIK MATEMATYCZNY

Andrzej Matuszewski, Beata Brynkiewicz-Bownik

Ruch optymalny

Niby każdy wie, co to jest, gdyż często się słyszy sformułowanie w dyskusjach brydżystów, a tak naprawdę, kiedy ściskamy karty przy stole, to zagrań optymalnych bywa tyle, ilu graczy panelowanych po kalafiorze.

Odpowiedź, która w pewnym sensie wyczerpuje temat, brzmi: tym samym jest **ruch optymalny** w brydżu, czym jest on w szachach. O transmisji internetowej teraz bardzo łatwo przecież, popatrzmy zatem na szachowego mistrza świata – myśli pół godziny, wykonuje ten najlepszy (bo niby kto ma wykonać lepszy?) ruch, ale po kwaśnej minie widać, że dalej ma wątpliwości.

My też powinniśmy mieć wątpliwości w sytuacjach problemowych. Zawsze!

W brydżu można zdefiniować, czym jest ruch optymalny, ale **nie jest to definicja konstruktywna**. Co więcej, wymaga ona sporej wiedzy matematycznej. Tak więc pozostaje nam w tym artykule używać tradycyjnych metod i rozumowań.

Grasz 4♠ osiągnięte po następującej licytacji jednostronnej:

S	N
1BA	2♥
2♠	3♣
4♠	pas

Masz do dyspozycji następujące walory i z czystą pazernością bardzo chcesz wygrać:

♠ A 9 8 6 3				
♥ 10 6				
♦ D 8				
♣ A 10 9 4				
<table border="1"> <thead> <tr> <th>N</th> <th>E</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>W</td> <td>S</td> </tr> </tbody> </table>	N	E	W	S
N	E			
W	S			
♠ W 7 4				
♥ A 2				
♦ A 9 6				
♣ K D W 7 3				

Wist nastąpił w ♥K, **E** dokłada ♥5. **Co robisz?**

Czas na pierwszą analizę sytuacji.

A sytuacja na pierwszy rzut oka wygląda marnie. Kier do zwrotu, trudno będzie nie oddać dwóch lew pikowych. Cała nadzieja

iz uda się upchnąć przegrywające karo na trefla, ale to nie przyjdzie nam łatwo, bo najpierw musimy pozbawić wroga atutów.

Na razie kiera trzeba przepuścić, żeby im przeciąć komunikację. Może **W** ma ♦K? Jeżeli nie, to może ma konfigurację karową wybitnie niesprzyjającą otwieraniu tego koloru, na przykład ♦W x x x.

Przepuszczenie wygląda na **ruch dominujący**, czyli taki, którego nie można ulepszyć w żadnym wariantcie. Ruch dominujący jest optymalny z definicji. Dla ścisłości dodajmy, że nie każdy ruch optymalny jest dominujący. Jeśli bowiem z dwóch możliwości wybieramy tę, która daje większą szansę na powodzenie, to jest to ruch optymalny, ale nie dominujący.

Jakieś osiągniecie już za nami!

Oni kontynuują kiery. Co dalej? Jesteśmy w decydującym punkcie rozdania.

Weź głęboki oddech i pomyśl o dalszej rozgrywce...

Jedno jest pewne: trzeba natychmiast brać się za atuty.

Sprawa jest jednak skomplikowana. Powinniśmy połączyć dwa cele: oddanie tylko jednej lewy pikowej przy bardzo korzystnej konfiguracji tego koloru, z próbą niedopuszczenia w pierwszej rundzie atutów do ręki gracza **E**, który mógłby podegrać kara. Niewątpliwie najlepszą strategią na oddanie jednej tylko lewy pikowej jest zagranie pika ze stołu do siódemki. Tak sugerują np. trzy proponowane linie **rozgrywki pojedynczego koloru** wyliczone przez free-ware program Suitplay.

Gdyby pojawiła się dziesiątka z prawej, rozważylibyśmy zabicie jej waletem. Rzecz w tym, że jedyna droga do takiego zagrania to wcześniejsze wejście na stół treflami, co stwarza zagrożenie przebitką nawet w pierwszej rundzie. A już z dużym prawdopodobieństwem, gdy wezmą lewę pikową i powtórzą trefla.

Zatem trzeba od razu w trzeciej lewie zagrać ♠A! I w czwartej lewie małego pika do siódemki, chyba że **E** wstawi dziesiątkę.

Spróbuj podać wszystkie ręce obrońców, przy których sobie poradzisz...

Najpierw wariant podstawowy: **W** ma ♦K.

♠ A 9 8 x x				
♥ 10 6				
♦ D 8				
♣ A 10 9 4				
<table border="1"> <thead> <tr> <th>N</th> <th>E</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>W</td> <td>S</td> </tr> </tbody> </table>	N	E	W	S
N	E			
W	S			
♠ W 7 4				
♥ A 2				
♦ A 9 6				
♣ K D W 7 3				

Wygrywamy zawsze, jeżeli przy ♦K **W** ma również drugą figurę pik lub całego mariasza.

Osobnej analizy wymaga sytuacja, gdy **E** miał od urodzenia singlową figurę lub dziesiątkę. Ten wariant będzie omówiony na końcu.

Oprócz tego, jeśli **W** nie zdecydował się na zagranie w drugiej lewie kara, mimo że nie posiada króla w tym kolorze, to z kolei wygrywamy, gdy to **E** ma drugą figurę pik lub całego mariasza. Osobnej analizy wymaga wówczas singlowa figura lub dziesiątka u **W**.

Jeśli chcesz sprawdzić, jak dobry jesteś w niuansach związanych z singlowym honorem u wrogów...

Obrońca **W**, mając cztery piki z dwoma honorami, sprawi nam największy kłopot, wychodząc po dojściu jednym z nich w kiery...

Wówczas nie idziemy na łatwiznę, wyrzucając przegrywające karo ze stołu. Odwrotnie: wyrzucamy karo z ręki i z uporem maniaką gramy piki, usiłując odebrać graczowi **W** jego niskie blotki atutowe. Uda nam się to jedynie wtedy, gdy **W** miał tylko trzy kiery. Zatem szansą przy singlowej figurze u **E** jest odejściowy błąd **W** lub, po zagranie pod nasz podwójny renons, posiadanie przez **W** tylko trzech kierów.

Odrobinę prostsza jest sytuacja, gdy to **E** jest posiadaczem zarówno ♦K, jak i czterech pików bez jednego honoru. ♦

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.



Naturalnie, a jednak trochę sztucznie

W poprzednim odcinku naszego cyklu obiecałem, że przyjrzymy się licytacji po silnym otwarciu 2BA. Twórczość teoretyczna jest tu bardzo bogata – od schematów prostych do niezwykle skomplikowanych. Miałem spory kłopot z wyborem, jednak – by choć w części być w zgodzie z tytułem naszego cyklu – zdecydowałem się na rozwiązanie stosunkowo proste i możliwie naturalne. Naturalne, bo przecież *stayman* i *transfer* to już dziś nie są sztuczne konwencje...

Zajrzymy do karty konwencyjnej pary Bob Hamman – Zia Mahmood. Duet ten już nie istnieje, ale w ciągu kilku lat wspólnej gry odniósł wielkie sukcesy. Największym z nich jest na pewno tytuł mistrzów Bermuda Bowl zdobyty w 2009 r. w Sao Paulo. Był to taki pierwszy, długo wyczekiwany tytuł Zii.

Bob Hamman – człowiek z niezliczoną liczbą sukcesów – od zawsze grał systemami opartymi na silnym treflu (głównie z Paulem Solowayem i Bobby Wolfem). Mahmood całe życie stosował systemy naturalne i namówił Hammana do całkowitej zmiany stylu. W zaawansowanym, seniorskim wieku 70 lat, Bob przestawił się na naturkę i proszę – wyniki przerosły oczekiwania.

Jak ta para radziła sobie z *Najgorszym Otwarciem Świata*?

Struktura odpowiedzi **po 2BA** wygląda całkiem normalnie:

3♣ = *stayman*, obiecuje starszą czwórkę, zawiera także większość układów dwuko-

lorowych na obu starszych

3♦/♥ = *transfer*, w zasadzie wyklucza czwórkę w drugim starszym;

3♠ = kolory młodsze, układ minimum 5–4;

3BA = do gry;

4 w kolor = *podwójne transfery* (**4♣** = kierey,

4♦ = piki, **4♥** = trefle, **4♠** = kara);

4BA = naturalny inwit.

Po *staymanie*

Stayman obiecuje starszą czwórkę, choć otwarcie 2BA – jak to zwykle bywa – nie wyklucza starszej piątki. Zia i Hamman zdecydowali się na proste rozwiązanie: z siłą na końcówkę bez starszej czwórki nie szukamy starszego pięciokartu u otwierającego, tylko licytujemy 3BA i oczekujemy na korzystny wist. Można dyskutować, czy takie podejście jest optymalne, ale na pewno jest proste i pozwala na pewne zmodyfikowanie odpowiedzi na *staymana*. Są one może troszkę zaskakujące:

3♦ = brak starszej czwórki;

3♥ = 4–5 kierów;

3♠ = 4 piki;

3BA = 5 pików, potem **4♥** to uzgodnienie pików, **4♣/♦** – naturalne;

4♣ = 4–4 w starszych, maksimum otwarcia, potem **4♦/♥** – *transfery*.

Po odpowiedzi 3♦ stosujemy znaną *konwencję Smolena* – mając 5–4 na kolorach starszych, zgłaszamy krótszy.

Co dalej? Dalej jest prosto i naturalnie. Na przykład:

2BA 3♣

3♦ 3♥

3BA 4♣/♦ – to oczywiście fragment treflowy/karowy i aspiracje szlemikowe. A 5♣/♦? Oczywiście także fragment, tylko dłuższy... czyli układ 5–4–0–4 lub 5–4–4–0. Nie ma niespodzianek – licytujemy naturalnie.

Po odpowiedzi wskazującej starszą czwórkę gramy nadal w zasadzie naturalnie, z tym że zgłoszenie drugiego koloru starszego oznacza co najmniej lekkie aspiracje i uzgadnia kolor otwierającego.

Na przykład:

2BA 3♣

3♠ ?

4♣ = trefle i 4 kierey;

4♦ = kara i 4 kierey;

4♥ = uzgodnienie pików;

4♠ = gramy 4 ♠;

4BA = inwit.

Po *transferze na starszy kolor*

Przyjęcie transferu = dubleton w kolorze partnera, a także trójka, lecz niezbyt dobra ręka

3BA = fit 3-kartowy, dobra karta

Inne = dobra ręka, fit 3-kartowy lub lepszy, naturalne wskazanie źródła lew

4 w kolor partnera = fit 4⁺-kartowy, dobra ręka, brak wyraźnego źródła lew w kolorze bocznym

Warto podkreślić, że źródło lew to nie jest po prostu pierwszy z brzegu *cuebid*. Musi to być niezły kolor 4⁺-kartowy, który po uzupełnieniu honorem przez partnera stanowi gotowe lewy. Np. K D 10 x, A K W x, A D W x, itp. Taki kolor czasem może stać się nowym kolorem uzgodnionym.

Stosujemy *retransfery*. Podniesienie do końcówki prostego przyjęcia transferu kończy licytację. Z ręką co najmniej lekko inwitującą szlemika na 6+♥/♠ stosujemy *podwójny transfer*.

Ponieważ układ 5♥ – 4♠ jest obstugiwany przez *staymana*, sekwencji...

2BA 3♦

3♥ 3♠

... można przypisać inne znaczenie. Zia – Hamman zdecydowali się użyć jej jako

Z żalem informujemy, że 14 maja 2015 w wieku 70 lat zmarł

Andrzej Glinka

Członek Polskiego Związku Brydża Sportowego, założyciel i długoletni członek Zarządu Olsztyńskiego Stowarzyszenia Brydża Sportowego

Będzie nam Ciebie, Andrzeju, bardzo brakowało.

Cześć Twojej pamięci!

Członkowie OSBS i drużyny Premar OSBS Olsztyn

wstępu do pokazania dwukolorówki 5♥–5♣/♦. Każdy może jednak użyć jej według swojego uznania.

Po podwójnym transferze

Ideą tych odzywek jest wskazanie jednokolorowej ręki z pewnymi aspiracjami szlemikowymi. Podwójny transfer pozwala otwierającemu ustosunkować się do tych aspiracji w prosty i ekonomiczny sposób.

Zatem po transferze na kolor starszy (4♣ – kiery, 4♦ – piki) uciezka otwierającego na kolor partnera oznacza oczywiście brak chęci do kooperacji, zaś odzywka o szczebel niższa oznacza akceptację próby szlemikowej. Z wyjątkowo piękną ręką otwierający może od razu zapytać o asy lub dać *cuebid* powyżej dogranej.

Po transferze na kolor młodszy negatem jest 4BA. 5 w kolor odpowiadającego to lekka próba szlemikowa, wskazująca dobry fit. Inne odzywki to świetna ręka.

5–5 na starszych

To bardzo ważny i nietatwy do przeliczowania układ, gdyż musimy odróżnić ręce, z którymi tylko marzymy o tym, by wygrać końcówkę, inwitujące do gry premiowej oraz takie, z którymi mamy szlemika w ręku. Musimy zatem co nieco ustalić i zapamiętać:

Tylko końcówka – transfer na piki, a po prostym przyjęciu 4♥;

Lekki inwit szlemikowy – *stayman*, po ewentualnej odpowiedzi 3♦ *smolen* 3♥ i dalej 4♥;

Mocny inwit szlemikowy – *stayman*, po 3♦ *smolen* 3♥ i dalej 5♥;

Szlemik pewny – transfer na piki, a po prostym przyjęciu forsujące 5♥.

To – w dużym uproszczeniu – cała tajemnica sukcesów pary Hamman-Zia. Oczywiście, ich pełne ustalenia były nieco bardziej szczegółowe, ale nie będę nimi czytelników zanudzał. Łatwo je zresztą wydedukować.

Przedstawiony powyżej schemat licytacji zawiera stosunkowo mało sztuczności i pozostawia partnerom sporo przestrzeni na ocenę karty. A ona jest zawsze najważniejsza. Popatrzmy na rozdanie w wykonaniu innych gigantów – reprezentantów Włoch i Holandii. Rozegrane je w ostatnim segmencie dramatycznego półfinału Bermuda Bowl 2011 w holenderskim Veldhoven. Gdy pojawiło się na stołach, Holandia prowadziła 163:160.

Obie po partii, rozdawal S			
	♠ A 10		
	♥ 8 6		
	♦ 10 5 4 2		
	♣ 10 7 6 5 3		
♠ DW 9 4 3		♠ K 8 7 2	
♥ K 7 4 2		♥ A 9	
♦ 9 3		♦ AK 8 7	
♣ D 9		♣ AK 2	
	♠ 6 5		
	♥ DW 10 5 3		
	♦ DW 6		
	♣ W 8 4		

Pokój zamknięty:

W	N	E	S
Versace	van Prooijen	Lauria	Verhees
–	–	–	pas
pas	pas	2 BA	pas
3♣	pas	3♦	pas
4♦	pas	4♠	pas...

Pokój otwarty:

W	N	E	S
Brink	Bocchi	Drijver	Madala
–	–	–	pas
pas	pas	2 BA	pas
3♥	pas	4♣	pas
4♦	pas	4 BA	pas
5♦	pas	5♥	pas
6♥	pas	6♠	pas...

Na obu stołach wzięto oczywiście 12 lew.

Obie pary grały wzmocnionym nieco otwarciem 2BA – w sile 21–22PC.

W pokoju zamkniętym Włochi grali *staymanem odwrotnym*. Po odpowiedzi 3♦, wskazującej co najmniej jedną starszą czwórkę, Versace zrezygnował z prób szlemikowych i odzywką 4♦ poprosił partnera o pokazanie swojej czwórki.

W pokoju otwartym licytacja przebiegła zupełnie inaczej. Brink zdecydował się na *transfer*, planując prawdopodobnie lekką próbę szlemikową po przyjęciu *transferu*

przez partnera. Tymczasem Drijver wskazał świetną rękę z 4+ kartowym fitem pikowym odzywką 4♣. Teraz Brink miał tylko jedną możliwość wskazania pewnych aspiracji: *last train* 4♦. Nie mógł zgłosić prawdziwego *cuebidu* 4♥, gdyż byłby to *retransfer*. Drijverowi nic więcej nie było potrzebne do szczęścia i szlemik był dziełem chwili.

13 impów powędrowało na konto Holendrów, którzy nie oddali już prowadzenia, wygrali półfinał, a następnie finał i zostali mistrzami świata.

Jak to rozdanie licytowałiby Hamman-Zia?

2BA 3♣¹
3♠² ?

¹z 5–4 na starszych zawsze *stayman*; ²cztery piki

Teraz odpowiadający musi zdecydować, czy jego ręka jest warta lekkiego ruchu do przodu. Ma do dyspozycji odzywki 4♥. Jeśli otwierający nie zaakceptuje próby i zgłosi 4♠ – oczywiście będziemy to grali. Jeśli wskaże dobrą kartę – odpowiadający musi hamować, gdyż odzywki 4♥ powiedział już wszystko. Oczywiście, w naszym rozdaniu po 4♥ partnera, otwierający przejąłby inicjatywę i samodzielnie już doprowadził do szlemika ze swoją cudowną ręką.

Czy tak by się stało, gdyby przy stole siedzieli nasi bohaterowie? Nie wiem. Trzeba też wziąć pod uwagę fakt, że Hamman-Zia grali klasycznym 2BA (20-21 PC) i z punktu widzenia W zastanie takiej ręki, jaka trafiła się zawodnikowi E, graniczyło z cudem.

W drugim półfinale, na tych samych rozdaniach, walczyły ze sobą dwie drużyny amerykańskie. Na żadnym ze stołów nie zrobiono nawet próby szlemikowej.

Czy oznacza to, że Holendrzy przesadzili lub mieli po prostu masę szczęścia? Niech to ocenią czytelnicy. ♦

REKLAMA





LICYTACJA DWUSTRONNA

Kontra na 4♠?

Panie Redaktorze!

W meczu, w założeniach obie przed, mój partner skontrował otwarcie 4♠, a ja, będąc posiadaczem karty...

♠6 ♥D1064 ♦KW8765 ♣64

... zgłosiłem 5♦. Całe rozdanie wyglądało tak:

Mecz; obie strony przed, rozdawal W			
		♠ KW83	
		♥ KW87	
		♦ A2	
		♣ A98	
♠ AD109754			♠ 2
♥ A5			♥ 932
♦ 4			♦ D1093
♣ 1072			♣ KDW53
		♠ 6	
		♥ D1064	
		♦ KW8765	
		♣ 64	

Na 5♦ wpadłem bez dwóch, za 100, podczas gdy 4♠ z kontrą byłyby za 300. Partner uważał, że kontra na 4♠ jest karna, ja byłem innego zdania. Kto ma rację? *Kamil*

W	N	E	S
4♠	ktr.	pas	?

Dawnymi czasy kontra na otwarcie 4♠ była zdecydowanie karna. Wywoławczą rolę spełniały natomiast 4BA, które mogły być także trójkolorowe. Zdecydowana większość dzisiejszych ekspertów uważa jednak, iż kontra na blok 4♠ powinna być wywoławczą, zaś 4BA wskazywać rękę dwukolorową 5+–5+, niekoniecznie na kolorach młodszych.

Gdybyśmy grali *kontrą karną*, okazji do jej zastosowania byłoby niewiele. Wielokrotnie częściej będziemy mieć kartę upoważniającą do *kontry wywoławczej*. Dlatego w takiej sekwencji należy grać *kontrą wywoławczą*. Tym bardziej że wiemy z praktyki, iż taką kontrę, mimo jej wywoławczego charakteru, dosyć często zamieniamy na karną. Dzieje

się tak w dwóch zasadniczych przypadkach:

1) Mamy plażę w ręku, np.:

♠W73 ♥1064 ♦W8765 ♣104

Bez zmużenia oka pasujemy, wznosząc do niebios modły o łagodny wymiar kary. Wybieramy mniejsze zło, albowiem wędrówka z taką nędzą do 5♦ byłaby kładzeniem głowy pod topór. Pasując, możemy nawet mieć nadzieję na sukces, gdyż brak rekontroj **E** świadczy, że partner ma połowę znajdujących się w talii miltonów – i jeżeli nasze modły zostaną wystuchane, 4♠ uda się nawet potożyć.

2) Mamy rękę dosyć silną, ale zrównoważoną, np.:

♠75 ♥K1064 ♦KD95 ♣D94

Wybieranie się z nią na szczebel pięciu jest zbyt ryzykowne, a 4♠ zostaną niemal na pewno przegrane.

A oto z kolei ręka **S**, z którą mamy oczywistą licytację na poziomie pięciu:

♠3 ♥KD10874 ♦KW95 ♣74

Istnieje ogólne przekonanie, że licytując na szczeblu pięciu, robimy to z zamiarem zrealizowania zapowiedzianego kontraktu. Nie jest to jednak do końca prawda, co mamy bowiem zrobić z taką na przykład kartą **S**:

♠3 ♥DW974 ♦DW987 ♣42 ?

Nie wiemy, czy wygramy kontrakt na wysokości pięciu, ale nasza ręka woła o grę własną. Brak w niej lew defensywnych, zatem przeciwnicy mogą z łatwością wygrać 4♠, a nasz kontrakt w kolor czerwony może być znakomitą obroną. Bez skrupułów zdecydowałbym się na 4BA, które oczywiście nie są *blackwoodem*, lecz mają charakter wywoławczy, wskazując możliwość gry w dwa kolory. Gdy partner zgłosi 5♣, przeniosę na 5♦, wskazując dwukolorówkę na czerwonych.

Zapamiętaj!

Znalezienie właściwego koloru do gry ma priorytet nad poszukiwaniem szlemika.

Popatrzmy na całe rozdanie:

Mecz; obie przed, rozdawal W			
		♠ W6	
		♥ K108	
		♦ AK65	
		♣ A1053	
♠ KD109854			♠ A72
♥ A65			♥ 32
♦ 4			♦ 1032
♣ 98			♣ KDW76
		♠ 3	
		♥ DW974	
		♦ DW987	
		♣ 42	

Partner ma minimalną kartę – przegramy więc 5♦ bez jednej, ale przeciwnikom wychodzą 4♠. Poza tym wcale nie jest powiedziane, że po naszych 5♦ **E** nie zgłosi 5♠ – w obawie, że 5♦ wychodzi, a wówczas zapis pojawi się po naszej stronie. Blokująca licytacja przeciwników uniemożliwia nam precyzyjną wymianę informacji. Pamiętaj jednak, że brak informacji stwarza problemy nie tylko nam, ale i stronie przeciwnej.

Jeszcze bardziej namawia do dalszej licytacji taka karta **S**:

♠3 ♥DW109742 ♦987 ♣74

Nie mamy nawet cienia lewy defensywnej, ale aż pięć lew ofensywnych przy grze w kiery. Trudno z taką ręką nie zgłosić 5♥. Kontrujący, mając świadomość, że znaleźliśmy się w trudnej sytuacji, nie powinniśmy pędzić do szlemika i bez **bardzo wyraźnych nadwyżek** zadowolili się końcówką. Niekiedy nie dogramy szlemika, ale znacznie częściej nasza decyzja okaże się właściwą.

Jeśli przyjmiemy zaprezentowaną wiedzę za obowiązującą, to **partner Kamila z problemową ręką...**

♠KW83 ♥KW87 ♦A2 ♣A98

... **powinien spasować na 4♠**, które wskutek tego, niestety, grane byłyby bez kontry. Kiedy jednak przeciwnicy zabierają nam tak wiele przestrzeni licytacyjnej, nie możemy spodziewać się za każdym razem miękkiego lądowania. ♦

Kto pyta, nie błądzi

Panie Redaktorze!

Oglądając na BBO relacje z prestiżowych zawodów, zauważyłem, że coraz więcej par stosuje otwarcie 1BA w sile 14–16 PC. Czy to obniżenie limitu siły o 1 PC ma jakiś większy sens?

Kamil

Kamilu!

Jest kilka powodów przemawiających za wprowadzeniem do systemu otwarcia 1BA w sile 14–16 PC:

1. System staje się wtedy nieco bardziej agresywny, gdyż w konsekwencji obniżamy także strefę *trefla przygotowawczego* do 11–13 PC.

2. Po otwarciu 1BA (15–17) obrońcy koncentrują się przede wszystkim na znalezieniu częściówki, gdyż statystycznie ich szanse na końcówkę są niewielkie: otwierający ma około 16 PC i jeśli spotka u partnera choćby 1–2 PC, to przeciwnikom pozostaje 23, w porywach 24 PC. Wprawdzie układowa końcówka kolorowa nadal jest możliwa, ale często brakuje wystarczającej przestrzeni, aby to sprawdzić.

Przykład (licytujemy *Wspólnym Językiem*):

W	N	E	S
1BA	pas	pas	?

¹15–17 PC

Jak wiemy, **N** może posiadać silną rękę bezatutową. Z naszą kartą...

♠DW10875	♥9	♦W987	♣109
----------	----	-------	------

... jesteśmy tego nawet pewni, licytujemy zatem 2♦ (*multi*). Jednak tak samo zalicytujemy również z kartą dużo silniejszą, np.:

♠DW10875	♥9	♦A987	♣A9
----------	----	-------	-----

W obu przypadkach strona **NS**, kierując się statystyką, zwykle poprzestaje na częściówce.

Te statystyczne działania przeciwników stają się mniej uzasadnione, kiedy pada otwarcie 1BA w sile 14–16 PC. Częściej zatem podjęta przez nich decyzja okaże się nietrafna.

Kolejny przykład. Popatrzmy na taką

licytację (licytujemy *Wspólnym Językiem*):

W	N	E	S
pas	pas	1♣	pas
?			

Posiadając kartę...

♠DW8	♥K107	♦A108	♣W1087
------	-------	-------	--------

... myślimy o inwicie 2BA, bo partner może mieć 14 PC. Kiedy jednak wprowadzimy do systemu otwarcie 1BA w sile 14–16 PC, ten problem zginie. Spokojnie zalicytujemy 1BA, ponieważ:

– partner nie może mieć 14 PC w składzie bezatutowym;

– my nie możemy mieć 11 PC, z taką siłą otworzylibyśmy bowiem 1♣ (z aktualną kartą **W** taka sekwencja staje się zatem niemożliwa, czyli do postawionego wyżej problemu w ogóle nie dojdzie).

Popatrzmy na następujące rozdanie (otwiera **W**):

W	E
♠A9863	♠K2
♥KD7	♥A10943
♦W42	♦85
♣A9	♣K762

We *Wspólnym Języku* licytacja przebiegnie: 1♠–1BA–pas. W ten sposób ucieknie nam bardzo dobra końcówka kierowa. Mając natomiast do swojej dyspozycji otwarcie 1BA w sile 14–16 PC, **W** powinien tak właśnie rozpocząć licytację, co nie tylko zapobiegnie zgubieniu kierów, a także umożliwi dokładne zbilansowanie rozdania.

Dlaczego, mimo licznych zalet takiego rozwiązania, nie wszystkie pary stosują otwarcie 1BA w sile 14–16 PC? Wynika to przede wszystkim z konstrukcji ich systemów. Na przykład u par włoskich bezatutowe ręce licytuje się tak: 12–14 PC–1♣; 15–17 PC–1BA; 18–19 PC–2♦; 20–21 PC–2BA. Aby zatem nie nadwierać bezpieczeństwa otworzyć 2♦ i 2BA, nie należy zmieniać stref.

Inny powód, może nawet bardziej istotny, to przyzwyczajenie – które jest ponoć naszą drugą naturą...

Co zalicytujesz?

Licytujemy *Wspólnym Językiem* (obie strony przed partią).

1)

W	N	E	S
1♦	pas	1BA	ktr.
?			

W: ♠ADW2 ♥5 ♦AD109 ♣10732

2♣. Partner wykluczył starszą czwórkę, ma zatem maksimum sześć kart w kolorach starszych, a tym samym co najmniej siedem w kolorach młodszych. Mamy więc pewność uzgodnienia koloru młodszego. Partner nadal może mieć cztery kara, gdyż bezpośrednie podniesienie 1♦–2♦ wymaga w *WJ10+* PC. W treflach partner może mieć pięć, a sporadycznie nawet sześć kart, np. zgłosi też 1BA z kartą: ♠Kx ♥Dxx ♦xx ♣DWxxx.

2)

W	N	E	S
–	–	1♦	3♠
?			

W: ♠K54 ♥DW73 ♦A954 ♣K6

3BA. Wprawdzie masz cztery kiery, ale negatywna kontra może spowodować poważne kłopoty, gdy partner nie ma czterech kierów ani stopera w pikach – przekroczy wtedy strefę 3BA. Tymczasem 3BA mogą być ostatnim kontraktem, który chciałbyś grać. Nawet jeśli partner ma cztery kiery, to po bloku rośnie szansa na ich zły podział. Jest jeszcze jeden poważny argument za 3BA: ♠K jest w obstawie dwóch błotek, więc atak pikowy będziesz mógł raz przepuścić, co zwykle wystarczy, aby przerwać przeciwnikom komunikację tym kolorem.

3)

W	N	E	S
–	1♣	ktr.	1BA
?			

W: ♠D1083 ♥K1075 ♦73 ♣972 ▶

2♣ (jako kolor przeciwnika!). Wywołujemy w ten sposób starszą czwórkę partnera. 2♣ w sensie naturalnym są mało przydatne. Partner modelowo ma w treflach krótkość, a przeciwnicy sporo kart w młodszych. Preferencja kolorów starszych jest wszechobecna, a w tej sekwencji ma szczególne uzasadnienie.

4)

W	N	E	S
-	-	1♦	2♦ ¹
?			

¹5-5 na starszych

W: ♠KD7 ♥105 ♦AK73 ♣D1082

2♠. Przeciwnik (S) odlicytował dwukolorówkę na starszych. Mamy bardzo dobry fit w kolorze otwarcia i bilans na końcówkę. Poinformujemy o tym fakcie, licytując kolor przeciwnika. **Przy dwóch kolorach przeciwnika licytujemy ten, w którym mamy stopera.**

5)

W	N	E	S
-	1♣	2♦ ¹	pas
2♥	3♣	ktr.	pas
?			

¹5-5 na starszych

W: ♠98 ♥W52 ♦W876 ♣10762

3♥. Przypominam, że we współczesnej wersji WJ2♦ obiecują 5-5 w kolorach starszych. Kontra na 3♣ oczywiście tego składu nie zmienia, mówi jedynie o wyraźnej nadwyżce w sile. Przy naszej nędzy w karcie licytujemy negatywne 3♥.

6)

W	N	E	S
-	1♠	pas	2♠
pas	pas	ktr.	pas
?			

W: ♠KD9 ♥W984 ♦K8 ♣KW32

2BA. E był za słaby, by skontrować 1♠, wznowił kontrę, więc ma około 10 PC. Ty (W), patrząc w swoją kartę, możesz określić możliwości potączonych rąk. W tej sekwencji 2BA jako *lebensohl* nie mają więc sensu. Należy przeznaczyć je na wskazanie ręki dwukolorowej – w poszukiwaniu koloru uzgodnionego. Ręka partnera (E): ♠74 ♥K106 ♦AW76 ♣D985. ♦

Lewy atutowe znikąd (2)

Kontynuujemy nasze poszukiwania lew atutowych. Oto rozdanie, które sprawiło kłopot rutynowanemu graczowi ligi okręgowej...

Mecz: NS po partii, rozdawał S

♠ D4		♠ 1085
♥ 864		♥ DW95
♦ 109652		♦ 83
♣ 542		♣ AKW10
	♠ KW92	
	♥ A1072	
	♦ D7	
	♣ D98	
	♠ A763	
	♥ K8	
	♦ AKW4	
	♣ 763	

W	N	E	S
-	-	-	1BA
pas	2♣	ktr.	2♠
pas	4♠	pas...	

E odważnie skontrował 2♣ na wist i W postusznie wyszedł w ten kolor. E odegrał trzy trefle i rutynowo zagrał w karo z – nadzieją na ♦K u partnera. Tymczasem wystarczyło policzyć widoczne miltony i dodać 15 PC otwierającego, by dojść do wniosku, że partner może mieć co najwyżej damę – a wówczas jest to ♠D. Jeżeli zatem E wyjdzie w czwartej lewie w trefla pod potrójny renons, to W przebijie go ♠D, promując swemu partnerowi ♠10. Rozdanie to potwierdza tezę, że w większości wypadków do znalezienia optymalnego zagrania wystarczy proste rachunki.

Czy gracze NS mogli przeciwdziałać nieszczęściu, które ich w tym rozdaniu spotkało?

Tak! Gdyby kontrakt pikowy grany był z ręki N, to NS zapisałiby sobie 650 punktów, zamiast oddać przeciwnikom 100. **Jak jednak rozwiązać ten problem? Oto stosowne ustalenia:**

W	N	E	S
-	-	-	1BA
pas	2♣	ktr.	?

Pas – każda karta bez stopera trefl;
inne – jak bez kontry, ale ze stoperem trefl.

Następnie:

W	N	E	S
-	-	-	1BA
pas	2♣	ktr.	pas
pas	?		

Teraz rekontra e-N-a jest *powtórny* staymanem. S licytuje:

- 2♦ – bez starszej czwórki;
- 2♥ – cztery piki;
- 2♠ – cztery kieri;
- 3♣ – obie starsze czwórki.

Ponieważ temat wart jest oddzielnego artykułu, więc zapewne do niego powrócimy. Na razie jednak – po tej dygresji – wracamy do lew atutowych.

Mecz: obie przed, rozdawał S

♠ 93		♠ 8765
♥ AW5		♥ 104
♦ AK765		♦ D94
♣ 765		♣ 10984
	♠ D102	
	♥ KD732	
	♦ W32	
	♣ D3	
	♠ AKW4	
	♥ 986	
	♦ 108	
	♣ AKW2	

W	N	E	S
-	-	-	1BA
pas	2♦	pas	2♥
pas	3BA	pas	4♥
pas...			

Wist: ♦A, partner zachęcił czwórką, więc zagrałeś ♦K i błotkę karo. Rozgrywający przebił i wyszedł w atu. **Co ty na to?**

Nietrudno znaleźć rozwiązanie tego problemu. Należy wskoczyć ♥A i zagrać czwarty raz w karo na promocję. Zagranie to może przynieść wam sukces nawet przy takim rozkładzie atutów...

♥ AW5	♥ KD732	♥ x
	♥ xxxxx	

... gdyż przeciwnik, będąc przekonany, iż grasz (W) na promocję, może przebić czwarte karo na stole figurą i zagrać na podział kierów Ax – Wx. ♦

NAPISALI DO NAS

Manewr Czapajewa

Stefan Kisielewski miał wyrobione zdanie na temat socjalizmu, gdzie *Homo sovieticus* bohaterko walczył z problemami nieznanymi gdzie indziej, a których sam sobie przysporzył. Przy brydżowym stole wygląda to tak, że nieświadomy swych poczynań brydżysta wpierw „bez swojej wiedzy i zgody” wykonuje nieprzemysłane zagranie, a następnie dzielnie walczy z jego skutkami. Na swój prywatny użytek zagranie takie nazywam *manewrem Czapajewa*. (...)

Powyższe myśli dopadły mnie po lekturze artykułu *Co kuma ten komputer* (ŚB, 10–12/2014, str. 48). W skrócie przypomnę (...) zmagania autora.

Obie po partii, rozdawał S			
♠ AD75		♠ W108	
♥ AK98	N	♥ D10	
♦ 8	W	♦ ADW9763	E
♣ D874	S	♣ 6	

Z tymi kartami przyszło mu rozgrywać z ręki **W** 3BA po wiście ♣3. Z prawej ♣A, potem ♣K (z lewej ♣2) a następnie ♠10, którą rozgrywający zabił ♣D. W lewie czwartej autor wykonał udany impas karowego króla. Niestety do ♦A obaj wrogowie dotożyli blotki. Impas ♠K nie powiódł się. Przeciwnik bezceremonialnie ciągnął swoje lewy. Bez dwóch. Ech, życie! Nie byłoby specjalnego problemu gdyby nie to, że autor kątem oka zauważył, że **KOMPUTER TO WYGRYWA!** „Co kuma ten komputer?” – pytanie to intrygowało autora do tego stopnia, że postanowił stoczyć walkę z bezduszną maszyną.

Rozgrywajmy więc razem z nim. Tym razem gramy w częściowo odkryte karty. Z lewej mamy pięć trefli z waletem, trzy kara z królem oraz – wariant pierwszy: dwa piki z królem i trzy blotki kierowe lub – wariant drugi: trzy piki z królem i dwie blotki kierowe. A zatem ♥W jest z prawej strony. Nieznana jest dokładna dystrybucja blotek kierowych i pikowych oraz ich wysokość.

Poczułem się zaproszony do współudziału w rozgrywce, więc odłożyłem artykuł i spróbowałem poćwiczyć sam. Po pewnym czasie zrezygnowałem z samodzielnych prób i wróciłem do artykułu, by kibicować autorowi w jego (...) zmaganiach.

W czwartej lewie autor udanie impasuje ♦K. Rezygnuje ze ściągnięcia ♦A, zagrywa ♥D, a następnie (...)przejmuje w rękę ♥10, bijąc ją asem. Ściąga ♥K i (...)wpuszcza treflem bezradnego przeciwnika z lewej strony.

(...) Wróg jednak walczy dalej. Sprytnie nie ściąga drugiej forty treflowej, by nie zdusić partnera, tylko odpycha się pikiem. Ale bez względu na to co zagra, czy to blotkę pikową, czy króla – autor (...)znajduje skuteczną odpowiedź. W jednej z możliwych końcówek dochodzi do sytuacji, w której autor wpuszcza kierem wroga z prawej, a ten zmuszony jest wistować z pikowej konfiguracji 64 do widet 75 w rękę rozgrywającego.

Fascynujące.

Wymaga to spełnienia warunku że pikowa nefka (♠9) jest z lewej przy królu.

Po wyczerpującej i zwycięskiej walce autor udał się na zastużony wypoczynek. (...)

Brydżysta śpi, ale my czuwamy i mamy obowiązek dokończyć jego dzieło. Musimy rozprawić się z drugim wariantem. Gramy więc, jak mistrz przykazał, lecz – o zgrozo – napotykamy na duże kłopoty. Tego za cholerę nie da się wygrać! Wrogowie zawsze znajdują skuteczną odpowiedź. (...)zarówno przy wariacie drugim, jak i pierwszym – z ♠9 położoną z prawej strony (...).

(...) spróbujmy wrócić do moich nieporadnych prób po lewie trzeciej. Zauważyłem, że wróg z lewej ma przepetniony bagażnik. Musi utrzymać w rękę trzy kara z królem, dwie forty treflowe oraz ♠K. Razem sześć kluczowych kart. Żadnej z nich nie może się pozbyć pod groźbą klęski. Narzuca się pytanie: czy można go udusić? Policzmy, zanim cokolwiek zagramy. Zeszły trzy lewy treflowe. Mamy zamiar zgrać cztery kiery, impasując po drodze waleta (przypominam, że położenie ♥W jest znane), i ♠A. Razem osiem lew. Pozostaje miejsce na pięć kart! A więc zachodzi przymus na trzy kolory.

W decydującym momencie wróg z lewej, dysponując: ♠K ♥– ♦K x x ♣W 9, musi na ostatniego kiera pozbyć się jednej z kluczowych kart i wywiesić białą szmatę. Taka rozgrywka będzie skuteczna w obu wariantach, a położenie blotek pikowych nie będzie miało żadnego znaczenia. Wszelako trzeba zauważyć coś bardzo istotnego.

W lewie czwartej nie wolno grać na karowy impas. Powoduje on samolikwidację przymusu, bo wróg uzyskuje możliwość swobodnej zrzutki karowej blotki na zgrywane kiery w dalszych lewach. Taki impas to jest właśnie *manewr Czapajewa*, który nieomal śmiertelnie wykończył autora i spowodował, że zwiedziony rozgrywający, nie zważając na 100%, zagrał na 10%.

Wojciech Bernaciak,
brydżysta doświadczony (ciężko)

PS Napisanie tego artykułu nie nastęrczyło mi żadnych kłopotów, bowiem mam duże doświadczenie osobiste w wykonywaniu *manewru Czapajewa*.

Skróty od redakcji

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



działu atutów 3–2 (68%), jak i rozkładu kierów 3–2 albo 4–1 z singlowym waletem (łącznie 73,6%). Łączna szansa realizacji kontraktu 7♣ wynosi zatem odrobinę powyżej 50%. W turnieju na maksy byłyby to więc gra graniczna, dopuszczalna do zapowiedzenia w przypadku, gdy byłoby bardzo mocno prawdopodobne, iż na innych stołach turnieju zostanie zalicytowany co najmniej szlemik. W tym jednak wypadku, nawet gdybyśmy uznali, że tak się stanie (co trąciłoby przesadnym optymizmem, na linii **NS** znajduje się bowiem tylko 24 PC), to po pierwsze – finalne kontrakty będą zapowiedziane w dwa kolory, wszystkie beznadróbkowe szlemiki kierowe pobiją więc punktowo nadróbkowe szlemiki treflowe, po drugie zaś – przeciwnicy dysponują tu optymalną obroną pikami, na wielu stołach zostanie ona znaleziona i licytację zakończą kontrakty 6♠ czy 7♠ z kontrą. W tych okolicznościach nieprzymuszone zapowiedzenie 7♣ jawi się jako posunięcie nazbyt ryzykowne, zatem z teoretycznego punktu widzenia nieuzasadnione. Wystarczy zagrać 6♥ czy nawet tylko 6♣. Sytuacja zmieni się istotnie, gdy **WE** zapowiedzą obronę 6♠, na pewno optymalne, wówczas warto będzie poważnie rozważyć zgłoszenie wielkiego szlema w trefle. Tyle tylko, że i ta gra może przecież zostać optymalnie obroniona przez przeciwników wielkim szlemem w piki [za 1400, czyli korzystnie

w stosunku do 1430 za szlema w kiery, ale zbyt kosztownie w stosunku do 1390 (!) za szlema w trefle z nadróbką].

Różne zapisy są tu zatem możliwe, przede wszystkim będą to jednak szlemikowe 1390 i 1430 dla **NS**, ale też na pewno obronne 1100 dla tej strony. Sporadycznie zaś – 2140 i 1400 dla **NS**.

Na marginesie, także zrealizowanie szlemika w kiery wymaga dobrej sytuacji w obu kluczowych kolorach (jak przy kontrakcie 7♣), szlema w trefle na ogół uda się natomiast zrealizować przy złym rozkładzie kierów (z czwartym waletem), pod warunkiem że atuty podzielią się 3–2 (chyba że pierwszy wistujący będzie mógł efektywnie zaatakować w kara).

Minimaks teoretyczny: 7♠(**WE**) z kontrą, 7 lew; 1400 dla **NS**.

Maksymalne liczby lew możliwe do wzięcia przy grze w poszczególne miana: ♠ – 13 (**NS**); ♦ – 8 (**NS**); ♥ – 12 (**NS**); ♣ – 7 (**NS**); BA – 9 (**NS**).

W protokole znalazło się aż 39 różnych liczbowo zapisów, co potwierdza niezwykłość tego rozdania; łącznie zaś wpisów było w nim 376. Prawdziwie rarytasowy wielki szlem w trefle – warty dla strony **NS** 2140 punktów – znalazł się w nim tylko dwa razy (co stanowi 0,53% wszystkich zapisów) i dał notę 99,87% dla **NS** (wszystkie noty podawane będą dla tej linii). Zrealizo-

wanych szlemików było w sumie 23 (6,12%), w tym 18 (4,79%) kierowych (1430, nota: 97,07 oraz – jeden – 1660 za 6♥ z kontrą, 99,47%) oraz pięć (1,33%) treflowych (1390 i 94,27% oraz – jeden raz – 1370 i 93,60%). Najwięcej, bo 261 (69,41%) było zapisów końcówkowych (3BA, 4/5♥, 5♣, niektóre z nadróbkami, czasem z kontrą), wśród których najczęstsze były: 680 (za 4/5♥ – 153 razy, tj. 40,69%; nota: 59,20%; był to również zdecydowanie najpopularniejszy wpis z wszystkich obecnych w protokole), 600 (za 3BA swoje – 30 razy, tj. 7,98%; nota: 24,93%) oraz 650 (za 4♥ z nadróbką bądź 5♥ swoje – 16 razy, tj. 4,26%, nota 36,40%). Następną charakterystyczną grupą zapisów to wpadki na pikowe gry strony **WE** na szczeblach od trzech do sześciu, prawie zawsze z kontrą, zatem w wysokości od (50)100 do 1100 dla **NS**; łącznie było ich 49 (13,03%), a najczęściej wystąpiły w tej grupie: 500 (14 razy, czyli 3,72%; nota: 19,07%), 300 (12 razy, czyli 3,19%; nota: 15,60%) oraz 800 (9 razy, czyli 2,39%; nota: 89,33%).

W protokole rozdania zanotowano też 31 wpisów częściówkowych (8,24%) – w wysokości od 140 do 240 dla **NS**, zaś najwięcej z nich, bo 17 razy (4,52%), 230 – za 12 lew na częściówki w kiery. Frekans rozdania kończy 10 zapisów (3,76%) za wpadki silnej strony **NS**, i to (poza jednym, niejasnym przypadkiem) na kontrakty, które powinny zostać zrealizowane. ♦

REKLAMA

WSPÓLNY JĘZYK XXI Plus

Władysław Izdebski

Minęło już 10 lat od wydania *WJ XXI wieku*. W międzyczasie pojawiło się sporo nowatorskich pomysłów, poprawiających precyzję licytacji. Dostrzegłem również nieco luk, wad i niedokładności, które zawierało pierwsze wydanie książki. Pora więc zrobić tuning naszego licytacyjnego pojazdu.

Dziesięć lat temu o pierwszej wersji książki Krzysztof Martens pisał tak:

Książka Władysława Izdebskiego *Wspólny Język XXI wieku* jest publikacją przeznaczoną dla tych brydżystów, którzy z teorią licytacji już się spotkali i mają ochotę na dalsze z nią kontakty. Moim zdaniem tradycyjny podział na teorię dla amatorów i dla zawodowców zatracił rację bytu. Mam wrażenie, że nadszedł czas na opracowania, w których czytelnik odkryje kolejny stopień wtajemniczenia, stanowiący klucz do dalszej wędrówki w krainie licytacji na najwyższym poziomie. Z tego punktu widzenia wysoki poziom merytoryczny tej książki powinien być zaletą, a nie wadą. Niewątpliwie sporo koncepcji licytacyjnych przedstawionych przez autora może prowokować do polemiki, ale nie można odmówić Władkowi staranności w doborze argumentów. Widać gołym okiem, że autor wykonał niemal benedyktyńską pracę. Duża ilość rozdań znakomicie ilustruje poglądy Władka na licytację. Jest to pierwsza publikacja dotycząca licytacji na tak wysokim poziomie.



Wist ma wadę? No to skorzystajmy z tego

Mistrzostwa Brazylii – Brasileiro 2014 – w mieście Florianopolis. Jedno z rozdań ostatniego segmentu finału, w szrankach były mistrz świata Marcelo Castelo Branco (**S**) przeciwko mniej sławnemu, ale także wieloletniemu reprezentantowi piątej potęgi gospodarczej świata Miguelowi Villasowi-Boasowi (**E**). Sekundują – także niewymagający rekomendacji Gabriel Chagas (**N**) oraz Joao-Paulo Campos (**W**)...

Rozdanie 23/III; obie po partii, rozdawal S

♠ 85		♠ KD96
♥ 7		♥ K9
♦ AW854		♦ 10732
♣ 87432		♣ A105
	♠ AW107	
	♥ D1082	
	♦ KD	
	♣ KD9	

♠ 432
♥ AW6543
♦ 96
♣ W6

N	E
W	S

PZ: W	N	E	S
Campos	Chagas	Villas-Boas	Branco
–	–	–	1BA ¹
pas	2♦ ²	pas	3♥ ³
pas	4♥	pas...	

¹15–17 PC; ²transfer na kiery; ³nadwykzwe przyjęcie z czterokartowym fitem kierowym

Także w **PO** spotkania, po podobnej do powyższej licytacji, zawodnik **S** (Mauricio Figueireda) stał się rozgrywającym końcówki kierowej. Na obu stółach padł pierwszy wist ♣2 (*naturalny zmodyfikowany: trzecią albo piątą najstarszą*), który zawodnicy **E** zabili ♣A. W **PO** w drugiej lewie Alejandro Bianchedi odwrócił w karo, przeto rozgrywający nie miał szans – musiał oddać po jednej wziętce w każdym z kolorów.

W **PZ** natomiast zajmujący tam pozycję **E** Miguel Villas-Boas w drugiej lewie zagrał ♣K, ani na pierwszy, ani na drugi rzut oka nie widać jednak, w jaki sposób fakt ten miałby odwrócić losy rozdania. Ale popatrzmy, popatrzmy...

Branco zabił ♣K asem w ręce, zaś Campos dotożył ♠8 (*zrzutka naturalna*: podobno *demarka*, równie dobrze mogła ona jednak być *ilościówką*). Następnie rozgrywający zagrał ♥10 wkoło, z nadzieją, iż uda

mu się impas w tym kolorze. Nic z tego, Villas-Boas zabił ♥K i ściągnął ♠D, a w lewie tej spadły kolejno... ♠W (!) od e-S-a i ♠5 od **W**. Czy w takich okolicznościach można się Miguelowi dziwić, iż przyjął, że rozgrywający miał pierwotnie tylko dwa piki, a Campos cztery? A wtedy Branco posiada w ręce cztery kara, nie widać zatem konieczności natychmiastowego zagrania w ten kolor – jako że rozgrywający na pewno nie ma na co pozbyć się ze stołu obu kar. W pewnych okolicznościach niezbędne może być natomiast wyjście w trefla, aby szybko odebrać hipotetyczną drugą wziętkę broniących w tym kolorze.

Istotnie, szybko rozstając się z ♠W, Marcelo starał się stworzyć wrażenie, że układ jego ręki to nie 4–4–2–3, jak to było w rzeczywistości, tylko 2–4–4–3 (z licytacji i pierwszego wistu ♣3 **E** wiedział, że rozgrywający ma cztery kiery i trzy trefle), a tym samym zasugerować przeciwnikom, że całość rozdania wygląda na przykład tak:

Obie po partii, rozdawal S

♠ 10875		♠ KD96
♥ 7		♥ K9
♦ D85		♦ 10732
♣ K7432		♣ A105
	♠ AW	
	♥ D1082	
	♦ AKW4	
	♣ D98	

♠ 432
♥ AW6543
♦ 96
♣ W6

N	E
W	S

Przy takim rozkładzie kart rzeczywiście, gdyby w piątej lewie obrońca **E** wyszedł w karo, przeciwnik mógłby już zrealizować swoją grę – jeśli tylko wyrobiłby sobie ♦W przebitką – podczas gdy do odebrania z góry byłaby kładąca wziętka na ♣K w ręce partnera. To poważna wada *wistu trzecią albo piątą najlepszą* – czysto ilościowego, nic niemówiącego o jakości (figurach) koloru w ręce wistującego. Gdyby pierwsze wyjście nastąpiło w ♣7, jak w *klasycznym wiście naturalnym, odmiennym* czy wielu innych, zawodnik **E** miałby pewność, że partner nie posiada w treflach figury, zatem cały miasz tego koloru znajduje się w ręce rozgrywającego.

Teraz takiej, a nawet choćby częściowej, pewności Miguel Villas-Boas nie miał, dotożony przez rozgrywającego ♠W (a także zrzutki partnera!) utwierdził go zaś w przekonaniu, że układ ręki **W** to 2–4–4–3, z jego punktu widzenia całe rozdanie mogło zatem z powodzeniem wyglądać tak, jak przedstawiono to na ostatnim diagramie. W piątej lewie wyszedł więc ♣5 – a na to tylko czekał Branco! Zabił ♣K w ręce, zagrał kiera do asa, przeszedł do ręki ♥D, ściągnął ♠D, aby wyrzucić na nią ze stołu karo, wrócił do dziadka ♥W, wyszedł stamtąd ♠3, wykonał w ręce impas ♠7 (założył bowiem, iż gdyby przy ♠8, którą dodał w drugiej lewie, **W** miał też ♠9, to w pierwszej kolejności dotożyłby tę drugą kartę) i na ♠10 pozbył się ze stołu ostatniego kara. W ten sposób zrealizowany został kolejny kontrakt *absolutnie nie do wygrania*.

(EIP)

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



CO PISZĄ INNI

Cédric Lorenzini

O jeden krok naprzód

Przyszłość sygnalizacji – ilościówka zastępcza

Cédric Lorenzini jest wschodzącą gwiazdą brydża francuskiego. *Świat Brydża* opisywał już finezję jego licytacji. W zamieszczonych przykładach stosowane są *zrzutki naturalne* popularne we Francji. Czytelnik polski bez trudu może zamienić je na język *zrzutek odwrotnych*. Poniższy artykuł omawia konwencję nazwaną przez autora *ilościówką lustrzaną*, która stanowi przykład sygnalizacji dwuwymiarowej.

♦♦♦

Czy to na pozycji obrońcy, czy rozgrywającego każdy powinien osiąść sprawność błyskawicznego wizualnego rejestrowania kart. W obronie należy wpoić sobie także klasyczne nawyki automatyczne, takie jak: – wist w atu uniemożliwiający rozgrywającemu przebitki w krótkiej ręce;

– wstrzymanie się z wzięciem lewy na asa w celu przerwania komunikacji z dziadkiem; i tu należy właśnie uzbroić się w precyzyjną sygnalizację, której jest poświęcony niniejszy artykuł.

Technika *zastępczej ilościówki* jest stosowana po uprzedniej analizie przeprowadzonej w dwóch etapach:

1. Analiza sytuacji i ustalenie priorytetu

W zależności od sytuacji, w której się znajdujemy, istnieje często naturalna linia gry wynikająca z analizy pozwalającej ocenić, co jest najważniejsze, tzn. jaki kolor w obronie odgrywa podstawową rolę. Lorenzini nazwał ten kolor *kolorem lustrzanym*. Technika sygnalizacji, którą prezentujemy, opiera się na założeniu, że obaj obrońcy przeprowadzili identyczną analizę sytuacji i są zgodni co do priorytetu.

2. Przekazanie informacji dotyczącej priorytetu przy pomocy zastępczego koloru

Chodzi o jak najszybsze przekazanie partnerowi informacji o parzystości *koloru lustrzanego*, bez oczekiwania na zagranie go przez rozgrywającego. Często bowiem

spotykamy sytuacje, w których znajomość rozkładu tego koloru jest konieczna przed jego zagraniem. Nowatorski pomysł polega na przekazaniu tej informacji przy postępowaniu się kolorem zastępczym, nie mającym specjalnego znaczenia, użytym jako bazy informacji. Tak więc *ilościówka* przekazana kolorem zastępczym, np. treflami, nie mówi o parzystości trefli, a wskazuje parzystość *koloru lustrzanego*, np. pików.

Obrona, kontrakt kolorowy Rozdanie 1, wersja A

NS po partii, rozdawal N			
		♠ D6	
		♥ A108762	
		♦ 2	
		♣ AW74	
♠ 10987542	N		♠ AKW
♥ 95	W		♥ DW
♦ K4	E		♦ D10753
♣ 1063	S		♣ KD5
		♠ 3	
		♥ K543	
		♦ AW986	
		♣ 982	
W	N	E	S
–	1♥	ktr.	3♦ ¹
4♠	ktr.	pas...	

¹ kolor plus fit, 7–10 PC

N wistuje ♦2, **S** bierze asem i odwraca ♦9, lawintalując kiery. **N** przebija ♠6 i – właśnie, co teraz?

Oczywiście należy zagrać kiery, ale jak – żeby przebić jeszcze raz karo, ale także odebrać wszystkie kiery? Sprowadza się to do prostego pytania: czy należy zagrać ♥A i blotkę, czy zagrać spod asa, jeśli rozgrywający ma singla? Żeby wiedzieć, co zrobić, należy znać liczbę kierów w ręce partnera. Rozwiązanie jest oryginalne: zagrywamy ♣A!

S musi się teraz zastanowić, jaką informację ma przekazać partnerowi: liczba trefli nie jest istotna, król kier też został już zalawintalowany. Informacja, którą jest zainteresowany **N**, to liczba kierów w ręce **S**. **Należy więc oprzeć się na treflach, aby**

leBridgeur

poinformować partnera o liczbie kierów. Partner odwróci wówczas ♥10 do króla **S**, a ten pošle następne karo do przebitki.

Rozdanie 1, wersja B

NS po partii, rozdawal N			
		♠ D6	
		♥ A108762	
		♦ 2	
		♣ AW74	
♠ 10987542	N		♠ AKW
♥ 95	W		♥ W4
♦ K4	E		♦ D10753
♣ 106	S		♣ KD5
		♠ 3	
		♥ KD3	
		♦ AW986	
		♣ 9832	

Początek jak poprzednio. Teraz też w trzeciej lewie powinieneś poinformować partnera o liczbie kierów; musisz dołożyć ♣2, żeby wskazać, że masz ich nieparzystą liczbę. Partner zagra ♥A, a potem kiera do twojego króla, a ty znów wyjdiesz karem do przebitki.

♦ **Dyrektor redakcji miesięcznika *Le Bridgeur*, Philippe Cronier, wyraził zgodę na opublikowanie powyższego artykułu, za co redakcja *ŚB* serdecznie dziękuje.**

♦ **Tłumaczenie: Jacek Gilewicz**

♦ **Dokończenie w następnym numerze**



WYTROP SZANSĘ ALBO JĄ STWÓRZ...

Wcale nierzadko gracz staje przed koniecznością wytropienia jedynej szansy, czyli takiego układu niewidocznych rąk, który umożliwi mu odniesienie sukcesu. A czasem musi nawet stworzyć szansę *de facto* niewystarczającą, wymagającą wsparcia przez błąd przeciwnika. Tak jak uczynił to Australijczyk Howard Melbourne na MŚ Lille 2012...

♠ KD7		♠ 8654
♥ 54		♥ W963
♦ D106		♦ KW
♣ KDW43		♣ A106
♠ AW32	N	
♥ AK82	W	
♦ A4	E	
♣ 872	S	
♠ 109		
♥ D107		
♦ 987532		
♣ 95		

W	N	E	S
Brown	Melbourne	Djurovic	Travis
1 BA ¹	pas	2 ♣	pas
2 ♦ ²	pas	2 ♥ ³	pas
3 ♥	pas	pas	pas

¹ 14-17 PC; ² brak starszej piątki; ³ cztery kiery; ⁴ cztery kiery, inwit

Parze **WE**, także reprezentującej Australię, udało się wprawdzie uniknąć beznadziejnej końcówki, jednak ze względu na lustrzany układ rąk także jej kontrakt 3♥ nie był wcale pewny. Rozgrywająca – Nevena Djurovic – zabiła w dziadku asem *naturalny* wist ♠10, następnie zaś ściągnęła ♥A K, a gdy dama atu nie spadła, zgrała też ♦A i ♦K i odeszła pikiem. Howard odebrał zatem ♠KD (**S** zrzuciła karo) i znalazł się w sytuacji następującej:

♠ -		♠ 8
♥ -		♥ W9
♦ D		♦ -
♣ KDW43		♣ A106
♠ 3	N	
♥ 82	W	
♦ -	E	
♣ 872	S	
♠ -		
♥ D		
♦ 975		
♣ 95		

N znał rozkład, wiedział więc, iż jeżeli zagra teraz figurę treflową, rozgrywająca

przepuści ją, zaś następnego trefla pobije asem i odejdzie kierem, wpuszczając jego partnerkę na damę w tym kolorze. I ta będzie musiała wyjść następnie w karo – pod podwójny renons, dzięki czemu przeciwniczka ucieknie z drugim przegrywającym treflem i zrobi swoje.

*Tonący Howard chwycił się zatem brzytwy i w powyższej końcówce zagrał ♣4 (!), spod trzech figur – z nadzieją na zastanie w ręce partnerki ♣10; wówczas weźmie nią ona pierwszą rundę trefli, ściągnie ♥D i bezpiecznie odepchnie się treflem. Wprawdzie aż tak dobrze nie było, **S** miała bowiem jedynie ♣9, ale i to – wspólnie z błędem rozgrywającej – wystarczyło do położenia kontraktu. Ta ostatnia nie postawiła bowiem na ♣4 dziesiątki (!?), tylko dodała z ręki szóstkę. Zawodniczka **S** wzięła zatem tę lewą na ♣9, zgrała ♥D i bez najmniejszych nawet strat własnych odeszła ♣5...*

(jur)

RĘKA SZYBSZA NIŻ GŁOWA?

Mecz; obie po partii, rozdawał W			
dziadek			
♠ AKD32			
♥ 32			
♦ 5432			
♣ K2			
N			
W			
E			
S			
ty			
♠ W4			
♥ A4			
♦ A6			
♣ AW76543			

W	N	E	S
pas	1 ♠	pas	2 ♣
pas	2 ♠ ¹	pas	2 BA ²
pas	3 BA ³	pas	6 ♣ ⁴
pas...			

¹ minimum otwarcia, nie przyrzekają sześciu pików; ² forsujące; ³ modelowo układ 5♠332, tu: kara zbyt słabe na zapowiedź 3♦; ⁴ partner ma minimum otwarcia, z punktu widzenia e-S-a o wielkim szlemie nie ma zatem mowy

Kontrakt: 6♣(S). Pierwszy wist: ♥D. Zaplanuj rozgrywkę.

Przykładowy rozkład:

Mecz; obie po partii, rozdawał W			
♠ AKD32			
♥ 32			
♦ 5432			
♣ K2			
♠ 105	N	♠ 9876	
♥ DW1097	W	♥ K865	
♦ K108	E	♦ DW97	
♣ D108	S	♣ 9	
♠ W4			
♥ A4			
♦ A6			
♣ AW76543			

Zapewne wolałbyś tu grać w zasadzie wykładanego szlema w piki, to jednak nie powód, aby zlekceważyć kontrakt 6♣. Niejeden rutynowany gracz po zabiciu pierwszej lewy ♥A rozpocznie od ściągnięcia ♣K oraz ♣A, a gdy nie spadnie ♣D, pocznie grać piki – z nadzieją, iż zdąży wyrzucić na nie z ręki obie przegrywające blotki w kolorach czerwonych. Ten cel osiągnie wszakże jedynie wówczas, kiedy posiadacz ♣Dxx będzie też miał co najmniej trzy piki. Inaczej przebijie on trzecią rundę tego ko-

loru; wprawdzie ty pozbedziesz się w tej lewie z ręki ♥4, ale nie dostaniesz się już drugi raz na stół, aby na czwartego pika wyrzucić ♦6.

Zanim jednak twoja *ręka okaże się szybsza od głowy*, spróbuj – na razie w myślach – inaczej: **ściągnij jedynie raz atu, asem z ręki (!), a następnie weź się za piki (chyba że na asa spadnie ♣D, wówczas zgraj ♣K, wróć do ręki ♦A i czym prędzej do końca wyatutuj)**. W tym przypadku wygrasz szlemika także wówczas, gdy hipotetycznej ♣Dxx będą towarzyszyły (przynajmniej dwa) piki. A to jest znacząco bardziej prawdopodobne aniżeli obecność tam (co najmniej) trzech pików, co jest konieczne dla powodzenia pierwszego wariantu rozgrywki. Także wtedy, gdy do prawdopodobieństwa jego sukcesu dodamy dwie niewielkie szanse dodatkowe: ♣Dxxxi (co najmniej) trzy piki w ręce **E** (♣K, impas ♣W w ręce, ♣A, piki); oraz bardzo zły podział pików (z singletonem albo renonsem w którejś z rąk) przy podziale trefli 2-2 (szanse te stracisz bowiem, rozgrywając według metody drugiej). **Zatem wbrew temu, do czego namawia cię twa ręka, wstrzymaj ją na chwilę i gdy ta uptynie, postuchaj głowy: przed zagranie w piki ściągnij tylko raz atu, asem z ręki (!).** (jur)

Jak rozegrasz?

Rozwiązania problemów ze str. 8

1. Pierwszoręczne otwarcie, a następnie nadwyżkowa *kontra wywoławcza* gracza **S**, wszystko to w założeniach dlań niekorzystnych, każą oczekiwać w jego ręce wszystkich brakujących ci figur. W świetle tego faktu ręce **WE** zawierają aż pięć przegrywających: dwie karowe i trzy treflowe. W jaki zatem sposób spróbujesz pozbyć się dwóch z nich? Po pierwsze, musisz wyrobić sobie lewę na rzutkę kara z ręki, a to można uczynić tylko w kierach. Przy mocnym założeniu, iż ♥D jest u e-S-a, da się tego dokonać jedynie wykonując tzw. *impas Czekańskiego (czekanę)*: w pierwszej rundzie koloru trzeba zagrać z dziadka ♥W, położoną przez e-S-a ♥D zabić w ręce ♥K, a następnie wykonać *impas* ♥9, przeciwko hipotetycznej ♥10 w ręce e-N-a; powodzenie wspomnianego manewru wymagać będzie takiej właśnie konfiguracji tego koloru. Po drugie, sprawę ewentualnej trzeciej przegrywającej treflowej bez trudu załatwią eliminacja i końcowa wpustka. Spodziewasz się zatem następującego obrazu całego rozdania, mocno zresztą uzasadnionego przebiegiem licytacji:

Mecz; strona NS po partii, rozdawal S		
♠ 987		
♥ 10763		
♦ 532		
♣ 532		
♠ AK642		♠ DW53
♥ K4		♥ AW9
♦ A97		♦ 864
♣ 976		♣ DW8
	♠ 10	
	♥ D852	
	♦ KDW10	
	♣ AK104	

Wszystko, co ci pozostało, to przełożyć powyższą analizę na konkretne kroki rozgrywkowe, stosownie przy tym wytempowane. Na wszelki wypadek i dla wygody dalszej gry **przepuść w pierwszej lewie ♦10 e-S-a i dopiero jego oczywistą kontynuację ♦K zabij ♦A w ręce. Następnie ściągnij ♠A, wejdź na stół ♠D i zadysonuj stamtąd ♥W.** Powiedzmy, iż **S** pobije go ♥D, **popraw wówczas w ręce ♥K, zgraj ♠K** (dopiero teraz, gdyby bowiem **S** nie położył na ♥W damy, potrzebowałbyś dojścia do dziadka na ♠W), **zrób *impas* ♥9 na stole, na ♥A pozbądź się z ręki kara, przebij tam ostatnie karo dziadka, wreszcie – w czterokartowej**

końcówce – zagraj trefla do figury. S pobije ją ♣K, po czym będzie musiał albo ściągnąć też ♣A i wyrobić ci pozostały honor w tym kolorze, albo wyjść w kiera (karo) pod podwójny renons. **Przebijesz go (je) wówczas w jednej z rąk, a z drugiej zrzucisz trefla.** Oddasz jedynie karo i dwa trefle, więc swą grę pewnie zrealizujesz.

2. Kontrakt jest, delikatnie mówiąc, napięty, tym bardziej że z licytacji, a szczególnie wejścia gracza **N** naturalnym 1BA, wiesz, iż ma on dwa, a pewnie nawet trzy (cztery!) honory atutowe, z asem rzecz jasna. Mimo to twoja sytuacja nie jest beznadziejna. Powinieneś dążyć do zrobienia jak największej liczby przebitek: kierów w dziadku, a kara oraz – ewentualnie – trefla w ręce, żywiąc ponadto nadzieję, iż w końcówce uda ci się ustawić coś w rodzaju wpustki atutowej. Pod dodatkowym warunkiem, że zachowasz przy tym godną podziwu dalekowzroczność i przeczność w kolorze atutowym (czy wiesz już, o co chodzi?), uda ci się zrealizować końcówkę w piki nawet przy tak niekorzystnej konfiguracji atutów jak w poniższym rozdaniu:

Mecz; obie po partii, rozdawal W		
	♠ ADW9	
	♥ KW7	
	♦ DW109	
	♣ D10	
♠ K8763		♠ 542
♥ A432		♥ 6
♦ 42		♦ AK3
♣ A7		♣ K65432
	♠ 10	
	♥ D10985	
	♦ 8765	
	♣ W98	

Po zabiciu pierwszej lewy ♦A na stole zgraj ♥A, przebij w dziadku kiera, ściągnij ♠K, wróć do ręki ♠A, przebij kolejnego kiera, zgraj ♦K, przebij w ręce karo i wyjdź z ręki jej ostatnim kierem. Końcówka pięciokartowa będzie się prezentowała tak:

	♠ ADW9	
	♥ –	
	♦ W	
	♣ –	
♠ K873		♠ 5
♥ 4		♥ –
♦ –		♦ –
♣ –		♣ 6543
	♠ 10	
	♥ D10	
	♦ 8	
	♣ W	

Jeżeli obrońca **N** rzuci do ♥4 karo, **przebij na stole, zagraj stamtąd treflem i przebij go w ręce blotką atu. N** nadbije, ale ponieważ pozostaną mu same atuty, będzie musiał dać ci dziesiątą wziętkę na ♠K w ręce.

Aby zatem od razu nie złożyć broni, **N** powinien przebić kiera ♠W (!) i odejść ♦W. **Przebij go wówczas ostatnim atutem dziadka – ♠5, a z ręki dodaj starannie na taką okoliczność zachowaną ♠3 (!).** Pod warunkiem, rzecz jasna, że nie zabrakło ci wspomnianej uprzednio *dalekowzroczności i przeczności* i przygotowałeś się na taki rozwój wydarzeń, **przebijając trzecią rundę kar atutem wyższym niż trójka (!).** Dzięki temu **teraz utrzymasz się ♠5 na stole, wyjdiesz stamtąd treflem i przebijesz go w ręce ♠7/8. N** nadbije ♠9, ale i w tym wypadku odda ci ostatnią lewę na króla atu. Kiedy natomiast byłbyś zobligowany do przejęcia ♠5 w ręce (wszystkie obecne tam blotki atutowe miałyby bowiem wyższą od niej rangę), to następnie musiałbyś oddać ostatnie trzy wziętki. Niezależnie od tego, czy w 11. lewie wyszedłbyś z ręki ♠7/8, czy ♠K.

Polecana linia rozgrywki okaże się skuteczna w ogromnej większości rozkładów, a przy tym nie zawiedzie przy prozaicznym podziale atutów 3–2. Wprawdzie w niektórych przypadkach rozgrywający może zostać postawiony w końcówce przed palcówką, czy wstawić z ręki blotkę atu (skuteczne, gdy **N** miał skład 2–3–5–3 z – powiedzmy – ♠A D sec), czy też ♠K (co będzie konieczne przy układzie ręki e-N-a 3–3–4–3 z – powiedzmy ♠A D 9), także żadna inna linia gry nie pomogłaby mu jednak w rozwiązaniu takiego problemu. Ponadto do takiej palcówkowej sytuacji mogłoby dojść jedynie po optymalnej obronie, tj. kiedy w czwartej rundzie kierów **N** rzuciłby swego ostatniego trefla, a w lewie następnej zagrano ze stołu trefla **S** przebiłby waletem bądź dziesiątką atu. O tej porze – w końcówce czterokartowej – rozgrywający dysponowałby już wszakże sporą wiedzą o rozdaniu, wystarczyłoby zatem, aby w oparciu o nią rozczytał układ kar, a tym samym rozkład ilościowy całego rozdania; wówczas bez wątplenia skutecznie rozwiązałby wspomniany wyżej problem.

Przypadki, kiedy to kontrakt 4♠(W) można by było zrealizować w inny sposób, są, po pierwsze – nieliczne (np. układ ręki **N** 4–3–3–3 z ♠A D W 10), zaś po drugie – aby odnieść wówczas sukces, rozgrywający mu- ▶

siatby się poruszać absolutnie w widne karty (w kluczowym momencie nie wolno byłoby mu ściągnąć ♣K, tylko musiałby wyjść z ręki blotką atu – dokładnie na układ kart wzmiankowany wyżej).

3. Na swój blokujący skok na szczebel czterech graczy **S** musi mieć cztery trefle, zatem otwierający posiada tylko pięć kart w tym kolorze. Z definicji otwarcia 2♣ wynika zatem, iż gracz ten powinien mieć starszą czwórkę, tu: kierową. Znamy zatem dokładny układ ilościowy jego ręki: w wariantcie **a** – gdy dotożył pika – jest to 1-4-3-5, zaś w przypadku **b** – kiedy zdradził się z pikowym renonsem – 0-4-4-5. Rozpocznijmy od bardziej klarownego, jeśli chodzi o analizę, wariantu **b**, kiedy to całe rozdanie wygląda mniej więcej tak:

Mecz; WE po partii, rozdawal N			
		♠ -	
		♥ A1064	
		♦ KW98	
		♣ KD1085	
♠ AD1098742	N	♠ KW5	
♥ 9	W	♥ KD8	
♦ 432	S	♦ A765	
♣ A	E	♣ 432	
		♠ 63	
		♥ W7532	
		♦ D10	
		♣ W976	

Wiadomo, że ♥A znajduje się u e-N-a, ale przecież nie wskoczy on nim na zagrąną przez ciebie z ręki blotkę tego koloru, dałby ci bowiem w ten sposób od razu dwie lewy kierowe – i tym samym kontrakt. **Nie zostaje ci zatem nic innego, jak zagrać wiele razy w piki**, aby w ten sposób wyrzucić presję na obrońcy z lewej, zobowiązanego do ochrony obu kolorów czerwonych. Dziadkowe trefle nie są ci do niczego potrzebne, przeto śmiało możesz się ich pozbyć (bądź przebić je w ręce). Już po zagraniu przez ciebie przedostatniego atutu...

		♠ -	
		♥ A106	
		♦ KW9	
		♣ -	
♠ 109	N	♠ -	
♥ 9	W	♥ KD8	
♦ 432	S	♦ A76	
♣ -	E	♣ -	
		♠ -	
		♥ W75	
		♦ D10	
		♣ W	

... **N** znajdzie się w przymusie. Jeżeli pozbędzie się kiera, **zrzuć ze stołu blotkę karo**,

zagraj ♥9 do króla, a następnie kontynuuj z dziadka ♥8 i albo przebij ją w ręce, albo zrzuć stamtąd karo. W takich okolicznościach twoją 12. lewą stanie się ♥D na stole. Jeśli natomiast do przedostatniego pika **N** dotoży karo, **także pozbądź się z dziadka blotki tego koloru i wyjdź z ręki ♥9.** **N** nie będzie mógł bezkarnie wskoczyć asem, **weź zatem tę lewą figurą na stole i zagraj ♦A i karem. W ten sposób wyrobisz sobie 12. lewą na ♦4 w ręce, do której dostaniesz się ostatnim atutem.**

W przypadku **a** (piki 1-1) twoje zadanie będzie trudniejsze, jako że karo są wtedy chronione przez obu obrońców. W związku z tym także obowiązek trzymania kierów musisz złożyć na barki obu z nich. Pociąga to za sobą konieczność umiejscowienia w ręce e-S-a ♥W10, co pozwoli na włączenie do gry dziadkowej ósemki tego koloru. Konkluzja – w przypadku **a** musisz się spodziewać następującego rozkładu kart:

Mecz; WE po partii, rozdawal N			
		♠ 6	
		♥ A764	
		♦ KW8	
		♣ KD1085	
♠ AD1098742	N	♠ KW5	
♥ 9	W	♥ KD8	
♦ 432	S	♦ A765	
♣ A	E	♣ 432	
		♠ 3	
		♥ W10532	
		♦ D109	
		♣ W976	

Także w tym wypadku po wzięciu pierwszej lewy ♣A ściągnij wiele razy piki.

Poza kierowo-karowymi można by tu stworzyć obrońcom zagrożenie treflowe, wykorzystując do tego celu pozostałe w dziadku dwie blotki tego koloru, nie jest to jednak ani trochę konieczne. Przeciwnie, niepotrzebnie skomplikowałoby rozgrywkę. I w tym wariantcie pozbądź się więc bez żalu dziadkowych trefli, aby doprowadzić do sytuacji następującej:

Mecz; WE po partii, rozdawal N			
		♠ -	
		♥ A76	
		♦ KW8	
		♣ -	
♠ 109	N	♠ -	
♥ 9	W	♥ KD8	
♦ 432	S	♦ A76	
♣ -	E	♣ -	
		♠ -	
		♥ W105	
		♦ D109	
		♣ -	

Również kontynuuj w niej ♠10. I teraz **N** nie będzie mógł odrzucić blotki kierowej, pozbędzie się więc karo. **Zrzuć wówczas ze stołu blotkę karową i... postaw w bardzo podobnym, kierowo-karowym, przymusie obrońcę S.** Jeśli pozbędzie się on kiera, pozostaną mu w tym kolorze tylko ♥W10 sec, **zagraj zatem ♥9 do dziadkowej figury i kontynuuj stamtąd figurą pozostającą; w ten sposób wyrobisz sobie 12. wziętkę na ♥8.** Kiedy zaś w ósmej lewie **S** rozstanie się z karem, kolor ten będzie się już dzielił 2-2. **Zagraj wtedy kierem do figury na stole, a potem ♦A i blotkę karo; i w tym momencie gry twoją decydującą o zrealizowaniu szlemika lewą stanie się niepozorna ♦4 w ręce.**

W tym drugim wypadku (**a**) ustawieś podwójny przymus bezredukcyjny, z komunikacją atutową, musiałeś więc oczekiwać od losu dużo więcej niż w wariantcie **b**. Nie należy jednak lekceważyć żadnej, nawet bardzo drobnej szansy. Oto jeszcze jedno potwierdzenie tych słów – bardzo podobne do problemowego rozdanie znalazłem w jednej z początkowych rund tegorocznego Vanderbilt'a w Nowym Orleanie, popatrzmy:

Mecz; obie po partii, rozdawal W			
		♠ A653	
		♥ A73	
		♦ AD7	
		♣ KD4	
♠ KW10	N	♠ D87	
♥ KDW1098	W	♥ 654	
♦ 6	S	♦ 3	
♣ AW9	E	♣ 1087632	
		♠ 942	
		♥ 2	
		♦ KW1098542	
		♣ 5	

W	N	E	S
1♥	ktr.	pas	3♦
3♥	3BA	pas	5♦
pas	6♦	pas...	

Rozgrywał Amerykanin Kit Woolsey. Pierwszy wist: ♥K, Kit zabił ♥A i ściągnął ♦A, obaj obrońcy dotożyli do koloru. Podstawowa szansa na zrealizowanie szlemika to ♣Ax u **W** oraz cztery piki tamże (porównaj z naszym problemem), zresztą jeśli już one wystąpią, to równocześnie. Rozgrywający dojrzał jednak także szansę na włączenie do gry dziadkowej ♥7, jak mała by ona była. I chwiała mu za to, iż jej nie zaniedbał – nie było bowiem ani ♣Ax, ani czterech pików u **W**, obrońca **E** nie miał też jednak kiera star-

szego od siódemki. Po ściągnięciu czterech kar doszło więc do następującej końcówki:

♠ A65		♠ D87
♥ 73		♥ 6
♦ -		♦ -
♣ KD4		♣ 10876
♠ KW10	♠ N	♠ D87
♥ DW	♥ W	♥ 6
♦ -	♦ E	♦ -
♣ AW9	♣ S	♣ 10876
		♠ 942
		♥ -
		♦ 10985
		♣ 5

Na zagraną w kolejnej lewie **♦10 W** musiał zrzucić pika (gdyby pozbył się kiera, **S** wyrzuciłby ze stołu blostkę pikową, wszedł tam **♣K – W** nie mógłby wskoczyć asem – i wyrobiłby sobie przebitką **♥7**), Woolsey zadysonował więc z dziadka blostkę pikową i kontynuował z ręki **♦9**. Lewy broniący nadal nie mógł pozbyć się bezkarnie ani trefla, ani kiera, dotożył zatem kolejnego pika. Ze stołu wyleciał wówczas kier i dalej Kit zagrał tak, jak zostało to opisane w rozwiązaniu naszego problemu. Wszedł mianowicie z ręki treflem – do figury na stole (**W** nadal nie mógł wskoczyć asem), po czym ściągnął **♠A** (od **W** spadł **♠K**) i zagrał pika – do dziewiątki w ręce. **E** wskoczył **♠D**, ale ostatnie trzy wziętki (na dwa kara i wyrobioną **♠9**) należały już do rozgrywającego.

Przy pikach rozłożonych 3–3 konieczne było (oprócz tego, że dziadkowa **♥7** stanowiła groźbę przeciwko **W**), aby obrońca **E** miał tylko jednego pika starszego od najstarszej karty tego koloru w ręce rozgrywającego (tu: **♠9**).

(jur)

Jak będziesz się bronił?

Rozwiązania problemów ze str. 8

1. Partner dodał zachęcającą **♠2**, ma zatem w tym kolorze króla albo asa. Najprawdopodobniej trzeciego – z fitem czterokartowym oraz układową ręką z długimi kierami i krótkością w treflach (na pewno renonsem) zapowiedziały bowiem **4♠**. Mimo to kontynuacja koloru pierwszego wistru nie będzie tu skuteczna, rozgrywający bowiem (z **♠A**) raz jeszcze przepuści, a potem wyrobi sobie dziadkowe kara i do

fort tych dostanie się **♣A**. Na swoją kontrę gracz **E** musi zainicjować kara, raczej królem, choć na ogół wystarczy też trzecia dama, zwłaszcza gdy towarzyszy jej **♦10**. Krótko mówiąc, aby położyć skontrolowane **3BA(S)**, musisz uniemożliwić przeciwnikowi wykorzystanie wziętek karowych. Już w drugiej lewie należy więc zadać mu śmiertelny i spektakularny cios, **wychodząc ♣K!**, czyli wykonując sławetny *Merrimac Coup*. I to mimo iż z licytacji wynika, że gracz **S** ma w ręce **♣DW** x... Zorientował się przecież bez wątpliwości, że trefle to twój drugi kolor, aby zapowiedzieć **3BA**, musiał zatem posiadać w nim pełne zatrzymanie. Całe rozdanie:

		♠ 3
		♥ 6
		♦ AW98543
		♣ A987
♠ DW1054	♠ N	♠ K92
♥ 5	♥ W	♥ KD109432
♦ 2	♦ E	♦ K107
♣ K105432	♣ S	♣ -
		♠ A876
		♥ AW87
		♦ D6
		♣ DW6

Jeżeli rozgrywający zabije **♣K** asem, twój partner przepuści potem pierwszą rundę kar (zagraną z ręki **S** na impas **♦D**) i wszystko, co w takich okolicznościach będzie mógł zrobić przeciwnik, to wybronić się bez jednej (wyrobi sobie ósmą wziętkę w kierach albo w karach, dzięki końcowej wpustce gracza **E**). W drugiej lewie **S** powinien zatem twego **♣K** przepuścić, **ty jednak powrócisz wówczas do pików**. A gdy także **♠K** twego partnera zostanie przepuszczony, otworzy on kolejny kolor – kiery, zagrywając królem. I kiedy następnie dojdzie do ręki **♦K**, ściągnie kładącą wziętkę na **♥D**.

Zauważ, iż gdybyś w drugiej lewie błędnie kontynuował pikami, to rozgrywający przepuściłby też **♠K** twego partnera i już zrobiłby swoje. Zgodnie z politycznymi oczekiwaniami nieposiadający trefli **E** nie mógłby bowiem wytrącić kluczowego dościa do stołu na asa w tym kolorze.

2. Na podstawie licytacji i pierwszych lew (z których wynika, iż **S** ma dwa piki i – najprawdopodobniej – dwa kara) możesz spodziewać się następującego obrazu całego rozdania:

Mecz: NS po partii, rozdawal S

		♠ KDW98
		♥ -
		♦ AKW53
		♣ 1075
♠ 10732	♠ N	♠ A6
♥ K6432	♥ W	♥ D1097
♦ 87	♦ E	♦ D642
♣ 64	♣ S	♣ K32
		♠ 54
		♥ AW85
		♦ 109
		♣ ADW98

Oczywiście **w trzeciej lewie należy ♠K przepuścić**, aby popsuć przeciwnikowi komunikację – po takim twoim posunięciu nie będzie on dysponował pikowym dostępem do dziadka. W następnej lewie **S** powtórzy **♠D** i utrzymasz się **♠A**. Twój partner doda w tej lewie **♠7**, czyli najstarszą ze swych niegrających kart tego koloru, zasygnalizuje w ten sposób figurę kierową – bez wątpliwości króla. Jeśli jednak w następującej sytuacji...

		♠ W98
		♥ -
		♦ KW53
		♣ 107
♠ 107	♠ N	♠ -
♥ K6432	♥ W	♥ D1097
♦ 8	♦ E	♦ D64
♣ 6	♣ S	♣ K3
		♠ -
		♥ AW85
		♦ 10
		♣ AW98

... postuchasz tego sygnału, wychodząc **♥10**, **S** wstawi z ręki **♥W**, zagranego przez twego partnera **♥K** przebijie w dziadku i wyjdzie stamtąd **♠W**. Jeśli honor ten przebijesz, rozgrywający nadbije w ręce, przebijie na stole kolejnego kiera i przebitką w ręce wyrobi sobie fortę pikową (siedem trefli, dwa kara, kier i dwa piki). Nie powinieneś zatem **♠W** przebijać, ale wówczas **S** zrzuci z ręki kiera, po czym – na przykład – zaimpasuje drugi raz **♣K** i ściągnie do konca atuty – znajdziesz się wówczas w prostym kierowo-karowym przymusie. Alternatywnie – po utrzymaniu się **♠W** – rozgrywający będzie mógł przebić w ręce pika, po czym kontynuować na obustronne przebitki i w końcówce wyłapać twego **♣K** na *paradzie atutowej*.

Nie obronisz się też, gdy w lewie piątą zagrasz **♥D**, aby zatrzymanie tego koloru pozostało w ręce twego partnera. Wprawdzie zadanie przeciwnika będzie wówczas nieco trudniejsze, ale uratuje się, gdy zabije **♥D** asem i wyjdzie z ręki **♥W** ▶

–aby przebić partnerowego ♥K i w ten sposób sprawić, by kierowa groźba do przymusu znów znalazła się jedynie u ciebie. Wyjście kierowe – tak ♥10, jak i ♥D – byłoby skuteczne jedynie wówczas, gdy gracz **W** posiadałby przy ♥K ósemkę.

Jeśli zaś w piątej lewie zagrasz w atut, **S** utrzyma się w ręce, przebije w dziadku kiera i przebitką w ręce wyrobi sobie do końca piki.

Skuteczne rozwiązanie tego niełatwego problemu polega zatem na złamaniu jednej z najpopularniejszych brydżowych maksym, a ściślej mówiąc, na odwróceniu jej do postaci: *Zagraj pod najsilniejszy (zamiast: pod najstabszy) stół!* **Po utrzymaniu się ♠A wyjdź zatem karem, do nożyc w dziadku!** Zerwiesz w ten sposób ostatecznie komunikację tym kolorem do stołu, podczas gdy pozostały jeszcze u partnera atut nie pozwoli przeciwnikowi na wykorzystanie trzeciej wziętki karowej. Pozbawiony należytej komunikacji rozgrywający nie będzie zaś w stanie ani wykorzystać wyrobionych pików, ani wyegzekwować opisanego wyżej przymusu (czy parady).

3. Lokalizacja honorów jest jasna, wiele można również powiedzieć o ilościowym obrazie rozdania. Na swoje blokujące otwarcie partner ma sześć trefli, nie powinien natomiast posiadać żadnego istotnego honoru w kolorach bocznych. W kierach dołożył czytelną *ilościówkę odwrotną*, ma więc w nich trzy karty, zatem możliwe i istotne układy ręki rozgrywającego to 1–4–8–0 albo 1–5–7–0 (gdy posiada dziewięć kar i ♠K x x, nic mu nie zrobicie). W tym drugim przypadku całe rozdanie wygląda z grubsza tak:

Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ DW8		
♥ 95432		
♦ 5		
♣ 10972		
♠ A943		♠ 2
♥ AKDW		♥ 876
♦ 64		♦ 872
♣ D53		♣ AKW864
	♠ K10765	
	♥ 10	
	♦ AKDW1093	
	♣ –	

Wówczas jedyna droga do położenia gry to zagranie przez siebie – w drugiej i trzeciej lewie – ♠A i pikiem, którego partner przebije. Tyle tylko, iż z ♠K10 x x z boku **S** mógłby podjąć próbę zagrania końcówki w ten

kolor, a nie stawiać wszystkiego na jednego konia – jedenastolewową dograną w kara; oczywiście ta druga końcówka do końca pozostawałaby w odwodzie. Przy przestawionym wyżej rozkładzie kart zrealizowanie 4♠ byłoby zresztą jak najbardziej możliwe, nawet z nadróbką. Gracz **S** musiałby wprawdzie stawiać swoje kroki bardzo ostrożnie i starannie, miałby jednak solidne podstawy, aby spodziewać się ♠A9 x x w ręce **W**, jego szanse na sukces byłyby więc poważne.

Znacznie bardziej prawdopodobny jest przeto taki na przykład obraz rozdania:

Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ DW8		
♥ 95432		
♦ 5		
♣ 10972		
♠ A943		♠ 102
♥ AKDW		♥ 876
♦ 64		♦ 72
♣ D53		♣ AKW864
	♠ K765	
	♥ 10	
	♦ AKDW10983	
	♣ –	

Zobacz, do czego dojdzie, gdy w lewie drugiej – bez dostatecznie głębokiej analizy – powtórzysz ♥A albo wyjdiesz w trefla. Grający w zasadzie w widne karty rozgrywający przebije i ściągnie wiele razy atut, szybko doprowadzając do następującej końcówki:

♠ DW8		
♥ 954		
♦ –		
♣ –		
♠ A943		♠ 102
♥ DW		♥ 7
♦ –		♦ –
♣ –		♣ AKW
	♠ K765	
	♥ –	
	♦ 98	
	♣ –	

Do zagranego przez e-**S**-a przedostatniego atutu będziesz musiał pozbyć się kiera, wówczas rozgrywający także zrzuci ze stołu kartę tego koloru i wyjdzie z ręki błotką pikową. Gdy dodasz błotkę, utrzyma się ♠D w dziadku, przebije w ręce kiera, fortując ♥9, po czym ponowi stamtąd matym pikiem...

Aby się przed taką grą końcową obronić, w drugiej lewie musisz zaatakować pikową linię komunikacyjną pomiędzy rekami **NS**, **wychodząc niską kartą tego koloru**

(♠3/4)! Do odniesienia sukcesu konieczne będzie jeszcze tylko, aby twój partner posiadał ♠10. W takich okolicznościach rozgrywający, aby pozostać w grze, będzie musiał zadysponować z dziadka figurę, kiedy więc później dojdzie do kluczowej – w tym wypadku pięciokartowej – końcówki, **naprzedostatnie karo także pozbedziesz się kiera, zaś na zagraną następnie z ręki S błotkę pik nie wskoczysz asem**. Wówczas po (ewentualnym) przebicium w ręce ostatnim atutem kiera rozgrywającemu pozostaną tam ♠K7, będzie zatem musiał oddać ci ostatnie dwie wziętki na ♠A9.

Szałę na korzyść obrony drugiej przechyła jeszcze bardziej spostrzeżenie, iż nawet w przypadku dużo mniej prawdopodobnego rozkładu pierwszego (**S**: 5–1–7–0), wychodząc w drugiej lewie błotką pikową, uratujesz się, gdy pikowym singletonem w ręce **E** będzie dziesiątka.

(jur)

Pierwszy wist

Rozwiązania problemów ze str. 8

1. W pierwszym z dwóch dzisiejszych rozdań, w których gra główną rolę, Boye Brogeland, wielokrotny reprezentant Norwegii i drużynowy mistrz świata Bermuda Bowl Szanghaj 2007, nie stanął na wysokości zadania. Przedtem jednak Fulvio Fantoni – zamiast skontrować 4♠ przeciwników i wziąć pewny zapis na swoją stronę – w równych założeniach samoprzewyższył się na 5♥, na które jego partner powinien był już leżeć. Brogeland nie wykorzystał jednak okazji, która się nadarzyła, i po chłopsku wyciągnął ♠K. Tymczasem pełny rozkład kart był następujący:

Mecz – Puchar Spingolda 2014 w Las Vegas, finał, rozd. 24/II; obie przed partią, rozdawał W

♠ A9732		
♥ K85		
♦ 10		
♣ 9632		
♠ KD1064		♠ W85
♥ 3		♥ 106
♦ A63		♦ KDW985
♣ DW87		♣ K4
	♠ –	
	♥ ADW9742	
	♦ 742	
	♣ A105	

Po takim ataku Claudio Nunes nie miał najmniejszych trudności z przebicciem w dziadku dwóch kar, a to było równoznaczne z wzięciem 11 lew. Zaraz po zakończeniu tego segmentu gry, zanim jeszcze ów problem poczęli dyskutować i rozstrzygać eksperci, Boye złożył ostrą samokrytykę. – Mój partner zalcycytował inwit punktowy, w równym składzie – powiedział. – W związku z tym, mimo iż moje otwarcie było minimalne, wiedziałem, że w rozdaniu dysponujemy przewagą siły nad przeciwnikami (około dwóch lew, jeśli chodzi o bilans honorowy). Zgłoszone przez Nunesa 4♥, mimo przeskoaku, były na pewno zapowiedzią konstruktywną, obie strony znajdowały się przecież przed partią. Z *bilansu stołu* dla Fantoniego zostawało raptem raptem kilka miltonów, jego przepchnięcie się na 5♥ musiało zatem wynikać z układu, tj. możliwości zrobienia w swej ręce paru przebitek. Należało zatem możliwie jak najbardziej je ograniczyć, **wychodząc w atut!** Dodatkowo za takim właśnie posunięciem przemawiał fakt, iż miałem figury we wszystkich kolorach bocznych, w zasadzie nie musiałem się zatem obawiać, że rozgrywający szybko dokona wyrzutki którejś ze swoich przegranych (jedna z jego rąk – raczej S – musiałyby mieć ♣AK, a druga – krótkość w tym kolorze, taka konfiguracja była jednak szalenie mało prawdopodobna). Na pierwszym wiście w atut mogłem zatem jedynie zyskać, nigdy stracić. A zatem *mea culpa*...

Rzeczywiście, po w pełni uzasadnionym, jak najbardziej możliwym do wydedukowania wiście w singlową ♥3 broniący byłiby w stanie dwukrotnie połączyć atuty, po raz drugi, gdy Lindqvist dostałby się do ręki karem. W takich okolicznościach Fantoni przebiłby w dziadku tylko jedno karo, w ręce pozostałyby mu zatem trzy przegrane w kolorach młodszych. Wziętyby jedynie osiem lew kierowych, w tym jedną przebitkę na stole, i dwa czarne asy, leżałyby więc bez jednej.

Gwoli ścisłości, kontrakt 5♥(S) obłożony byłby też wist treflowy, tyle że konieczne blotką (!?), niezbyt przeto realny. Atak ♣D rozgrywający zabiłby bowiem asem, co zablokowałoby ten kolor w rękach WE (także odblokowanie się przez gracza E♣K nie byłoby dla jego strony efektywne). A następnie czym prędzej zagrał w kara...

2. Kilka rozdań później norweski mistrz już nie chybił i **na stole jako karta pierwszego wistu pojawił się ♣A (!)**. Pełny rozkład:

Mecz – Puchar Spingolda 2014 w Las Vegas, finał, rozd. 29/II; obie po partii, rozdawał N

♠ 10	♠ D752	♠ –
♥ W1094	♥ AD2	♥ 8765
♦ A86543	♦ W7	♦ KD10
♣ AD	♣ 7652	♣ KW9843
	♠ AKW98643	
	♥ K3	
	♦ 92	
	♣ 10	

Po wyłożeniu dziadka Espen Lindqvist prawidłowo ocenił, iż jest to sytuacja, która daje mu możliwość ustosunkowania się do trzech kolorów (wistu – tu: trefli i obu czerwonych) – i tego właśnie oczekuje odeń partner. Trefl najniższy byłby tu *marką* (według zasad sygnalizacji odwrotnej), czyli zachętą do kontynuowania ataku w ten kolor; możliwie najwyższy – *demarką* i jednocześnie *lawintalem* na kiery; zaś środkowy – także *demarką*, ale przy tym *lawintalem* na kara. (Gwoli ścisłości, stosowane jest też rozwiązanie nieco inne, a mianowicie, iż *marką* jest w takich sytuacjach karta środkowa, zaś *lawintalami* – skrajne).

Do ♣A Espen dołożył zatem ♣8, przez co zainteresował partnera karami. W drugiej lewie ten ostatni wyszedł więc ♦A, do którego dostał od swojego vis-a-vis ♦K, pewnie kontynuował zatem karem do damy w ręce Lindqvista. Kolejne przewyższenie Włochów (tym razem jednak czysto teoretyczne – gdyby bowiem przy grze utrzymali się zawodnicy WE, mieliby ogromną szansę na wygranie nie tylko pięciu, ale nawet szlemika w trefle czy szlema w kara, aby bowiem te gry położyć, NS musieliby zaatakować w kiery i natychmiast odebrać stosowną liczbę swoich wziętek w tym kolorze) zostało więc obłożone bez jednej. Do wpadki doprowadziły również wist karowy, po którym Norwegowie także byłiby w stanie odebrać należne im trzy lewy.

Na pozór rozdanie to jest nieco podobne do poprzedniego. Boye szybko jednak wytłumaczył, iż to jedynie złudzenie. – Po pierwsze, w tym wypadku mój partner był po pasie – powiedział – więc w rozdaniu siły

były mniej więcej wyrównane. Po drugie – Espen zgłosił 5♣, wskazując w ten sposób rękę zasadniczo jednokolorową, gdyby bowiem mógł grać w dwa czy trzy kolory, zapowiedziałby w zamian wywoławcze 4BA. Ponadto jego 5♣ było posunięciem konstruktywnym, opartym o poważną nadzieję na zrealizowanie tej gry. Mogłem zatem z ogromnym prawdopodobieństwem oczekiwać w jego ręce długich trefli z królem, co czyniło moje pierwsze wyjście w ♣A w pełni bezpiecznym. Kolejną różnicę, a tym samym poważne przeciwwskazanie dla wistu w atut, który był zwycięski w rozdaniu nr 24, stanowił fakt, iż nie miałem nic w jednym z kolorów bocznych – kierach. No, nic poza sekwensem, w tym wypadku wyjście z tak zazwyczaj bezpiecznej konfiguracji było jednak groźne. Jeśli bowiem okaże się ono nietrafne, tj. także partner nie ma nic w kierach, przeciwnik może łatwo wyrzucić na ten kolor jedną ze swoich przegranych. A przy wspomnianej już równowadze sił od czasu do czasu będzie to właśnie rzutka decydująca o zrealizowaniu/obłożeniu kontraktu. Tymczasem po ataku ♣A na pewno będę wiedział, w co trzeba zagrać w lewie drugiej...

Święte słowa – chciałoby się powiedzieć. Potwierdza je dodatkowo przebieg wydarzeń na drugim stole tego spotkania, gdzie newralgiczną pozycję W zajmował sam Geir Helgemo. Z góry jednak uprzedzamy, iż jego sytuacja była wyraźnie trudniejsza od tej, w której znalazł się w PO Boye Brogeland:

PZ:W	N	E	S
Geir Helgemo	Ron Schwartz	Tor Helness	Lotan Fisher
–	pas	pas	4♠
pas	pas	ktr.	pas
4BA ¹	pas	5♣	pas
5♦ ²	5♠	pas	pas
ktr.	pas...		

¹ wywoławcze; ² możliwość gry w oba kolory czerwone

Tu po 4♠ e-S-a Helgemo spasował, a wywoławczą kontrę dał będący po pasie Tor Helness. W świetle tego faktu Geir na pewno mógł liczyć na co najmniej jedną lewę defensywną w ręce partnera, skontrował więc przeciwnikom 5♠ i – nie przeczuwając czającego się niebezpieczeństwa – położył przed sobą „bezpiecznego” ♥W. Nie o bezpieczeństwo w tym wypadku jednak chodziło, a przynajmniej nie o takie, jakie miał na myśli Helgemo, szybko zapisano zatem swoje, 850 punktów i 14 impów zysku dla ▶

teamu Richiego Schwartza (nie tego, który grał w **PZ** na pozycji **N!**), ostatecznego triumfatora Spingolda 2014.

Czy jednak Helgemo popełnił tu błąd? W okolicznościach, w jakich przyszło mu działać – nie! Kontra partnera nie tyle bowiem uspiła go, co skłoniła do zawalczenia o *maksymalną wpadkę*. A najszerzą drogą ku takiemu celowi, jeśli tylko był on osiągalny, otwierała właśnie pierwszy wist kierowy. Zamieńmy bowiem w rękach **S** i **E** jedynie czerwone króle (i stosowne blotki, aby nie zmieniać rozkładu ilościowego):

Mecz; obie po partii, rozdawał N

♠ 10 ♥ W1094 ♦ A86543 ♣ AD	♠ D752 ♥ AD2 ♦ W7 ♣ 7652	♠ – ♥ K876 ♦ D102 ♣ KW9843									
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td> </td><td>N</td><td> </td></tr> <tr><td>W</td><td> </td><td>E</td></tr> <tr><td> </td><td>S</td><td> </td></tr> </table>				N		W		E		S	
	N										
W		E									
	S										
♠ AKW98643 ♥ 53 ♦ K9 ♣ 10											

Teraz wyłącznie atak kierowy pozwala na położenie kontraktu 5♠(**S**) bez dwóch. Każdy inny – także treflowy, nawet gdy w drugiej lewie **W** wyjdzie ♥**W**, czy pikowy – pozwoliłby rozgrywającemu na wybronienie się bez jednej. Po ♣**A**, a następnie ♥**W** – musiałby on jedynie zabić na stole asem, przebić w ręce dwa trefle, po drodze zaatutować, a potem wpuścić obrońcę **E** czwartą rundą trefli, zrzucając z ręki kiera. I ten ostatni stanąłby przed koniecznością wyrobienia przeciwnikowi wziętki w kolorze czerwonym bądź wyjścia w trefla, pod podwójny renons.

Podsumowując – pierwszy wist ♥**W** stwarzał największą szansę na wpadkę wyższą niż bez jednej, ale też najmocniej groził wypuszczeniem kontraktu – gdy także partner nie ma wysokiej figury w tym kolorze. Z kolei atak ♣**A**, jaki padł w **PO**, dawał w zasadzie pewność potożenia gry, ale na ogół tylko bez jednej, w każdym razie znacznie ograniczał możliwość wyegzekwowania wyższej wpadki. Chwaląc zatem Boye'a za jego przemyślany, racjonalny wybór, nie krytykujemy przy tym Geira, który w rozdaniu otrzymał od swego partnera pełnoprawną przepustkę do wykonania zagrania, które akurat okazało się katastrofalne w skutkach.

3. Na zakończenie przenosimy się ponad pół wieku w przeszłość, aby spotkać się z brydżowymi gladiatorami tamtych lat (spośród których żyje dziś, a nawet grywa jeszcze w poważnych turniejach, jedynie prawie 88-letni Benito Garozzo, dziesięciokrotny mistrz świata Bermuda Bowl i trzykrotny złoty medalista olimpijski). Licytacja Włochów powiedziała bardzo dużo o ich rękach: Chiaradia ma długie, samodzielne kara (partner nigdy przecież nie uzgodnił tego koloru) z bocznym longerem kierowym, zaś Garozzo solidne piki oraz trzy asy.

Théron zaatakował zatem w blotkę treflową (!) – nie dlatego wszakże, iż był to jedyny kolor nie licytowany przez przeciwników, co w celu wytrącenia rozgrywającemu mocno prawdopodobnego dojścia do dziadka, do lew pikowych, na ♣**A**. Zaciął piki czwartym waletem, wiedział zatem (jako jedyny przy stole!), że będą one wymagały wyrobienia przebitką. I rzeczywiście, w ten sposób rozgrywający został ugodzony najboleśniej, jak tylko było to możliwe. Pełny rozkład kart:

Mecz – 12. Bermuda Bowl 1963 w Saint Vincent, mecz Włochy – Francja; WE po partii, rozdawał S

♠ W1096 ♥ K65 ♦ 9 ♣ D10843	♠ AKD875 ♥ W74 ♦ A4 ♣ A7	♠ 43 ♥ D92 ♦ 632 ♣ K9653									
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td> </td><td>N</td><td> </td></tr> <tr><td>W</td><td> </td><td>E</td></tr> <tr><td> </td><td>S</td><td> </td></tr> </table>				N		W		E		S	
	N										
W		E									
	S										
♠ 2 ♥ A1083 ♦ KDW10875 ♣ W											

Bez ataku treflowego rozgrywający tą-two szlema by zrealizował, po zaatutowaniu przebiłby bowiem w ręce pika i dostał się na stół ♣**A**. Teraz jednak po zabiciu pierwszej lewy Chiaradia postawił na podział atutów 2–2 (szansa 40%), tj. ściągnął ♦**K** i ♠**A**, przebił w ręce pika i powrócił do dziadka ♦**A**. Niestety, przy aktualnym rozkładzie (kara 3–1 z trójką przy dublu pikowym) zakończyło się to wpadką bez dwóch. Wbrew pierwszemu wrażeniu nieco lepsza byłaby rozgrywka polegająca na ściągnięciu atutów. Zasadniczo jej powodzenie wymagałoby podziału pików (36%), ale szansą dodatkową byłby pikowo-kierowy przymus przeciwko hipotetycznemu posiadaczowi longera

w pierwszym i mariasza w drugim z tych kolorów. Ponadto...

W czasach, które wspominaemy, na łamach brydżowej prasy pisano, iż po – bezdyskusyjnie godnym najwyższego uznania – wście George'a Thérona wielkiego szlema w kara w żaden sposób nie można już było zrealizować. Nie jest to jednak prawda, otóż polecana (druga) linia rozgrywki doprowadziłaby w pewnym momencie do sytuacji następującej:

♠ W1096 ♥ K ♦ – ♣ D	♠ AKD8 ♥ 7 ♦ – ♣ 7	♠ 43 ♥ D92 ♦ – ♣ K									
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td> </td><td>N</td><td> </td></tr> <tr><td>W</td><td> </td><td>E</td></tr> <tr><td> </td><td>S</td><td> </td></tr> </table>				N		W		E		S	
	N										
W		E									
	S										
♠ 2 ♥ A1083 ♦ 7 ♣ –											

Po zagranie przez **e-S**a ostatniego atutu **W** musiałby zrzucić ♣**D** (jeżeli by bowiem pozbył się ♥**K**, stworzyłby możliwość wyimpasowania partnerowi ♥**D**). Gdyby teraz rozgrywający rozczytał sytuację, mógłby pozbyć się ze stołu ♠**8**, a potem ściągnąć tamtejsze ♠**AKD** i zdusić obrońcę **E** w treflowo-kierowym przymusie. Z technicznego punktu widzenia byłby to *podwójny przymus przeciwko ochronie/straży*. To raczej jedynie teoria, taka rozgrywka groziłaby bowiem spektakularną kłapą w przypadku, gdy piki byłyby rozłożone 3–3. W pełni uprawnione wydaje się zatem stwierdzenie, iż wyrozumowany wist jednego z najwybitniejszych graczy w historii francuskiego (i nie tylko) brydża był rzeczywiście atakiem śmiertelnym. A ponadto odważnym, szczególnie w świetle ówczesnych reguł, które nakazywały, aby przeciwko wielkiemu szlemowi w kolor zawsze i wszędzie wistować w atu. Zresztą nawet dziś – po ponad pół wieku – wielu brydżystów nadal bezwarunkowo stosuje się do tej – ogromnie przereklamowanej, często wręcz szkodliwej – zasady... Na szczęście – zwłaszcza w młodym pokoleniu – coraz rzadziej. Aby jednak niepotrzebnie nie generalizować: owszem, ta reguła bywa słuszną, nawet często, znacznie ważniejsze jest jednak rozpoznanie sytuacji, w których bezwarunkowo należy od niej odstąpić...

(jur)

Konkurs Świata Brydża nr 10–12/2014

Rozwiązania problemów

1. Kto zawinił?

Mecz; obie po partii, rozdawal N

♠ A5			
♥ W52			
♦ DW10			
♣ AKDW9			
♠ W4		♠ 32	
♥ AD		♥ K863	
♦ AK53		♦ 87642	
♣ 86532		♣ 74	
		♠ KD109876	
		♥ 10974	
		♦ 9	
		♣ 10	

W	N	E	S
–	1♣ ¹	pas	4♠ ²
pas...			

¹quasi-naturalny, 3*♣²zapowiedź atakująco-obronna, dużo pików, niewielka siła

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist: ♦A.

WE wistowali *odmiennie*, a zrzucali *odwrotnie*. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♦A – ♦10 – ♦8 – ♦9;
2. lewa: ♥A – ♥2 – ♥3 – ♥9;
3. lewa: ♥D – ♥5 – ♥6 – ♥10;
4. lewa: ♦K – ♦W – ♦4 – ♠6...

Swoje, 620 dla NS. Wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy i uszereguj je od najpoważniejszego/-ej począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

Oczywiście zawiniła tu para **WE**, wypuszczając – choć może należałoby powiedzieć jedynie: *nie obkładając* – popartyjnej końcówki przeciwników. Aby ten cel osiągnąć, obrońca **E** musiałby jednak przejąć ♥D partnera i zagrać w ten kolor po raz trzeci – do przebitki. Z tego typu sytuacjami mamy do czynienia często, gdy broniący muszą natychmiast odebrać wszystkie swoje wziętki, inaczej bowiem rozgrywający łatwo tych przegrywających się pozbędzie. W tym na przykład rozdaniu w dziadku znajdują się pełne trefle – aby kontrakt położyć, gracze **WE** muszą zatem natychmiast – w lewach od drugiej do czwartej – odebrać jeszcze trzy wziętki w kolorach czerwonych. O ile rzecz jasna jest to w ogóle możliwe, obaj zainteresowani gracze powinni jednak taką właśnie hipotezę postawić. Z punktu widzenia zawodnika **W** po pierwszej lewie wygląda na to, iż partner miał pięć, a rozgrywający tylko jedno karo. Tak istotnie najczęściej będzie,

szczególnie że **E** dołożył swą najstarszą kartę w tym kolorze – ósemkę, a i z ręki e-**S** spadła najstarsza dziewiątka. Drugi broniący najprawdopodobniej nie miał zatem jedynie trzech kar, w skrajnym przypadku mógł jednak posiadać w nich tylko singletona. Należy też pamiętać o tym, iż przy D x x na stole gracze **E** nie wolno było dołożyć rzetelnej *ilościówki* najmłodszą (czy ogólnie – niską) blotką z longera czterokartowego, w problemowej sytuacji taki sygnał jest bowiem zarezerwowany wyłącznie dla pokazania dubla, czyli możliwości przebitcia trzeciej rundy koloru. Gdyby więc **E** musiał tak *skłamać*, to niewątpliwie w drugiej lewie – kiedy partner wyjdzie ♥A – będzie chciał odkrecić – czy ujednoznacznić – poprzedni sygnał karowy stosownym zagranie w kolorze kierowym. Na przykład może wówczas zdemarkować ten drugi kolor, nawet gdy ma w nim króla, by przekazać informację: *partnerze, w karach jest lepiej, niż mógłbyś z przebiegu pierwszej lewy oczekiwać*. Nawet wszakże, gdy drugi wistujący miałby cztery czy trzy kara, powinien w pierwszej lewie dołożyć kartę niższą niż najstarsza, tu: ósemka, czyli siódemkę albo nawet szóstkę.

Wracamy do przystolikowej rzeczywistości, w której znalazł się zawodnik **W**. Otóż jeśli nawet jego stronie należy się jeszcze jedna (rzadziutko dwie, w tym przebitka!) wziętka karowa, do położenia gry potrzebne są też lewy kierowe: najczęściej trzy, rzadziej dwie, bardzo rzadko tylko jedna. W drugiej lewie prawidłowo zagrał on zatem ♥A, a w kolejnej kontynuował ♥D (tym bardziej że dostał od partnera zachęcającą ♥3). I w tym momencie światła reflektorów skierowały się na zawodnika **E**...

Niektóre pary są na sytuacji *szybkiego ściągnięcia swoich lew* dobrze teoretycznie przygotowane i rozwiązują je z zamkniętymi oczami, nawet nie dysponując tak rozwiniętym alfabetem sygnałów, można sobie w nich skutecznie poradzić, posługując się wyłącznie logiką, i to na poziomie elementarnym. Przecież jeżeli w kolorze, który musi zostać zagrany – pozostaniemy przy kierach – **W** posiada ♥A D bądź ♥K D, to jedynym sposobem na bezkonfuzyjne osiągnięcie celu jest wyjście ♥A/K, a następnie ♥D. W związku z tym musi ono również jednoznacznie wskazywać taką właśnie konfigurację, aby partner wiedział, iż należy przejąć

damę królem/ asem i powtórzyć tym kolorem do przebitki. To samo odnosi się do wistu asem i blotką oraz królem i blotką, co znowu pociąga za sobą konieczność, aby z innych konfiguracji ilościowych, zawierających najstarsze figury, wychodzić (w pierwszej rundzie) inaczej, nigdy asem ani królem. I tu stosowane są różne rozwiązania – tak pod względem technicznych szczegółów, jak i jednoznaczności sygnałów, a zatem i ich potencjalnej i – zwłaszcza – praktycznej skuteczności. Należy przy tym dążyć ku temu, aby w drugiej lewie przynajmniej jeden z broniących (optymalnie ten, który ma większe możliwości działania) znał dokładny rozkład ilościowy drugiego z zagranich kolorów, dzięki czemu będzie mógł skutecznie pokierować dalszą grą.

Zacznijmy od metody najprostszej, a zarazem najbardziej kompatybilnej ze stosowanym w Polsce alfabetem sygnałów. Otóż z co najmniej czterokartowego koloru zawierającego pojedynczą figurę – asa albo króla – można by wychodzić *czwartą najlepszą*. To jednak często nie będzie dostatecznie czytelne, podobnie zresztą jak zagranie kartą środkową z konfiguracji K x x czy A x x. Nieco łatwiej będzie z longerami zawierającymi dwie z trzech najstarszych figur – otóż z konfiguracji A D x, K D x, A D x, K D x x czy nawet dłuższych **W** może – i powinien! – wyjść damą (!); zagranie asem czy królem jest bowiem zarezerwowane dla (wskazania) innych konfiguracji kart. To partner dołoży wtedy czytelną *ilościówkę*, zatem wychodzący będzie wiedział, na ile lew w tym kolorze można liczyć. Alternatywnie, jeśli obrońca ten uzna, iż tak akurat będzie w danej sytuacji lepiej, może i z takiego koloru wyjść *czwartą najlepszą* (szczególnie gdy karta ta będzie bezwzględnie czytelna dla partnera). Ponadto od czasu do czasu ważne będzie, który z broniących utrzyma się w drugiej lewie.

Krokiem naprzód jest rozwiązanie polegające na tym, iż jeżeli w drugiej lewie gracz **W** wychodzi blotką, to powinien uczynić to w sposób *ilościowy*. Jak najczytelniej, tj. wyjść w kartę, którą do zagrania partnera dołożyłby jako *ilościówkę odwrotną*. Z parzystej liczby kart wyjdzie zatem najmłodszą blotką, zaś z nieparzystej – albo najstarszą (pięć kart), albo blotką drugą z góry (trzy karty; możliwe ►

jest też rozwiązanie odwrotne). To oczywiście jedynie generalne wskazówki, każdą sytuację wyjściowo-sygnalizacyjną należy rozpatrywać indywidualnie – tym bardziej, im bardziej jest ona nietypowa. Bardzo często logika, pomysłowość, a nawet improwizacja znaczą wówczas dużo więcej aniżeli sztywne zapisy alfabetu sygnałów. Również przy zastosowaniu tej metody na ogół wskazane będzie, aby z konfiguracji A D x czy K D x wyjść w pierwszej rundzie koloru damą, a w drugiej – asem albo królem; natomiast z longera o kartę dłuższego – A D x x czy K D x x – **W** będzie mógł zagrać albo damą, a potem kartą najmłodszą, albo też od razu rozpocząć blotką (zwłaszcza gdy uzna, iż lepiej będzie, kiedy w pierwszej rundzie koloru utrzyma się partner, oraz jeżeli karta wyjścia będzie dla tego ostatniego czytelną *czwartą najlepszą*).

Znacznie lepiej niż *czwarta najlepsza* sprawdza się jednak w tego typu sytuacjach *wist naturalny zmodyfikowany*, polegający na zagranii *trzecią-piątą najlepszą*. Przedstawię zatem jeszcze oparty właśnie na nim system sygnałów stworzony przez amerykańskiego eksperta Jerry'ego A. Finka, będący zresztą elementem obszernego systemu przekazywania sobie przez partnerów stosownych informacji na wiście i w dalszej fazie gry obronnej, zatytułowanego *Cincinnati Power Defensive Carding*. Autor wykorzystał przy tym pewne pionierskie koncepcje i propozycje Norwega Helgego Vinjega, opublikowane po raz pierwszy 56 lat temu. Otóż w problemowej sytuacji wyjście przez **W** asem albo królem, a potem dowolną inną kartą, także damą, świadczy o dubletonie. Z konfiguracji D x powinien on natomiast wyjść blotką, przeto zagranie w pierwszej rundzie damą świadczy o jednym z następujących układów: D x x, A D x x albo K D x x. Z pozostałych konfiguracji wychodzi się *trzecią – piątą najlepszą*, tj. z A D x, A x x, K D x i K x x kartą najmłodszą, zaś z czterokartów A x x x, K x x x, D x x x oraz x x x x – blotką drugą od dołu, a potem dokłada się najniższą. Oczywiście i tu z A D x oraz K D x można też od czasu do czasu – acz bez nadużywania tego odstępstwa – wyjść damą i poczekać na *ilościówkę* od partnera, wówczas to pierwszy broniący będzie wiedział, ile lew jest w tym kolorze do odebrania, i w związku z tym to on pokieruje dalszą obroną. Z kolei gdy **W** wyjdzie z konfiguracji D x x damą, to jego partner – posiadający A K – policzy należne stronie **WE**

wziętki w tym kolorze, zatem to on stanie się *kapitanem pary*. Oczywiście i tą metodą nie uda się precyzyjnie rozpoznać wszystkich sytuacji (czasem pozwoli na to dopiero druga runda koloru), prawie zawsze co najmniej jeden z obrońców będzie jednak dysponował solidnymi podstawami do podjęcia właściwej decyzji. A w razie czego zawsze będzie można sięgnąć po środki nadzwyczajne...

Mecz; obie po partii, rozdawal N

♠ A 5		♠ 3 2
♥ W 5 2		♥ K 10 8 7 6 4 3
♦ D W 10		♦ 8
♣ A K D W 9		♣ 10 7 4

♠ W 4		♠ K D 10 9 8 7 6
♥ A D		♥ 9
♦ A K 5 3		♦ 9 7 6 4 2
♣ 8 6 5 3 2		♣ –

	N	
W	E	
	S	

W drugiej lewie do partnerowego **♥A E** powinien dołożyć alarmowego **♥K (!)**. Być może wystarczyłoby **♥10** (*de facto* zniechęcająca kiera, a zatem i lawintalująca kara, jako że jako czytelna *ilościówka* wystarczałaby karta niższa, np. **♥8/7**), ale po co ryzykować. Tym bardziej że w świetle zaprezentowanych wyżej ustaleń **E** powinien wiedzieć, że partner ma dokładnie dwa kiera, z **♥A x x** czy **♥A D x** wyszedłby bowiem blotką (ewentualnie damą), zaś singlowego **♥A** albo ściągnąłby w pierwszej lewie, albo zawistował wówczas **♦K** (konwencyjnie: odwrotnie niż zazwyczaj, aby przekazać partnerowi informację, że w drugiej lewie wyjdzie, a przynajmniej może wyjść, w singeltona). Po **♥K W** nie będzie miał innego wyjścia, jak tylko zagrać **♦K** karem – do przebitki. I okaże się to jedyną drogą do położenia gry. Oczywiście przed tak niezwykłą zrzutką gracz **E** powinien dobrze przeanalizować sytuację, powiedzmy bowiem, iż rozdanie byłoby nieco inne:

Mecz; obie po partii, rozdawal N

♠ A 5		♠ 3 2
♥ W 5 2		♥ K 10 8 7 6 3
♦ D W 10		♦ 8
♣ A K D W 9		♣ 10 7 4 3

♠ W		♠ K D 10 9 8 7 6 4
♥ A 4		♥ D 9
♦ A K 7 6 5 3 2		♦ 9 4
♣ 8 6 5		♣ 2

	N	
W	E	
	S	

Proszę zauważyć, iż gdyby gracz **W** zali cytował z powyższą ręką **5♦**, to po optymalnej obronie został położony bez pięciu, z kontrą za 1400, mało kto by się zatem na taki krok zdecydował. Teraz jednak – po ataku **♦A** (tym razem od **e-S**-a spadłaby **♦4**), a potem **♥A** – gdyby **E** dołożył **♥K**, wypuściłby łatwą do położenia grę. Tyle tylko, iż i w tym wypadku gracz ten będzie wiedział, że partner ma dokładnie dwa kiera, przechodzą więc po dwie lewy w obu kolorach czerwonych. Aby je odebrać, **W** musi jednak natychmiast (w trzeciej lewie) ściągnąć drugie karo, inaczej wziętka ta bezpowrotnie mu przepadnie. Do **♥A E** powinien zatem dołożyć **♥10** – jako coś pośredniego pomiędzy *demarką* a *sygnałem alarmowym*, aby jak najsilniej ukierunkować uwagę partnera na kara. W takich okolicznościach **W** powinien zorientować się, iż **E** miał w karach singletona, należy zatem czym prędzej odebrać wziętkę na króla w tym kolorze.

Powiedzmy wreszcie, że rozdanie wyglądałoby następująco:

Mecz; obie po partii, rozdawal N

♠ A 5		♠ 3 2
♥ W 5 2		♥ K 10 9 8 3
♦ D W 10		♦ 8
♣ A K D W 9		♣ 10 7 4 3 2

♠ W 4		♠ K D 10 9 8 7 6
♥ A D 7 6		♥ 4
♦ A K 5 3		♦ 9 7 6 4 2
♣ 8 6 5		♣ –

	N	
W	E	
	S	

Pierwsza lewa jak w problemie: **♦A – ♦10 – ♦8 – ♦9**. W drugiej lewie – zgodnie z *Cincinnati Power Defensive Carding* – **W** wyjdzie **♥D**. Partner rozczyta jego konfigurację w tym kolorze jako **♥A D x x** (alternatywna **♥K D x x** jest niemożliwa, zaś przy **♥D x x** kontraktu się nie położy). Na trzeciej ręce dołoży zatem zniechęcająco-lawintalową (z naciskiem na lawintalowość) **♥10**, czym i w tym wypadku nakieruje gracza **W** na jedyną kładącą konfigurację **♦K** i karem. Proszę zauważyć, iż wyjście w drugiej lewie tak *czwartą najlepszą*, jak i *ilościowe* – w obu wypadkach **♥6** – kontrakt wypuściłoby, nawet z nadróbką. Pod dodatkowym rzeczą jasna warunkiem, iż rozgrywający zadysponowałby na nie z dziadka **♥W (!)**. Teoretycznie drogi do położenia gry nie zamknąłby zaś pierwszy wist **♥A**, tyle że **E**

musiaby go odczytać jako wskazanie konfiguracji ♥A x/♥A D, co w pewnych przypadkach mogłoby doprowadzić do bolesnej dla strony WE konfuzji. Na przykład do ♥A E mógłby wtedy dołożyć ♥10 zarówno z trzech, jak i pięciu kart i partner nie wiedziałby, czy należy powtórzyć kierem, by zdjąć jeszcze dwie wziętki w tym kolorze, czy też kontynuować ♦K i karem – do przebitki (gdy przechodzi tylko jeden kier). Nie należy zatem odchodzić od przyjętych ustaleń, w każdym razie bez wyraźnej potrzeby.

Temat tego problemu zastępuje na oddzielny, obszerny artykuł. Tu podsumujemy go tak, że **winnym nieszczęścia, jakie w tym rozdaniu spotkało parę WE, był wyłącznie zawodnik E**. Nawet bez żadnych wcześniejszych przygotowań powinien był on bowiem uzmysłowić sobie, że z układu ♥AD sec partner mógł zawistować jedynie tak, jak zawistował, z konfiguracji ♥ADx... natomiast był w stanie – i powinien! – zagrać inaczej. A to *jak inaczej* było nawet dla skutecznego rozwiązania problemu ani trochę istotne.

2. Kto zawinił?

Mecz; WE po partii, rozdawal S			
		♠ K765	
		♥ 1098653	
		♦ 65	
		♣ 5	
♠ –			♠ W432
♥ AKDW			♥ 42
♦ ADW108			♦ K932
♣ KD103			♣ AW4
		♠ AD1098	
		♥ 7	
		♦ 74	
		♣ 98732	

W	N	E	S
–	–	–	2♠ ¹
ktr.	4♠	ktr. ²	pas
4BA ³	pas	5♦	pas
5♠ ⁴	pas	6♣ ⁵	pas
7♦	7♠	ktr.	pas...

¹ dwukolorówka 5♠–(4)5♣/♦; ² wskazanie pewnych wartości; ³ wywoławcze; ⁴ kontrola pierwszej klasy w pikach; ⁵ *cuebid*

Kontrakt: 7♠ (S) z kontrą. Pierwszy wist: ♥A. WE wistowali i zrzucali *naturalnie*. Przebieg gry:

1. lewa: ♥A – ♥3 – ♥4 – ♥7;
2. lewa: ♦A – ♦5 – ♦3 – ♦4;
3. lewa: ♦D – ♦6 – ♦K – ♦7;
4. lewa: ♠2 – ♠10 – ♦8 – ♠5;
5. lewa: ♣9 – ♣3 – ♣5 – ♣W;
6. lewa: ♠3 – ♠8 – ♦10 – ♠6;

7. lewa: ♣2 – ♣10 – ♠7 – ♣4;

8. lewa: ♥5 – ♥2 – ♠9 – ♥W;

9. lewa: ♣6 – ♣D – ♠K – ♣A;

10. lewa: ♥6 – ♦2 – ♠D – ♥D...

Bez szczęścia, 1400 dla WE. Wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy i uszereguj je od najważniejszego/-ej począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

Licytacji obu par trudno tu cokolwiek zarzucić. Gracze NS przeszkadzali przeciwnikom, jak tylko mogli, a na koniec udali się w optymalną obronę ich wykładanego wielkiego szlema w kara. W wycisnął zaś ze swego partnera, co tylko się dało: fit karowy, *cuebid* pierwszej klasy w treflach oraz akceptację własnych intencji wielkoszlemowych. Także w rozgrywce S spisał się jak należy, choć nie wymagała ona odeń żadnej inicjatywy ani decyzji, wzięt nawet o jedną lewę więcej, niż mu się należało. I to właśnie wypuszczenie tej wziętki jest jedynym zarzutem, jaki możemy w rozdaniu tym postawić. Stronie WE oczywiście, a konkretnie...

Zapowiadając wielkiego szlema, W musiał być pewien, iż jego partner posiada obie kluczowe wartości: ♦K oraz ♣A. Tę hipotetyczną, ale mocno wiarygodną informację wykorzystał w licytacji, na pierwszym wiście jakby już jednak o niej zapomniał, a może po prostu zabrakło mu wyobraźni. Nie uzmysłowił też sobie, przynajmniej w dostatecznym stopniu, iż przeciwnicy, wprowadzając w celach obronnych, wspięli się aż na szczebel siedmiu, mimo że prawie wcale nie mają punktów. Muszą zatem dysponować stosownym układem, który pozwoli im zdobyć dodatkowe, pozabilansowe wziętki na przebitki. Aby im je jak najbardziej ograniczyć, należało wyjść w atu, tym bardziej że krok to w tego typu sytuacjach bardziej niż standardowy. Że co, że pierwszy wistujący nie ma przecież ani jednego pika? To prawda, ale bezpikowy nie jest na pewno jego partner... A że ponadto ten ostatni dysponuje co najmniej dwoma szybkimi dojazdami do ręki, należy je bez straty tempa uruchomić – aby to on mógł bezzwłocznie i jak najwięcej razy zagrać w atu...

Gracz W powinien zatem rozpocząć od wistu karowego, i to nie asem – aby już w pierwszej lewie jego partner dostał się do ręki na ♦K. Także jednak wyjście ♦D – najstarszym honorem z wewnętrznego sek-

wensu nie byłoby właściwe. Optymalną kartą pierwszego wistu był ♦W (!), według klasycznego alfabetu sygnałów przyrzekający też kartę bezpośrednio niższą, tu: ♦10. Taki atak dawał bowiem graczowi E szansę pokazania ewentualnego drugiego dojścia do ręki kolorem karowym, popatrzmy...

W wistuje ♦D, którą jego partner przejmie ♦K (wie przecież, gdzie jest ♦A) i – zgodnie z najlepszymi wskazaniem sztuki brydżowej – odwraca w atu. Tyle że koniecznie ♠2 – jako *lawintalem* na kolor młodszy. O tym, że E posiada ♣A, partner doskonale wie, przeto informacji tej nie trzeba dodatkowo potwierdzać, ♠2 to zatem *lawintal* na kara, wskazujący drugie dojście tym kolorem – na ♦9! E zabił pierwszą lewę ♦K, nie ma więc ♦D, a że ♦10 ujawnił pierwszym wistem jego partner, drugi broniący informuje go, iż posiada kartę bezpośrednio niższą – ♦9.

Rozgrywający bierze drugą lewę ♠10 w ręce (W zrzuca na przykład ♦D) i wychodzi – powiedzmy – w kiera. Pierwszy broniący utrzymuje się figurą i zagrywa ♦8 (!), którą jego partner przejmie ♦9 i po raz drugi łączy atuty. Potem gracz ten dostanie się raz jeszcze do ręki – treflami i zagra po raz trzeci w piki. Po tak przemyślanej, precyzyjnej obronie gracz S zrobi tylko jedną przebitkę na stole, a w sumie weźmie lew siedem. Polegnie zatem bez szczęścia, za 1700 punktów – i będzie to maksymalna wpadka, jaką w rozdaniu tym strona WE jest w stanie wyegzekwować.

Zawinił zatem gracz W, który na pierwszym wiście automatycznie sięgnął po ♥A. Zabrakło mu wyobraźni i dalekowzroczności, którymi to cechami wykazał się w licytacji. Najprawdopodobniej była to przeto kwestia niedostatecznej koncentracji.

3. Zaproponuj sekwencję...

Mecz; WE po partii, rozdawal E, przeciwnicy nie licytują			
♠ KW84			♠ AD763
♥ KD6			♥ A432
♦ AD6			♦ K
♣ A42			♣ W109

Zaproponuj – twoim zdaniem, optymalną – sekwencję licycyjną dla powyższej pary rąk WE.

Zgrabny, około 95-procentowy wielki szlem w piki, nietrudny też chyba do osiągnięcia, w polskich systemach na przykład taką drogą:

W	E
–	1 ♠
2 ♣	2 ♥
2 BA ¹	3 BA ²
4 ♣ ³	4 ♦ ⁴
4 BA ⁵	5 BA ⁶
7 ♠ ⁷	pas

¹ forsujące, pytanie o układ; ² modelowo układ 5–4–2–2, singlowego króla traktujemy jak dubla; ³ w naszych systemach jest to *cuebid* uzgadniająca piki, przynajmniej w pierwszym czytaniu (a gdy 2♣ forsują do końcówki, absolutnie jednoznacznie, kiedy bowiem **W** miałby długie trefle, w drugim okrążeniu zaliczywałby forsujące 3♣), kiery zostałyby uzgodnione przez podniesienie w poprzednim okrążeniu; ⁴ *cuebid*; ⁵ *blackwood* na pikach; ⁶ dwie wartości z pięciu, dama atu oraz boczny król; ⁷ na ♦D zostanie wyrzucony z ręki **E** trefl (z hipotetycznego dubletona), zaś w ręce **W** przebijie się kiera

A jeżeli **W** obawia się niejednoznaczności zapowiedzi 4♣, może zamiast niej zgłosić niebudzący już żadnych wątpliwości uzgadniająca piki *cuebid* 4♦:

W	E
–	1 ♠
2 ♣	2 ♥
2 BA ¹	3 BA ²
4 ♦ ³	4 ♥ ⁴
5 ♣ ⁵	5 ♦ ⁶
5 BA ⁷	6 ♠/BA ⁸
7 ♠	pas

¹⁻² jak wyżej; ^{3,4,5,6} *cuebid*y; ⁷ *blackwood* opóźniony; ⁸ jak poprzednio, tyle że 6BA jedynie wówczas, gdy ustalenia pozwalają na odpowiedź powyżej sześciu w kolor uzgodniony

W tej wersji **W** występuje od partnera *cuebid* 5♦, a potem sprawdzi, iż na ich linii znajduje się komplet wartości oraz dama atu.

Zastrzeżenia może jednak budzić już sam fakt potraktowania ręki **E** jako bezatutowej. Owszem, jest powszechnie przyjęte, iż singlowego króla nie uważa się za krótkość, tyle że ma to na ogół miejsce w sekwencjach, kiedy padnie formalne pytanie o krótkość, a nie prośba o dokończenie opisu układu ręki przez (najczęściej) wskazanie koloru trzykartowego. To pierwsze jest poprzedzone uzgodnieniem koloru (np. 1♠ – 2♣ – 2♥ – 3♥, w tej sekwencji otwierający wskazał układ 5+♠–4+♥, zaś partner uzgodnił do gry kiery, pytając jednocześnie swego vis-a-vis o singletona – lub jego brak). W aktualnej sytuacji kolor nie został jeszcze uzgodniony, natomiast licytujący 2BA pyta partnera o układ, który ten doprecyzowuje, licytując kolor trzykartowy (albo ze składem 5422 – bez atu). Ewentualny singleton w ręce otwierającego zostaje zatem ujawniony nie wprost, a jedynie pośrednio. W takich okolicznościach odpowiadającemu może jednak chodzić o ewentualne uzgodnienie swojego koloru, tu: trefli, gdy partner po-

siada w nich trzy karty. Ukrycie tego fragmentu poprzez wykluczenie singletona, a tym samym i trzech kart w trzecim kolorze, może przeto okazać się brzemienne w negatywne skutki. W związku z tym za nieco bardziej prawidłową należy uznać sekwencję następującą:

W	E
–	1 ♠
2 ♣	2 ♥
2 BA ¹	3 ♣ ²
3 ♠ ³	3 BA ⁴
4 ♣ ⁵	4 ♥ ⁶
4 BA ⁷	5 BA ⁸
7 ♠	pas

¹ forsujące, pytanie o układ; ² naturalne wskazanie układu, modelowo 5–4–1–3; ³ zachęcające uzgodnienie pików; ⁴ układu 5–4–2–2 **E** mieć nie może, przeto 3BA mówią o singlowym asie albo królu w karach! (4♦ powiedziałyby o renonsie w tym kolorze, tj. – najczęściej – składzie 5–4–0–4); ⁵ *cuebid*; ⁶ *cuebid* (ewentualne 4♦ powinny teraz pokazać lepszy honor, tj. singlowego ♦A); ⁷ *blackwood* na pikach; ⁸ dwie wartości z pięciu, dama atu oraz jeden boczny król (potwierdzenie karowego, można też przyjąć, iż wskazanego uprzednio ♦K już się nie potwierdza)

Jak widać, żadnemu z duetów nie zaszkodzą ani stosowne ustalenia, ani precyzyjne drogowskazy, jak należy się poruszać w tak delikatnych sekwencjach, w szczególności w drugiej z powyższych.

Dla porównania, jak licytuje się poza Polską, prześledźmy sekwencje dwóch czotowych par zagranicznych...

W	E
Thomas Bessis	Michel Bessis
–	1 ♠
2 ♣	2 ♥
2 ♠	3 ♣
3 ♥	3 ♠
3 BA	4 ♦
4 BA	5 ♠
5 BA	6 ♦
7 ♠	pas

Licytujący niemal zupełnie naturalnie (aczkoby bardzo starannie dopracowanym systemem) Francuzi potrzebowali na dojście do szlema aż 14 odzywek. Druga zapowiedź Thomasa – 2♠ – systemowo pokazywała dokładnie trzykartowy fit pikowy, było to jednak świadome odejście od ustaleń, aby utrzymać licytację, nad którą zamierzał on przejść kontrolę, jak najniżej. 3♣ jego ojca Michela powiedziały o układzie 5–4–3–1 oraz minimum otwarcia. Po quasi-*cuebid*owych 3♥ i 3♠ (te ostatnie sugerowały niezłe piki) Thomas zgłosił forsujące 3BA, aby Michel pokazał, gdzie znajdują się jego honory. Po 4♦, wykluczających też kontrolę treflową, syn miał już dosyć dokładny obraz ręki

taty, przed zapowiedzeniem wielkiego szlema zadał jednak jeszcze na wszelki wypadek *blackwooda* i pytanie o konkretne króle, z których dowiedział się, iż Michel ma dwie wartości, damę atu oraz ♦K.

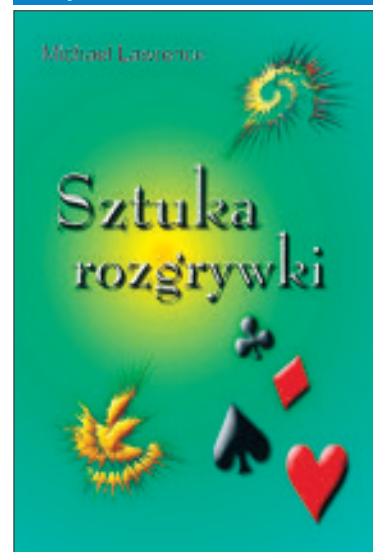
W	E
Sally Brock	Nicola Smith
–	1 ♠
2 BA	3 ♥
3 ♠	4 ♦
4 ♥	4 ♠
4 BA	5 ♠
5 BA	6 ♦
7 ♠	pas

Droga utytułowanych Angielek był o dwie odzywki krótsza. Odpowiedź Brock 2BA forsowała do końcówki, wskazując też fit pikowy w składzie bez singla. Smith dała naturalny rebid 3♥, a następnie – w odpowiedzi na relayowe 3♠ partnerki – wskazała krótkość karową i kartę nieminimalną (co najmniej 13 PC). Brock pokazała teraz *cuebidem* ♥K, a potem zadała takie same pytania i otrzymała na nie takie same odpowiedzi, jakie padły przy u Francuzów.

Jak widać, we wszystkich prezentowanych sekwencjach licytację prowadził gracz **W**. Po silnym uzgodnieniu koloru do gry i wymianie *cuebidów* (czy innych wiadomości) wyciągnął on z partnera informacje o kluczowych wartościach i – co było dlań szczególnie ważne i cenne – ♦K. Rozwiązania konwencyjne, owszem, pomogły, ale nie grały w tym wypadku decydującej roli.

Wojciech Siwiec

KSIEGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



Konkurs Świata Brydża nr 4–6/2015 (a jakże – z nagrodami)

Problemy

1. Kto zawinił?

**Copenhagen Bridge Invitational 2015,
impy – cavendish; obie po partii, rozd. E**

♠ 6432		♠ A85
♥ AKW9876		♥ –
♦ K		♦ AD8765
♣ 5		♣ A742
♠ KDW9		♠ 107
♥ 102		♥ D543
♦ W42		♦ 1093
♣ KD86		♣ W1093
	N	
	W	E
	S	

W	N	E	S
Mahmood	CemTokay	Michielsens	Versace
–	–	1♦	pas
1♠	3♥	ktr. ¹	4♥
ktr.	pas	pas	pas

¹nadwyżkowa kontra wywoławcza

Kontrakt: 4♥(N) z kontrą. Pierwszy wist (naturalny): ♠A.

Bez jednej, 200 dla WE. Wskaż błędy poszczególnych graczy.

2. Kto zawinił?

**Copenhagen Bridge Invitational 2015,
impy – cavendish; obie po partii, rozd. N**

♠ D1062		♠ AK5
♥ K63		♥ –
♦ 864		♦ AKW9732
♣ 942		♣ A103
♠ W93		♠ 874
♥ AW10975		♥ D842
♦ 5		♦ D10
♣ DW7		♣ K865
	N	
	W	E
	S	

W	N	E	S
Brenner	Fredin	Chagas	Fallenius
–	pas	2♣ ¹	pas
2BA ²	pas	3♦ ³	pas
3♥ ⁴	pas	3♠ ⁵	pas
3BA	pas	4♣ ⁶	pas
5BA ⁷	pas	6♦	pas...

¹acolorowski forsing do końcówki; ²5♥ z co najmniej dwoma honorami; ³naturalne; ⁴6♥; ⁵przynajmniej quasi-naturalne; ⁶cuebidowe; ⁷partnerze, wybierz szlemika!

Kontrakt: 6♦(E). Pierwszy wist: ♥4.

Wist pary **NS**: naturalny zmodyfikowany (trzecią-piątą najlepszą), zrzutki: do wistu

partnera przede wszystkim *jakościowe*; do koloru rozgrywającego – *ilościówki*; w obu przypadkach – *odwrotne*. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♥4 – ♥A – ♥3 – ♠5;
2. lewa: ♣D – ♣9 – ♣3 – ♣K;
3. lewa: ♥2 – ♥W – ♥K – ♦2;
4. lewa: ♣10 – ♣6 – ♣W – ♣2;
5. lewa: ♦5 – ♦4 – ♦W – ♦D...

Bez jednej, 100 dla NS. Wskaż błędy poszczególnych graczy.

3. Kto zawinił?

Finał Pucharu Spingolda 2014 w Las Vegas: Schwartz – Zimmermann, rozd. 21/II; NS po partii, rozdawał N

♠ 103		♠ AK8
♥ 8643		♥ –
♦ 863		♦ AKDW104
♣ 10985		♣ W764
♠ DW9		♠ 76542
♥ KDW7		♥ A10952
♦ 92		♦ 75
♣ KD32		♣ A
	N	
	W	E
	S	

PZ:W	N	E	S
Helgemo	Schwartz	Helness	Fischer
–	pas	1♦	1♥
pas	pas	ktr.	pas
pas	pas		

Kontakt: 1♥(S) z kontrą. Wist: ♠D. Para **WE** stosowała *wist naturalny zmodyfikowany* (trzecią-piątą najlepszą) i zrzutki odwrotne: w kolor zagrany przez partnera przede wszystkim *jakościowe*; w kolor rozgrywającego – *ilościówki*.

Przebieg gry:

1. lewa: ♠D – ♠3 – ♠8 – ♠5;
2. lewa: ♥K – ♥3 – ♦A – ♥A;
3. lewa: ♠2 – ♠W – ♠10 – ♠K;
4. lewa: ♦10 – ♦5 – ♦2 – ♦3;
5. lewa: ♦K – ♦7 – ♦9 – ♦6;
6. lewa: ♦D – ♥10 – ♠9 – ♦8;
7. lewa: ♠4 – ♠2 – ♥4 – ♠A;
8. lewa: ♣5 – ♣6 – ♣A – ♣D;
9. lewa: ♠7...

Swoje, 160 dla NS. Wskaż błędy poszczególnych graczy.

Autorzy najciekawszych odpowiedzi otrzymają atrakcyjne upominki. Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres: konkurs@pzbs.pl.

Zofia Mikołajczyk



LIMERYKI, MOSKALIKI I INNE WIERSZYKI

*Dawno temu Olo Nowakowski
Rozgrywał w Wenecji kontrakt włoski
Ciężkie czasy wtedy przyszły
Trzy impasy mu nie wyszły
Wyszły za to z nerwów wszystkie włoski.*

*Zacytuję, choć trochę mam tremę
Dialog Magdy z Krzysztofem Jassemem
– Musisz rozwiesić pranie!
– Ależ Madziu, kochanie
Dla mnie przymus to jak butka z dżemem.*

*Podpoznawsza artystka Grażyna
Gdy rozgrywa, to trochę przegina
Impasując trzy bubki
Wzięła cztery nadrobki
Piotruś rzekł, że to nie jego wina.*

*Pewien gracz podbić chciał Amerykę
Stawiał głównie na świetną technikę
I postawił... dwie tony
Po czym rzekł obrażony
„Tu są winni Macieszczak i Mikke”.*

*Znakomity zawodnik spod Tczewa
Gdy rozgrywa szlemiki, to ziewa
Przy czym, jeśli wygrywa
To dolewa se piwa
Gdy przegrywa – wylewa do zlewa.*

*Gdy ambitny teoretyk z Wrocławia
Kilka głębszych zatankuje, tak mawia:
„Gratbym ci ja jak Zia
Ale boli mnie szyja
Od ciągłego zapuszczania żurawia...”*

*Wszystkomogący menedżer z miasta Łodzi
Naszej artystce Renacie ma dogodzić:
„Chcę zagrać z Sharifem Omarem!
Genialną stworzymy my parę”
Więc mu zatatwia... „Na Wspólnej” epizodzik.*

*Chcąc wygrać turniej gdzieś pod Złotoryją
Mistrz nie przewidział, że kumple go spiją
Skacowany, grał dwa piki
Myśląc – „Nieźle mam wyniki,
Lecz czemu wszyscy nad uchem mi wyją?”*

*Raz arcymistrz z Górniczej Dąbrowy
Kontrakt grał dwuipółprocentowy
Ślicznie, technicznie: na wpustkę
Po czym impasował szóstkę,
Bo to tylko mu przyszło do głowy.*

Najważniejsza jest radość z gry i ze zwycięstwa

– Wygrać (i przegrać) można z każdym. Żadnego przeciwnika nie można więc ani przesadnie się bać, ani go lekceważyć – mówi w naszym kwestionariuszu Włodzimierz Starkowski, złoty medalista otwartych mistrzostw świata Rosenblum Cup w Sanyi.

1. Co w sobie cenisz?

Spokój, który pozwala mi zdystansować się do najtrudniejszych nawet problemów i, dzięki temu, lepiej je rozwiązywać.

2. Czego w sobie nie lubisz?

W życiu – niezdecydowania, które nie raz kazało mi przesuwac w czasie ważne decyzje.

W brydżu – nadmiaru wyobraźni. Myślę, że właśnie on był źródłem większości przegranych, ważnych rozdań.

3. Czego nauczył Cię brydż?

Pokory, odporności na ciosy, a przede wszystkim tego, że wygrać (i przegrać) można z każdym. Żadnego przeciwnika nie można więc ani przesadnie się bać, ani go lekceważyć.

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Oprócz oczywistości związanych z perfekcyjną licytacją, rozgrywką i wistem niezwykle istotną cechą brydżysty doskonałego jest również doskonały partner. Inaczej w tej grze po prostu być nie może, bo brydż to nie jest sport indywidualny.

Nawet najlepszy technicznie gracz na świecie, jeśli nie potrafi nawiązać odpowiednich relacji z partnerem, latami będzie się tułał po brydżowym świątku i, prędzej czy później, popadnie w frustrację.

Dowodem na słuszność postawionej przeze mnie tezy może być pierwsza dziesiątka Top Master Points Holders WBF. Tam, poza Zią, są tylko pary.

5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie, najpierw należałoby spisać tych, którzy chcieliby grać bez końca ze mną. Myślę, że byłaby to dość krótka lista. Mówiąc jednak bardziej serio, to gdybym mógł od każdego z moich kolegów z AZS Politechnika Wrocławska wziąć po 1–2 składniki brydżowo-charakterologiczne i złożyć je w jedną całość, wtedy mógłbym powiedzieć, że to właśnie ten partner.

6. Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Wyrozumiałości i dystansu do tej gry. Brak dystansu uniemożliwia obiektywne spojrzenie na problem.

7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Jeśli w ogóle moją przygodę z brydżem można nazwać karierą, to nic. W czasach mojej młodości, w momencie, w którym każdy młody człowiek powinien podjąć strategiczną decyzję dotyczącą jego dalszej drogi życiowej, nie postawiłem na brydża, choć w tamtych czasach była to alternatywa niezwykle kusząca. Prowadzenie firmy zmniejszyło ilość moich kontaktów z brydżem. Myślę, że przez to umknęły mi jakieś sportowe szanse. W życiu jednak to jest niemożliwe, żeby zjeść ciastko i mieć ciastko. Premią zaś za te ograniczenia, których i tak nie było aż tak wiele, jest to, że teraz mogę być w miarę niezależny i poświęcać brydżowi tyle czasu, ile tylko mam ochotę.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Czytać, szlifować swój wist, rozgrywkę i wiedzę o licytacji. Wszystko to można zrobić samemu z książką w ręku. To tak jak budowanie mocnego fundamentu.

Nie grać zbyt wiele w Internecie. BBO to znakomite miejsce do treningu licytacyjnego z partnerem i do tego, przede wszystkim, powinno być wykorzystywane.

Preferować grę na punkty meczowe. Turnieje, zwłaszcza te z przeciętną obsadą, nie zmuszają do solidnej, rzetelnej pracy przy stole. Gram sporo w imprezach cyklu Grand Prix Polski Par i widzę, jak wiele prostych błędów technicznych popełniają młodzi gracze, nawet ci najlepsi. W turnieju stratę tę odrobnią kolejną kiwką w następnym rozdaniu. W brydżu kwalifikowanym już tego zrobić się nie da. Niestety, nasza polska rzeczywistość brydżowa jest bardziej maksowa niż meczowa.

9. Ulubiona książka brydżowa

Przygody z rozgrywką Kelseya i Ottlika, nareszcie spolszczone i, po ponad trzydziestu latach, wydane w naszym kraju. Géza Ottlik był chodzącym *Deep Finesse'em*, a Hugh Kelsey to prawdziwy ocean wyobraźni. Książka ta jednak wpędza w kompleksy, i to dwojakiego rodzaju. Pierwszy wynika ze świadomości, że nigdy nie będzie się aż tak dobrze rozgrywać, a drugi z żalu, że tak dobrej książki też nigdy się nie napisze.

10. **Ulubiona książka w ogóle**

Tu sytuacja z upływem lat się zmienia. Najdłużej na topie były: w czasach szkolnych – Sienkiewiczowska *Trylogia*, nieco później *Imię róży* Umberta Eco, a całkiem niedawno temu *Wyznanę* Jaume'a Cabré.

Wczoraj kolejne zauroczenie. Zacząłem i, niestety, już skończyłem, bo książeczka cieniutka, lekko surrealistyczną, najprawdziwszą peretkę Weroniki Murek *Uprawa roślin tropikalnych metodą Miczurina*. Zaczyna się tak: *O tym, że nie żyje, dowiedziata się jako ostatnia. Czasami tak bywa.*

11. **Ulubiona muzyka**

Muzyka młodości. Później jakoś nic nie było w stanie mnie porwać, a więc Pink Floyd, Jacques Brel, Ewa Demarczyk i wczesny Kaczmarski.

12. **Ulubiony film**

Dwa, a właściwie trzy, wszystkie również z dawnych lat: *Ojciec Chrzestny* (I i II) oraz *Kabaret* Boba Fosse'a z genialną Lizą Minelli.

13. **W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?**

W nic innego. Jeśli brydża nie byłoby w moim życiu, to z pewnością więcej czasu przeznaczalibyśmy na czynne uprawianie sportu i zwiedzanie świata. Przeczytałbym też więcej książek.

14. **Co jest najważniejsze w brydżu?**

Radość z gry i ze zwycięstwa. Żeby jednak ją poczuć, trzeba bardzo wiele pracować i mieć nieco szczęścia.

15. **Co jest najważniejsze w życiu? Życie.**

Ulubione rozdanie arcymistrza

Lubię wszystkie wygrane rozdania, a to poniżej przytoczę jako dowód na istnienie Brydżowej Opatrzności. Zapamiętałem je również ze względu na czas, w którym zostało rozegrane.

Poznań, noc z 12 na 13 grudnia 1981 roku. Imieniny Aleksandra i imieninowy brydż u Olka Nowakowskiego. Mecz. Dwa, a może i trzy stoły, zestaw par losowany,

stawka „imieninowa”, abstynenci wykluczeni. Rozgrywam popartyjną końcówkę pikową. Przeciwnicy wychodzą w karo, a ja mam takie karty:

♠ 10xxx	N S	♠ Axxxx
♥ ADxx		♥ Kx
♦ xx		♦ K Dx
♣ ADx		♣ Kxx

Prawy obrońca bije asem i odwraca ♦W. Biorę królem i wygłaszając sentencję w stylu: *Ciekawe: 650 czy 620?*, zamasztyłem ruchem kładę na stole ♠A.

„ **Mój nadmiar wyobraźni był źródłem większości przegranych, ważnych rozdań.** ”

Po chwili zauważam jednak, że zamiast asa jakaś nieznana siła potożyła na stole atutową dwójkę. **W** bije ją waletem, a **E** nie dodaje do koloru. Dopiero w tym momencie widzę, że dzięki temu iż wyszedłem blotką, a nie ♠A z ręki, mam jeszcze szanse.

Ponieważ cały rozkład wyglądał mniej więcej tak...

♠ 10xxx	N S	♠ -
♥ ADxx		♥ Wxxx
♦ xx		♦ AW10xx
♣ ADx		♣ Wxxx
♠ KDW9	W E	♠ Axxxx
♥ xxx		♥ Kx
♦ xxx		♦ K Dx
♣ xxx		♣ Kxx

... po dowolnym odwróceniu zgrałem trzy lewy treflowe, ♦D, ♥K i ♥A, a potem przebiłem blotkę kier w ręce. Teraz wystarczyło jeszcze raz wyjść małym pikiem do dziesiątki i lewy obrońca musiał się poddać. Do dziś czekam na możliwość powtórzenia, tym razem już zupełnie świadomie, tej bezpiecznej rozgrywki.

Kiedy, po skończonej grze, w mroźny grudniowy poranek wracaliśmy ze Staszkiem Zakrzewskim do naszych domów, dziwiło nas trochę, że Poznań jakiś taki cichy i pusty. Potem wszystko się wyjaśniło – stan wojenny. Przez całą noc graliśmy sobie w brydżyka, a tuż obok nas działa się historia. ♦



Fot. Sławomir Latała

WŁODZIMIERZ STARKOWSKI

Arcymistrz światowy (PZBS), World Life Master (WBF). 60 lat, mgr ekonomii; żona Lucyna, dwóch synów: Szymon i Piotr. Rodowity poznanianin, tam też przed ponad 40 laty rozpoczął karierę brydżową. Od 22 lat występuje w barwach AZS-u Politechniki Wrocławskiej. Ma na koncie 10 złotych medali mistrzostw Polski, w tym siedem drużynowych, z AZS-em PW. Największy sukces na arenie międzynarodowej odniósł w ubiegłym roku, wygrywając w Sanyi z zespołem Mazurkiewicz otwarte MŚ teamów.

Jako swych znaczących partnerów wymienia – chronologicznie – Andrzeja Mazurka, Macieja Sobieralskiego, Stanisława Zakrzewskiego, Aleksandra Łabędzkiego, Edwarda Kaczmarka, Wojciecha Olańskiego oraz – aktualnego – Stanisława Gołębiowskiego. Mitośnik dobrej literatury i filmu. Pływa, jeździ na rowerze i uwielbia chodzić po górach. W młodości grał w piłkę ręczną – z Grunwaldem Poznań wywalczył nawet mistrzostwo Polski juniorów. Z czasem szczytowiarcą przegrał jednak z brydżem...

Olimpijskie zmagania przy brydżowym stoliku (2)



Mistrzowie olimpijscy, czyli włoski Blue Team. Od lewej: Walter Avarelli, Pietro Forquet, Massimo D'Alelio, npc Umberto Barsotti, Benito Garozzo, Giorgio Belladonna i Camillo Pabis-Ticci

Miami Beach 1972:

Blue Team znowu najlepszy

Czwarta olimpiada drużynowa rozegrana została w amerykańskim Miami Beach w dniach 9–24 czerwca 1972 r. W konkurencji open do rywalizacji przystąpiło 39 reprezentacji (w ostatniej chwili wycofała się Indonezja).

Po niezłych występach w mistrzostwach Europy 1970 (brąz w Estoril) i 1971 (piąte miejsce w Atenach) nasza reprezentacja liczyła na to, że i na olimpiadzie będzie walczyć w czołówce. W rozgrywkach kadrowych wyłoniono reprezentację w składzie: Łukasz Lebioda – Andrzej Wilkosz, Janusz Cyprian Nowak – Janusz Pietruk, Andrzej Simon – Włodzimierz Stobiecki. Rezerwową parą byli Zbigniew Furdzik i Włodzimierz Wala. Funkcję niegrającego kapitana pełnił Selim Achmatowicz.

Na początku olimpijskiego turnieju Polska spisywała się doskonale. W biuletynie opisywano wiele błyskotliwych zagrań naszych graczy. Szerokim echem odbił się zwłaszcza rozegrany w II rundzie mecz z USA, który pokazał możliwości polskiego teamu. Polska pokonała drużynę składającą się z zawodowców z teamu Asów z Dallas aż 19:1.

Oto próbka gry naszych z tego meczu.

Rozd. 2; obie po partii, rozdawał S					
		♠ A1052			
		♥ W865			
		♦ 96			
		♣ W75			
♠ –					♠ 9863
♥ K9432	N				♥ A107
♦ 10842	W				♦ AW5
♣ K1043	E				♣ D62
	S				
		♠ KDW74			
		♥ D			
		♦ KD73			
		♣ A98			

Na obu stołach grano 4♠ z ręki S po ataku ♥3. Obaj gracze E brali na asa. Przeciwno Pietrukowi Wolff odwrócił w kiery. Rozgrywający zrzucił z ręki trefla. W wziął na króla i zagrał po raz kolejny w kiery. Pietruk wziął w stole i zagrał matę karo. Utrzymał się figurą w ręce i znowu zagrał błotkę karo. Po zagranium przez rywali w trefle wziął asem, po czym przebił karo asem atu – gdy spadł ♦A, miał już 10 lew.

Na drugim stole Wilkosz po ♥A odwrócił w atu. Lawrence był bezradny: musiał jeszcze oddać dwa trefle i karo.

Po trzech dniach Polacy byli drudzy, ustępując jedynie Włochom. Na trzecim miejscu był Tajwan, na czwartym Indie... Jak

to komentowano? Na razie oceniano te teamy jako fuksy. Po kolejnym dniu (i12 rundach) Polacy nadal byli na drugim miejscu za Włochami, ale na kolejnych znajdowały się już uznane firmy: Australia, Kanada USA.

Polacy mieli już za sobą mecz na szczycie z Włochami. Grali w nim ze zmiennym szczęściem...

Rozd. 18; NS po partii, rozdawał E					
		♠ W1098			
		♥ 1097			
		♦ D104			
		♣ D72			
♠ A73					♠ 5
♥ W63	N				♥ AKD8542
♦ KW752	W				♦ A98
♣ 86	E				♣ A4
	S				
		♠ KD642			
		♥ –			
		♦ 63			
		♣ KW10953			

Włosi zagraли spokojnie szlemika:

W	N	E	S
D'Alelio	Lebioda	Pabis-Ticci	Wilkosz
–	–	1♣	1♠
ktr.	pas	2♥	3♣
3♦	3♠	4♥	pas
4♠	pas	4BA	pas
5♦	pas	5BA	pas
6♦	pas	6♥	pas...

Nowak i Pietruk byli bardziej ambitni:

W	N	E	S
Nowak	Forquet	Pietruk	Garozzo
–	–	1♣	2♣
2♦	pas	3♥	pas
4♥	pas	4BA	pas
5♦	pas	5♠	pas
6♦	pas	7♥	pas...

Co miało znaczyć 6♦? Prawdopodobnie miała to być odpowiedź na pytanie o króle 5♠. Czy była to pomyłka Nowaka? Czy stąd wziął się wielki szlem? W każdym razie Piatnik sprzyjał Włochom: niewychodzący impas karo oznaczał 14 impów dla nich.

Po chwili kolejna strata, tym razem niewielka, znów na tym stole. Być może będąca konsekwencją przegranej szlema...

Rozd. 19; WE po partii, rozdawał S

♠ K97653			
♥ 10753			
♦ –			
♣ D104			
♠ D42		♠ W	
♥ DW2		♥ 6	
♦ A984		♦ KD7632	
♣ 873		♣ AW965	
♠ A108			
♥ AK984			
♦ W105			
♣ K2			

W	N	E	S
Nowak	Forquet	Pietruk	Garozzo
–	–	–	1♥
pas	3♥	3BA	4♥
ltr. (?)	pas...		

Forquet zaczął od ostrożnego 3♥ (w tamtych czasach był to inwit do końcówki). E próbował wywołać młodszego, a W uznał, że obłoży 4♥. Skończyło się 11 lewac...

Na drugim stole obie pary były bardziej dynamiczne, a Lebioda z Wilkoszem rozwiązali rozdanie bardzo celnie.

W	N	E	S
D'Alelio	Lebioda	Pabis-Ticci	Wilkosz
–	–	–	1♥
pas	4♥	4BA	ltr.
5♦	pas	pas	5♥
pas...			

Też 11 lew.

U Nowaka z Pietrukiem nadal trwała wymiana ciosów...

Rozd. 2; NS po partii, rozdawał E

♠ K			
♥ AK653			
♦ AD53			
♣ A63			
♠ D842		♠ W103	
♥ W10942		♥ –	
♦ K107		♦ W9862	
♣ K		♣ 109742	
♠ A9765			
♥ D87			
♦ 4			
♣ DW85			

Lebioda z Wilkoszem doszli do niezłego, gdy widzi się tylko ręce NS, szlemika w kiery.

W	N	E	S
D'Alelio	Lebioda	Pabis-Ticci	Wilkosz
–	–	pas	pas
pas	1♥	pas	3♣ ¹
pas	4BA	pas	5♦
pas	5♠	pas	5BA
pas	6♥	pas...	

¹góra pasa, fit kierowy i wartości w treflach

Przy podziale kierów 5–0 ten kontrakt zakończył się wpadką bez dwóch. Na drugim stole W otworzył na trzeciej ręce 1♥ i Włosi mozolnie wspinali się do końcówki:

W	N	E	S
Nowak	Forquet	Pietruk	Garozzo
–	–	pas	pas
1♥	1BA	pas	2♥
pas	3BA	pas...	

11 lew i 15 impów dla Włoch.

Z tego zwarcia z ostatnim ciosem (mecz był pokazywany w brydżramie i rozdania grano w kolejności 18, 19, 20, po czym kolejno od pierwszego) wyszli jednak Nowak i Pietruk:

Rozd. 16; WE po partii, rozdawał W

♠ –			
♥ W10984			
♦ D10754			
♣ 975			
♠ KW854		♠ AD96	
♥ AK7		♥ 32	
♦ –		♦ AKW82	
♣ AD1083		♣ 62	
♠ 10732			
♥ D65			
♦ 963			
♣ KW4			

www.szkoLabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Włosi doszli do szlemika:

W	N	E	S
D'Alelio	Lebioda	Pabis-Ticci	Wilkosz
1♣	pas	1♦	pas
1♠	pas	3♠	pas
4♣	pas	4♦	pas
4♥	pas	4BA	pas
5♥	pas	5BA	pas
6♥	pas	6♠	pas...

Natomiast Nowak z pełną świadomością doprowadził do szlema na co najmniej impasie ♣K:

W	N	E	S
Nowak	Forquet	Pietruk	Garozzo
1♠	pas	2BA ¹	pas
4♣ ²	pas	4♠ ³	pas
5♣ ³	pas	5BA ⁴	pas
7♠	pas...		

¹silne z fitem pikowym; ²OSW; ³brak zatrzymania II klasy w treflach lub brak asa; ⁴powtórne OSW; ⁵zatrzymanie III klasy w treflach i dwa asy

Mecz zakończył się wynikiem 15:5 dla Włoch. Niemniej styl gry Polaków wskazywał, że niektórzy nasi gracze mogą mieć problemy z wytrzymaniem presji związanej z koniecznością obrony tak doskonałego miejsca w tabeli.

I gra Polaków faktycznie się posypała. Po sześciu dniach (i m.in. porażkach 1:19 z Chinami i 4:16 z Chile) nasza reprezentacja spadła na czwarte miejsce. Był to początek zjazdu w dół. Po ośmiu dniach Polska była już na 12. pozycji. Trochę było w tym złej gry, ale i trochę pecha.

Oto przykład z meczu 22. rundy z Australią:

Rozd. 21; NS po partii, rozdawał N

♠ AK1076532			
♥ 5			
♦ K109			
♣ K			
♠ –		♠ D84	
♥ AD6		♥ 108742	
♦ 87642		♦ D3	
♣ D8543		♣ W76	
♠ W9			
♥ KW93			
♦ AW5			
♣ A1092			

W	N	E	S
N. Borin	Stobiecki	J. Borin	Simon
–	2♠ ¹	pas	2BA
pas	4♠	pas	4BA
pas	5♦	pas	6♠
pas...			

¹acolowskie 2♠ – naturalne, forsujące na jedno okrążenie

E wyszedł w kiera i wobec podziału atu 3–0 wpadka bez jednej... Australijczycy zatrzymali się w 5♠.

Z historii brydża

Potem jeszcze była szansa. Po 33 rundach nasi byli na dziewiątym miejscu i mieli przed sobą mecz z będącą w strefie awansu (na czwartym miejscu) Kanadą. Niestety, mecz został przegrany bardzo wysoko 0:20 (30–66) i nasi już się nie podnieśli, zajmując w końcowej tabeli 13. miejsce.

Jak można ocenić występ Polaków? Po zostało wyraźne uczucie niedosytu.

Łukasz Lebioda z Andrzejem Wilkoszem zostali uznani za jedną z najlepszych par olimpiady. Oto próbka wistu w ich wykonaniu:

Polska – Tajwan, rozd. 4; obie po partii, rozdawał W

♠ A109852 ♥ 3 ♦ 764 ♣ AW3	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 6 ♥ AKDW86 ♦ 3 ♣ K10742	
N	E						
W	S						

♠ K74 ♥ 109 ♦ D102 ♣ D9865			
-------------------------------------	--	--	--

W	N	E	S
Tai	Lebioda	P. Huang	Wilkosz
2♠	pas	4♥	pas...

Wilkosz wyszedł w trefle. Lebioda przebił i odwrócił bloką karo! Po Lewie na dziesiątkę Wilkosz ponownie dał przebić trefla. Zagrane teraz karo rozgrywający przebił i spróbował nie oddać trefla, grając na to, że N miał tylko dwa atuty. Lebioda przebił po raz kolejny, a Wilkoszowi jeszcze należała się lewa na ♣D... Bez dwóch!

Na drugim stole w akcji był nietypowy system pary Simon – Stobiecki:

W	N	E	S
Stobiecki	F. Huang	Simon	Shen
2♥ ¹	3♦	3♥	pas
3♠	pas	4♣	pas
5♣	pas...		

¹ blok na pikach albo silne na kierach

Shen nie wyszedł w kolor partnera, ale spróbował łączyć atuty... Rozgrywający wziął w ręce, zaimpasował atu waletem, ściągnął asa atu. Teraz przeszedł do ręki kierem, odciągnął jeszcze króla atu, po czym zaczął grać kieri – swoje.

Generalnie dwie pozostałe pary nieco odstawały od Lebiody z Wilkoszem. Przykłady obrotowej gry Nowaka z Pietrukiem widzieliśmy na przykładach z meczu z Włochami. Simon i Stobiecki popełnili sporo błędów



Włoskie mistrzyni olimpijskie 1972

dów technicznych, ale grali bardzo aktywnego brydża. Wyniki tego były różne. Oto przykład z meczu z Francją:

Rozd. 15; NS po partii, rozdawał S

♠ 62 ♥ D1052 ♦ AKD98 ♣ 95	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ KD843 ♥ 63 ♦ 62 ♣ D1084	
N	E						
W	S						

♠ W1075 ♥ A7 ♦ W1043 ♣ A76		♠ A9 ♥ KW984 ♦ 75 ♣ KW32	
-------------------------------------	--	-----------------------------------	--

Wilkosz (S), trafiając palcówką treflową, wygrał 4♥. Na drugim stole licytacja była burzliwa:

W	N	E	S
Stobiecki	Delmouly	Simon	Bourchtoff
–	–	–	1♥
1♠(?)	2♦	2♠(?)	pas
pas	4♥	4♠	ktr.
pas...			

N ściągnął dwa kara, po czym zagrał w kieri. Podłożonego przez S króla W pobit asem i spróbował ♦10 – dama od N, kier ze stołu. Teraz kolejne karo, przebite figurą pik, i atu – S wskoczył asem i połączył atuty. Po ujawnieniu przez N figur karowych oraz ♥D Stobiecki odczytał położenie trefli i zaczął ten kolor od damy z dziadka, co pozwoliło ograniczyć wpadkę do bez dwóch i zrobić dla naszej drużyny 8 impów.

Oto wyniki fazy każdy z każdym (wraz z rezultatami osiągniętymi przez naszą reprezentację z poszczególnymi drużynami):

1. Włochy	631 VP	5:15
2. USA	599	19:1
3. Kanada	535	0:20
4. Francja	534	11:9
5. Tajwan	531	1:19
6. W. Brytania	509	8:12
7. Turcja	506	2:18

8. Izrael	491	9:11
9. Szwajcaria	490	14:6
10. Dania	487	13:7
11. Australia	481	8:12
12. Irlandia	473	19:1
13. Polska	468	
14. Maroko	443	2:18
15. Szwecja	443	18:2
16. Brazylia	441	9:11
17. RPA	414	11:9
18. Austria	412	8:12
19. Argentyna	410	17:3
20. Holandia	404	19:1
21. RFN	399	20:-3
22. Indie	398	20:0
23. Hiszpania	397	0:20
24. Wenezuela	375	0:20
25. Meksyk	360	4:16
26. Finlandia	347	6:14
27. Kolumbia	328	8:12
28. Liban	318	15:5
29. Belgia	300	20:-2
30. Jamajka	284	12:8
31. Peru	259	20:0
32. Filipiny	242	19:1
33. Nowa Zelandia	237	19:1
34. Bermudy	207	16:4
35. Panama	165	20:0
36. Japonia	156	20:0
37. Chile	149	4:16
38. Antyle Hol.	56	20:-3
39. Bahama	44	20:-3

Pierwsza czwórka awansowała do walki o medale. Włoski Blue Team, jako zwycięzca robin round, miał prawo wyboru przeciwnika. Wybrał Francję. Oba mecze półfinałowe (64-rozdaniowe) były jednostronne:

Włochy – Francja 178:88 (44:20, 34:30, 63:18, 37:30)

USA – Kanada 203:85 (36:28, 52:13, 77:10, 38:34)

W finale (80 rozdań) Włosi wyraźnie wygrali z Amerykanami 203:138 (42:7, 28:14, 54:43, 24:56, 55:18).

MEDALIŚCI

1. Włochy: Walter Avarelli – Giorgio Belladonna, Benito Garozzo – Pietro Forquet, Massimo D'Alelio – Camillo Pabis-Ticci; npc Umberto Barsotti
2. USA: Robert Goldman – Michael Lawrence, Robert Hamman – Paul Soloway, James Jacoby – Robert Wolff; npc Lee Hazen
3. Kanada: Gerald Charney – William Crissey, Sami Kehela – Eric Murray, Bruce Gowdy – Duncan Phillips; npc Albert Lando

W meczu o brąz (64 rozdania) Kanada pokonała Francję 102:29.

W finale przewaga Włochów była miażdżąca. Ich formę ilustruje najładniejsze chyba rozdanie tego meczu – jest to zapewne jedno z najbardziej efektownych zagrań w obronie w historii brydża:

Rozd. 46; obie po partii, rozdawal E			
	♠ KD3		
	♥ 109765		
	♦ 752		
	♣ AK		
♠ 98765		♠ AW10	
♥ A2		♥ K	
♦ 3		♦ DW10986	
♣ 87542		♣ W109	
	♠ 42		
	♥ DW843		
	♦ AK4		
	♣ D83		

Na obu stołach **E** otwierał 1♦, **S** wchodził 1♥, a **N** licytował 4♥. Na stole, gdzie na **WE** grali Jacoby – Wolff (**S** – Belladonna, **N** – Avarelli), Wolff wyszedł ♦3. Belladonna podłożoną ósemkę pobit asem, ściągnął ♣A i ♣K, po czym wyszedł ♠K. **E** wziął na asa i zagrał ♦D. Król przebity ♥2 i obrońcy mogli wziąć już tylko asa atu.

Na drugim stole Forquet (**W**) także wyszedł w singla karo i **S**, po lewie na asa, także zgrał dwa trefle, po czym wyszedł ♠K. Garozzo (**E**) wziął na asa, po czym wyszedł – uwaga! – ♦9. Wolff dotożył króla, a Forquet przebił kierowym ASEM i zagrał ♥2, dopuszczając partnera, który odegrał kładącą lewą karową.

Forquet tłumaczył swoje zagranie następująco: – Zagranie ♦9 wskazywało, że Garozzo widzi jakieś szanse na dojście do ręki. Nie mogło to stać się w pikach – z drugim asem przepuściłby króla, a z singlem nie zagrałby ♦9 – ani w treflach; z punktów wyglądało, że ma jakąś starszą figurę; jeżeli w kierach, to mógł być to tylko singlowy król, w związku z czym musiałem przebić asem i dopuścić go natychmiast atutem.

W konkurencji kobiet startowało 18 drużyn, które rozegrały turniej systemem każdy z każdym (mecze 40-rozdaniowe!). Oto końcowe wyniki:

1. Włochy	291 VP
2. RPA	269
3. USA	251
4. Francja	210
5. Brazylia	203

6. Szwecja	193
7. Kanada	173
8. Holandia	164
9. Argentyna	162
10. Hiszpania	158
11. Irlandia	155
12. Kolumbia	147
13. Meksyk	145
14. Wenezuela	140
15. Peru	105
16. Australia	97
17. Filipiny	78
18. Bermudy	42

Poprzedzając olimpiadę, mistrzostwa świata teamów mikstów (startowało 48 zespołów) zakończyły się generalnym triumfem drużyn amerykańskich, które zajęły pięć pierwszych miejsc. Zwycięski team składał się z trzech Asów z Dallas: Goldman, Jacoby, Wolff, uzupełnionych paniami Alpaugh, Noland i Wolff.

Turniej był świetnie zorganizowany, po raz pierwszy karty były rozdawane komputerowo. Powielania dokonywano nie przy pomocy specjalnej maszyny – jak obecnie, ale rękami godnych zaufania ludzi. Powielane w odpowiedniej ilości rozdania krążyły po sali w taki sposób, że wszystkie mecze danej rundy w serii otwartej były rozgrywane na tych samych układach. Niemniej zdarzały się błędy, co prowadziło do zabawnych sytuacji.

Jako anegdotę można przytoczyć ciekawostkę z meczu Francja – Włochy. Belladonna z Avarelli wylicytowali w jednym z rozdań 6BA. Po ujawnieniu się złego podziału w kluczowym kolorze Belladonna musiał trafić, na którą z szans zagrać... Trafił, jak to Belladonna. Możemy tylko się domyślać, jaką miał minę, gdy za chwilę przyszedł sędzia i zakomunikował, że rozdanie to trafiło omyłkowo z jednego z meczów drużyn kobiecych i nie będzie rozgrywane na drugim stole tego meczu...

MEDALISTKI

- 1. Włochy:** Marisa Bianchi – Anna Valenti, Rina Jabes – Antonetta Robaudo, Luciana Romanelli – Maria Venturini; npc Giovanni Pelucchi
- 2. Republika Południowej Afryki:** Thelma Beron, Janie Disler, Gerda Goslar, Rita Jacobson, Petra Mansell, Alma Schnieder
- 3. USA:** Mary Jane Farell, Emma Jean Hawes, Marilyn Johnson, Jacqui Mitchell, Peggy Solomon, Dorothy Hayden Truscott; npc Margaret Wagar

Monte Carlo 1976:

Złota Brazylia, Polska tuż za podium

Piąta olimpiada brydżowa odbyła się w Monte Carlo w dniach 9–22 maja 1976 r. Po raz pierwszy w historii połączono ją z mistrzostwami świata Bermuda Bowl i Venice Cup – te dwa turnieje rozegrano także w Monte Carlo (2–8 maja). W ten sposób zafundowano brydżystom trwający trzy tygodnie maraton! Ciekawostką jest fakt, że reprezentant Australii Tim Seres rozegrał wszystkie rozdania w fazie każdy z każdym Bermuda Bowl i wszystkie mecze swojej reprezentacji podczas olimpiady! Zastąpił na przydomku *Człowiek z żelaza*.

Do rozgrywek zgłosiło się 46 drużyn w konkurencji open i 23 wśród kobiet. W zawodach open wystartowało ostatecznie 45 zespołów (w ostatniej chwili wycofała się Portugalia), a w rywalizacji kobiecej – 21 (wycofały się Wenezuela i Filipiny). Oba turnieje były rozgrywane systemem każdy z każdym. Wśród pań grano mecze 16-rozdaniowe, w turnieju kobiet – 32-rozdaniowe.

Polska była reprezentowana tylko w turnieju open. Po rozgrywkach kadrowych do zwycięskiego teamu w składzie Łukasz Lebioda – Andrzej Wilkosz, Julian Klukowski – Andrzej Macieszczak dokończono parę Marek Kudła – Andrzej Milde. Niegrającym kapitanem był Marian Frenkiel, a parą rezerwową zostali Roman Krzemień i Jerzy Zaremba. Drużyna była bardzo silna, a osiągnięte w licznych sprawdzianach dobre rezultaty pozwalały liczyć na dobry wynik naszej reprezentacji.

Te oczekiwania się sprawdzały. Polacy od początku byli w ścisłej czołówce. Po 13 rundach zajmowali czwarte miejsce, podobnie po trzydziestu. Po 36 rundach wyszli na drugie miejsce, a po 39 – na prowadzenie!

Czołówka turnieju open wyglądała w tym momencie następująco: 1. Polska 566, 2. Brazylia 564, 3. Włochy 560, 4. Wielka Brytania 553, 5. Szwecja 551, 6. Francja 551, 7. USA 525, 8. Izrael 515.

W 40. rundzie nasi liderzy grali z zajmującą trzecie miejsce Wielką Brytanią. Oto największe straty tego spotkania... ▶

WE po partii, rozdawal N

♠ AW10764	
♥ D853	
♦ 764	
♣ -	
♠ KD2	♠ 853
♥ A64	♥ W7
♦ KD98	♦ 2
♣ A105	♣ KDW9863
♠ 9	
♥ K1092	
♦ AW1053	
♣ 742	

W	N	E	S
Rodrigue	Lebioda	Priday	Wilkosz
-	1♠	3♣	3♦
3BA	4♦	pas	pas
4BA(!)	pas	pas	5♣
ktr.	pas	pas	5♦
ktr.	pas...		

¹konstruktywne

Po ataku ♣A Wilkosz przebił i grając na dwustronne przebitki, miał szansę wybronić się bez jednej. Zagrał jednak ♥D, która została przepuszczona, i wpadł za 300.

Na drugim stole Brytyjczycy z kartami **NS** mieli łatwiejsze zadanie:

W	N	E	S
Klukowski	Rose	Macieszczak	Flint
-	pas	pas	1♥ ¹
ktr.	4♥	pas	pas
ktr.	pas...		

¹systemowo 5+♥

Macieszczak chyba systemowo nie mógł otworzyć 3♣... Po tej licytacji Klukowski nie wyszedł ♣A, ale dał narzucający się atak błotką atu, co pozwoliło wyrobić piki i wygrać kontrakt. 13 impów dla Wielkiej Brytanii.

Kolejna strata była wynikiem pasywnej gry wynikającej chyba ze zmęczenia długim turniejem:

NS po partii, rozdawal E

♠ D982	
♥ 5	
♦ D105	
♣ A10642	
♠ 1064	♠ AW
♥ D643	♥ W109
♦ 732	♦ K964
♣ DW5	♣ K873
♠ K753	
♥ AK872	
♦ AW8	
♣ 9	

Flint – Rose z rękami **NS** zagrali 4♠ z ręki **N**, wygrane po ataku karowym. Na drugim stole Priday z kartą **E** utworzył *stąbym 1BA* i Wilkosz z kartą **S** spasował... Kontrakt został wypuszczony, a mecz przegraliśmy 7:13.



Brazylia, mistrzowie olimpijscy 1976

W 42. rundzie Polska przegrała z nie- zbyt silną drużyną Maroka 8:12, ale medal nadał być realny. Po 43 rundach czotowa czwórka przedstawiała się następująco: 1. Włochy 625, 2. Wielka Brytania 615, 3. Brazylia 614, 4. Polska 613.

W przedostatniej rundzie nasi przegrali jednak z RFN 0:20 i szanse na medal odpyły. Włochy i Brazylia wygrały taryfami z Antylami Holenderskimi i Indiami, a Brytyjczycy z USA 14:6. W ostatniej kolejce Brazylia miała trudny mecz z Kanadą, a Włochy z Grecami. Wydawało się, że w tej sytuacji większe szanse na złoto mają obrońcy tytułu – włoski Blue Team. Tymczasem Brytyjczycy wzięli kolejną taryfę i Włochy musieli wygrać z Grecami. Oto najbardziej dramatyczne rozdanie tego meczu:

Obie po partii, rozdawal E

♠ KD72	
♥ 87	
♦ AD642	
♣ 64	
♠ W964	♠ 108
♥ D103	♥ W942
♦ 73	♦ 1098
♣ K1097	♣ DW32
♠ A53	
♥ AK65	
♦ KW5	
♣ A85	

Grecy z rękami **NS** zagrali 4♠, biorąc jedenaście lew. Na drugim stole Garozzo i Franco doszli do 6♦. Atak ♣D Franco (**N**) przepuścił. **W** przejął królem i odwrócił ♣10. W ten sposób uniemożliwiono jedną z linii rozgrywki – podwójny przymus. Rozgrywający mógł zagrać na odwróconą rękę, co prowadziło do sukcesu, na *manewr Guillemarda* – próbę przebiccia czwartego pika po dwukrotnym zaatutowaniu, co prowadziło do wpadki, bądź

na podział pików 3–3 z dodatkową szansą przymusu, gdy cztery lub więcej kierów będzie przy czterech pikach. Franco wziął trefla asem, wyatutował, przebił w ręce trzeciego kieru i ściągnął ostatniego atuta, licząc na ewentualny przymus. Niestety, przymus nie zaistniał, piki się nie podzieliły... Bez jednej.

Inne rozdania także nie za bardzo poszły Włochom i ostatecznie przegrali ten mecz 3:17, spadając na drugie miejsce. Wygranie szlemika dawało Włochom zwycięstwo...

Brąz zdobyli Brytyjczycy, którzy na koniec wygrali z Turcją 17:3.

Ciekawe były dwa werdykty sędziowskie. Mecz Brazylia Włochy został rozegrany na tych samych liniach! Uznano jednak, że nie byto to winą graczy, a sędziów – i obu drużynom przyznano po 12 VP! W innej rundzie drużyna Włoch została ukarana odjęciem 3 VP, po tym jak kapitan drużyny włoskiej odstąpił swój identyfikator znajomemu, który chciał obejrzeć grę w pokoju zamkniętym.

Gra polskiej drużyny, która ostatecznie zajęła czwarte miejsce (najlepsze w dotychczasowej historii olimpijskich startów), bardzo podobana się ekspertom. Oto parę próbek.

Największe uznanie zyskał wist Juliana Klukowskiego:

Polska – Grecja; NS po partii, rozdawal E

♠ W542	
♥ K2	
♦ K852	
♣ 1092	
♠ K96	♠ A10873
♥ D8763	♥ 109
♦ D643	♦ 97
♣ 3	♣ W654
♠ D	
♥ AW54	
♦ AW10	
♣ AKD87	

W	N	E	S
Klukowski		Macieszczak	
-	-	pas	1♣
pas	1♦	1♠	2♥
2♠	ktr.	pas	3BA
pas...			

Klukowski trafnie odczytał rozkład pików w rękach **NS** i zaatakował ♠K, po czym obrońcy zdjęli szybko pięć lew w tym kolorze. Polacy byli jedną z nielicznych par **WE**, które zdotały obłożyć ten popularny kontrakt (wszystkie mecze były grane na tych samych rozkładach).

Doskonale spisywała się debiutująca w reprezentacji na imprezie mistrzowskiej para Kudła – Milde. Oto próbka ich ofensywnej gry:

Polska – Dania; obie po partii, rozdawał S

W	N	E	S
			♠ W64
			♥ D1082
			♦ D1032
			♣ W7
♠ AD1085			♠ K932
♥ -			♥ 7
♦ K98654			♦ AW7
♣ 52			♣ KD1043
			♠ 7
			♥ AKW96543
			♦ -
			♣ A986

W	N	E	S
Schaltz	Macieszczak	Boesgaard	Klukowski
-	-	-	4♥
4BA	pas	5♥	ktr.
6♦	pas	pas	ktr.
pas...			

W pokoju otwartym Klukowski otworzył nieco wzmocnioną odzywką 4♥, po czym kontrami wskazał jakość posiadanej karty. Schaltz pokazał dwukolorówkę, a **E** przesądził szlemika, prosząc jednocześnie partnera o wybór koloru...

Macieszczak zaatakował w kiery, a rozgrywający, po przebicium, ściągnął ♦K, po czym musiał leżeć bez jednej.

Natomiast w drugim pokoju Kudła – Milde zagrali szlemika w lepszy kolor, w dodatku z właściwej ręki:

W	N	E	S
Milde	Kristensen	Kudła	Dahl
-	-	-	2♥
2BA	ktr.	3♣	ktr.
3♦	4♥	4♠	5♣
5♠	pas	pas	6♥
6♠	ktr.	pas...	

2♥ było silne, forsujące na jedno okrążenie. Gdy Kudła dowiedział się o kolorach partnera, zdecydował się na 4♠, a Milde docenił walory swojej karty, przepychając się na wysokość sześciu, być może grając na mały obrót.

S zaatakował ♥A. Kudła przebił w stole, po czym ściągnął asa i króla atu. Po ujawnieniu się podziału zagrał z ręki karo... **S** nie dołożył. Teraz impas waletem karo, odegranie ♦A, przejście do stołu atutem, wyrobienie kar przebitką i oddanie ♣A – swoje i 18 impów dla Polski!

W tym rozdaniu zabawny wypadek przydarzył się parze izraelskiej. Z kartami **NS** ugrzęzła w kontrakcie 5♣ po licytacji:

W	N	E	S
-	-	-	4♣
pas	4♠	pas	5♣
pas...			

4♣ było *teksasem południowo-afrykańskim*, wskazującym bardzo dobre otwarcie 4♥. **N** chyba myślał, że **S** zalicytował 4♦. **S** przyjął 4♠ za *cuebid* i kontynuował wskazywanie zatrzymań. **N**, zdaje się, pomyślał: No tak, ten (hm...) znów zapomniał systemu. Kontrakt zakończył się wpadką bez siedmiu, bez kontry za 700. Przyniosło to drużynie Izraela... 13 impów zysku, bo na drugim stole ich para na **WE** wylicytowała i wygrała 6♠!

W meczu Polska – Brazylia później mistrzowie olimpijscy grali z zębem. Popatrzmy...

WE po partii, rozdawał W

W	N	E	S
			♠ 10762
			♥ W97652
			♦ 954
			♣ -
♠ A5			♠ DW984
♥ A			♥ KD
♦ DW72			♦ AK1063
♣ W107653			♣ 4
			♠ K3
			♥ 10843
			♦ 8
			♣ AKD982

Assumpcao i Chagas gładko doszli do szlemika w karo:

W	N	E	S
Assumpcao	Lebioda	Chagas	Wilkosz
1♦	pas	2♦	3♣
ktr.	pas	3♠	pas
4♦	pas	4♥	pas
4♠	pas	4BA	pas
5♥	pas	6♦	pas...

Assumpcao rozegrał precyzyjnie. Po ataku w kiery wziął asem i oddał trefla. **S** zagrał ponownie w kiery. Z ręki pik. Teraz odegranie ♠A, przejście do stołu atutem i przebicie blotki pik. Teraz znów atutem do stołu, przebitka blotki pik ostatnim atutem, po czym przejście przebitką trefl do ręki, wyatutowanie i claim...

Na drugim stole Brazylijczycy na **NS** ocenili swoje karty dużo bardziej optymistycznie niż Polacy:

W	N	E	S
Klukowski	Branco	Macieszczak	Barbosa
1♣	1♥(?)	2♠	4♥
pas	pas	4♠	ktr.
rktr.	pas...		

Tutaj kara zginęły po skocznej licytacji pary **NS**, ale kontra na 4♠ była wyrazem optymizmu... Barbosa wyszedł ♣A, po czym zmienił na blotkę karo. Macieszczak wziął w ręce i zagrał ♠D. **S** nie podłożył króla, a rozgrywający pobit asem i odwrócił w pika, impasując dziesiątkę. Szczęśliwie impas wyszedł i kontrakt został zrealizowany, redukując nieco stratę... Szkoda nadržbki, która dałaby kilka VP...

Oto wyniki końcowe (w ostatniej kolumnie wyniki Polaków z każdą z drużyn)

1. Brazylia	654 VP	13:7
2. Włochy	648	11:9
3. Wielka Brytania	646	7:13
4. Polska	621	
5. Szwecja	615	4:16
6. Francja	594	13:7
7. USA	584	9:11
8. Izrael	566	6:14
9. Dania	547	13:7
10. Szwajcaria	543	7:13
11. RFN	541	0:20
12. Belgia	530	14:6
13. Kanada	529	20:5
14. Indonezja	522	7:13
15. Tajwan	511	8:12
16. Irlandia	502	20:5
17. Argentyna	493	20:5
18. Norwegia	488	20:1
19. Australia	484	17:3
20. Islandia	474	16:4
21. Maroko	470	8:12
22. Holandia	469	11:9
23. Grecja	467	20:5
24. Japonia	460	13:7
25. Austria	460	13:7
26. Jugostawia	450	16:4

Z historii brydża

27. Jamajka	425	20:0
28. Węgry	423	6:14
29. Turcja	421	14:6
30. RPA	416	20:-3
31. Nowa Zelandia	403	19:1
32. Hiszpania	395	14:6
33. Finlandia	390	12:8
34. Tajlandia	358	20:-5
35. Panama	349	13:7
36. Monako	332	20:-4
37. Kolumbia	331	6:14
38. Iran	280	20:-1
39. Bermudy	224	17:3
40. Antyle Hol.	174	20:0
41. Wenezuela	140	18:2
42. Bahamy	138	20:-4
43. Meksyk	124	20:-5
44. Nowa Gwinea	122	20:-1
45. Filipiny	35	2:18

MEDALIŚCI

1. Brazylia: Pedro Paulo Assumpcao – Gabriel Chagas, Sergio Barbosa – Marcelo Branco, Gabino Cintra – Christiano Fonseca; npc Serge Apoteker

2. Włochy: Giorgio Belladonna – Antonio Vivaldi, Benito Garozzo – Arturo Franco, Carlo Mosca – Silvio Sbarigia; npc Sandro Salvetti

3. Wielka Brytania: Jeremy Flint – Irving Rose, Tony Priday – Claude Rodrigue, William Coyle – Robert Sheehan; npc Terence Reese

Końcowa klasyfikacja turnieju kobiet:

1. Włochy	318 VP
2. Wielka Brytania	289
3. USA	284
4. Kanada	261
5. Francja	248
6. Hiszpania	241
7. Australia	240
8. Dania	237
9. Brazylia	236
10. Szwajcaria	235
11. Irlandia	214
12. RPA	210
13. Holandia	195
14. RFN	192
15. Belgia	191
16. Szwecja	179
17. Grecja	167
18. Izrael	156
19. Meksyk	147
20. Monako	82
21. Finlandia	43



Francuzi, mistrzowie olimpijscy 1980. Od lewej: Christian Mari, Jaime Ortiz-Patino (prezydent WBF, tyłem), Paul Chemla (zastonięty), Michel Perron, Michel Lebel, Henri Svarc, Philip Soulet, npc Pierre Schemel

Valkenburg 1980: początek francuskiej ery

O prawo organizacji szóstej olimpiady – w 1980 r. – wystąpili Kanadyjczycy i Holendrzy. W tymże roku Holenderska Federacja Brydżowa obchodziła 50-lecie i chyba to zdecydowało, że imprezę przeprowadzono w Valkenburgu, w Limburgii, południowo-wschodnim regionie Holandii. Miejscowość ta znana jest przede wszystkim fanom kolarstwa szosowego, ponieważ pięciokrotnie była gospodarzem mistrzostw świata, a polscy kolarze zdobyli tam dwa medale rok wcześniej... Czyż nie mogło być to podstawą do optymizmu dla naszych brydżystów?

Polskie eliminacje przed olimpiadą zakończyły się pewnym sukcesem zespołu Marek Kudła – Andrzej Milde, Zbigniew Szurig – Jerzy Zaremba, który w ten sposób zakwalifikował się do reprezentacji. Trzecią parą zostali Krzysztof Martens – Tomasz Przybora, a niegrającym kapitanem był Marian Frenkiel. Reprezentacja wyglądała bardzo mocno.

Na olimpiadzie wreszcie zadebiutowała kobieca reprezentacja Polski. Prawo reprezentowania – w wyniku eliminacji – zdobyły

Irena Frycz i Wiesława Tomaszewska. Pozostałe pary zostały powołane przez kapitanat. Były to Diana Dołowa – Jadwiga Frenkiel (6. miejsce w eliminacjach) i Jolanta Krogulska – Urszula Stanikowska (2. miejsce). Niegrającym kapitanem był Włodzimierz Stobiecki. Tutaj było trudniej ocenić szanse, bo Polkom brakowało ogrania w międzynarodowych imprezach mistrzowskich.

Olimpiada odbyła się w dniach 28 września–11 października. Do rozgrywek w konkurencji open zgłosiło się 58 reprezentacji, a w konkurencji kobiet – 29 drużyn.

W turnieju open grano w dwóch grupach systemem każdy z każdym mecze 20-rozdaniowe, następnie po cztery zespoły z każdej grupy wchodziły do dwóch grup półfinałowych, gdzie grano mecze 32-rozdaniowe każdy z każdym. W półfinałach obowiązywał zupełnie inny system przeliczania różnicy impów na VP, łączący punktację „piłkarską” (wycena zwycięstwa w meczu) z brydżową (wycena różnicy w impach) – to tłumaczy, dlaczego w półfinale zdarzały się bardzo duże różnice punktowe (patrz str. 84).

Różnica	VP
0	60:60
1–3	110:10
4–10	111:9
(...)	
59–64	120:0

Nasza drużyna open w eliminacjach grała niemrawo. Już na początku zanotowała dwie wpadki, bo za takie należy uznać porażki z Libanem 1:19 oraz z RPA 2:18. Niemniej cały

MEDALISTKI

1. Włochy: Marisa Bianchi – Anna Valenti, Rina Jabes – Antonetta Robaudo, Luciana Capodanno – Marisa d'Andrea; npc Giovanni Pelucchi

2. Wielka Brytania: Fritzi Gordon – Rixi Markus, Nicola Gardener Smith – Sandra Landy, Charlie Esterson – Rita Oldroyd; npc Graham Cooke

3. USA: Mary Jane Farrell, Emma Jean Hawes, Marilyn Johnson, Jacqui Mitchell, Gail Moss, Dorothy Hayden Truscott; npc Ruth Mc Connell

czas był zachowany kontakt z czotówką: po 13 rundach zajmowaliśmy siódme miejsce w grupie, ze stratą 20 VP do miejsca dającego awans. Potem było słabiej, ale po rundzie 19 znów wróciliśmy na miejsce siódme, a strata do czwartego zmalała do 12 VP. Po 24 rundzie byliśmy już na szóstym miejscu, ale dwie kolejne porażki z niezbyt silnymi przeciwnikami – 5:20 z Grecją oraz 7:13 z Luksemburgiem –definitywnie pozbawiły Polaków szans na awans.

Jak grali nasi? W kraju nie opublikowano relacji, a do biuletynów trafiały głównie zagrania przeciwników. Popatrzmy, jak oprawiali oni Polaków:

Polska – Pakistan; WE po partii, rozdawal E

♠ 7642			
♥ A9			
♦ 82			
♣ 109532			
♠ 93	♥ KDW108	♠ KDW108	♥ W6
♥ D54	♥ W6	♥ K73	♥ D76
♦ W10965	♦ K73	♦ K73	♦ K73
♣ KW4	♣ D76	♣ D76	♣ D76
♠ A5			
♥ K108732			
♦ AD4			
♣ A8			

Zia (S) wistował przeciwko kontraktowi 2♠ po licytacji...

W	N	E	S
			Zia
-	-	pas	1♥
pas	pas	1♠	2♥
pas	pas	2♠	pas...

... i zdecydował się na nietypowy *coupe de telescope* –atak ♥K. Po wzięciu lewy zgrał ♣A i powtórzył ten kolor. Teraz po dojściu asem atu dopuścił partnera ♥A, dostał przebitkę trefl i po odejściu kierem czekał z dwiema lewami karowymi. +200 dało Pakistańczykom zysk w wysokości 1 impa, bo w kiery szło 10 lew...

Z kolei Paul Chemla pokazał naszym, jak można utrudnić życie obrońcom:

Polska – Francja; NS po partii, rozdawal S

♠ A1062			
♥ 986			
♦ D1086			
♣ 42			
♠ D8	♥ W94	♠ W94	♥ KD10
♥ AW7543	♥ KD10	♥ KD10	♥ AW943
♦ 75	♦ AW943	♦ AW943	♦ AW943
♣ W96	♣ KD	♣ KD	♣ KD
♠ K753			
♥ 2			
♦ K2			
♣ A108753			



Paul Chemla

W	N	E	S
			Chemla
-	-	-	pas
pas	pas	1BA	pas
2♦	pas	2♥	pas
4♥	pas...		

Szawistował ♣A i kontynuował treflem. Chemla wziął w ręce i zagrał pika do damy. S wskoczył królem i spróbował ♦K... Gdy wziął na niego lewę, powtórzył karo i kontrakt został zrealizowany!

Nie tylko Zia pokazywał na tej olimpiadzie nieortodoksyjne wisty. Jego partner również. I z podobnym skutkiem! Oto przykład z meczu Pakistan – Maroko:

♠ D875			
♥ AD97			
♦ D107			
♣ K8			
♠ 9642	♥ AK10	♠ AK10	♥ K8
♥ W632	♥ K8	♥ K8	♥ KW653
♦ A4	♦ KW653	♦ KW653	♦ KW653
♣ AW9	♣ 1075	♣ 1075	♣ 1075
♠ W3			
♥ 1054			
♦ 982			
♣ D5432			

W	N	E	S
			Zia
-	1BA ¹	2♣ ²	pas
2♥	pas...		

¹stabe; ²13-15 PC

Kontrakt mało gustowny, ale popatrzmy na obronę... Masood wyszedł ♠D! Rozgrywający pobit asem, przeszedł do ręki ♦A i zagrał na „pewny” impas pik. Zia wziął waletem, po czym odszedł w trefla. Rozgrywający zaimpasował. N po lewie na króla zagrał w trefle po raz drugi. Rozgrywający po lewie na waleta spróbował ♣A. Masood przebił i zagrał w pika. Teraz dla odmiany Zia przebił i zagrał w trefla pod potrójny renons. Pik z ręki, ♦D od Masooda i przebitka w stole. Teraz ♥K i pik przebiły ♥10 – bez dwóch, 200. A na drugim stole 600 dla Pakistanu za wygrane na WE 3BA.

Pakistańczycy często trafiali w Valkenburgu do biuletynu. Popatrzmy na taki przykład: klasyczny dylemat, w co iść po *kontrze Lightnera*:

USA – Pakistan; obie po partii, rozdawal N

♠ 53			
♥ -			
♦ 108642			
♣ A76432			
♠ AD	♥ KW10842	♠ KW10842	♥ AK87
♥ D642	♥ AK87	♥ AK87	♥ AK87
♦ AKDW	♦ 3	♦ 3	♦ 3
♣ K109	♣ W6	♣ W6	♣ W6
♠ 976			
♥ W10953			
♦ 975			
♣ D8			

Amerykianie zegrali nieprzemakalne 6BA z ręki W:

W	N	E	S
			Zia
-	pas	1♠	pas
2♦	pas	2♠	pas
2BA	pas	3♥	pas
3♠	pas	4♠	pas
4BA	pas	5♥	pas
6BA	pas...		

N nie ściągnął ♣A i nadróbka.

Pakistańczycy zegrali w piki:

W	N	E	S
			Hamman
-	pas	1♠	pas
2BA	pas	4♠	pas
4BA	pas	5♦	pas
6♠	ktr.	pas	pas
rkr.	pas...		

Kontra Wolffa to typowa *kontra Lightnera*. W co powinien wyjść Hamman? W najdłuższy kolor, szukając przebitki? W jedyny, poza pikami, kolor licytowany przez przeciwników? Wybór nie był oczywisty i Hamman nie trafił. W ten sposób wołająca o pomstę do nieba rekontra przyniosła Pakistanowi 14 impów. Gdyby Hamman wyszedł w kiera, byłoby 18 impów dla USA... 32 impy obrotu!

Rozgrywki grupowe przyniosły trochę niespodzianek. Trzy drużyny – Dania, Indonezja i Norwegia – które znalazły się w ósemce ćwierćfinalistów, na pewno nie były typowane tak wysoko przed turniejem.

OTO WYNIKI FAZY GRUPOWEJ:

Grupa A

1. Dania	419 VP
2. Brazylia	409
3. Tajwan	404
4. Holandia	392
5. Kanada	389
6. Wielka Brytania	381
7. Turcja	370

Z historii brydża

8. Szwecja	359,5
9. Argentyna	343
10. Belgia	333
11. Austria	327
12. RPA	310
13. Finlandia	307
14. Izrael	294
15. Islandia	287,5
16. Kolumbia	285
17. Portugalia	272
18. Japonia	253
19. Hong Kong	251
20. Panama	239,5
21. Gwadelupa	207,5
22. Chile	207
23. Wenezuela	204,5
24. Egipt	204
25. Bermudy	181
26. Urugwaj	175
27. Filipiny	167
28. Singapur	128
29. Surinam	117

Grupa B (w ostatniej kolumnie wynik Polaków z daną drużyną)

1. Francja	428 VP	10:10
2. Indonezja	414	3:17
3. USA	409	11:9
4. Norwegia	405	8:12
5. RFN	393	9:11
6. Włochy	373	12:8
7. Australia	372	7:13
8. Irlandia	361	6:14
9. Polska	355	
10. Indie	355	15:5
11. Nowa Zelandia	344	17:3
12. Pakistan	334	20:-1
13. Szwajcaria	328	8:12
14. Maroko	314	16:4
15. Liban	306	1:19
16. Grecja	304	-5:20
17. Węgry	303	15:5
18. Jugostawia	252	20:0
19. Hiszpania	234	9:11
20. Tajlandia	222	14:6
21. Gujana Francuska	210	20:-3
22. Mauritius	205	20:0
23. Meksyk	179	20:0
24. Kenia	176	15:5
25. Jamajka	171	20:-2
26. Luksemburg	158	7:13
27. Bahamy	91	20:-1
28. Antyle Holend.	79	20:-5
29. Barbados	75	11:9



W akcji amerykańskie mistrzynie olimpijskie 1980. Z lewej: Jacqui Mitchell, z prawej Gail Moss

W półfinałach w jednej z grup zaciętą walkę stoczyły trzy drużyny, a druga była zdominowana przez Amerykanów:

Grupa I: 1. USA 346 VP, 2. Holandia 122, 3. Dania 120, 4. Indonezja 114.

Grupa II: 1. Francja 242, 2. Norwegia 235, 3. Tajwan 233, 4. Brazylia 10.

Podkreślić należy dobrą grę Holendrów, dla których był to pierwszy sukces w rozgrywkach drużynowych. Oto przykład *table presence* w wykonaniu Rene Zwana z jednego z meczów fazy eliminacyjnej:

Obie po partii, rozdawal W

♠ DW		
♥ AD97		
♦ K753		
♣ A63		
♠ K652		♠ 7
♥ 1064		♥ K8532
♦ W4		♦ 1062
♣ K1095		♣ D842
	♠ A109843	
	♥ W	
	♦ AD98	
	♣ W7	

	W	N	E	S
		Maas		Zwaan
	pas	1BA	pas	2♣
	pas	2♥	pas	3♠
	pas	4♦	pas	4♠
	pas	5♥	ktr.	pas
	pas	rktr.	pas	6♠
	pas..			

W zaatakował (*naturalnie*) ♥4. Zwaan zabił asem i zagrał na impas pik. W przepuścił, ale namyślnie zdradził położenie ♠K. Teraz rozgrywający przebił w ręce błotkę kier, po czym ściągnął ♠A i oddał lewą na króla atu. W utworzył trefle, ale było już za późno. Ze stotu została zagrana ♥D: ♥K, przebitka i gdy spadła ♥10, można było pokazać karty.

W finale (5 x 16 rozdań) spotkały się drużyny Francji i USA. Początkowo prowadzenie objęli Amerykanie, ale trzy ostatnie części wygrali Francuzi, odnosząc pierwszy z serii sukcesów w drużynowych imprezach mistrzowskich w latach 80. i 90.

Finał: Francja – USA 131:111 (39:45, 9:24, 22:8*, 30:19, 31:18)

* Kara dla USA – 3 impy

Największy obrót finału nastąpił w rozdaniu nr 52:

Obie po partii, rozdawal W

♠ 10		
♥ KD9		
♦ A109832		
♣ K98		
♠ D9532		♠ AKW876
♥ W854		♥ A107632
♦ D64		♦ -
♣ 7		♣ 2
♠ 4		
♥ -		
♦ KW75		
♣ ADW106543		



Francuzi utrzymali się przy grze na obu stołach. W pokoju otwartym osiągnięto kontrakt będący minimaksem:

W	N	E	S
Perron	Rubin	Lebel	Soloway
pas	1♦	1♠	2♣
4♠	pas	5♣	6♣
pas	pas	6♠	pas...

Po ataku karowym rozgrywający wpadł bez jednej.

W pokoju zamkniętym było bardziej dynamicznie:

W	N	E	S
Wolff	Mari	Hamman	Chemla
pas	1♦	2♦ ¹	2♥
4♠	4BA	5♠	6♣
pas	6♦	6♠	7♦
pas	pas	ktr.	pas...

¹oba starsze

Hamman zaliczył 5♠ prawdopodobnie z nadzieją, że przeciwnicy pozwolą mu grać szlemika, jeżeli licytacja nie zgaśnie. Po 7♦ być może powinien być powiedzieć 7♠ na mały obrót? W każdym razie zdecydował się na kontrę i próbował odebrać asa w kolorze, w którym wyglądało, że jego strona ma mniej kart – kierowym. W ten sposób Francuzi zapisali 2330, zarabiając 19 impów!

Mecz o trzecie miejsce nie rozgrywano – brązowe medale przyznano drużynom,

które zajęły drugie miejsca w grupach półfinałowych.

MEDALIŚCI

1. Francja: Paul Chemla – Christian Mari, Michel Lebel – Michel Perron, Philippe Soulet – Henri Svarc; npc Pierre Schemel

2. USA: Robert Hamman – Robert Wolff, Ira Rubin – Paul Soloway, Fred Hamilton – Mike Passell; npc Ira Corn

3.–4. Norwegia: Jon Aabye – Harald Nordby, Per Breck – Reidar Lien, Harald Nordby, Thor Helness – Leif Erik Stabell; npc Svein Rustad

3.–4. Holandia: Hans Kreijns – Hans Vergoed, Anton Maas – Rene Zwaan, Andre Mulder – Carol van Oppen; npc Cees Kaiser



W turnieju kobiet zwyciężyła reprezentacja USA, wyprzedzając Włochy i Francję. Reprezentacja Polski spisała się bardzo słabo, zajmując 22. miejsce. Oto końcowa tabela (w ostatniej kolumnie wynik Polek z daną drużyną).

1. USA	408 VP	8:12
2. Włochy	389	11:9
3. Wielka Brytania	378	9:11
4. Szwecja	376	7:13
5. Francja	356	6:14
6. Dania	350	-4:20

7. Kanada	349	6:14
8. Irlandia	347	-1:20
9. Holandia	339	6:14
10. Wenezuela	321	6:14
11. Brazylia	306	11:9
12. Hiszpania	306	-5:20
13. Finlandia	299,5	11:9
14. RPA	297	2:18
15. Nowa Zelandia	295	12:8
16. RFN	284	6:14
17. Argentyna	275	-3:20
18. Szwajcaria	275	19:1
19. Australia	262	13:7
20. Filipiny	256,5	8:12
21. Izrael	245	10:10
22. Polska	233	
23. Meksyk	219,5	9:11
24. Indonezja	213	1:19
25. Belgia	203	9:11
26. Indie	202	9:11
27. Singapur	199	20:0
28. Tajlandia	187,5	20:-2
29. Japonia	130	15:5

MEDALISTKI

1. USA: Mary Jane Farell, Emma Jean Hawes, Marilyn Johnson, Jacqui Mitchell, Gail Moss, Dorothy Hayden-Truscott; npc Ruth Mc Connell

2. Włochy: Marisa Bianchi – Anna Valenti, Enrichetta Gut – Andreina Martinelli-Morini, Luciana Capodanno – Marisa d'Andrea; npc Anna Maria Torlontano

3. Wielka Brytania: Nicola Gardener-Smith, Sandra Landy, Michelle Brunner, Pat Davies, Rita Oldroyd, Sally Sowter-Brock; npc Raymond Brock



Podczas olimpiady działacze EBL wyrazili opinię, że ze zrozumieniem przyjąłby polską rezygnację z organizacji drużynowych mistrzostw Europy w 1981. Wielu zagranicznych graczy wyrażało obawy, czy celowe jest organizowanie imprezy w ogarniętej kryzysem politycznym i gospodarczym Polsce. Po naszej rezygnacji DME 1981 odbyły się w Birmingham i zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem... Polski.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy **kochają brydża.**

TAK GRAŁ... ALVIN ROTH

Włodzimierz Krysztofcyk

Wielki brydżowy wynalazca



Ekspert z Boca Club, który zawsze wyjmuje właściwe karty. Wrzesień 1993, Jourdan's Bridge Club w Boca Raton na Florydzie

Przy stoliku siedziało czterech wielkich graczy. Dwie wspaniałe pary. Każdy duet grał oryginalnym, nowatorskim systemem licytacyjnym. Roth i Stone stosowali własne, bardzo nietypowe rozwiązania licytacyjne, które w Ameryce wzbudziły wielkie emocje i równie wielkie protesty. Także system pary Kaplan – Sheinwold daleko odbiegał od klasycznych ustaleń Culbertsona i Gorena. Na bazie ich rozwiązania powstanie w przyszłości *The Standard American*, taki *Wspólny Język* dla jankesów.

Zapowiadał się fascynujący pojedynek!

Spingold 1956; WE po partii, rozdawał N			
	♠	W 96	
	♥	9842	
	♦	D 95	
	♣	962	
♠ 872			♠ A3
♥ A7			♥ KDW53
♦ A72			♦ W10643
♣ W8754			♣ A
	♠	KD1054	
	♥	106	
	♦	K8	
	♣	KD103	

W	N	E	S
Roth	Sheinwold	Stone	Kaplan
–	pas	1♥ ¹	1♠
pas	2♠	pas	3♠ ²
pas...			

¹naturalne na kolorze 5+ i sile 14+PC lub kontrolowany blef (!) z co najmniej czwórką oraz ogólną mizerią w karcie; ²inwit (!)

Po otwarciu Stone'a i wejściu Kaplana Roth stanął przed trudnym zadaniem. Zgłoszenie trefli wymagało znacznie lepszej karty, a kontra byłaby oczywiście karna. Nie pozostało nic innego jak pasować w nadziei na późniejszą akcję. Ta okazała się niezwykle ryzykowną, gdy Sheinwold podniósł piki – najwyraźniej blefowo – a Kaplan zainwitował końcówkę. Roth spasował i wziął zapis +100 za wpadkę bez dwóch. Nie wyglądało to dobrze...

Rzeczywiście, na drugim stole Hirschberg i Kay – z kartami **E i W** – doszli do tądnej końcówki kierowej, którą przeciwnicy obronili pikami za 500.

Roth i Stone licytowali zgodnie z systemem, a żaden z nich nie popełnił błędu. Co należało zatem zrobić? Roth uznał, że należy zmienić ustalenia, aby obrońca wcześ-

niej mógł zabrać głos ze średnią kartą. Niedługo potem powstała *kontra negatywna*.

W tamtych czasach rezygnacja z *kontry karnej* po wejściu obrońcy była czymś niesłychanym. Wręcz niewiarygodnym. Nic dziwnego, że świat brydżowy musiał poczekać prawie ćwierć wieku, aby zaakceptować *kontrę negatywną*. Wynalazek Rotha przerósł epokę!

Czy dziś możemy sobie wyobrazić licytację bez *kontry negatywnej*? W czasach Rotha nikt nie rozważał nawet licytacji bez *kontry karnej*!

Alvin Roth urodził się w 1914 r. w Nowym Jorku. W brydża nauczył się grać w 1936 r. W City Collage spotkał liczną grupę brydżowych entuzjastów. Ta gra z miejsca urzekła Rotha, po prostu zakochał się w brydżu.

Po studiach Roth przeniósł się do Waszyngtonu, gdzie objął posadę statystyka, a wieczorami doskonalił swoje umiejętności w klubach brydżowych. Szybko zauważył, że siła gry najlepszych graczy opierała się na znakomitej technice oraz intuicji. W licytacji nie przestrzegano żadnych reguł,

dając upust fantazji. Alvin Roth zrozumiał, że musi te reguły utworzyć. Bez nich nie osiągnie postępu!

Pierwszy próby skodyfikowania licytacji spotkały się ze zdecydowanym oporem konserwatywnego środowiska. Dopiero po wojnie Roth spotkał właściwego partnera, który podzielał jego poglądy. Był nim Tobias Stone. Panowie znali się jeszcze z lat trzydziestych, spotkali się także na wojnie, ale dopiero teraz utworzyli duet brydżowy. Zaczęli wspólnie trenować, analizować rozdania, a przede wszystkim pracować nad systemem. Z czasem powstał kompletny system pary Roth – Stone. Inny niż wszystkie! Autorem większości pomysłów był Roth, ale bez Stone'a zapewne nigdy nie powstałoby tak oryginalne rozwiązanie. Na sukcesy nie trzeba było długo czekać.

W 1952 r. Roth i Stone wygrywali turniej za turniejem. Zwyciężyli m.in. w trzech z pięciu turniejów rangi krajowej. Takie sukcesy nie mogły pozostać niezauważone. Sugerowano nawet, że panowie mają jakieś sekretne ustalenia, skoro łądują w znakomitych kontraktach. W USA rozgorzała dyskusja nad legalnością stosowania systemu Rotha i Stone'a w turniejach. W tej materii wypowiadali się najwięksi gracze, prezentując diametralnie różne opinie. Oryginalną propozycję wysunął Oswald Jacoby. Był on miłośnikiem nowinek licytacyjnych, ale jeszcze bardziej kochał... swój system licytacyjny. Jacoby wyzwał Rotha na pojedynek brydżowy. W razie porażki obiecał zmienić metody licytacyjne. Ostatecznie mecz nie został rozegrany, a 30 listopada 1952 r. komisja sędziowska uznała, że system Rotha i Stone'a można stosować w turniejach amerykańskich. W 1953 r. Roth, wspólnie ze Stone'em, wydał pierwszą książkę o systemie, ostatecznie zamykając dyskusję.

Co było tak niezwykłego w systemie Rotha i Stone'a? Dlaczego wywołał on tak szeroką dyskusję i wzbudził tyle emocji?

Po raz pierwszy od czasów Culbertsona skonstruowany został kompletny system. Zupełnie inny, oparty na odmiennych regułach, rewolucyjny! W opracowaniu Culbertsona – zgodnie z *The Approach Principle* – otwarcia wskazywały na co najmniej cztery karty w licytowanym kolorze.

Roth przyjął inną zasadę.

Wprowadził na pierwszej i drugiej ręce otwarcia 1♥ i 1♠ z pięciu kart. Siła pierw-

szej odzywki oscylowała od ładnych 13 PC aż do nieba. W systemie nie było bowiem otwarcia forsującego do dogranej! Wprawdzie odzywki 1♥ i 1♠ nie forsowały, ale w praktyce nigdy nie spotykały się z pasem od partnera. Wentyl bezpieczeństwa stanowiła odpowiedź 1BA, forsująca na jedno okążenie. Odpowiedzi *two-over-one* praktycznie forsowały do końcówki. Dla odmiany odpowiedzi z przeskokiem nowym kolorem były bardzo słabe. Nawet zwykłe podniesienie koloru partnera miało odmiennie znaczenie!

Roth przewrócił do góry nogami zasady wprowadzone przez Culbertsona, a potem nieco zmodyfikowane przez Gorena. To jeszcze nie wszystko. Na pierwszej i drugiej ręce w systemie obowiązywały... otwarcia psychologiczne. Niezależnie od założeń!

Gracz posiadający czterokartowy (lub dłuższy) kolor starszy z D 10 lub z lepszą konfiguracją honorów, przy braku starszego honoru w kolorze bocznym, *obowiązany* był do otwarcia w swój kolor. Limit otwarcia orientacyjnie wynosił 3–6 PC. W miejsce improwizacji czy pełnej fantazji licytacji w systemie Rotha i Stone'a wprowadzono żelazne reguły. Najważniejszymi pojęciami w systemie była **DYSCYPLINA** i **SOLIDNOŚĆ**.

Popatrzmy na system w akcji.

American Team Championship 1957; WE po, rozd. E

♠ A 6 5		♠ D 9 3 2
♥ A 7 4		♥ 8 2
♦ D 7		♦ K 9 8 4 2
♣ K 10 7 5 4		♣ 8 2

♠ KW 8		♠ 10 7 4
♥ D 10 9 3		♥ KW 6 5
♦ A 10 6 5		♦ W 3
♣ AD		♣ W 9 6 3

	N	E	
W			S

W	N	E	S
Hochfeld	Stone	Ellenby	Roth
–	–	pas	1♥ (!)
1BA	pas (!)	2♦	pas
3♦	pas	3BA	pas...

Po naturalnym wejściu 1BA Stone zorientował się z bilansu stolika, że Roth otworzył psychologicznie. Spasował i dopiero po zakończeniu licytacji wykorzystał informację z otwarcia licytacji przez partnera. Zamiast oczywistego ataku w trefle, a taki niewątpliwie nastąpiłby bez zapo-

wiedzi 1♥ (i dałby sukces rozgrywającemu), Stone zagrał ♥4. Roth wziął lewą na ♥K, po czym odszedł w blotkę trefl. Rozgrywający był już bezradny, musiał wpaść bez jednej. Na drugim stole partnerzy Rotha i Stone'a – Rapee i Silodor – zegrali częściówkę w karo i wzięli 10 lew.

♠ A 6 4		♠ 8 5 3
♥ K 7 6		♥ W 10 9 4
♦ W 9 7		♦ 5 3
♣ AD 4 2		♣ 10 8 7 6

♠ KW 10 9 7		♠ D 2
♥ A 3 2		♥ D 8 5
♦ K 8 2		♦ AD 10 6 4
♣ 9 5		♣ KW 3

	N	E	
W			S

W	N	E	S
–	–	pas	1♦
1♠	2♠	pas	2BA
pas	3BA	pas...	

W tamtych czasach właściwą odzywką po wejściu obrońcy 1♠ było 2BA. Wskazywało silną kartę z zatrzymaniem pikowym i oczywiście forsowało do końcówki. Jednak Roth zaliczył 2♠. Ten niezwykły *cuebid* wskazywał w jego systemie zatrzymanie pikowe i wzywał partnera do zajęcia bez atu z lekką podpórką pikową. Z ręki S 3BA było nie do obalenia. Dziś wiele par grywa ustaleniem Rotha, nie zdając sobie sprawy, kto i kiedy je wynalazł.

Ten niezwykły *cuebid* opisał Oswald Jacoby w swojej rubryce *Win at Bridge* w *Milwaukee Journal* w 1968 r.

Jak grał Alvin Roth?

Jego najsilniejszą bronią była analiza rozdania! Błyskotliwe pierwsze wisty, świetne zagrania w środkowej fazie gry i wspaniała *table presence* charakteryzowały jego poczynania przy zielonym stoliku.

Brydż robowy; WE po partii, rozdawal E

♠ K 10 4 3		♠ AD 9
♥ 5		♥ 4 3 2
♦ AD 3		♦ 9 8 7
♣ 9 8 7 4 2		♣ AKW 10

♠ 8 7 5 2		♠ W 6
♥ 8 7		♥ AKDW 10 9 6
♦ K 10 6 5		♦ W 4 2
♣ 6 5 3		♣ D

	N	E	
W			S

Roth zajmował pozycję **E**. Otworzył licytację odzywką 1♣, a kolejny gracz skoczył na 4♥, które stało się ostatecznym kontraktem. Partner zagrał ♣3, Roth zabił asem i ujrzał spadającą damę od rozgrywającego. Ściągnięcie kolejnego trefla wydaje się automatycznym zagranie...

Roth tymczasem przeanalizował całe rozdanie. Policzył lewy. Z wistru partnera wiedział, że posiada on trzy karty w treflach. Zatem w treflach już nic nie da się utargować. Weźmiemy jeszcze dwie lewy pikowe i razem z pierwszą lewą mamy książeczkę. Kładącej lewy musimy poszukać w kolorze karowym. Roth w drugiej lewie wymaszerował ♦9. Rozgrywający był już bezradny. Zabił ♦D w dziadku, ściągnął atuty, a następnie wyszedł ♠W, kładąc matę w dziadka. Roth wziął lewę i ponowił zagranie w karo. Dziadek umarł. Niech żyje Roth!

Zagranie w drugiej lewie nie tylko wyrobiło lewę karową, ale zerwało komunikację do forty pikowej.

Drużynowe MŚ 1967; obie przed partią, rozdawał N

♠ K7			
♥ D8			
♦ A987			
♣ D9842			
♠ D5		♠ W10962	
♥ W6		♥ 1094	
♦ 542		♦ KDW3	
♣ W107653		♣ A	
	♠ A843		
	♥ AK7532		
	♦ 106		
	♣ K		

W	N	E	S
Root	Forquet	Roth	Garozzo
-	pas	pas	1♠ ¹
pas	2♣	pas	2♥ ²
pas	2BA	pas	4♥
pas...			

¹ 3-4+♠, możliwy dłuższy kolor boczny; ² 5+♥

Root zawistował ♦2. Garozzo zabił asem w dziadku, po czym zagrał trefla. Roth wskoczył ♣A i po dojrzałym namyśle odwrócił w ♥9. Nie ściągnął ♦K! Garozzo utrzymał się w stole ♥D i zagrał ♣D, aby wyrzucić przegrywające karo. Ku jego zdumieniu Roth przebił trefla ♥10. Rozgrywający nadbił i spróbował szczęścia, grając przez piki. Tu spotkała go kolejna niespodzianka. Trzeciego pika Root przebił ♥W, dopuścił partnera karem, a Roth dobił rozgrywającego, wychodząc w ostatnie atu. Wielki Garozzo na kolanach! Musiał oddać pika i wpaść bez jednej.

Eliminacje parowe do MŚ 1969; obie po partii, rozd. E

♠ W64			
♥ W832			
♦ A85			
♣ AK9			
♠ K109732		♠ A8	
♥ K		♥ D974	
♦ 4		♦ K963	
♣ 76542		♣ 1083	
	♠ D5		
	♥ A1065		
	♦ DW1072		
	♣ DW		

W	N	E	S
	Root		Roth
-		pas	pas
2♠	ktr.	pas	4♥
pas...			

Kontra Roota na zaporowe 2♠ była bardzo ostra. Gdy partner skoczył na 4♥, Root napisał na kontrolce: – Myślę, że właściwym kontraktem jest 3BA.

Miał rację! Tak jak karty leżą, 3BA jest z góry, a na 4♥ bierze się tylko dziewięć lew. Gdyby obrońca **W** zawistował standartowo w piki, nikt nie zauważyłby rozdania. Kolejna końcówka bez jednej, nic ciekawego...

Ale obrońca postanowił być sprytny i wyszedł w singletona karo. Roth wykorzystał szansę, zagrał jak w widne karty. Pierwsze karo zabił asem w dziadku, ściągnął ♥A (!), zgrał trzy trefle, wyrzucając pika z ręki, a następnie wyszedł z dziadka pikiem. Cóż miał zrobić biedny **E**? Zabił pika asem, po czym powtórzył kolor. Roth przebił, ściągnął trzy karo i w końcówce...

♠ -			
♥ W83			
♦ -			
♣ -			
♠ K109		♠ -	
♥ -		♥ D97	
♦ -		♦ -	
♣ -		♣ -	
	♠ -		
	♥ 106		
	♦ 7		
	♣ -		

... przebił ostatnie karo ♥W. Obrońca mógł tylko zazgrzytać zębami!

W 1959 r. Roth i Stone rozpoczęli w *The Bridge World* publikację problemów technicznych. Swój cykl zatytułowali: *What Do You Play and Why? (Co zagrasz i dlaczego?)*.

Prezentowali autentyczne rozdania, po-

dawali nazwiska graczy i oryginalną licytację. W całej historii miesięcznika *The Bridge World* – przypomnijmy: czasopisma założonego przez Culbertsona – cykl ich artykułów był jednym z najważniejszych.

W moim ulubionym problemie głównym bohaterem był Alvin Roth.

The Bridge World 2/1959; obie po partii, rozdawał S

♠ D2			
♥ W1076			
♦ AD64			
♣ 932			
♠ W943		♠ K1085	
♥ 42		♥ 9853	
♦ W1098		♦ 732	
♣ W104		♣ K8	
	♠ A76		
	♥ AKD		
	♦ K5		
	♣ AD765		

W	N	E	S
Roth	Moran	Stone	Mitchell
-	-	-	1♣
pas	1♦	pas	2♥
pas	4♥	pas	4♠
pas	5♣	pas	6♣
pas...			

Rozdanie powyższe pochodzi z długiego meczu pomiędzy Rothem i Stone'em z jednej strony a czwórką graczy: Moranem, Michellem oraz Ralphem i Mannym Hirschbergami z drugiej. Roth i Stone grali cały czas, podczas gdy pozostali gracze zmieniali się w kolejnych robrach.

Roth zaatakował ♦W. Teraz nastąpił dziesięćminutowy (!) namysł rozgrywającego. Gdy wreszcie Mitchell ocknął się z letargu, dołożył karo ze stołu, od Stone'a spadła ♦2 i ♦K rozgrywającego wziął lewę. Mitchell kontynuował rozgrywkę, wychodząc kolejno w ♥A, ♥K i ♥D. Do pierwszych dwóch kierów Stone dołożył ♥9 i ♥8, sygnalizując parzystą liczbę kart. Gdy Mitchell zagrał ♥D, nastąpiła kolejna przerwa. Tym razem Roth wpadł w dziesięćminutowy namysł. Po głębokiej analizie nietypowej rozgrywki Roth odłożył karty i na skrawku papieru narysował rękę rozgrywającego. Po czym pokazał kartkę Mitchellowi!

Do ♥D Roth dodał błotkę pik. Przebiecie kiera atutem oczywiście wypuszczało kontrakt. Załóżmy, że Roth po wzięciu lewy na atuta zagrałby w karo. Rozgrywający utrzymałby się w stole ♦A, zaimpasowałby trefla i po ściągnięciu ♣A trzeci trefl stanowiący linię komunikacyjną do dziadka.



A tam już leżały dwie lewy: ♦D i ♥W, na które Mitchell mógłby się pozbyć przegrywających błotek pikowych.

Po dołożeniu przez Rotha do ♥D błotki pik Mitchell jednak się nie poddał! Zagrał karo do asa, zaimpasował trefla damą, ściągnął ♣A i wpuścił obrońcę atutem. Wpustka zakończyłaby się sukcesem, gdyby Roth posiadał ♠K. Wówczas musiałby zagrać w karo, a w dziadku leżały gotowe forty. W rzeczywistości – ku pełnej rozpacz rozgrywającego – ♠K był źle położony i ostatecznie szlemik skończył się wpadką bez jednej. Brydż nie jest sprawiedliwy!

W kolejnym rozdaniu Roth popisał się tym, co lubię najbardziej: zagraniami *za partnera*. Nasi partnerzy bywają zmęczeni, czasem tracą koncentrację i należy dbać o ich kondycję. Nawet jeśli naprzeciwko nas siedzi taka mistrzyni jak Dorothy Hayden!

Brydż robrowy; obie przed partią, rozd. S			
			♠ D98765
			♥ KD
			♦ 104
			♣ D72
♠ W1043			♠ AK2
♥ 86			♥ W109742
♦ ADW52			♦ 83
♣ 65			♣ 109
			♠ –
			♥ A53
			♦ K976
			♣ AKW843

” W listopadzie 1957 r. – miesiąc po udanej próbie umieszczenia na orbicie okołoziemskiej sztucznego satelity Sputnik 1 – w **Ca vendish Club w Nowym Jorku zebrała się śmietanka amerykańskich brydżystów: Alvin Roth, Tobias Stone, Oswald Jacoby, George Rapee, Samuel Stayman oraz Howard Schenken. Właśnie wtedy Jacoby zaproponował nową nazwę dla kontry negatywnej: sputnik.**

W	N	E	S
Roth	Dorothy Hayden		
pas	1 ♠	pas	1 ♣
pas	2 ♠	pas	2 BA
pas	3 BA	pas	pas
ktr.	pas...		

Gdy przeciwnicy doszli do 3BA po inwitej sekwencji, Roth skontrował. Wiele nie ryzykował, natomiast zysk mógł być spory. Losy kontraktu zależały od pierwszego wistu, a w tej materii Roth był niekwestionowanym mistrzem. Wist kierowy natychmiast wypuszczał kontrakt, atak karowy dawał rozgrywającemu dziesiątą lewę. Ale Roth wyszedł ♠3! Cóż miał począć rozgrywający?

Dołożył ♠D, mając nadzieję na korzystne położenie asa i króla. Nie tym razem! Hayden zabiła damę królem, a rozgrywający niespodziewanie znalazł się w przymusie w pierwszej lewie. Aby zachować szansę wygrania kontraktu, pozbył się błotki karowej. Do zagrane go kara dołożył małe, a Roth wziął lewę na ♦W.

Gdzie tu problem? Przecież bierzemy wszystkie piki i kara. Roth dostrzegł jednak, że po zagranu w błotkę pik partnerka może powtórzyć kolor, aby położyć kontrakt bez jednej. Tymczasem stawką w grze nie były orzechy, lecz twarda waluta amerykańska. Roth zagrał ♠W i dopiero potem ♠4. Partnerka nie miała wyjścia, musiała odejść w karo. Bez pięciu! Liczymy kasę.

Jakim partnerem brydżowym był Roth? Z pewnością nie było łatwo z nim grać! Niezwykle wymagający, pełen temperamentu i... wiedzy.

Za dużo mówił, bywał nieznośny, a z wiekiem stawał się coraz gorszy. Po przegranym rozdaniu potrafił być okropny, ale w trakcie gry zachowywał się nienagannie i niezwykle etycznie.

Taka znana historyjka...

W grze robrowej na wysokie stawki przeciwnicy zagrali wielkiego szlema w bez atutu na dwustronnym impasie ♥D. W końcówce rozgrywający zagrał ♥W z ręki i gdy kolejny gracz odegrał scenkę mimiczną, a następnie z westchnieniem dotożył błotkę, dał się nabrać i puścił. Wziął lewę!

– Czemu do diaska nie zabieś damą? – krzyknął wzburzony partner. – Przecież ty ją pokazałeś – spokojnie odparł Alvin Roth.

W biuletynie ACBL 6/2007 Patricia Fox Sheinwold tak opisała swoje wrażenia z obserwacji gry Rotha i Stone'a: – Uwielbiałam kibicować Alowi i Stoneyowi. Kiedyś zauważyłam, że Al robi notatki na kontrolce w trakcie gry. Kiedy Tobias robił błąd, stawał przy rozdaniu „E”, gdy sam uzyskiwał zły rezultat, pisał „EIJ”. Po skończonej sesji zapytałam go, co znaczą te skróty. Al powiedział mi, że „E” oznacza *oczywisty* błąd Stoney'a, natomiast „EIJ” błąd oceny karty (*error in judgement*).

Roth nie starał się udowodnić partnerowi, że ten jest głupszy; on prowadził notatki, a potem drobiazgowo analizował rozdania. Celem analizy było doskonalenie gry bądź ulepszenie systemu. Roth zawsze podkreślał, że gra daje mu mnóstwo frajdy. Lubiał grać i wygrywać!

Czy można odnosić sukcesy bez analizy błędów oraz pracy w parze? Roth twierdził, że nie, i jako jeden z pierwszych w amerykańskim zawodowym brydżu podkreślał konieczność wspólnych treningów, dyskusji o systemie oraz sposobie wistowania.

Rotha już od czasów młodości urzekła licytacja. Pracował nad jej udoskonaleniem, tworząc mnóstwo znakomitych rozwiązań. Aż trudno je wszystkie wymienić!

Najważniejsze pomysły Rotha to otwar- ▶



1953 r., młode wilczki: Alvin Roth i Tobias Stone

cia ze starszych piątek, forsująca odpowiedź 1BA czy forsująca do dogranej odpowiedzi *two-over-one*. Ponadto jego pomysłem były słabe otwarcia dwa w kolor, *niezwykłe bez atu* w obronie i oczywiście największy, epokowy wynalazek: *kontra negatywna*. Rotha odkrywamy do dziś! On sam oceniał, że 25 jego konwencji jest na stałe używane przez wielu graczy. 100 procent brydżystów oczywiście gra *kontra negatywną*!

Kontra negatywna w systemie Rotha i Stone'a była koniecznością. Roth, analizując system, zdawał sobie sprawę z jego mankamentów. Dopiero takie rozdania, jak to opisane na wstępie, pozwoliły mu wpaść na właściwy trop.

W systemie Rotha i Stone'a otwarcia 1♣ i 1♦ były przygotowawcze, wskazywały na kolor czterokartowy, co stwarzało pewne trudności z uzgadnianiem kolorów starszych po interwencji obrońców. Kłopoty zakończyły się w 1957 r. wraz z wprowadzeniem *kontry negatywnej*. Nową konwencję Alvin Roth opisał w drugim wydaniu swojej książki *Bridge is a Partnership Game: The Roth-Stone System*.

W listopadzie 1957 r. – miesiąc po udanej próbie umieszczenia na orbicie okołoziemskiej sztucznego satelity Sputnik 1 – w Cavendish Club w Nowym Jorku zebrała się śmietanka amerykańskich brydżystów: Alvin Roth, Tobias Stone, Oswald Jacoby, George Rapee, Samuel Stayman oraz Howard Schenken. Właśnie wtedy Jacoby zaproponował nową nazwę dla kontry negatywnej: *sputnik*.

Uczestnicy przyjęli ją z entuzjazmem. Kosmiczny wynalazek Rotha otrzymał stosowną nazwę!

Dziś używamy określenia *kontra sputnik* dla sytuacji, gdy otwieramy 1♦ lub 1♣, obrońca wchodzi 1♠, a my zgłaszamy kontrę.

W połowie lat osiemdziesiątych Roth osiadł na stałe na Florydzie. W klubie w Boca Raton, gdzie niekiedy grywał, miał specjalny status. Był przecież legendą brydża i facetem z temperamentem!

Alvin Roth do ostatnich dni był sprawny fizycznie i psychicznie. Na dwa, trzy dni przed śmiercią poczuł się nieco gorzej...

Umarł 18 kwietnia 2007 r.

Dzień po śmierci Rotha, w hołdzie dla wielkiego gracza, niezwykłego teoretyka i wspaniałego człowieka, Matthew i Pamela Granovetterowie opublikowali w *The Bridge Today* (numer 224) rozdanie, w którym Roth potykał się z jedną z najlepszych par świata: Hammanem i Wolffem.

Spingold sprzed wielu lat; rozdawał W			
♠ 843	♥ A94	♦ AK52	♣ A52
♠ 652	♥ K1075	♦ –	♣ KD10864
W		E	
N		S	
♠ KDW10	♥ 32	♦ W10963	♣ 97
♠ A97	♥ DW86	♦ D874	♣ W3

W	N	E	S
Wolff	Eisenberg	Hamman	Roth
1BA	2BA'	pas	4♥
pas... 14♥-6+♣/♦			

Konwencyjne 2BA wskazywało na czwórkę kierową i młodszą, nieznaną szóstkę. Oczywiście autorem konwencji był Alvin Roth!

Wolff zawistował ♦K. Po wyłożeniu dziadka szanse Rotha wyglądały marnie. Do zwrotu były dwa asy i dwa piki. Ale... gramy! Pierwszą lewę Roth zabił atutem, Hamman dołożył ♦W, po czym rozgrywający zagrał w trefle. Drugiego trefla Wolff wziął ♣A i chcąc odciąć dziadka od fort treflowych, zagrał ♦A. Roth wyrzucił pika ze stołu, a Hamman dołożył ♦10. Czy te wysokie karty karowe nie należało interpretować jako *sygnatu Lavinthala*? Wolff był odmien-

nego zdania! Partner wyrzucił dwa duże kara i tym samym zachęcił (!) do gry w karo (duża karta = chodź). Przecież z wartościami pikowymi mógł wyrzucić małe karo, aby naprowadzić partnera na *oczywisty odwrót* w piki, w słaby kolor dziadka.

Wolff zagrał trzeci raz w karo i Roth poradził już sobie ze skompletowaniem dziesięciu lew. Po rozdaniu stwierdził: – Nawet najlepsze pary miewają nieporozumienia w najtrudniejszym elemencie brydża: w defensywie. ♦

ALVIN ROTH

Urodził się 6 listopada 1914 r. w Nowym Jorku. Ukończył Stuyvesant High School, a następnie studiował matematykę. Po studiach przeniósł się do Waszyngtonu, gdzie objął posadę statystyka w sektorze państwowym.

W 1941 r. wrócił z żoną i synem do Nowego Jorku. Po przystąpieniu USA do wojny służył w armii, ale nie tracił kontaktu z brydżem.

Po wojnie został zawodowym brydżystą. W Miami założył klub brydżowy i prowadził go przez pięć lat. W 1952 r. kupił od Fishbeina Mayfair Club, słynny nowojorski klub brydżowy. Matthew Granovetter, pisząc książkę *Morderstwo przy brydżowym stole*, część akcji umieścił właśnie w klubie Rotha. W 1948 r. rozpoczął regularną grę i treningi z Tobiasem Stone'em. Wspólnie opracowali słynny *system Roth-Stone*.

Roth grał trzy razy w drużynowych mistrzostwach świata Bermuda Bowl: w 1955 (grając głównie z Ellenby i Mathe), 1958 (wspólnie ze Stone'em) i w 1967 r. (w parze z Rootem). Trzy razy zajął drugie miejsce! Podobny wynik osiągnął na olimpiadzie brydżowej w 1968 r.

Wygrał 26 turniejów rangi krajowej (*nationals*), grając z jedenastoma (!) partnerami. Pierwszy z nich – Spingolda – wygrał w 1940 r. w parze z kolegą ze studiów Oscarem Brotmanem.

Jako pierwszy Amerykanin – grając ze Stone'em – wygrał turniej dla zaproszonych par w Deauville, osiągając rekordowy wynik ponad 82%! Uważany powszechnie za jednego z największych teoretyków XX wieku. Niezwykły innowator zakochany bezgranicznie w licytacji. W USA traktowany jako ostatnia instancja w obszarze licytacji. Długoletni panelista w prestiżowych wydawnictwach: *The Bridge World*, *Bridge Today* i *Australian Bridge*.

Wydał pięć książek. Najsztywniejsze to: *Bridge Is a Partnership Game* (napisana wspólnie ze Stone'em) oraz *Picture Bidding: The Art of Painting a Bridge Hand*, która ukazała się w 1991 r.

Pod koniec lat 70. Alvin Roth przestał grywać zawodowo, a zamiast w Mayfair Club chętniej przebywał w swojej posiadłości na Florydzie. Jego klub w latach 80. stał się mekką pokrzyżstów, w brydża grywano coraz mniej.

Ostatnie lata życia Roth spędził na ukochanej Florydzie. Tam też – w Boca Raton – zmarł 18 kwietnia 2007 roku. Miał 92 lata.

CO PISZĄ INNI

Stefan Ralescu, Barry Rigal, *The Bridge World*

Przymusy pamięciowe

Przymus pamięciowy [nie mylić z potocznym określeniem sytuacji, w której nie zachodzi przymus, ale obrońca nie pamięta, co należy odrzucić – red.] to rodzaj przymusu bezredukcyjnego (rozgrywający oddaje lewą już po zagranu karty przymusu) o znacznym stopniu trudności, zarówno w fazie przygotowania, jak i realizacji. Trudność w jego wyegzekwowaniu bierze się stąd, że, choć rozgrywający ma do dyspozycji wszystkie niezbędne informacje, nietypowa postać tego manewru wymaga zwracania baczniejszej niż zwykle uwagi na drobne detale. Oto przykład:

Brydż robrowy; obie po partii, rozdawał W

NS 90 na robra

♠ 75?
♥ W74
♦ A43
♣ 10764

♠ W963
♥ D3
♦ KW982
♣ K2

N
W S E

♠ K108?
♥ 1062
♦ 10
♣ AW953

♠ AD
♥ AK985
♦ D765
♣ D8

W	N	E	S
pas	pas	pas	1♥
pas	pas	2♣	2♦
ktr.	2♥	2♠	pas
pas	3♥	pas...	

W zawistował ♠6 (*trzecia lub najmłodsza*), do króla i asa. Rozgrywający ściągnął topy kierowe, odetchnął i zgrał ♠D, do której obaj obrońcy dodali średnie blotki. Następnie przeszedł do stołu waletem atutu (**W** rzucił karo) i przebił w rękę ostatniego pika. Tym razem obrońcy dotożyli honory. **S** rozliczył układ lewego obrońcy jako 4-2-5-2 z jedną starszą figurą w treflach. Oto pozycja końcowa:

www.szkołabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

♠ -
♥ -
♦ A43
♣ 10764

♠ 3
♥ -
♦ KW98
♣ K2

N
W S E

♠ -
♥ 9
♦ D765
♣ D8

♠ ?
♥ -
♦ 10
♣ AW953

Jak należy kontynuować?

Przeciwko silnej opozycji jedyne zagranie dające szansę na sukces to ♣8. Przypuśćmy, że **W** bije królem i powtarza trefle do asa partnera, a następnie przejmuje zagrąną przezeń ♦10 waletem. **S** puszcza w dziadku. Jedynym bezpiecznym odejściem obrońcy jest teraz ♠3, która wystawia pamięć rozgrywającego na ciężką próbę. Z ręki pozbędzie się swobodnie kara, ale...

Jeśli ostatnim pikiem w rękę **E** jest dwójka, ze stołu należy zrzucić trefla, pozostawiając **W** na wpustce;

Jeżeli jednak **E** zachował czwórkę, ze stołu trzeba pozbyć się kara, aby prawy obrońca dał nam lewą odwrotem treflowym.

W kolejnym rozdaniu pojawia się podobny motyw techniczny.

Maksy; obie przed partią, rozdawał S

♠ AKDW9
♥ A1064
♦ 52
♣ W5

♠ 87
♥ W98753
♦ AW94
♣ 6

N
W S E

♠ 1065432
♥ -
♦ -
♣ D1098732

♠ -
♥ KD2
♦ KD108763
♣ AK4

W	N	E	S
-	-	-	1♦
2♥	2♠	pas	3BA
pas	6BA	pas...	

Po ataku kierowym (**E** rzucił trefla) rozgrywający zgrał ♦K. Lewy obrońca prawidłowo przepuścił, a prawy pozbył się pika. **Jak należy kontynuować?**

THE BRIDGE WORLD

Przed ściągnięciem kierów, w celu ustalenia **E**w przymusie, rozgrywający powinien odegrać ♣A. Po ściągnięciu dwóch kolejnych kierów i trzech pików dojdzie do końcówki:

♠ W9
♥ A
♦ 5
♣ W

♠ -
♥ W9
♦ AW9
♣ -

N
W S E

♠ 106
♥ -
♦ -
♣ D??

♠ -
♥ -
♦ D108
♣ K4

Poprzednie lewy ujawniły już dokładnie, jakie trefle ma prawy obrońca, ale rozgrywający musi je pamiętać co do karty. Gdy bowiem **E** rzuci jednego z nich na ♥A, to...

Jeśli **E** nie ma już karty niższej od ♣4, należy zagrać ♣W do króla i wpuścić go czwórką;

Jeżeli zaś **E** zachował sobie dwójkę lub trójkę, wygrywa ściągnięcie ♠W i kontynuowanie ♣W na impas. Jeśli **E** pobije damę, dostajemy od razu dwie lewy treflowe, gdyby natomiast przepuścił, my też puszczaemy i odchodzimy pikiem, zmuszając prawego obrońcę, by oddał nam ostatnią lewą na ♠K.

Niezwykłość tych rozdań polega również i na tym, że warunkiem powodzenia rozgrywającego jest ograniczenie swobody manewrowania obrońcy w kolorze pamięciowym. W drugim przykładzie, gdyby rozgrywający zaniedbał odegrania ♣A przed pociągnięciem kierów, **E** mógłby zachować w końcówce np. ♣D 10 2 i dwa piki. Następnie, gdy rozgrywający zostawi w dziadku wygrywającego pika, **E** nadbije zagrane stamtąd trefla, po czym odblokuje się do drugiej figury treflowej. Jeżeli natomiast odegra wszystkie lewy pikowe i a) zagra w trefle, prawy obrońca zdobędzie po lewie w obu kolorach czarnych; lub b) odejdzie ostatnim pikiem, **E** weźmie i odwróci w ♣D, blokując kolor. (Zwróćmy też uwagę, co by się stało, gdyby rozgrywający nie przebił pika w rozdaniu pierwszym).

Tłumaczenie: Maciej Potz

Timeo Danaos et dona ferentes



Zia Mahmood (z prawej) i Jacek Pszczota
Fot. Tomasz Radzik, Super Express

Ta popularna łacińska fraza rodem z Wergiliuszowskiej *Eneidy*, eposu narodowego Rzymian, nawiązująca do fortelu, jakiego użyli Grecy podczas oblężenia Troi, darując obrońcom miasta wielkiego drewnianego konia, wewnątrz którego ukryli swoich wojowników, tłumaczy się na polski jako: *Lękam się Greków, nawet gdy składają dary*. Bohater niniejszego cyklu, naturalizowany Amerykanin Zia Mahmood, często występuje w roli takiego właśnie nie do końca wiarygodnego ofiarodawcy. Oto kolejne dwa przykłady, tym razem pochodzące z gry meczowej. Najpierw zmierz się jednak z zaistniałymi w tych rozdaniach problemami i porównaj swoje decyzje z podjętymi w rzeczywistości przez kontrpartnerów Mahmooda...

1. Mecz; obie po partii, rozdawał S

dziadek

♠ 10964
♥ 53
♦ 42
♣ KW1082

	N	
W		E
	S	

ty
♠ AD875
♥ -
♦ AD875
♣ AD9

W	N	E	Ty
-	-	-	1♠
2♥	3♠ ¹	4♥	6♠ (??)
pas...			

¹ blokujące

Jako **S** rozgrywasz szlemika pikowego i dostałeś wist ♥A (*naturalny*, także *zrzutki*). **E** dodał ♥7, przebiłeś ♠5 w ręce, następnie zaś przejąłeś ♣D królem na stole (od **W** – ♣5, od **E** – ♣6) i wyszedłeś stamtąd ♠4 – do ♠2, ♠D i ♠W. **Jak zamierzasz kontynuować swą rozgrywkę?**

2. Mecz; obie po partii, rozdawał S

dziadek

♠ AD97
♥ K10
♦ DW96
♣ A76

	N	
W		E
	S	

ty
♠ K8
♥ DW98
♦ K1087
♣ DW3

W	N	E	Ty
-	-	-	1♦ ¹
pas	1♠	pas	1BA ²
pas	3BA	pas	pas
pas			

¹ otwarcie czwórki; ² (11)12-14 PC w składzie zrównoważonym

Jako **S** rozgrywasz 3BA i dostałeś wist ♣4 (*naturalny*, także *zrzutki*). Ze stołu ♣6, **E** wstawił na trzeciej ręce ♣10. **Ułóż plan rozgrywki.**

W pierwszym wypadku gracz **S** liczył na nieco więcej w ręce partnera, zdecydował się więc na szlemikową zrzutkę. Widok dziadka mocno go rozczarował, ale gdy ♠D utrzymała się, a od **W** zleciał ♠W, na jego twarz powrócił optymistyczny uśmiech. Ujrzał bowiem całe rozdanie w takiej oto mniej więcej postaci:

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ 10964
♥ 53
♦ 42
♣ KW1082

♠ W
♥ AKW642
♦ KD93
♣ 54

	N	
W		E
	S	

♠ K32
♥ D10987
♦ 106
♣ 763

♠ AD875
♥ -
♦ AW875
♣ AD9

Wystarczy zatem wrócić teraz na stół ♣W, by powtórzyć impas pikowy przeciwko

królowi, a następnie ściągnąć ♠A, ♣A oraz ♦A i odejść karem – skonstatował. Potem przebije się w dziadku trzecią rundę kar i wykorzysta jeszcze dwie lewy treflowe. W sumie złoży się to na wymagane 12 wziętek: sześć pikowych, pięć treflowych i karową. Zadowolony, w czwartej lewie wyszedł z ręki ♣9. Spotkała go jednak arcyprzykry niespodzianka, zajmujący pozycję **W** Zia Mahmood przebił bowiem tę lewę ♠3. A potem musiał jeszcze wziąć karo, wykładany szlemik został zatem przegrany bez jednej. W rzeczywistości pełny rozkład kart był bowiem następujący:

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ 10964
♥ 53
♦ 42
♣ KW1082

Zia Mahmood

♠ W3
♥ AKW642
♦ KD93
♣ 5

	N	
W		E
	S	

♠ K2
♥ D10987
♦ 106
♣ 7643

♠ AD875
♥ -
♦ AW875
♣ AD9

A jak nasz bohater zareagował na zwrócony ku niemu pełen rozpacz i wyrzutu wzrok rozgrywającego? – *Odlicytowałeś pięć pików, wszystko wskazywało więc na to, że impasujesz brakującego ci ♠K – wyjaśnił. – A że miałem singla trefli i wiedziałem, iż gdy stworzę ci iluzję, że mój partner posiadał pierwotnie ♠K x x, bez wątpienia, by impas powtórzyć, spróbujesz wrócić na stół drugą rundą trefli, a nie przebitką kar, dodanie przeze mnie w pierwszej lewie atutowej waleta stało się bardziej niż oczywistą koniecznością...*

– *Ale przecież mogłem mieć w pikach tylko piątego mariusza – bronił się rozgrywający. – A wówczas podałbyś mi szlemika na srebrnej tacy, podczas gdy po dotożeniu przez ciebie do ♠D blotki mógłbym próbować dostać się powtórnie do dziadka, także treflami, aby podegrać pozostałe w ręce twojego partnera ♠A W...*

– *Z dziurą w treflach (wyglądało na to, iż miałeś w tym kolorze ♣A D x) oraz tak przestrzelonym longerem karowym na*

pewno nie wrzuciłbyś szlemika, gdybyś miał też pewną przegrrywającą w kolorze atutowym – zripostował Zia. – *Już przecież z twoją aktualną ręką był to krok – mówiąc eufemistycznie – nadzwyczaj śmiały...*

Dopiero w tym momencie sprawa się wyjaśniła, jako że rozgrywający uderzył swym ostatnim argumentem: – *Ale ja myślałem, że 3♠ to tzw. „mixed raise”...*

– *Tego na szczęście nie wiedziałem – ostatnie słowo i tak należało do Mahmooda. – A i teraz to nie mój problem, tylko waszej pary* – zakończył dyskusję, wpisując do kontrolki smakowite 100 punktów po swojej stronie.

W drugim wypadku gracz **S** w ostatniej chwili cofnął do ręki odłączoną i trzymaną już w górze ♣D. Przypomniat sobie bowiem, że problem, przed jakim właśnie został postawiony, spotkał już na łamach literatury brydżowej kilkakrotnie. Istotnie, jeśli **W** zaatakował z longera pięciokartowego – co jest jak najbardziej możliwe, to jego partner miał w treflach drugą dziesiątkę, a całe rozdanie mogło z powodzeniem wyglądać następująco:

Mecz; obie po partii, rozdawal S			
♠ 1064	♠ AD97	♠ W532	
♥ A64	♥ K10	♥ 7532	
♦ 53	♦ DW96	♦ A42	
♣ K9842	♣ A76	♣ 105	
		♠ K8	
		♥ DW98	
		♦ K1087	
		♣ DW3	

A wówczas po zabiciu pierwszej lewy rozgrywający będzie musiał trafić, w który z kolorów czerwonych należy zagrać w pierwszej kolejności. Przy rozkładzie kart przedstawionym na ostatnim diagramie muszą to być kiery – wtedy jako pierwszy z broniących do ręki dostanie się wyrabiający sobie forty treflowe gracz **W**, który nie będzie mógł efektywnie kontynuować treflem. A jeśli pierwsza lewa kierowa zostanie przez obu przeciwników przepuszczona, rozgrywający – dla pełnego bezpieczeństwa – czym prędzej przetrzuci się na kara.

Gdyby jednak to obrońca **E** posiadał ♥A (a jego partner – ♦A) bądź przy przedstawionym wyżej rozkładzie kart **S** zagrałby w pierwszej kolejności w kara (sprawa jest

w końcu zupełnie losowa), to po szybkim dojściu do ręki – **E** powtórzyłby treflem, podgrywając waleta w ręce **S**. W tym momencie rozgrywający dysponowałby jedynie ośmioma wziętkami, a **W** czekałby z pewnym dojściem na swojego czerwonego asa i fortami treflowymi. Zabicie pierwszej lewy treflowej figurą treflową byłoby skuteczne – i konieczne – gdyby pierwszy wistujący, oprócz piątego ♣K, miał też oba czerwone asy. Najczęściej jednak honory te będą w rękach **WE** podzielone, tym bardziej iż z dwoma asami i królem **W** miałyby może szansę, aby po otwarciu 1♦ e-**S**-a wkroczyć do licytacji (choć na ogół dałoby się to uczynić jedynie przy pomocy wejścia 2♣). Podstawowej – i silnej – wskazówki co do tego, iż ♦A i ♥A są najprawdopodobniej podzielone, dostarcza jednak przede wszystkim statystyka. A wówczas można się łatwo zabezpieczyć – przed pięcioma treflami w ręce **W**, podzielonymi asami i nietrafieniem przez rozgrywającego, który kolor czerwony wyrabiać w pierwszej kolejności – wystarczy w pierwszej lewie ♣10 obrońcy **E** przepuścić! Gracz ten powtórzy wprawdzie treflem, ale **S** będzie już mógł grać dowolnie... Albo bowiem zawodnikowi **E** – jeśli to on jako pierwszy z broniących dostanie się do ręki na swojego asa – zbraknie już trefla, aby wyrobić do końca ten kolor; albo jego partner – jeżeli to on zdobędzie pierwszą czerwoną lewę swej strony – mimo że wyfortuje sobie trefle, później już w żaden sposób nie dostanie się do ręki. Klasyczny, książkowy manewr – skonstatował **S** – na pewno nie ujdzie także uwagi mojego charyzmatycznego kontrpartniera...

Jak wydedukował i zaplanował – w pierwszej lewie rozgrywający dotożył do ♣10 trójkę. Zdziwił się trochę, ale ani trochę nie zaniepokoił, gdy w lewie drugiej zamiast spodziewanej i ze wszechmiar oczywistej kontynuacji treflowej Zia wyszedł ♥5. Dziwne, wyrabia mój kolor – przeszło przez głowę nieco jednak zdezorientowanego e-**S**-a, zwłaszcza iż gracz **W** pobił tę lewę ♥A; na wszelki wypadek rozgrywający odblokował się z dziadka ♥K. W zasadzie mogę już skłajmować – pomyślał; kiedy zatem lewy obrońca ponowił treflem, w tym wypadku zgodnie z oczekiwaniami e-**S**-a dwójką, pewnym głosem poprosił partnera o dotożenie ze stołu blotki. I dopiero w tym momencie

sufit zrazu pękł, a zaraz potem runął na głowę rozgrywającego – to Mahmood wziął bowiem tę lewę ♣K i jak gdyby nigdy nic dopiero teraz powtórzył blotkę tego koloru. Zimny pot zrosił czoło zawodnika **S** – choć w tym momencie bardziej jeszcze przeczuwał, niż zrozumiał, w jak diabelską pułapkę został zwabiony. Na jakikolwiek ratunek było już jednak za późno – zgrał trzy kiery, zrzucając z dziadka dwa kara, ściągnął też ♠KA – z niewielką nadzieją, iż jakimś cudem spadnie honor zwiastujący obecność w ręce któregośkolwiek z przeciwników konfiguracji ♠W10x – w czterokartowej końcówce musiał jednak zagrać w kara. I dośnić do końca najczarniejszy ze swych snów – Mahmood bowiem zabił ♦A i ściągnął ♣8, kładąc *absolutnie wykładany* (ba, nadróbkowy wręcz), 28-miltonowy kontrakt firmowy bez jednej. Rzeczywisty rozkład był taki:

Mecz; obie po partii, rozdawal S			
	♠ AD97		
	♥ K10		
	♦ DW96		
	♣ A76		
♠ 10642		♠ W53	
♥ A64		♥ 7532	
♦ 532		♦ A4	
♣ 942		♣ K1085	
		♠ K8	
		♥ DW98	
		♦ K1087	
		♣ DW3	

Znów zatem zapisano efektowne 100 punktów po stronie **WE**, po czym oczy wszystkich graczy i obecnych przy stole kibiców zwróciły się w stronę bohatera rozdania, nie tyle nawet oczekując, co wręcz żądając odeń, aby natychmiast wytłumaczył się ze swojego *barbarzyńskiego* zagrania. A Mahmood rzeczywiście nie kazał na siebie długo czekać: – *Natychmiast zorientowałem się, iż partner nie wyszedł „czwartą najlepszą”, na stole i w swojej ręce widziałem bowiem siedem trefli starszych od jego ♣4, czyli dokładnie tyle, ile wypadło z „prawa jedenastu” (11-4=7). A przecież nie wyszedł on tą kartą z układu ♣DW94 ani ♣DW94 (3, 2), nie mówiąc już o tym, iż w tym ostatnim wypadku gracz **S** musiałby mieć w treflach singletona. Najprawdopodobniej zatem atak nastąpił z konfiguracji ♣942 lub ♣943, choć możliwe byłyby też – zgodnie z zasadami klasycznego wistu naturalnego, jaki stosujemy – ♣W94 bądź ♣D94. Z drugiej strony, wy-*

tożył się piekielnie silny stół, z czego wynikało, iż mój partner ma co najwyżej cztery miltony, no może jakimś cudem pięć, gdy **S** stworzył z jedynie 11 PC. Szanse potożenia gry były zatem mikroskopijne – aby więc je wykorzystać, musiałem liczyć na trzy wziętki treflowe, **♦A** oraz użyteczną figurę w ręce partnera. A tą mógł być jedynie **♥A**, ewentualny **♠K** na nic by się nam nie przydał. Ani **♦K** – z jednym bardzo mało prawdopodobnym wyjątkiem, o czym za chwilę. Przy hipotetycznym **♥A** w ręce **W** nie mieściła mu się już wspomniana wyżej konfiguracja **♣D 9 4**. I odwrotnie – przy takich treflach nie mógłby on posiadać **♥A**. Jedyny przypadek nieco wątpliwy, kiedy to konieczne byłoby wzięcie pierwszej lewy **♣K** i kontynuowanie blotką tego koloru, to **♣D 9 4** oraz **♦K** w ręce mojego partnera, wówczas jednak ręka **S** byłaby nie tylko 11-miltonowa, ale też przeraźliwie marniutka:

♠Kx ♥ADWx ♦10xxx ♣W32

A to przecież nie jest pierwszoręczne popartyjne otwarcie, nawet w dzisiejszych czasach wszechobecnego gwałtu na wypracowanych przez pokolenia brydżowych zasadach i kanonach; zwłaszcza że dobrze znam styl gry mojego aktualnego przeciwnika. Było zatem bardziej niż uzasadnione, aby przyjąć, iż ręka mojego partnera zawiera **♥A**, a w treflach konfigurację **♣9 4 (3)2** (jeśli natomiast **S** będzie posiadał jedynie **♣W 9 4**, to wprawdzie zabije moją **♣10** waletem, ale wówczas gry nigdy się nie położy, a i kwestia ewentualnej nadrobki znajdzie się wyłącznie w rękach rozgrywającego; to on będzie bowiem miał wtedy **♥A**). Aby zatem nawet w takich okolicznościach spróbować coś osiągnąć, musiałem stworzyć przeciwnikowi szansę na przeprowadzenie manewru, który brydżowe podręczniki określają mianem bezpiecznej rozgrywki. I ten nie zawiódł mnie i jako gracz nienagannie technicznie wyszkolony skwapliwie z niej skorzystał, za co zresztą należą mu się wyrazy uznania – zakończył nieco ironicznie Mahmoud.

Podczas gdy pierwszy z opisanych dziś trików Zii znajduje swoich poprzedników na łamach brydżowych wydawnictw, to jeżeli chodzi o sztuczkę drugą, praojcostwo Mahmouda nie zostało dotychczas nigdzie zakwestionowane, jest to zatem zagranie prawdziwie autorskie. (jur)

Wspólny Język 2015, Jak zdobyć mistrzostwo świata, Licytacja dwustronna XXI w.

RECENZJE

Wspólny Język 2015 to kolejna, najnowsza wersja najpopularniejszego polskiego systemu licytacyjnego, tak jak poprzednie opracowana przez Krzysztofa Jassemę. Piąta już, pierwsza została bowiem opublikowana w roku 1995, a kolejne w odstępach pięcioletnich. Co nowego zaproponował autor w porównaniu ze *Wspólnym Językiem 2010*? Podobnie jak przed pięciu laty Krzysztof przedstawia dwie wersje systemu: standardową, stosunkowo prostą – zatytułowaną właśnie *Wspólny Język Standard* – oraz bardziej nowoczesną, w dużej mierze opartą na własnych doświadczeniach i przemysłeniach – przed pięciu laty jako *WJ Pro*, zaś dzisiaj – zgodnie z wymogami współczesnego marketingu – pod dużo bardziej obiecującą i przemawiającą do wyobraźni nazwą *Wspólny Język Grand Master*. W obu wypadkach Jassem podkreśla duży wkład w ostateczne dzieło swoich partnerów – Krzysztofa Martensa (*WJ 2010*) oraz Marcina Mazurkiewicza (*WJ 2015*).

W wersji podstawowej zmian jest niewiele, podstawowa to obniżenie dolnego limitu wszystkich przedpartyjnych otwarć kolorowych (1♦, 1♥ i 1♠) do 10 PC. Uzasadnienie jest proste: jak najwcześniejsze pokazanie koloru uaktywnia partnera w licytacji, przede wszystkim zaś – gdy ręce dobrze się fitują, umożliwia szybkie i wysokie przyblokowanie przeciwników. Druga warta wzmianki zmiana to usunięcie z odpowiedzi 1♦ na otwarcie 1♣ jej najsilniejszego wariantu, wskazującego 13+ PC bez starszych czwórek i młodszych piątek. Dalsze nowinki czy uzupełnienia figurują przy omawianiu systemu *Grand Master*.

To właśnie jest najbardziej obszerna, licząca ponad 100 stron, część książki. Na jej wstępie autor rekomenduje tę wersję systemu brydżystom jeszcze niezdecydowanym... W dzisiejszym brydżu wygrywa ten, kto zwycięża w licytacji. Czasy pięknych sekwencji jednostronnych minęły i nigdy już nie



wrócą. Systemy relayowe umarły śmiercią naturalną. Zwolennicy systemów precyzyjnych ostatkiem sił opierają się hordom barbarzyńców, którzy walą na oślep, nie przejmując się przy tym potężnymi stratami. Jak zatem walczyć z troglodytami brydżowej licytacji? Pokonać ich własną bronią! Używać systemu, który wprowadza jak największe zamieszanie w szeregach przeciwnika, ograniczając przy tym jak tylko się da straty własne. *Wspólny Język Grand Master* nie jest systemem nastawionym na estetykę. Niejeden raz sprawi, że znajdziemy się w licytacji zbyt wysoko lub za nisko. Nie grajmy tym systemem, jeśli nie potrafimy się pogodzić z nieuniknionymi stratami w licytacji. Zapewniam jednak, że licytując agresywnie, sprowokujemy błędy przeciwników. Okaże się, że nie ma brydżystów odpornych na ciosy, są tylko źle trafieni.

Zasadniczym *novum WJGM* jest zaczepne, przede wszystkim destruktywne otwarcie 2♣, wskazujące kolory starsze w składzie od 4–4 począwszy, w sile poniżej otwarcia, w zależności od założeń. Konwencja ta ogromnie pomaga w przejęciu inicjatywy w licytacji. Oczywiście *coś za coś* – jej minusem jest konieczność porzucenia naturalnych *precisionowskich* 2♣, z powodzeniem funkcjonujących we *Wspólnym Języku* przez wiele lat. Zarówno dalsza licytacja po nowych 2♣, jak i będące ich skutkiem niezbędne zmiany po otwarciu 1♣ zostały szczegółowo omówione.

Także w innych sekwencjach w stosunku do poprzednich wersji *Wspólnego Języka* czytelnik znajdzie sporo nowych rozwiązań, w dużej większości autorskich. W szczególności dotyczy to coraz bardziej popularnych, ale do tej pory niezbyt obszernie zarysowanych i teoretycznie dopracowanych otwarć 2♦ *multioraz* dwukolorowych 2♥ i 2♠ – z licytowaną piątką i kolorem młodszy, który przed partią może być tylko czterokartowy (w *WJ 2010* na 2♥ otwierający mógł też mieć piki, przynajmniej w wersji standardowej). To w sumie kilkanaście stron w zasa-

książki pozwoli wyrobić sobie pogląd na sposoby postępowania w większości sytuacji. Powinno być pomocne w ułożeniu z partnerem własnego stylu w licytacji dwustronnej. Ze względu na liczbę możliwych sekwencji nie daje się ona tak łatwo skatalogować jak jednostronna – i zbudowanie kompletnych ustaleń na wszystkie możliwe sytuacje jest w zasadzie niemożliwe. Należy jednak dążyć do wykształcenia w parze pewnej harmonii, która sprowadza się do podążania przez obu partnerów w analizie sytuacji i doborze odzwyczajki zbliżonymi drogami.

Poszczególne rozdziały *Decyzji i taktyki* poświęcone są kolejnym ważnym aspektom współczesnej licytacji dwustronnej, a mianowicie niełatwym i nie zawsze jednoznacznym niuansom forsującego pasa – jeszcze kilkanaście lat temu precyzyjnie zdefiniowanym, dziś jednak coraz bardziej z tych reguł się wymykającym – *cuebidom Michaela*, kulturze licytacyjnej, szczególnie taktycznym, problemom podejmowania trudnych decyzji, szczególnie na wysokich szczeblach, wyborowi optymalnej zapowiedzi w konkretnej sytuacji licytacyjnej, problemom związanym ze wznowieniem licytacji, odzywkom odpowiadającego po wejściu pierwszego broniącego, znaczeniu i sposobom możliwie najbardziej efektywnego wykorzystania rekonty, stylowi wejść, walce o zapis, wyborowi optymalnego otwarcia, także w oparciu o zasadę antycypacji, oraz zagadnieniu wymuszania na przeciwnikach błędów, coraz mocniej obecnemu także w innych dyscyplinach współczesnego sportu. Oto kilka interesujących uwag autorów na ten ostatni temat...

Dzisiejszy brydż, zwłaszcza ten na najwyższym poziomie, nie polega już na *graniu swojego* i biernym czekaniu na błędy kontrpartnerów. Taki styl w dystansie nie daje szans na sukcesy. Poziom gry podnosi się z roku na rok i w sytuacjach standardowych błędy popełniane są rzadko – większość par, a już na pewno te na poziomie reprezentacji regularnie pracują nad systemami licytacyjnymi, zwłaszcza nad ich najprostszą częścią, jaką stanowi licytacją jednostronną. Aby zatem wygrywać, należy stawić przeciwników przed problemami, z którymi stykają się rzadko, bądź starać się wpoić im przekonanie, że rozdanie wygląda nieco inaczej, niż ma to miejsce w rzeczywistości. Kluczem do tego jest ak-

tywność i agresja. (...) Przy określaniu ich granic wskazówką może często być znajomość stylu gry przeciwników.

Dwa przykłady błędów spowodowanych aktywną licytacją...

Bermuda Bowl 2001; WE po partii, rozd. E

♠ AW109854		♠ K
♥ A2		♥ K543
♦ D5		♦ W10
♣ KD		♣ AW9832

	N	
W		E
	S	

♠ –		
♥ DW9		
♦ A87643		
♣ 7654		

W	N	E	S
Versace	Aa	Lauria	Groethem
–	–	1♣	2♦
2♠	4♦	pas	pas
ktr.	pas	4♥	pas
4♠	pas	5♣	pas
6♣	pas...		

Oto przykład tego, co w sporcie nazywa się błędem wymuszonym. Aktywność Norwegów w licytacji spowodowała Włochów do błędu, Versace najwyraźniej był przekonany, że mają oni na osi 10 kar.

Bermuda Bowl 2007; obie przed partią, rozd. S

♠ 864		♠ KW75
♥ 53		♥ KD1098
♦ DW		♦ A6
♣ AW8742		♣ K3

	N	
W		E
	S	

♠ A10		
♥ A764		
♦ K10843		
♣ D5		

PO:W	N	E	S
Brogeland	Garnier	Saelensminde	Weinstein
–	–	–	1♦
pas	1♠	2♥	pas...

PZ:W	N	E	S
Zia	Helness	Rosenberg	Helgemo
–	–	–	1♦
pas	pas	ktr.	pas
3♣	pas	3♥	pas
3♠	pas	3BA	pas...

Wymuszanie błędów polega też na zafaszowaniu bilansu czterech rąk. W **PO** Garnier zdecydował się na licytację ze słabą kartą, trzeba jednak uczciwie przyznać, że fit karowy bardzo minimalizował ewentualne ryzyko. Zia z Rosenbergiem mieli ta-

twiej, warto jednak zwrócić uwagę na dbałość Zii (3♠), aby kontrakt bezatutowy zagrany był z właściwej ręki.

Warto też zapoznać się z prognozami autorów na temat spodziewanej ewolucji licytacji dwustronnej w następnych latach...

Można oczekiwać, iż będzie malała ilość ustaleń uniwersalnych, to znaczy obowiązujących w wielu pozycjach licytacyjnych. Ambitne pary będą wprowadzały coraz więcej ustaleń szczegółowych. Coraz więcej uwagi będziemy poświęcać poznaniu oceny karty partnera i znajomości jego sposobu myślenia. Wiedza o ocenie karty partnera pozwoli na racjonalne, wspólne podejmowanie decyzji, a umiejętność polegająca na śledzeniu toku jego rozumowania pozwoli na uniknięcie różnic interpretacyjnych.

W licytacji dwustronnej będziemy zdecydowanie większą uwagę przykładali do idei kamuflażu.

Naszym zdaniem w przyszłości zaostrzy się bój o przestrzeń licytacyjną, a to spowoduje gwałtowny wzrost ustaleń niezbędnych, aby dawać sobie radę w trudnych i dotychczas niespotykanych pozycjach licytacyjnych. Przewagę konkurencyjną zdobędzie ta para, która lepiej będzie się orientować w chaosie. Receptą na chaos w licytacji dwustronnej nie są kolejne setki uzgodnień, ale godzinne dyskusje pomiędzy partnerami. Wzrośnie też rola miękkich kompetencji – wyobraźni, fantazji, kreatywności. Bardzo ceniąca będzie umiejętność kontrolowania własnych emocji i tempa licytacji. Słowem, za kilkanaście lat wszystko będzie w brydżu takie same, ale szczególnie w licytacji dwustronnej będzie BARDZIEJ.

Licytacja XXI wieku. Decyzje i taktyka powinna znaleźć się na półce nie tylko zawodników najwyższej klasy, do których jest przede wszystkim adresowana, ale też każdego mniej może zaawansowanego, ale ambitnego gracza, i on bowiem na pewno znajdzie w tej książce wiele interesującego materiału. Dodatkowym walorem publikacji jest załączona do niej płyta CD z zapisem wszystkich diskutowanych rozdań – także tych z tomu pierwszego, czyli *Walki tytanów* – umożliwiającą czytelnikom przelicytowanie ich w parze, zanim zapoznają się z – nie zawsze zwycięskim! – sekwencjami tytułowych *tytanów* XXI-wiecznego brydża.

Wojciech Siwiec

BRYDŻ Z EKSPRESU

Express Wieczorny był w PRL-u najpopularniejszą gazetą. W weekendy ukazywał się z dodatkiem Kulisy, w którym od lat 70. funkcjonowała rubryka brydżowa, prowadzona najpierw przez Julka Klukowskiego, a potem przeze mnie. Postanowiłem przypomnieć swoje felietony w formie książki elektronicznej złożonej tak, aby wygodnie się ją czytało także na czytnikach w rodzaju Kindle'a i tabletach, a nie tylko na pełnowymiarowych monitorach. Jeden ze 150 zamieszczonych w książce tekstów mogą Państwo obejrzeć poniżej. Zainteresowanych zakupem tej pracy (cena 35 zł) proszę o kontakt ze mną na warsawschoolofbridge@op.pl.

Grzegorz Matula

Na układy nie ma rady – mawiają brydżyści, gdy nie podzieli im się kolor, nie wyjdzie impas lub przeciwnicy nieoczekiwanie zmontują przebitkę. Maksyma ta traci oczywiście sens, gdy gramy w brydża porównawczego, sportowego. Napotykając złe układy, mamy przecież gwarancję, że za chwilę to samo spotka naszego rywala, grającego tymi samymi kartami na drugim stole. Ekspersi nie narzekają na złe podziały, wręcz przeciwnie, są z nich zadowoleni, gdyż daje im to większą szansę wykazania wyższości nad tymi, którzy z powodu braku umiejętności nie będą mogli sobie poradzić ze złośliwym rozkładem kart.

W rozdaniu przedstawionym niżej układy były dla rozgrywającego wielce niekorzystne i wydawało się, że nie ma sposobu, aby uniknąć oddania czterech lew. Andrzej Wilkosz, nasz czołowy od lat zawodnik, udo- wodnił, że jest inaczej.

♠ A 9 6 2
♥ K 9 5 3
♦ W
♣ W 10 6 4

	N	
W		E
	S	

♠ K 5 4 3
♥ A W
♦ D 9 6
♣ A K 7 5

W	N	E	S
-	-	1 ♦	ktr.
2 ♦	3 ♦	pas	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

W zawistował ♦2 i **E** wziął lewą królem, aby odwrócić w ♣3. Z pozycji Wilkosza wyglądało to na wyjście z singletona, układ niegroźny przy podziale atutów 3-2, ale stwarzający kłopoty niemal nie do przezwyciężenia przy podziale pików 4-1.

Wilkosz dostrzegł jednak szansę na wygranie przy podziale 4-1 w obu czarnych kolorach. Lewą treflową zabił asem w rękę i ponieważ bez ♣DE musiał mieć na otwarciu niemal wszystkie brakujące honory, przeszedł przebitką karo do stołu i zaimpasował ♥D, grając blotkę do waleta w rękę. ♥W się utrzymał, a więc **S** zgrał ♥A, jeszcze raz przebił karo w stole, odegrał ♥K, wyrzucając z ręki trefla, i wyszedł w blotkę trefl. Przebicie w tej lewie nic **E** nie dawało, a więc wyrzucił on karo. Lewą wziął ♣K z ręki i w końcówce...

	♠ A 9				
	♥ 9				
	♦ -				
	♣ W 10				
obojętne		N		♠ D W 8 7	
	W		E	♥ -	
		S		♦ A	
				♣ -	
	♠ K 5 4 3				
	♥ -				
	♦ -				
	♣ 7				

... po zgraniu ♠K i ♠A wyjście ze stołu w kiera przyniosło rozgrywającemu dzie- siątą lewą, pomimo że u **E** pozostały w tym momencie oba najstarsze atuty.

Ta piękna rozgrywka została uhonorowana brydżowym *Oscarem* – nagrodą *Charlesa Solomona za Rozdanie Roku*, przyznawaną corocznie przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy Brydżowych. ♦

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

KSIEGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



Z wielkim smutkiem i bólem zawiadamiamy, że 26 marca 2015 roku w wieku 73 lat odszedł od nas nasz Kolega, szanowany i lubiany szचेściński brydżysta

Kazimierz Szlachta

W zmarłym tracimy niezwykle życzliwego przyjaciela, który na zawsze pozostanie w naszej pamięci. Środowisko brydżowe Zachodniego Pomorza straciło wspaniałego przyjaciela brydża.

Zachodniopomorski Związek Brydża Sportowego

GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA

Geoff Hampson: specjalista od arcytrudnych rozdań



Jeden z czołowych przedstawicieli amerykańskiego brydża średniego pokolenia (46 lat). Geoffrey (Geoff) Hampson urodził się jednak jako Kanadyjczyk – 11 października 1968 r. w Toronto, w rodzinie muzyków. Kilka albumów z utworami dla dzieci nagranych przez trio Sharon, Lois & Bram, z udziałem jego mamy Shawn (jako Lois), uzyskało nawet status złotej płyty. Geoff zainteresował się brydżem w wieku lat sześciu, a nawet – jak wspomina – nauczył się wówczas liczyć miliony, zasiadając przy stole na kolanach swego ojca podczas organizowanych przez niego domowych roberków. Na poważnie zaczął jednak grać, dopiero gdy znalazł się w 10. klasie – wraz z kolegami, dzięki naukom i zachętom nauczyciela biologii. Wtedy też zaczął czytać dużo brydżowych książek – i czyni to do dziś, a jego ulubionymi autorami byli i pozostają Victor Mollo, Hugh Kelsey i Geza Otlík. Przez kilka lat próbował studiować – na University of Western Ontario oraz York University w Toronto – w końcu wziął jednak górę potknięty przezeń brydżowy bakcył, zaliczył wprawdzie kilka chwilowych posad, ale szybko postanowił, iż będzie utrzymywał się z gry w brydża. I cel ten osiągnął – dziś jest pełnoprawnym profesjonalnym graczem.

Pierwszy poważny występ i sukces na arenie międzynarodowej zanotował w roku 1991 – na drużynowych mistrzostwach świata juniorów w amerykańskim Ann Arbor reprezentacja Kanady z Hampsonem w składzie (partnerował mu Fred Gitelman) zdobyła

srebrny medal, ulegając w finale zespołowi USA 2. Odnosił też kilka sukcesów w swej ojczyźnie, ale szybko zrozumiał, iż aby należycie się rozwijać i stosownie zarabiać, musi przenieść się do Stanów Zjednoczonych. Uczynił to na przelocie lat 1993 i 1994 i szybko otrzymał amerykańskie obywatelstwo (ze względu na fakt, iż posiadał je jego ojciec). Nadal miał szczęście – wśród jego amerykańskich partnerów znaleźli się gracze tej klasy co Eric Rodwell, Jeff Meckstroth i Lynn Deas. A niebawem stworzył stałą parę z Erikiem Greco (dziś blisko 40-latkim) i w takim zestawieniu grają do dziś. Duet cieszy się uznaniem także poza Ameryką, a jego największy sukces to tytuł mistrza świata teamów otwartych Filadelfia 2010. Sam Geoff ma też na swoim koncie jeszcze jeden tytuł mistrza świata – w teamach ponadnarodowych Paryż 2001, jego partnerem był jednak wówczas Michael Seamon. A łącznie wywalczył pięć medali światowych czempionatów, ostatni – brązowy – w Sanyi 2014 z teamem Diamond, w parze z Erikiem.

Hampson zwyciężył też w 16 amerykańskich turniejach typu *national*, m.in. w dwóch Spingoldach (2005, 2010) i jednym Reisingerze (2003). W rankingu WBF zajmuje aktualnie 29. pozycję, przysługuje mu też tytuł World Grand Master. Geoff z Erikiem licytują systemem silnotreflowym, zbliżonym do tego, którym posługują się ich idole – Meckstroth z Rodwellem.

Obecnie Hampson mieszka w Los Angeles, często odwiedza też jednak stolicę światowego hazardu Las Vegas. Ostatnio – jak stwierdził – ograniczył swe brydżowe starty, aby uniknąć wypalenia zawodowego, nadal jednak zajmują mu one ponad połowę (dni w) roku. A czym zajmuje się w czasie wolnym od gry? Przyznaje, że jest maniakiem kina, zaś z aktywności fizycznych szczególnie pasjonują go jazda na rowerze oraz golf. Grywał też w squasha, lecz w roku 2003, po poważnej kontuzji ścięgna Achillesa, musiał z tej rozrywki zrezygnować. Niedawno się zaręczył, a jego wybranką została Lindsay Pearlman, także brydżystka, przeto jego dalszej karierze

w tej dziedzinie zdaje się nic nie zagrażać.

Najmocniejszą stroną Hampsonowego brydża jest rozgrywka, w tym tropieniu trudno dostrzegalnych szans na sukces. Oto przykłady, od najświeższego począwszy...

Spingold 2015, 1/8 finału, mecz Diamond – Kasle

Rozdanie 25/III; NS po partii, rozdawał W				
		♠ W 4 2		
		♥ 9 6 2		
		♦ W 8 6 5		
		♣ K 6 5		
♠ 9 6 5			♠ 10	
♥ K 8 7 5 3	N		♥ W 10 4	
♦ D	W	E	♦ AK 9 7 4 2	
♣ D 9 7 3	S		♣ W 10 8	
		♠ AKD 8 7 3		
		♥ AD		
		♦ 10 3		
		♣ A 4 2		
PO:W	N	E	S	
van den Bos	Greco	Lankveld	Hampson	
2♥	pas	4♥	4♠	
pas...				
15♥-4♠/♦				

Gracz **W** zawistował ♦D i utrzymał się nią, zaś jego partner dotożył lawintalową ♦2. Istotnie, w drugiej lewie Holender Berend van den Bos wyszedł ♣3, dla rozgrywającego stało się przeto jasne, iż pierwszy wist padł w singletona, zaś bocznym longerem lewego obrońcy są trefle. Hampson zabił więc ♣A w ręce i z nadzieją ściągnął ♠AK – jeśli bowiem atuty byłyby rozłożone 2-2, mógłby wpuścić obrońcę **W** – mającego wówczas układ 2-5-1-5 – trzecią rundą trefli, by następnie musiał on wyjść w kiery albo pod podwójny renons w trefle. Nic z tego, okazało się, iż gracz ten miał trzy atuty, czyli skład 3-5-1-4, Geoffowi nie pozostało zatem nic innego, jak tylko zgrać pozostałe piki. Z dziadka zrzucił na nie kara, także **E** pozbył się czterech kart tego koloru, podczas gdy jego partner rozstał się z dwoma kierami. Doszło do następującej końcówki:

		♠ -		
		♥ 9 6 2		
		♦ W		
		♣ K 6		
♠ -			♠ -	
♥ K 8 7	N		♥ W 10 4	
♦ -	W	E	♦ A	
♣ D 9 7	S		♣ W 8	
		♠ 3		
		♥ AD		
		♦ 10		
		♣ 4 2		

Z ręki e-S-a został w niej zagrany ostatni atut – ♠3, na którego rozgrywający wyrzucił ze stołu ♦W. Jeżeli W pozbędzie się w tej lewie kiera, jego partner będzie musiał zrzucić trefla, następnie rozgrywający zagra więc ♣K i treflem, wpuszczając przeciwnika z lewej. Ten ściągnie jeszcze jednego trefla, ale w dwukartowej końcówce będzie musiał wyjść spod ♥K, do widet ♥AD w ręce e-S-a. W rzeczywistości do ♠3 W dotożył trefla, ale jego partner i tak nie uniknął przymusu. Musiał mianowicie zachować i ♦A – aby nie wyrobić w ręce rozgrywającego ♦10; i oba trefle – aby uchronić partnera przed wpustką tym kolorem; dotożył zatem ♥4. Hampsonowi pozostała wówczas już tylko małeńka, ale też jedyna i ostatnia szansa, zagrał zatem ♥A i ♥D – z nadzieją, iż wyrobi się ♥9 w dziadku. I cud się zdarzył, od przymuszonego uprzednio zawodnika E spadły teraz wymarzone ♥W oraz ♥10, przeto Geoff wszedł na stół ♣K, wykorzystał dobrą już ♥9 i swój napięty kontrakt zrealizował.

USBF Open Trial 2014, finał Nickell – Diamond

Rozd. 66 (6/V); WE po partii, rozdawał E

♠ K973
♥ A4
♦ DW542
♣ D4

♠ DW6
♥ 86
♦ A8763
♣ 963

♠ 42
♥ DW9532
♦ 109
♣ 852

♠ A1085
♥ K107
♦ K
♣ AKW107

PZ:W	N	E	S
Katz	Greco	Nickell	Hampson
–	–	pas	2 BA ¹
pas	3 ♣ ²	pas	3 ♠ ³
pas	4 ♥ ⁴	ktr. ⁵	4 ♠
pas	4 BA ⁶	pas	5 ♥ ⁷
pas	6 BA	pas...	

¹ systemowo 19–20 PC; ² stayman; ³ cztery piki; ⁴ sztuczne, szlemikowe uzgodnienie pików; ⁵ kontra wistowa; ⁶ pytanie o pięć wartości; ⁷ dwie wartości, brak ♠D

Greco dowiedział się, iż brakuje im jednego asa oraz ♠D, bilans honorowy wynosił jednak 31–32 PC, a on sam miał ponadto pięciokart w karach, zapowiedział więc szlemika, tyle że rzecz jasna w bez atutu. W odpowiedzi na wistową kontre partnera Katz wszedł (naturalnie) ♥8. Hampson zabił Nickellowego ♥W królem w ręce i zagrał ♦K. Ralph prawidłowo przepuścił, a jego partner dotożył ♦9. W trzeciej lewie Geoff wszedł do dziadka ♣D i kontynuował

stamtąd ♦D, zrzucając z ręki pika. W i w tym wypadku nie zabił asem, co było bardzo dobrym posunięciem, gdyby bowiem wziął którąś z tych lew (drugą albo czwartą), wkrótce znalazłby się w pikowo-karowym przymusie. Po utrzymaniu się ♦D Geoff ściągnął pozostałe trefle, doprowadzając do końcówki:

♠ K97
♥ A
♦ W
♣ –

♠ DW6
♥ –
♦ A8
♣ –

♠ 42
♥ D95
♦ –
♣ –

♠ A108
♥ 107
♦ –
♣ –

Została w niej zagrana ♥10 do dziadkowego asa i W musiał zrzucić ♦8, w lewie następnej został zatem wpuszczony na wysinglowanego ♦A (z ręki e-S-a – ♥7). I w trzykartowej końcówce przyszło mu otworzyć piki. Wszedł waletem, ale Hampson wykazał się fenomenalną *table presence*: nie zagrał, jak każą książki, na podzielone honory, tylko zabił w ręce ♠A, a potem wykonał impas ♠9 na stole – i kontrakt zrealizował. Jak wyjaśnił, w końcówce kierował się przestanką, iż Katz, który nie znał lokalizacji ♠10, na pewno nie zaryzykowałby wyjścia waletem z konfiguracji ♠W x x – z obawy, iż jego partner może posiadać ♠D 10 sec. Tyle tylko, że w takich okolicznościach w pięciokartowej końcówce rozgrywający na pewno zostawiłby na stole dwa kara, a błątkę pikową mniej, aby wykorzystać swą jedyną *prawowitą* szansę. Zresztą także w rzeczywistym rozdaniu tak właśnie powinien był postąpić – orzekli eksperci-malkontenci, uniknąłby wówczas zgadywanki w samej końcówce. Gdyby bowiem w tak zaaranżowanej sytuacji Ralph także wysinglował ♦A, to po zagranu w ten kolor Geoff wyrobiłby sobie w nim fortę. Nasz bohater odpowiedział im jednak, iż zachowując na stole trzy piki, stworzył sobie dodatkową szansę na okoliczność, gdyby W miał pierwotnie trzy kiery, wtedy dotożyłby jeszcze do koloru do ♥A. Wówczas Hampson zagrałby na ♠D W x w ręce E, tj. w czterokartowej końcówce wszedł ze stołu błątką pikową. Nickell musiałby podłożyć honor, który S zabiłby w ręce ♠A i wpuścił prawego obrońcę kierem. I ten stanąłby przed koniecznością zagrania spod pozostałego mu honoru pikowego. Zaiste, analiza najwyższej próby, a wszystko to w zakryte karty...

USCB Trial 2012, finał Nickell – Diamond

Rozdanie 43; obie przed partią, rozdawał N

♠ K654
♥ –
♦ KD3
♣ W97542

♠ A
♥ D9752
♦ 10652
♣ 1063

♠ DW97
♥ AKW1086
♦ W
♣ K8

♠ 10832
♥ 43
♦ A9874
♣ AD

PZ:W	N	E	S
Nickell	Greco	Katz	Hampson
–	pas	1 ♥	pas
4 ♥	ktr. (!)	pas	4 ♠
pas...			

W PO tego arcyważnego spotkania zaczęło się tak samo, ale Meckstroth (N) nie zdecydował się tam na wyprzedzające ożywienie licytacji i ta wygasta w kontrakcie 4♥, rozgrywanym przez Johna Diamonda (E). Dziesięć lew było niczym niezagrażone, po dzielnym posunięciu Erica w PZ trafiła się zatem szansa na zrealizowanie przez jego team końcówek na obu stołach; wszystko zależało jednak od poczynań Geoffa Hampsona. I ten temu poważnemu wyzwaniu sprostał, przeprowadzając rozgrywkę w stylu *Deep Finesse'a*. Przebił mianowicie pierwszy wist kierowy ♠4 w dziadku, zaimpasował trefle damą w ręce, przebił na stole drugiego kiera (♠5) i wszedł stamtąd ♠6 (!). Nickell wziął tę lewę singlowym asem atutu i powtórzył kierem, przeto Geoff przebił go ♠3 w ręce (z dziadka – ♦3), ściągnął ♠A, dostał się na stół ♦K i – w sześciokartowej końcówce...

♠ K
♥ –
♦ D
♣ W975

♠ –
♥ D9
♦ 1062
♣ 10

♠ DW9
♥ AW10
♦ –
♣ –

♠ 102
♥ –
♦ A987
♣ –

...wszedł stamtąd ♣W. Proszę sprawdzić, iż niezależnie od swych poczynań Katz mógł zdobyć jedynie dwie wziętki atutowe. Także ten arcytrudny kontrakt został więc przez naszego dzisiejszego bohatera zrealizowany. **Wojciech Siwiec**

Eddie Kantar z kolejnym wyróżnieniem

Urodzony w Minnesocie (USA) w 1932 r. Edwin Kantar jest jednym z najznakomitszych brydżystów amerykańskich. Decyzją Zarządu ACBL (amerykańskiej ligi brydżowej) został jej honorowym członkiem na rok 2015. W 1996 r. Edwin Kantar został wprowadzony do brydżowego panteonu – Bridge Hall of Fame, do którego jako pierwsi weszli w 1964 r. m.in. Ely Culbertson, Charles Goren, Harold Vanderbilt, Oswald Jacoby i Milton Work. W rankingu World Bridge Federation Kantar ma tytuł Grand Master, a w rankingu ACBL – Grand Life Master.

Eddie ma na swoim koncie dwa drużynowe mistrzostwa świata Bermuda Bowl, reprezentując USA w roku 1977 (Manila) i Amerykę Północną w 1979 (Rio de Janeiro) oraz 17 tytułów mistrzowskich North American Bridge Championships (NABC), w tym po cztery Reisingery i Spingoldy oraz trzy Vanderbilty. Był członkiem drużyny Asy z Dallas. Eddie w tym samym czasie reprezentował Stany Zjednoczone w mistrzostwach świata w brydżu i w tenisie stołowym.

Jest autorem ponad 30 książek o tematyce brydżowej. W 1986 r. American Bridge Teachers' Association (ABTA) uznała *A New Approach to Play and Defense*, a w 2010 r. *Take All Your Chances* za najlepsze książki roku. W Księgarni *ŚB* dostępne są dwie jego pozycje: *Sprawdź swoją rozgrywkę* i *Sprawdź swój wist*. Natomiast *The Best of Eddie Kantar (Opowieści brydżowe)* wydał w 1992 r. PZBS.

Pierwszy artykuł Eddie Kantar napisał już w wieku 22 lat. Jest autorem setek tekstów, pisanych do wielu znanych periodyków brydżowych, m.in. *Bridge World*, *Bridge Bulletin*, *Bridge Today*, *Bridge Magazine*, *Bridge D'Italia*, *Le Bridgeur*, *Revista Brasileira de Bridge*, *Tutto Bridge* (na Uniwersytecie w Minnesocie studiował języki obce – głównie francuski i hiszpański).

Jest autorem wielu konwencji: *3BA Kantara*, *cuebids Kantara* (Kantar cue-bids znane jako *Kantara kolor na kolor*), *Kantar po mocnym JTB* (Kantar relays after Jacoby Transfers), *pytania szlemowe Kantara* – *pytanie atutowe* i *pytania o zatrzymanie*



Eddie Kantar z żoną Yvonne

w kolorze nieatutowym (Kantar trump asking bids i Kantar control asking bids), *relays Kantara po otwarciach 1♥/♠* (Kantar relays after 1♥/♠ opening).

Bridge Bulletin otwieram zawsze na bodaj już ponad pięćdziesięcioletniej stajęj pozycji *Test Your Play*, by sprawdzić, czy rozwiązując przedstawione problemy, uwzględniłem wszystkie meandry rozgrywki, jakie wymyślił Mistrz. Drugą stałą pozycją Biuletynu jest *Chalk Talk*. Autor pisze z olbrzymim poczuciem humoru, jest kpiarzem znakomitym, ale miłosiernym. W *ŚB* (9/2004) cytowałem jego pytanie zadane czytelnikowi po długich wywodach rozgrywkowych: *Halo! Czy jeszcze tam jesteś* oraz słynne *Nigdy więcej nie siadaj przeciwko Zii* (*ŚB* 3–4/2007), będące radą na bezsilność przeciwko psychologicznym zagraniom słynnego Zii Mahmooda.

Oto wizytówka jego humoru z *Classic Kantar. A Collection of Bridge Humor* (w tłumaczeniu Macieja Potza):

ZBYT WYSOKI TEKSAŃCZYK

Styszełiście o Zbyt Wysokim Teksańczyku? To dobry brydżysta, stynący z podglądania rąk przeciwników przed rozpoczęciem gry. Dzięki temu nigdy nie chybia damy. Gdy Wysoki nauczył się *blackwooda* z pytaniem o damę atutową, opracował własne odpowiedzi. Pierwszy szczebel oznacza posiadanie damy, a drugi ją wyklucza. Trzeci też wyklucza damę, ale jednocześnie informuje partnera, że wie, kto ja ma.

Mieczysław Gajak

60 PRAWD BRYDŻOWYCH EDDIEGO KANTARA (1)

Czyli dobre rady, których możesz udzielić partnerowi

Bez wątpienia gracz na twoim poziomie wszystkie te wskazówki ma w jednym palcu, ale chyba nie da się tego powiedzieć o twoim partnerze?

1. Gdy partner zgłasza dwa kolory, w których masz tę samą liczbę kart, przenieś na pierwszy kolor partnera, nawet gdyby oznaczało to podwyższenie poziomu licytacji. Koniecznie!

Twoja ręka: ♠Axxx ♥K10x ♦Wxx ♣xxx

Partner Ty

1♦ 1♠

2♥ ?

Licytuj 3♦. O uzgadnianiu kierów (patrz następna wskazówka) albo pasowaniu na rewers partnera (forsujący na jedno okrążenie) w ogóle nie należy wspominać w dobrym towarzystwie.

2. Bezpośrednie podniesienie drugiego koloru partnera przyrzeka fit czterokartowy (bezwzględnie).

Twoja ręka: ♠xx ♥A10x ♦A10x ♣K10xxx

Partner Ty

1♠ 2♣

2♥ ?

Z siłą 11–12 PC dajemy rebid 2BA. Nawet nie myślcie o uzgadnianiu kierów z trzema kartami.

3. Z dwoma kolorami pięciokartowymi należy otworzyć, odpowiedzieć i wejść starszym z nich, niezależnie od tego, który jest silniejszy.

Z ręką: ♠x ♥W10xxx ♦AKDxx ♣Ax otwieramy 1♥, nie 1♦. Analogicznie: na otwarcie 1♣ odpowiadamy 1♥, kierami wchodzimy też po otwarciu 1♣ z prawej.

4. Jeśli odzywka prawego przeciwnika była silna, twój skok jest słaby. Jeśli była słaba, twój skok jest silny.

E S (ty)

2♥ 3♠

3♠ jest silne, bo 2♥ było słabe.

N	E	S (ty)
1♦	ktr.	2♥

2♥ jest słabe, bo kontra była silna.

5. Jeśli po twoim otwarciu 1♥ lub 1♠ partner odpowie 1BA, wykluczając fit, kolor wolno ci powtórzyć wyłącznie z sześciokartem.

6. Z układem 4441 otwieraj 1♦, a jeśli singiel jest w karach – 1♣. Minimalna siła otwarcia w takim układzie wynosi 12 PC.

Z ręką: ♠A K x x ♥K W x x ♦W 10 x x ♣x otwórz 1♦.

7. Kontra wywoławcza po uprzednim pasie wskazuje 9–11 PC z krótkością w kolorze otwarcia. Jeśli przeciwnicy zgłosili dwa kolory, kontra obiecuje co najmniej cztery karty w każdym z kolorów nielicytowanych.

Twoja ręka: ♠A W x x ♥x x ♦K W 10 x x ♣x x

S (ty)	W	N	E
pas ktr.	1♣	pas	1♥

Kontra wskazuje kara i piki. Wejście 2♦ groziłoby zgubieniem pików.

8. Po otwarciu z lewej kolorem starszym, kontrze wywoławczej partnera i podniesieniu koloru otwarcia nasza kontra jest także wywoławcza! Jest to tzw. kontra odpowiedź. Na wysokości dwóch obiecuje co najmniej osiem grających punktów w składzie 4–4 lub 5–4 w kolorach młodszych. W analogicznej sekwencji po otwarciu kolorem młodszym kontra odpowiedź wskazuje 4–4 lub 5–4 w kolorach starszych.

Twoja ręka (S): ♠A 3♥7 6 3♦D 9 8 5♣DW 4 3

W	N	E	S
1♥	ktr.	2♥	ktr.

Kontra obiecuje uzupełnienia w obu kolorach młodszych. Po co zgadywać?

Twoja ręka (S): ♠A W 7 2♥K 10 7 5♦W 9 2♣8 6

W	N	E	S
1♣	ktr.	3♣	ktr.

Kontra obiecuje uzupełnienia w obu kolorach starszych. Po co zgadywać?

A teraz nieuchronny wyjątek: 1♦ z lewej, partner kontruje, 2♦ z prawej, a ty dostajesz: ♠A 6 5♥A 9 2♦7 4 3 2♣D 9 5. Nie można przecież spasować z 10 PC, ale nie ma koloru do zgłoszenia. Bez stresu, masz przecież *kontra odpowiedź*. Nie zawahaj się jej użyć!

Tłumaczenie: Maciej Potz

REKLAMA

Słoneczna Pula zaprasza...

... na znakomity Festiwal Brydżowy w terminie: 5–13 września 2015

DLACZEGO TEN FESTIWAL JEST TAKI ZNAKOMITY?
 termin jest wyśmienity – naturalne przedłużenie lata,
 pogoda gwarantowana: 250 w ciągu dnia, temperatura morza: 230, ulgi dla dzieci,
 rozgrywki tylko po południu lub wieczorem – korzystasz wraz z rodziną z dobrodziejstw Adriatyku i śródziemnomorskiego klimatu, turnieje we wspianym, klimatyzowanym hotelu, no i to, co najważniejsze – ceny apartamentów i hoteli niższe od cen nad polskim Bałtykiem

CZY TRZEBA CZEGOŚ WIĘCEJ?
 Zgłoszenia on-line, szczegóły na www.pzbs.pl w zakładce kalendarz
 Inne informacje: Sławek Latała, kom. 501 162 924, e-mail: latala@pzbs.pl
 Do zobaczenia we wrześniu nad Adriatykiem

WROCLAW

GOSPODARZ WIELKICH IMPREZ SPORTOWCYH



10. ŚWIATOWE IGRZYSKA SPORTOWE THE WORLD GAMES 20-30 LIPCA 2017



PONAD
30
DYSCYPLIN
SPORTOWYCH



PONAD
3500
SPORTOWCÓW



PONAD
20
OBIEKTÓW
SPORTOWYCH



SETKI
TYSIĘCY
LUDZI NA TRYBUNACH



PONAD
100
KRAJÓW UCZESTNICZĄCYCH



MNÓSTWO
ATRAKCJI
THE WORLD GAMES PLAZA



THE WORLD GAMES
WROCLAW 2017



Under the Patronage of the
International Olympic Committee



TheWorldGames2017.com
[f/TWG2017](https://www.facebook.com/TWG2017)





Wizyta ojca O'Regana

Każdy wtorek był dniem spowiedzi zakonnic u ojca O'Regana. Starsze zakonnice zawsze spowiadały się po nabożeństwie porannym, młodsze zaś po niesporach.

– Ojczy, zgrzeszyłam – oznajmiła młodziutka jasnowłosa siostra Carol.

– Jakież to grzechy popetniłaś, drogie dziecko? – zainteresował się ojciec O'Regan, bawiąc się swoją brodą. Starsze zakonnice pamiętały wspaniały, rudy kolor jego brody, teraz jednak stanowiła ona smutną mieszaninę szarości, brązu i bieli.

– Pozazdrościłam siostronom Ambrosine i Perpetui trzeciego miejsca w turnieju par w ostatni czwartek – oznajmiła Carol.

– Powinnaś radować się sukcesami swoich koleżanek – pouczył ją kaznodzieja. – Jako pokutę odmówisz trzy razy *Ojczy Naszi* zmówisz modlitwę w intencji dobrego wyniku w turnieju par dla siostry Ambrosine i siostry Perpetui. – Czy jeszcze chcesz mi coś wyznać, moje dziecko?

– Popetniłam coś tak strasznego, że nie mam odwagi się do tego przyznać – odparła siostra Carol.

– Nie powinno to zadręczać twojego sumienia. Okaż skruchę, wyznaj grzechy, a wszystko będzie ci wybaczone.

– W zeszłym tygodniu zajrzałam Matce Karcącej w karty – ciągnęła siostra Carol.

– Matce Karcącej? – upewnił się duchowny.

– Ona trzyma karty daleko od siebie i ja wcale nie zamierzałam zaglądać, ale moje oczy jakoś same skierowały się w tamtą stronę. Dostrzegłam, że ma tylko jedno atuty i czwartego króla z waletem w karach.

– To tylko zwykły przypadek, drogie dziecko – dobrotliwie oświadczył ojciec O'Regan. – Jeżeli tego nie wykorzystasz, to nie popetniłaś żadnego grzechu.

– Ależ ja to wykorzystałam – ciągnęła siostra Carol.

– Zaimpasowałam damę atuty u jej partnerki i zagrałam na częściową eliminację. Byłam jedyną, której udało się zrealizować kontrakt.

Gdy po drugiej stronie konfesjonatu zapadła długa cisza, siostra Carol obawiała się najgorszego. Może trzeba było nie mówić nic na temat rozgrywki?

– Czerpanie korzyści z czyjegoś niedoświadczenia i starego wieku to smutna rzecz – oznajmił spowiednik surowym tonem. – Odmówisz dziesięć razy *Chwata Bogu na Niebiosach* i przeprosisz pokornie Matkę Karcącą, wyjaśniając dokładnie, co zrobiłaś. I żebym więcej nie słyszał o podobnym zachowaniu. Następnym razem nie będę tak wyrozumiały.

Siostra Carol podniosła się z kolan. Wyrozumieliście? Rzeczywiście! Wolalaby raczej umrzeć, niż wyznać Matce Karcącej, że zaglądała jej w karty.

Siostra Colleen, irlandzka nowicjuszka, była następną w kolejce.

– Jakie grzechy popetniłaś, dziecko? – zapytał ojciec O'Regan.

– Okazałam wyższość siostrze Eustace, gdy przegrała szlemika karowego, którego powinna była wygrać – oznajmiła siostra Colleene. – Mama przystała mi pudełko czekoladek miętowych, a ja zjadłam je wszystkie sama, nie częstując innych sióstr. I jeszcze zasnęłam i spóźniłam się pięć minut na poranną mszę.

– Powinnaś nastawić sobie budzik! – udzielił reprimendy ojciec O'Regan.

– A o co chodzi z tym szlemikiem? – spytał spowiednik.

Siostra Colleene wyciągnęła z habitu

starą kartę z wynikami i napisała na odwrocie rozkład:

♠ Kxx
♥ D9xx
♦ A9xx
♣ Ax

	N	
W		E
	S	

♠ Awx
♥ AKW10x
♦ KD8x
♣ x

– To jest rozkład, ojczy. – powiedziała, przesuwając kartkę pod kratą w kierunku spowiednika. – Eustace otworzyła 1♥, a **W** weszła 2♣. **N** zaliczyła 3♣, co wskazywało na solidne poparcie z kierami, a **E** zaliczyła 5♣. Siostra Estace skoczyła w 6♥ i **W** zawistowała w ♣K.

– Rozumiem – odparł ojciec O'Regan. – Biję asem i ściągam atuty. Jaki był podział?

– **W** miała trzy atuty, ojczy.

– Teraz należy zagrać ♦K, ciągnął ojciec O'Regan. – Jeżeli z którejś strony pokaże się honor, należy założyć, że jest singlowy.

– Nie było singlowego honoru, ojczy.

– Nadal wygrywam, gdy **W** ma cztery kara – oznajmił ojciec O'Regan. – Przebijam trefla i wpuszczam **W** czwartym karem. – Będzie musiała wyjść pod podwójny renons albo zagrać w piki do widet.

– Bardzo dobra rozgrywka, ojczy – oświadczyła siostra Colleen.

Ojciec O'Regan z zadowoleniem skinął głową. – Nic dziwnego, że młodziutka siostra Eustace nie zauważyła takiej linii rozgrywki. Jako pokutę odmówisz dwa razy *Zdrowaś Mario*.

– W tym rozdaniu to **E** miała cztery kara – Colleen poinformowała spowiednika.

Ojciec O'Regan z powrotem wciągnął kartkę z rozkładem pod kratą.

– Zamiast wyjść w karo należało zagrać ♠A, ♠K i ♠W – ciągnęła Colleen. – Obrońca, który weźmie lewą, będzie wpuszczony.



– No, teraz to widzę – odpart ponuro ojciec O'Regan. – Strasznie bazgrzesz. Przy stoliku oczywiście bym tak zagrał.

– Z całą pewnością, ojczu.

– Za pokutę odmówisz pięć razy *Zdrowaś Mario* i pięć razy *Chwata Bogu na Niebiosach* – poinformował ją ojciec O'Regan. – A następnym razem, gdy dostaniesz paczkę od matki, to pamiętaj, że ja też bardzo lubię czekoladki miętowe.

Po kolacji ojciec O'Regan wzię udział w wtorkowym turnieju. Tego wieczoru był partnerem Matki Karcącej.

Obie strony po partii, rozdawal S

♠ 85	♠ A W 4 2	♠ 96
♥ 2	♥ A D 9 5	♥ K W 10 8 4 3
♦ DW1097652	♦ –	♦ 83
♣ K 8	♣ D 10 7 6 4	♣ W 9 3

	♠ K D 10 7 3	
	♥ 7 6	
	♦ A K 4	
	♣ A 5 2	

W	N	E	S
ojciec O'Regan	Matka Przełożona	Matka Karcąca	siostra Thomas
–	–	–	1 ♠
4 ♦	6 ♠	pas	pas
pas			

Ojciec O'Regan zawistował ♥2 i Matka Przełożona wyłożyła dziadka. Siostra Thomas doszła do wniosku, że mogą być trudności z realizacją kontraktu. Szczególnie wartości karowe w jej ręce wydawały się nieprzydatne. Czy można je jednak jakoś wykorzystać?

Wiadomo, że impas kier nie może się udać. ♥2 była niewątpliwie singlowa. Jeżeli W ma ♣K, może uda się wyrobić trefle. Wzięta pierwszą lewą asem i ściągnięta dwa razy atu. Gdy zagrała trefla do asa, ojciec O'Regan zastanowił się przed dodaniem karty. Jeśli doda błotkę, to rozgrywająca zagra teraz błotkę trefl i po wzięciu lewy na króla będzie to ostatnia lewa obrony. Może należy na ♣A wyrzucić króla? Jego partnerka z pewnością ma waleta, w przeciwnym razie rozgrywająca zaimpasowałaby króla. Tak! Wyrzuci ♣K, a jego partnerka dojdzie waletem i weźmie kładącą lewą na ♥K.

Gdy na stole ukazał się ♣K, siostra Thomas wstrzymała oddech. Co teraz? Czy powinna zagrać ♣D, licząc na to, że E

miała drugiego waleta, a W odblokował się trzecim królem?

Siostra Thomas dostrzegła jednak lepszą linię rozgrywki. Zgrała ♦A i ♦K, wyrzucając ze stołu kiery, i przebita trzecie karo. W końcu wpuściła na ♥K Matkę Karcąca, która, ze źle skrywaną złością, schowała resztę kart do pudełka.

Matka Przełożona zwróciła się z miłym uśmiechem do ojca O'Regana: – Doskonała obrona, ojczu – oznajmiła.

Duchowny był niezmiernie rad z komplementu. Matka Karcąca natomiast spojrzała ponuro na rozgrywającą, która już wyjęła karty do następnego rozdania. Czy doprawdy nie można było pozwolić ojcu na położenie szlemika? Po tym wszystkim, co zrobił dla siostr w ciągu ostatnich trzydziestu lat!

Ostatnia runda wieczoru przywiodła siostrę Colleen z partnerką do stolika ojca O'Regana. A oto rozdanie, w którym duchownemu przyszło rozgrywać szlemika:

Obie strony po partii, rozdawal N

♠ KD965	♠ W 8	♠ 10 7 2
♥ 4	♥ 7 2	♥ D 8 6 3
♦ D 8 4 2	♦ A W 10 7	♦ K 5
♣ 10 8 6	♣ A K D 7 5	♣ W 9 4 2

	♠ A 4 3	
	♥ A K W 10 9 5	
	♦ 9 6 3	
	♣ 3	

W	N	E	S
siostra Colleen	Matka Karcąca	siostra Carol	ojciec O'Regan
–	1 ♣	pas	2 ♥
pas	3 ♦	pas	4 ♥
pas	6 ♥	pas...	

Siostra Colleen zawistowała ♠K, po czym ze zdumieniem obejrzała dziadka. Brak kontroli pikowej? Gdyby to ona zaliczyła w ten sposób, Matka Karcąca z pewnością wyciągałaby już księgę kar.

Ojciec O'Regan zabił króla asem, zgrał trzy honory treflowe, na które usunął pozostałe błotki pik. Po udanym impasie waletem atu zagrał błotkę karo do waleta i króla. Siostra Carol odeszła w ♣W, którego rozgrywający przebił dziesiątkę atu, a Colleen wyrzuciła ♦D.

Ojciec O'Regan przyjrzał się tej karcie z uwagą. Gdyby spróbował przejść do

dziadka karem, W z pewnością przebitaby. Doszedł do wniosku, że tylko podział atutów 3–2 pozwoli mu zrealizować kontrakt.

Do zagranego asa atu siostra Colleen dodała pika. Mruczając pod nosem słowa nieodpowiednie dla uszu nowicjuszek, duchowny przystąpił do opóźnionego skracania ręki. Przeszedł ♦A do dziadka, z niezadowolaniem spoglądając na błotkę karo, która dotożyła W. Teraz zgrał pika, którego przebił w rękę. Jeżeli kara dzielą się po trzy, to uda mu się zrealizować kontrakt. Panie Boże, spraw, by kara się dzieliły!

Modlitwa nie została jednak wystuchana. E przebiła trzecie karo i szlemik został przegrany.

– Coś ty miała w karach? – zapytała Matka Karcąca, zwracając się do siostry Colleen.

Colleen bardzo się starała nie wyglądać na zadowoloną z siebie. – Drugą ♦D, Matko Wielebna – odparła. – I jeszcze dwie błotki.

– I wydaje ci się, że to w porządku robić w balona biednego ojca O'Regana? – wyszczała Matka Karcąca. – W każdy wtorek pedałuje po piętnaście kilometrów w obie strony, aby wysłuchać waszych spowiedzi, a wy tak mu się odwdzięczacie!

– Bardzo przepraszam, Matko Wielebna, ale sądziłam, że to część gry – usprawiedliwiła się siostra Colleen.

Ojciec O'Regan nie chciał robić z siebie głupego w obecności dwóch nowicjuszek. – Czy ta młoda osoba zgłosiła się do Matki Wielebnej po dzisiejszej spowiedzi?

– Tak, była u mnie i za swój czyn ma odmówić trzy razy *Spowiedź Powszechną*.

– Widzę, że Matka Wielebna była w pobłażliwym nastroju! – zauważył duchowny. – Trzy razy *Spowiedź Powszechna* za zagłębienie w karty podczas gry?

– Zagłębła mi w karty! – wykrzyknęła Matka Karcąca, której oczy omal nie wyszły z orbit. – Ty niegodziwa dziewczyno, coś ty mi za bzdury naopowiadała o grze przeciw statystyce?

– Mam nadzieję, że zostanie przykładnie ukarana – oznajmił ojciec O'Regan. – Należy także poprawić wynik w protokole. Nie może być mowy o jakimkolwiek oszustwie w klasztorze. Ani teraz, ani w przyszłości!

♦ **Adaptacja książki Davida Birda:**
Irena Chodorowska
Redakcja dziękuje za zgodę na przedruk

Szczyrk



WSzczyrku odbędą się Mistrzostwa Akademii Różnych – oznajmił Pan Kleks. – W programie ognisko z kuligiem i wjazd na Skrzyczne. A nawet i zjazd ze Skrzycznego. Dla tych, co przeżyją: atrakcje brydżowe.

Pan Kleks zdecydował się wziąć liczną ekipę. Do teamów zgłosił aż dwie drużyny – tyłu było chętnych. Kapitanem pierwszej został Ananiasz, drugiej zaś – Euzebiusz. Walka zapowiadała się zażarta, jako że inni akademicy zgłosili budzące respekt reprezentacje.

Ale nie mogło być dwóch zwycięzców – o wszystkim zadecydować miał indywidual.

Św. Piątek wygenerował w komputerze takie oto rozdanie:

NS po partii, rozdawał S			
♠ –			
♥ AK98762			
♦ AW5			
♣ K92			
♠ KD42		♠ 87653	
♥ DW54		♥ 103	
♦ D		♦ 9432	
♣ A1064		♣ 53	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ AW109		
	♥ –		
	♦ K10876		
	♣ DW87		

Jak to w indywidualu różne były podejścia do licytacji i różne szkoły gry.

Zawodnicy **S**, z graniczną kartą, pasowali lub otwierali 1♦. Gdy **S** pasował, **W** najczęściej otwierał 1♣, a gdy **S** otwierał 1♦ – **W** kontrował. **N** najczęściej skakał w 4♥. Jeśli zbiegało, w wzięciem dziesięciu lew nie było problemu. Ale nie wszyscy odpuszczali. Dzielnym porucznikiem Borewicz z Akademii Policijnej (grał na pozycji **W**) nie po to przedzierał się przez zaspy swoim polonezem, by teraz pasować. Podzieliłby się jajczkiem z innymi nieszczęśnikami, gdyby nie czujność Albercika. Ten odskoczył w 4♠, które to dr Żywago (z Akademii Medycznej oczywiście) łączywie skontrował. Po wiście w ♣D, przepuszczonym przez **E**, zmienił koncepcję i zaczął łączyć atu. Nieskutecznie. Na zagranego następnie kiera Waldemar P. z Akademii Strażackiej (**N**) wskoczył asem. Najlepsza wydaje

się kontynuacja karem do skrócenia stołu. Jednak Waldemar, zwiedziony koncepcją partnera, by łączyć atuty – desperacko dopuścił go karem. Kolejne złączenie atutów już jednak nie zaszkodziło.

W końcu...

NS po partii, rozdawał S			
♠ –			
♥ A98			
♦ AW			
♣ K9			
♠ 4		♠ 87	
♥ DW5		♥ 10	
♦ –		♦ 943	
♣ A106		♣ 5	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ 9		
	♥ –		
	♦ 1087		
	♣ W87		

... Waldemar wziął ♥A, dr Żywago mógł wziąć tylko pika i oddane 500 zwiastowało niezły zapis.

Byli jednak i tacy, których nie zadowalało płaskie 4♥, i wybierali się na poszukiwanie szlemika.

Ci, co wybrali tego szlemika, nierzadko skontrowanego, nie mieli łatwego życia. Na jednym ze stołów Ruffus otworzył 1♦. Nie zważając na protesty **W**, piękna Anetka, Miss Akademika na Kopińskiej, doholowała Ruffusa do 6♦. Wist w ♦D nie przybliżył rozgrywanego do sukcesu. Zapatrzony w piękne oczęta swej partnerki Ruffus w drugim ruchu zagrał małego trefla do damy w rękę. Frycek (**W**), reprezentujący Akademię Muzyczną, pobrał asem i starał się przeanalizować pozycję.

Wist ♠K, prowadzący do wyekspasowania mu ♠D – odrzucił.

Kiery straszyły w stole i Frycek postanowił pozostawić je w spokoju. Zresztą co innego mu było w głowie – grała tam właśnie druga część scherza h-moll.

Pozostały trefle.

Ruffus ucieszył się, wzięwszy na ♣9 w stole, ale złe podziały i kłopoty komunikacyjne były nie do przezwyciężenia. Wkrótce poddał się, a smutne oczy pięknej Miss były najsroźszą karą. Wziął się zatem za analizę rozdania. Gdzie zrobił błąd? Już przy kolacji miał gotowe rozwiązanie.

– Zagrałem niedokładnie – oznajmił samokrytycznie. – Trzeba było wyjść ze stołu nie błotką, lecz ♣9! Gdy Frycek odwrócił w trefla, wezmę ♣8 w rękę. Przebiję pika karowym WALETEM, na dwa kiery wylecą dwa piki, i zaimpasuję ♦9 u **E**!

Anetka słuchała Ruffusa z podziwem. Zraz potem wyszła, wciskając mu niepostrzeżenie do ręki karteczkę z numerem telefonu.

– No, ładnie – podsumował Ananiasz. – Znaczący tylko kierowy odwrót obkłada 6♦. Jesteś w stole, nie masz dodatkowej lewy na trefla, a kierów nie wyrobi się, bo kolory czerwone się nie dzielą. Może Frycek powinien zająć się czymś innym, np. komponowaniem muzyki?

Zaległa cisza, ale po chwili głos zabrakł Maksencjusza: – A ja wygrałem 6♦ i po odrocie kierowym.

Gdy ucichła wrzawa, zabrakł się do opowieści. – Grałem z jakimś Kociemniakiem z Akademii Rozrywki. Jego, jak wiecie, żadne półśrodki nie zadowalają, i po moim otwarciu 1♦, nie patyczkował się. Dostałem też wist karowy, zagrałem oczywiście ♣9, chcąc zagrać tak, jak przeanalizował Ruffus. Ale AWF reprezentował na **W** mistrz Sidło, a jego, jak wiecie, w żadne sidła nie można złapać. Odwrócił w kiera, odegrałem więc dwa kiery, trzeciego przebiłem. Następnie zgrałem ♠A, przebiłem pika waletem i zaimpasowałem ♦9, tak jak zrobiłby to Ruffus. Gdy grałem ostatnie atu – ♦10 – sytuacja wyglądała tak:

NS po partii rozdawał S			
♠ –			
♥ 98			
♦ –			
♣ K2			
♠ –		♠ 87	
♥ W		♥ –	
♦ –		♦ 9	
♣ 1064		♣ 5	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ –		
	♥ –		
	♦ 10		
	♣ W87		

Sidło musiał się poddać, czego nie zwykło czynić. A wielki Pablo z ASP siedział na **E** smutny, bo wygrana przeszła mu koło nosa. ♦



O, Holender

Moje talenta dyplomatyczne sprawiły, że na mecz do Stumilowego Lasu miała przyjechać kadra Holandii ze słynną parą Brink – Drijver.

Trzeba dobrze się przygotować. Zaczęłam od odświeżenia wiadomości z j. angielskiego. Zrobiłem test: ułożyć dwuwiersz, czyli coś do rymu. Podrzuciłem pierwszą linijkę: *Once upon a time, lived a man called Drijver*.

Pierwszy zareagował Kłapouchy: *Full of ideas, like MacGyver*. Dobrze! Sowa zaskoczyła wszystkich swoją wersją: *Who hunted for animals with a screwdriver*. Też dobre, choć nie wszystkim podobał się pomysł polowania na zwierzątka ze śrubokrętem. Kilku Krewnych-i-Znajomych-Królika nawet oflagowało się i chciało w proteście opuścić polankę. No to zmieniłem temat: *There was a guy, named Brink*. Tygrysek był najszybszy: *Dancing with a Panther Pink*. Prosiaczkowi taniec z Różową Panterą nie odpowiadał, toteż po konsultacji z Puchatką (zbliżyła się pora na małe Conieco) odbił piłeczkę: *Loved a drink, especially ink*. Brawa. Ale pozostała jeszcze niedoceniana Mama Kangurzyca. Ta z kolei myślała o czekającym ją praniu koszulek i spodenek Maleństwa. Zapropozowała zatem śmiało: *Who washed his socks in a sink!* Owacja na stojąco, wygrała.

Wreszcie nadszedł ten dzień. Po części oficjalnej zaczęto grać. Na ciekawe rozdanie nie trzeba było długo czekać.

Obie po partii, rozdawał S

♠ 75		♠ 964
♥ 43		♥ W976
♦ 42		♦ 9863
♣ A987654		♣ KW
♠ KDW108	N	
♥ 1082	W	
♦ DW10	S	
♣ 32	E	
		♠ A32
		♥ AKD5
		♦ AK75
		♣ D10

W **PZ** po otwarciu Puchatka silnym treflem i wejściu de Wijisa (**E**) 1♠ nasza para szybciotko doszła do 3BA.

Wist pikowy Puchatek dwukrotnie przepuścił. Zagrał ♣D i po oddaniu na króla spróbował, z powodzeniem, podziatu trefli.

W **PO** była podobna licytacja, taki sam kontrakt i pierwsze lewy. Wreszcie Brink zagrał trefla i... Tygrysek poczuł, że nadeszła właśnie ta chwila. Jeśli nie teraz, to kiedy!? I w tempie do damy dołożył waleta.

Brink zafrasował się, ale się nie poddawał. Ratował go skład ręki Kłapouchego 5–2–3–3. Postanowił odegrać figury w czerwonych kolorach.

Mając trzy kara z damą i waletem, i dwa kiery, Kłapouchy może na trzeciego kiera zrzucić pika, bojąc się wyrobienia przeze mnie kar – kombinował. Potem odblokuję ♣10 i wpuszczę osiołka karem. Musi mi dać dziewiątą lewę na trefla.

Ale gdy **W** nieoczekiwanie dołożył do trzeciego kiera, chwycił się ostatniej deski ratunku. Zresztą nie miał wyboru, jedyną szansą był taki rozkład:

W Kłapouchy	E Tygrys
♠ KDW10	♠ 9864
♥ 1082	♥ W976
♦ DW10	♦ 9863
♣ K32	♣ W

Kłapouszek mógł wszak wejść na czwórce pików – pomyślał. I położył na stole, jak uprzednio zamierzał, ♠10.

Tu spadł grom z jasnego nieba, gdy Tygrys pobrał lewę singlowym już ♣K i obłożył ten odgórny, jakby się wydawało, kontrakt.

– Long live brave Tiger, who plays even better than Drijver – pochwalił go zdumiony Brink.

And so I think.

Profesor Filutek

Tytuł	Cena (zł)
1. Licytacja dwustronna – zmagania tytanów, Wójcicki, Martens NI	29,00
2. Transferowe odpowiedzi po otwarciu ♠, W. Izdebski NI	19,00
3. Krok po kroku, G. Matuła, W. Izdebski NI	33,00
4. Zabójcza obrona, H. Kelsey NI	26,00
5. Punkty szmunkty, M. Bergen	26,00
6. Komunikacja, D. Bird, M. Smith	11,00
7. Lewy atutowe, D. Bird, M. Smith	11,00
8. Bezpieczna rozgrywka, D. Bird, M. Smith	11,00
9. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	11,00
10. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00
11. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00
12. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00
13. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00
14. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00
15. Czytanie rąk, D. Bird, M. Smith	11,00
16. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00
17. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00
18. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	25,00
19. SAYC, Ned Downey, Ellen Pomer	27,00
20. Sygnały wistowe, M. Horton	16,00
21. Nowoczesny brydż – Konwencje, W. Izdebski	31,00
22. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00
23. Sowa, lis i pajak, K. Martens	29,00
24. Wszystko o wście, W. Izdebski, R. Krzemień	36,00
25. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	21,00
26. Brydż dla samouków – t.1, t. 2, K. Jassem	24,90
27. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00
28. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00
29. Po tropach do celu, R. Kietczewski	19,00
30. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kietczewski	16,00
31. Techniki wistowania, R. Kietczewski	19,00
32. Brydżowe weekendy, J. Klukowski	11,00
33. Brydż na piątkę z plusem, R. Krzemień	11,00
34. Jak walczyłem z prawem... lew łącznych, M. Lawrence i A. Wirgren	26,00
35. Dynamiczna obrona – cz. I, cz. II, M. Lawrence	13,00
36. Kontra – nowe zanczenia starej odzwyki, M. Lawrence	26,00
37. Kontra wywoławca, M. Lawrence	31,00
38. Pierwszy wist, M. Lawrence	33,00
39. Plastyczna ocena karty, M. Lawrence	24,00
40. Sztuka rozgrywki, M. Lawrence	24,00
41. Ucz się na błędach, M. Lawrence	25,00
42. Wspólny Język XXI Plus, W. Izdebski NI	39,00
43. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
44. Transferowe wydłużanie kolorów, K. Martens	20,00
45. Ocena karty, Decyzje licytacyjne, K. Martens	24,00
46. System Martensa, K. Martens	30,00
47. Rozgrywka (Wirtualne ME cz.1), K. Martens	33,00
48. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
49. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	29,00
50. Brydżowe problemy na nowe millennium, J. Pottage	23,00
51. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	33,00
52. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
53. Jak zostać brydżowym mistrzem, F. Stewart	33,00
54. Zagrajmy to razem, F. Stewart	27,00
55. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
56. Wspólny Język – ćwiczenia z licytacji, W. Izdebski	24,00
57. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens	29,00
58. Wznawianie licytacji, M. Lawrence	36,00
59. Precision Club, W. Izdebski	26,00
60. Nowoczesna licytacja relayowa, D. Kowalski NI	24,00
61. Pies przewodnik, cz.1, cz. 2, K. Martens NI	22,00
62. Karta po karcie, R. Klinger NI	28,00
63. Prenumerata Świata Brydża – od nr X do nr u Y	po 9,50
64. Nowe ścieżki licytacji	
W. Izdebski, D. Kardas, W. Krysztofczyk NI	29,00
65. Wspólny Język 2010, K. Jassem	25,00
66. Przymusy w teorii i praktyce, W. Izdebski	29,00
67. Profesjonalna licytacja szlemowa, K. Martens NI	39,00
68. Brydżu Pani Zuli, Henryk Niedzwiecki NI	23,00
69. Rozgrywka (Wirtualne ME), cz. 2, K. Martens NI	33,00
70. Brydżowe fortele, W. Izdebski NI	29,00

Zamówienia przekazem (koszty przesyłki pokrywa księgarnia) pod adres: Władysław Izdebski, Chmielew 26a, 05–300 Mińsk Maz. lub na konto: **50 10205558 1111122134200068**



Partner z mocną kartą

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia

budimex
sens tworzenia